



MAŁGORZATA DĄBROWSKA

ŁACINNICZKI NAD BOSFOREM

MAŁŻEŃSTWA
BIZANTYŃSKO-ŁACIŃSKIE
W CESARSKIEJ RODZINIE
PALEOLOGÓW
(XIII-XV W.)



WYDAWNICTWO UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO · ŁÓDŹ 1996

REDAKCJA NAUKOWO-DYDAKTYCZNA
„FOLIA HISTORICA”

Kazimierz Badziak, Andrzej M. Brzeziński, Jarosław Kita

RECENZENT

Stanisław Bylina

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Bogusław Pielat

INDEKS PRZYGOTOWAŁ

Bogusław Pielat

REDAKTOR TECHNICZNY

Ewa Guzek

KOREKTORZY

Bogusława Kwiatkowska, Aurelia Wendland

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁA

Barbara Grzejszczak

Na okładce przedstawiono Annę Sabaudzką i jej syna, cesarza Jana V Pacologa.
(Wizerunek z monety bizantyńskiej z lat 1341–1347)

Praca habilitacyjna wykonana w Instytucie Historii UŁ

© Copyright by Małgorzata Dąbrowska. 1996

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
1996

Wydanie I. Nakład 230+70 egz. Ark. wyd. 15,7

Ark. druk. 12,5. Papier kl. III, 80 g, 70×100

Przyjęto do Wydawnictwa UŁ 4.10.1995 r.

Zam. 37/2678/96. Cena zł 10,-

Drukarnia Uniwersytetu Łódzkiego
Łódź, ul. Pomorska 143

ISBN 83-7016-948-1

Bibl. UAM

EO

194



1659564

Mamie

Wstęp

Franciszek Filelfo, humanista włoski ożeniony z Bizantynką, jest autorem krótkiej wzmianki o kobietach Konstantynopola. Została ona wielokrotnie wykorzystana przez bizantynistów interpretujących ją na różne sposoby¹. Co z tego wynika? To, że historyk badający dzieje Bizancjum nie może narzekać na nadmiar informacji na temat losu kobiet. Fakt ten nie powinien nikogo dziwić, życie średniowiecznych kobiet bowiem, w tym także bizantyńskich, toczyło się w cieniu działań mężczyzn zarejestrowanych przez historię. Nie grozi mi więc wybór Jonesa, który pisząc o dziejach późnego cesarstwa rzymskiego zastanawiał się, na czym się skoncentrować: na okazałym zestawie źródeł tyczących tego okresu czy na równie imponującej literaturze, która źródła te omawia i interpretuje. Na uczciwe podjęcie jednego i drugiego wyzwania nie starczyłoby ludzkiego żywota. Jones przeto wybrał źródła i na nich skupił swą uwagę². Ja nie mam takiego wyboru. Wobec skąpych informacji źródłowych, pozostaje mi zgromadzić jak najwięcej literatury na ich temat i akceptować bądź wadzić się z interpretacjami znanych fragmentów źródeł. Rzadko, ale jednak, mieć przyjemność przedstawienia po raz pierwszy pewnych danych i konfrontowania ich z innymi w sposób, którego do tej pory nie podjęto w literaturze przedmiotu. Tej literatury jest dużo, by nie rzec bardzo dużo. Jej znaczenie jest dla mnie tym większe, że zawiera w sobie cytaty ze źródeł, szczególnie włoskich, do których nie miałam dostępu. Obfitość literatury wynika z faktu popularności badań nad rodziną i kobietą z różnych okresów historycznych, w tym także średniowiecza. Przyczyna zjawiska jest oczywista. Gdy historycy opisali już niemal wszystkie dzielne i niesławne czyny mężczyzn, ich politykę, działalność ekonomiczną i kulturalną, przyszła pora na scharak-

¹ Franciszek Filelfo był żonaty z córką Jana Chrysolorasa, a swe spostrzeżenia dotyczące Bizantynek poczynił jako sekretarz delegacji weneckiej w 1420 r. Cf.: L. Bréhier, *La femme dans la famille à Byzance*, [w:] *Mélanges Henri Grégoire*, Bruxelles 1949, s. 105–108. Przekaz Filelfa stał się przedmiotem analizy wielu uczonych. Cf.: J. Gill, *Matrons and Brides of Fourteenth Century Byzantium*, BF, Bd. 10 (1985), s. 39; A. E. Laiou, *The Role of Women in Byzantine Society*, [w:] *XVI. Internationaler Byzantinistenkongress. Akten*, Bd. I, Teil I, Wien 1981, s. 260; S. Runciman, *Women in Byzantine Aristocratic Society*, [w:] *The Byzantine Aristocracy IX–XIII Centuries*, ed. by M. Angold, Oxford 1984, s. 17. I mnie przyjdzie odwołać się do Filelfa w rozdziale trzecim.

² A. H. M. Jones, *The Later Roman Empire 284–602. A Social and Administrative Survey*, vol. 1, Oxford 1964, s. VI: „I early realized that if in a field so vast I tried to read the modern literature exhaustively and keep abreast of current scholarship, I should not have time to read the sources. I therefore abandoned the former attempt”.

teryzowanie ogniska domowego, które niewątpliwie kształtowała kobieta. Stąd spora liczba prac na temat życia codziennego, instytucji małżeństwa, roli kobiety w rodzinie itp.³ Moja książka sytuuje się w kręgu tych badań, ale dotyczy zjawiska dotąd w całości nie zbadanego, jakim są małżeństwa bizantyńsko-łacińskie w cesarskiej rodzinie Paleologów.

Paleologowie byli ostatnią dynastią Bizancjum, panującą w Konstantynopolu od 1261 do 1453 r. Na 15 małżeństw cesarskich (od Michała VIII do Konstantyna XI), 9 zawarto z kobietami obrządku łacińskiego. Do tego trzeba doliczyć mariaże planowane, ale nie zrealizowane, np. Michała IX z Katarzyną de Courtenay. W tejże rodzinie zawarto 9 innych małżeństw (dzieci cesarzy, rodzeństwo rządzących władców). Czyni to razem 18 małżeństw. Biorąc pod uwagę schizmę kościelną, a nade wszystko niechęć dwóch światów: bizantyńskiego i łacińskiego, wynikłą szczególnie po IV krucjacie, proporcje te są godne uwagi. Ciekawa jest „geografia” tych związków. Kraje, z których pochodziły łacińskie partnerki Paleologów, są przedmiotem mej uwagi. Skupiłam się szczególnie na żonach cesarzy, nie analizując dokładnie pozostałych małżeństw bizantyńsko-łacińskich w tej rodzinie, ale odnosząc się do nich jedynie w przypadku czynienia porównań. Celem pracy jest ukazanie motywów, którymi kierowały się obie strony: łacińska i bizantyńska, przystając na związki mieszane. Jest to także próba przedstawienia środowiska, z którego wywodziły się przyszłe żony cesarzy oraz przyjrzenia się roli, jaką odegrały na bizantyńskim dworze, by wreszcie odpowiedzieć na pytanie, co dały te związki Bizancjum, a co Zachodowi. Małżeństwa mieszane wymagały dyspensy papieskiej, o którą nie zawsze zabiegano. Powiązania ze światem łacińskim miały wyraźnie polityczny charakter, były kompromisem, ceną, jaką Bizancjum płaciło za przetrwanie. Bohaterkami mej historii są więc kobiety. Do poznania choćby fragmentów ich losu zachęca wątpliwość wyrażona przez wybitnego mediewistę francuskiego G. Duby. W zakończeniu swej książki o małżeństwie w średniowiecznej Francji autor napisał: „Wśród tych wszystkich mężczyzn, którzy krzyczą, napominają, ogłaszają, co zrobili i co chcieliby zrobić, należałoby nie zapominać o kobietach. Dużo się o nich mówi. A cóż o nich wiemy?”⁴

³ Cf.: A. Guillou, *Il matrimonio nell'Italia Bizantina nei secoli X e XI*, [w:] *Il matrimonio nella società altomedievale*, t. 2, Spoleto 1977, s. 869–886; D. Herlihy, *The Medieval Marriage Market*, [w:] *Medieval and Renaissance Studies*, vol. 6, Durham N. C. 1976, s. 3–27 = idem, *The Social History of Italy and Western Europe 700–1500. Collected Studies*, London, Variorum Reprints 1978, chap. XIV; *A History of Private Life*, vol. 2, *Revelations of the Medieval World*, ed. by Ph. Ariès and G. Duby, trans. by A. Goldhammer, Cambridge Mass. 1988; Ch. Klapish-Zuber, *Die Frau und die Familie*, [w:] *Der Mensch des Mittelalters*, ed. J. Le Goff, Frankfurt 1989, s. 312–339; A. Lehmann, *Le rôle de la femme dans l'histoire de la France au Moyen Age*, Paris 1952; R. Pernaud, *Kobieta w czasach katedr*, przeł. I. Badowska, Warszawa 1990; itd.

⁴ G. Duby, *Rycerz, kobieta i książę. Małżeństwo w feudalnej Francji*, przeł. H. Geremek, Warszawa 1986, s. 295.

Ograniczeniem źródłowym jest brak zachowanych kontraktów ślubnych. Dane dotyczące umowy między stronami trzeba rekonstruować na podstawie przekazów narracyjnych, głównie kronik. Nie zawsze jednak jest to możliwe. Profesor M. Balard, który wiele czasu spędził w archiwach włoskich, badając związki Genui z Bizancjum, upewnił mnie, że nie miałabym tam czego szukać, gdy idzie o kontrakty ślubne. To stwierdzenie ma dla mnie dużą wagę, większość łacinniczek nad Bosforem była bowiem proveniencji włoskiej. Rangę ich życiorysom nadawały dopiero małżeństwa. Biografia każdej z nich miała się dopiero zapisać. Swój kraj ojczysty opuszczały często w bardzo młodym wieku, ich dzieciństwo czy wczesna młodość nie zostały opisane przez historiografów łacińskich. Ich los w Bizancjum tym bardziej nie był przez nich rejestrowany. Wyjeżdżały. Ślad ginął. Należały już do innej historii. Nie było mi dane pracować w archiwach włoskich, w których spodziewałam się znaleźć choćby okruchy przeszłości. Gdy zwierzyłam się z tej nadziei Profesorowi A. Guillou, podobnie jak Balard, badaczowi archiwów włoskich, skwitował pomysł uwagą: „Vous êtes trop romantique, comme tous les Polonais”! Nie był to komplement, raczej zarzut, że myślę o opisanu tego, co nie zostało zarejestrowane przez historię. Niewiele mogłam znaleźć w wydawnictwach źródeł zachodnich, głównie zaś w kronikach włoskich, których autorzy nie odnotowali ślubów łacinniczek, nawet jeśli zapisali informacje o cesarzach bizantyńskich i wydarzeniach politycznych, w których brali oni udział. Pożytek przyniosła jednak lektura kroniki sabaudzkiej, geneueńskiej, czy Montferrat oraz relacji z podróży posłów zachodnich⁵. Uzupełnienie niektórych luk stanowiły *Annales Ecclesiastici*⁶, istotne z uwagi na papieskie stanowisko wobec małżeństw z Bizantyńczykami. Literatura dostarczyła danych o archiwach, do których nie mogłam dotrzeć. Na przykład D. Muratore, współczesny autor biografii Anny Sabaudzkiej, przytacza informacje pozyskane z niepublikowanych archiwaliów⁷. Swoje miejsce znalazła także literatura piękna, w tym utwory Boccaccia⁸.

Daleko więcej pożytku przysporzyły źródła bizantyńskie, opisujące świat, w którym znalazły się łacinniczki jako cesarskie żony. Są to więc przede wszystkim kroniki głównych historyków późnobizantyńskich: Pachymeresa, Gregorasa, Kantakuzena, Sfrantzesza, Chalkokondylesa i Dukasa oraz tzw.

⁵ G. Paradin, *Chronique de Savoie*, Lyon 1561; G. et J. Stella, *Annales Genuenses*, cd. G. Petti Balbi, [w:] RISS, vol. 17, p. II, Bologna 1975; G. del Carretto, *Cronica di Monferrato*, [w:] MHPS, vol. 3, Torino 1848; B. de la Broquière, *Le voyage d'Outremer*, ed. par Ch. Schefer, Paris 1892; P. Tafur, *Travels and Adventures 1435-1439*, trans. & ed. by M. Letts, New York, London 1926. Korzystałam z: A. Vasiliev, *Pero Tafur, a Spanish Traveller of the Fifteenth Century and His Visit to Constantinople, Trebizond and Italy*, Byz., vol. 7 (1932).

⁶ Raynaldus, vol. 13-18.

⁷ D. Muratore, *Una principessa sabauda sul trono di Bisanzio. Giovanna di Savoia, Imperatrice Anna Paleologina*, Chambery 1909.

⁸ G. Boccaccio, *Dekameron*, przeł. E. Boyé, t. 1-2, Warszawa 1955.

kroniki krótkie, m. in. z Lesbos, wyspy ważnej dla mego tematu⁹. Nie mniejszą rolę odegrały rejestry dokumentów cesarskich wydane przez F. Dölgera¹⁰, epistolografia cesarza Manuela czy wybitnego intelektualisty Kydonesa¹¹, a także zapis ceremoniału dworskiego Pseudo-Kodinos¹², czy wreszcie bardzo ciekawy materiał numizmatyczny i sfragistyczny, ukazujący łacinniczki jako cesarsowe¹³.

Literatura tematu powstała niemal we wszystkich podstawowych językach świata, głównie jednak jest proveniencji francuskiej, angielskiej i włoskiej. Zadowolając się czasem jednym zdaniem, jak w przypadku wspomnianego wyżej Filelfo, „dzieli włos na czworo”, analizując najdrobniejsze szczegóły wynikające z lektury tekstu. Bibliografia zamieszczona na końcu mej książki dowodzi bogactwa tytułów związanych z rodziną i kobietą średniowiecza, w tym zwłaszcza bizantyńską. Przytaczając nazwiska autorów, można ulec niebezpiecznemu pominięciu kogoś znacznego. Chciałabym tego uniknąć, niech mi jednak będzie wolno powiedzieć, że moje zainteresowania naukowe krążą po tej samej orbicie co badania Prof. Angeliki Laiou z Uniwersytetu Harvarda i Prof. Donalda M. Nicola z Uniwersytetu w Londynie¹⁴. Szczęśliwie dla mnie,

⁹ G. Pachymeres, *De Michaele et Andronico Palaeologis*, [w:] CSHB, vol. 1–2, ed. I. Bekker, Bonnae 1835 = idem, *Relations historiques*, vol. 1–2, ed. A. Failler, trad. par V. Laurent, Paris 1984. Nowa edycja francuska dotyczy panowania Michała Paleologa. Z racji posiadania kserokopii tylko pewnej części stron, opieram się na bońskim wydaniu Pachymeresa. A. Failler udostępnił mi łaskawie maszynopis drugiej części dzieła Pachymeresa, dotyczącej Andronika Paleologa. Nie była to jednak całość tekstu, który nadal czeka na wydanie. N. Gregoras, *Byzantina Historia*, [w:] CSHB, vol. 1–2, ed. L. Schopen, Bonnae 1829–1830 = idem, *Rhömäische Geschichte*, übersetzt von J. L. van Dieten, vol. 1–3, Stuttgart 1973. Z powodu wyłożonego wyżej, opieram się na bońskiej edycji; J. Cantacuzenus, *Historia*, [w:] CSHB, vol. 1–3, ed. L. Schopen, Bonnae 1828–1832; L. Chalcocondyles, *Historiarum libri decem*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1843 = *Laonici Chalcocondylae Historiarum Demonstrationes*, ed. E. Darkò, vol. 1–2, Budapest 1922–1927; M. Ducas, *Historia Byzantina*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1834 = Doukas, *Istoria turco-bizantina 1341–1462*, ed. V. Grecu, Bucureşti 1958; G. Phrantzes, *Annales*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1838 = G. Sphrantzes, *Memorii 1401–1477*, ed. V. Grecu, Bucureşti 1966; z tychże samych względów cytuję tylko edycję bońską; *The Short Chronicle of Lesbos (1355–1428)*, ed. by G. T. Dennis, „Lesbiaka”, vol. 5 (1965) = G. T. Dennis, *Byzantium and the Franks 1350–1420*, London Variorum Reprints 1982, chap. I, s. 123–144.

¹⁰ *Regesten der Kaiserurkunden des östromischen Reiches*, ed. F. Dölger, Teil III, 1204–1282. Teil IV, 1282–1341, Teil V, 1341–1453, München–Berlin 1931–1965.

¹¹ M. Paleologos, *The Letters*, ed. by G. T. Dennis, Dumbarton Oaks 1977; D. Kydones, *Briefe*, übersetzt und erläutert von F. Tinnefeld, vol. 1–2, Stuttgart 1981–1982.

¹² Pseudo-Kodinos, *Traité des offices*, ed. par J. Verpeaux, Paris 1966.

¹³ S. Bendall, P. J. Donald, *The Later Palaeologan Coinage*, Bristol 1979; G. Zacos, A. Vegler, *Byzantine Lead Seals*, vol. 1, p. 1, Basel 1972.

¹⁴ Cf.: A. Laiou, *Marriage, amour et parenté à Byzance aux XI^e–XIII^e siècles*, TM, vol. 7, (1992); eadem, *Observations on the Life and Ideology of Byzantine Women*, BF, Bd. 9 (1985), s. 59–101; D. M. Nicol, *Mixed Marriages in Byzantium in the Thirteenth Century*, [w:] *Studies in Church History*, vol. 1, London 1964, s. 160–172 = idem, *Byzantium: Its Ecclesiastical History*

żadne z tych uczonych nie podjęło mego tematu w całej rozciągłości. Mogę mieć zatem nadzieję, że swą pracą wypełniam pewną lukę w badaniach bizantynistycznych. Nie trzeba chyba przekonywać Czytelnika, że przeczytałam o wiele więcej, niż to, co prezentuję w wykazie bibliograficznym. Lektura części opracowań nie wniosła nic nowego do tematu, przeto uczciwość nakazuje, aby w wykazie je pominąć. Przytaczanie tych tytułów miałoby znaczenie jedynie erudycyjne. Inne, ważkie tym razem, pozycje zostały przeze mnie wyeliminowane z uwagi na ograniczenie tematu tylko do cesarskich żon. Czytelnik zechce zatem dać wiarę, że cyrkiel kwerendy bibliotecznej zakreślił duży okrąg, wszelako tylko pewna część pola została zaprezentowana w niniejszej pracy. Z żalem, ale wynikającym z rozsądku, spoglądam na stertę kserokopii, które się nie przydały. Przynajmniej nie teraz. Zebrany materiał narzuca proporcje wiadomości przedstawionych w książce. Najwięcej danych dotyczy Anny Sabaudzkiej, ale na cóż mi one wszystkie, gdy aktywność tej cesarowej-regentki nie jest reprezentatywna dla całej grupy łacińskich żon. O pozostałych kronikarze piszą stereotypowo, tak jak o innych małżonkach cesarskich proveniencji prawosławnej. Kiedy je widać na dworze? Podczas uroczystości zaślubin i koronacji, przy okazji narodzin dziecka, udziału w ceremoniach publicznych, działalności charytatywnej i wreszcie wtedy, gdy kończy się ich ścieżka życia, a kronikarze mówią o dacie śmierci i miejscu pochówku. Są to więc w sumie krótkie wzmianki, jak np. Gregorasa o Adelajdzie Brunszwickiej¹⁵. Jak wyłuskać z nich więcej danych, by odpowiedzieć na pytanie Prof. DUBY? Na szczęście, dwór bizantyński to także ściśle przestrzegany ceremoniał zachowań publicznych, które można odtworzyć i odnieść – *per analogiam* – do wszystkich łacińskich żon. Na niebezpieczeństwo zbyt łatwowiernego traktowania zapisków o bizantyńskim protokole i życiu codziennym, zwrócił uwagę Prof. C. MANGO podkreślając, że trudno jest odtworzyć codzienność Bizancjum, za dużo jest bowiem konwencji w literaturze bizantyńskiej, którą nie zawsze powinno się traktować jako miarodajną¹⁶. O ile jednak można odtworzyć aurę bizantyńskiego dworu, to o wiele trudniej jest pisać o dworach Arpadów czy książąt brunszwickich, skąd przyjechały łacińskie narzeczone. Brak danych szczegółowych skazuje autora na odniesienie się do badań zbiorowości średniowiecznej, w tym kręgów dworskich Europy i roli kobiet w tych kręgach. Stąd już o krok do próby określenia metody zastosowanej w tej książce. Opis i analiza wielu wydarzeń nie byłyby możliwe, gdyby nie komparatystyka, czyli badania

and the Relations with the Western World, London Variorum Reprints 1972, chap. IV; idem. *The Byzantine Lady. Ten Portraits 1250–1500*, Cambridge 1994. Autor zechciał udostępnić mi dwa rozdziały w maszynopisie.

¹⁵ N. Gregoras, *Byzantina Historia...*, vol. 1, s. 383.

¹⁶ C. Mango, *Discontinuity with the Classical Past in Byzantium*, [w:] *Byzantium and the Classical Tradition. University of Birmingham Thirteenth Spring Symposium of Byzantine Studies 1979*, ed. by M. Mullett and R. Scott, Birmingham 1981, s. 50.

porównawcze, prowadzące do uzyskania danych reprezentatywnych dla całości. Nie jest bowiem moją intencją przedstawienie biogramów poszczególnych cesarzowych. Nawet jeśli o niektórych napisano kilka zdań, to nikt dotąd nie opisał ich w literaturze, przeto i ja nie mam tu pola do popisu, chyba że objawią się nowe źródła. Gdybym zaś miała poprzestać tylko na Jolancie z Montferrat i Annie Sabaudzkiej, którym kronikarze bizantyńscy nie szczędzili inkaustu, powieliłabym dzieła Ch. Diehla i D. M. Nicola¹⁷, niewiele nowego wnosząc do tematu. Konstrukcja, którą przyjęłam w pracy, doda – mam nadzieję – koloru wizerunkom mniej znanych cesarzowych i ujmie nadmiernego makijażu Jolancie i Annie.

Współczesne pokolenie historyków jest świadkiem przełomu, który dokonał się w naukach humanistycznych, gdy idzie o narzędzia badawcze. Pamięć komputerów zarejestrowała ogromną liczbę danych, pozwalając tym samym na dokładne badania np. prozopograficzne dotyczące poszczególnych osób, czy też badania większych struktur społecznych w precyzyjnie określonym czasie. I ja korzystam z dobrodziejstwa tego wynalazku, posiłkując się np. wielką edycją wiedeńską zestawiającą dane prozopograficzne z okresu Paleologów, czy monumentalnym dziełem D. Herlihy i Ch. Klapisch-Zuber, opisującym zbiorowość miejską Florencji na podstawie spisu katastralnego w 1427 r.¹⁸ Zajmując się małżeństwami mieszanymi, nie zagłębiam się w szczegółowe aspekty prawne. Interesują mnie przede wszystkim polityka, religia i kultura, w mniejszym stopniu działalność charytatywna czy gospodarcza cesarzowych, tym bardziej że w tych dziedzinach specjalnie się nie wyróżniły bądź też brak dowodu takiej aktywności w źródłach.

Małżeństwa mieszane w rodzinie cesarskiej nie są ewenementem. Na skrzyżowaniu kultur i religii dochodziło do takich związków, np. między osiadłymi w Syrii i Palestynie krzyżowcami a ludnością miejscową, między Turkami a chrześcijanami w Azji Mniejszej, nie mówiąc już o związkach łacińsko-greckich na weneckiej Krecie¹⁹. Związki mieszane Paleologów mają

¹⁷ Ch. Diehl, *Impératrices de Byzance*, Paris 1959; D. M. Nicol, *The Byzantine Lady...* Obydwoj odnieśli się tylko do Jolanty z Montferrat i Anny Sabaudzkiej.

¹⁸ *Prosopographisches Lexikon der Palaiologenzeit*, erstellt von E. Trapp, fasc. 1–11. Wien 1976–1990. Nicol nazywa to wydawnictwo „machine-made”. Cf.: D. M. Nicol, *The Prosopography of the Byzantine Aristocracy*, [w:] *The Byzantine Aristocracy IX–XIII Centuries*, ed. by M. Angold. Oxford 1984, s. 87. Edycja Trappa usunęła w cień wydanie Papadopoulosa. Trapp powierzył pamięci swych komputerów dane osobowe dla całej epoki Paleologów, Papadopoulos natomiast odniósł się tylko do dynastii panującej i jej powiązań genealogicznych. Cf.: A. Papadopoulos, *Versuch einer Genealogie der Palaiologen 1259–1453*, Amsterdam 1962; D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, *Les Toscans et leurs familles. Une étude du catastro florentine de 1427*. Paris 1978.

¹⁹ B. Hamilton, *Women in the Crusader States: The Queens of Jerusalem (1110–1190)*. [w:] *Medieval Women*, ed. by D. Baker. *Dedicated and Presented to Professor Rosalind M. T. Hill on the Occasion of Her Seventieth Birthday*, Oxford 1978, s. 143–174; A. D. Anderson,

jednak prawdziwie polityczny wymiar. Zawierający je cesarze mają pełną tego świadomość, czego wyrazem jest m. in. *Dialog o małżeństwie* autorstwa Manuela II Paleologa²⁰. Jeśli więc Czytelnik oczekuje po tej książce historii romantycznej, rozczaruje się. Zobaczy bowiem polityczną grę i trud codziennego przetrwania na scenie zdarzeń. W politycznych mariażach trudno o miłość, cesarze znajdowali ją raczej poza małżeńską sypialnią. Profesor Nicol doradził mi kiedyś policzenie nieślubnych dzieci cesarskich, co zlekceważyłam początkowo, mając świadomość, że zbieram materiały dotyczące legalnych związków małżeńskich. Ale Nicol wiedział, co mówi. Nieoficjalne związki panujących władców i naturalne dzieci nie są w historii niczym nowym. Wszelako w przypadku występowania małżeństw politycznych wybitnie uwidaczniają rozbrat między dyplomacją a uczuciem.

W rozdziale pierwszym staram się przedstawić polityczne problemy dynastii Paleologów i okoliczności zawierania małżeństw z łacinniczkami. Zadałam sobie pytanie, jakimi motywami kierowały się obie strony. Próbuję jednocześnie ukazać owe związki na tle małżeństw z kobietami tego samego wyznania, tj. prawosławnego. Rozdział drugi napisałam jakby na przekór uwadze Prof. Guillou, starając się odtworzyć środowisko, z którego pochodziły łacinniczki i zastanawiając się nad tym, z jakim wykształceniem, znajomością języka i całym zapleczem kulturowym kobiety te zjechały do Bizancjum. Spodziewam się, że niektóre dane ulegną uzupełnieniu czy korekcie, jeśli zdołam dotrzeć do lokalnych źródeł włoskich, a także specjalistycznych wydawnictw regionalnych, również z Italii. Rozdział trzeci poświęcony jest pozycji łacińskich cesarzowych na bizantyńskim dworze. Interesowało mnie, w jakiej mierze cesarzowe zachowały swe dawne obyczaje i jak dalece uległy bizantynizacji. Ważny był dla mnie ich wpływ na politykę męża i wychowanie dzieci. Wreszcie chciałam dociec, jaką rolę odegrały jako cesarzowe-wdowy. W rozdziale czwartym zajęłam się politycznymi korzyściami małżeństw mieszanych: jak dalece były one pożyteczne dla bezpośrednio angażujących się stron i na ile ważne dla sił politycznych, pozostających pozornie na drugim planie. Czy niepowodzenia matrymonialnej dyplomacji należy zapisać na karb różnic religijnych czy raczej niezgody politycznej? Według takiej hierarchii problemów staram się prowadzić swą narrację, przytakuując XIV-wiecznemu historykowi francuskiemu Froissartowi, który napisał: „Gdybym mówił: Tak a tak działo się w tym czasie, a nie ukazywał ani nie wyjaśniał materii, która była i wielka, i ważna, i groźna, byłaby to kronika, a nie historia i mógłbym na tym poprzestać, gdybym chciał. A tymczasem wcale nie chcę na tym poprzestać, zanim wszystkiego nie

The Structure of the Ottoman Dynasty, Oxford 1956; A. E. Laiou, *Quelques observations sur l'économie et la société de Crète vénitienne (ca. 1270–1305)*, [w:] *Bisanzio e l'Italia. Raccolta di studi in memoria di Agostino Pertusi*, Milano 1982, s. 177–198.

²⁰ M. Paleologos, *Dialogum de matrimonio*. Peri gamu, ed. C. Bevegini, Università di Catania 1989.

wyjaśnię, w takiej mierze, w jakiej Bóg obdarzył mnie rozsądkiem, czasem, pamięcią, a także swobodą pisania i kroniki, i historii w całej rozciągłości tej materii... Pragnę bowiem mówić tylko prawdę... nie ubarwiając ani jednej, ani drugiej”²¹.

Wiadomo jednak, że niemożliwe jest powiedzenie całej prawdy o przeszłości. Bywa, że historyk zadaje nieproporcjonalnie więcej pytań niż zyskuje odpowiedzi. Taki jest także *casus* tej książki dotyczącej materii delikatnej, jaką jest pojedynczy ludzki los wpisany w polityczny wymiar historii. Pytania jednak są równie ważne jak odpowiedzi. Brak tych drugich wynika z braku nowych danych, co zatrzymuje historyka przed barierą poznania. Historia opowiedziana w tej książce jest niczym kawałki rozbitego lustra, w których odbijają się fragmentarycznie twarze łacińskich cesarzowych. Rezerwuję sobie prawo powrotu do niektórych kwestii, kwerenda dotycząca tematu tej rozprawy jeszcze się bowiem nie kończy. W pracy odnoszę się do małżonek cesarzy i współcesarzy, uwzględniając również Konstantyna XI, który zawierał swoje małżeństwa jeszcze jako despota. Czytelnikowi należą się także wyjaśnienia dotyczące pisowni imion własnych. Łacinniczki przyjeżdżające nad Bosfor zmieniały imiona, wszelako w literaturze przedstawiane są niekonsekwentnie, tzn. jedne z nowym imieniem, inne z dawnym. Dobrym tego przykładem jest Jolanta z Montferrat, w Bizancjum znana jako Irena Paleologina. Jej łacińskie imię przeważa jednak w literaturze, przeto przyjąłem je także w mej książce. Z kolei Joanna Sabaudzka, która w Bizancjum występuje jako Anna Paleologina, w literaturze trwa jako Anna Sabaudzka, czemu ja także starałam się podporządkować. Unikam podawania podwójnych imion, wyjaśniając okoliczności przyjęcia drugiego imienia w trzecim rozdziale. Podobnie odwołuję się do tradycyjnej pisowni dotyczącej innych imion własnych. Wspominam np. Bertę von Sulzbach, żonę Manuela I Komnena, piszę zaś o Adelajdzie Brunszwickiej, a nie von Braunschweig, bo w literaturze nie przyjęła się ta pisownia. Pisząc o historykach z XII w. wspominam Wilhelma z Tyru i Odonę de Deuil, co jest skutkiem kolejnej niekonsekwencji występującej w literaturze przedmiotu. W tekście pojawia się pojęcie „łacińska cesarzowa”, będące skrótem myślowym odnoszącym się do cesarzowej bizantyńskiej pochodzenia łacińskiego. Uciekam się do tego określenia dla klarowności stylu, aby nie powtarzać ciągle: „łacinniczka”, czy „cesarzowa pochodzenia łacińskiego”. Jeśli zaś używam pojęć „tytułarny cesarz”, czy „tytułarna cesarzowa łacińska”, mam na myśli tych, którzy w swych ambicjach politycznych odwoływali się do idei powtórzenia IV krucjaty i odnowienia Cesarstwa Łacińskiego, efemerydy z lat 1204–1261. Książka zaopatrzona jest w niezbędną tablicę genealogiczną, uwzględniającą jednak tylko małżeństwa Paleologów z łacinniczkami. Zawiera także dwie

²¹ Za: M. Mollat, *Średniowieczny rodowód Francji nowożytnej*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1982, s. 6.

mapy: jedną ukazującą Bizancjum na początku panowania Paleologów i drugą przedstawiającą Europę u schyłku średniowiecza, z zaznaczeniem miejsc, z których wywodziły się łacińskie żony cesarzy. Ilustracja na okładce, jak i dwie inne, załączone na końcu książki, prezentują Annę Sabaudzką w szatach bizantyńskich i w stroju zachodnim. Z tej ostatniej ryciny wynika wyraźnie, że na Zachodzie przywiązywano nadal wagę do koneksji z Bizancjum, mimo upadku Cesarstwa. Z racji samodzielnej roli politycznej, jaką odegrała Anna Sabaudzka, to właśnie jej postać była częściej ukazywana w ikonografii, czego nie można powiedzieć o innych cesarzowych-łacinniczkach. Jestem wdzięczna Wydawcom za wyrażenie zgody na skorzystanie z wzoru tablicy genealogicznej oraz reprodukcję ilustracji i podkładów kartograficznych do map. Z uwagi na wybitnie prozopograficzny charakter tej rozprawy, dołączony jest do niej indeks osobowy.

Ideę pracy autor nosi w sobie. Selekcja materiału odbywa się w jego myślach, zanim dokona się ostatecznie podczas pisania. Książki tej nie można byłoby napisać bez wyjazdu za granicę, kwerenda w bibliotekach polskich przyniosła bowiem mało owoców. Materiały do mej pracy pochodzą w zasadniczej mierze z bibliotek zagranicznych. Pozyskałam je dzięki 6-miesięcznemu stypendium w Collège de France w Paryżu i 3-miesięcznemu pobytowi w Uniwersytecie Arystotelesa w Tesalonice. Była to także okazja do spotkania wybitnych postaci międzynarodowego środowiska mediewistycznego i bizantynistycznego, co wspominam z radością, przechowując Ich nazwiska w serdecznej pamięci. Wiele kserokopii przesłali mi uprzejmi naukowcy z różnych stron świata. Dużą rolę w pisaniu tej pracy odegrał Prof. dr hab. W. Ceran, który nie szczędził czasu, by życzliwie wspierać trud jej powstawania.

Ci, którzy spędzają długie godziny przy biurku, sam na sam ze swymi myślami, dobrze wiedzą, co znaczy możliwość ich publicznej prezentacji. Sądzę przeto, że fakt, iż przez ostatnie lata wykladałam mym studentom historię panowania Paleologów w różnych jej aspektach, przyczynił się do ostatecznego ukształtowania wizji tej książki, przelania myśli na papier i powierzenia tekstu cierpliwości Czytelnika.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Polityczny aspekt małżeństw Paleologów z łacinniczkami

Pojęcia: łacinnik czy łacinniczka kryją w sobie odcień negatywny. W Bizancjum określano w ten sposób przedstawicieli świata zachodniego, poddanych autorytetowi papieża rzymskiego. Odwzajemnioną niechęć i nieufność bizantyńskiego Wschodu do zachodniej Europy przypieczętowała schizma z 1054 r. Zerwanie formalnych więzi z Rzymem nie oznaczało jednak całkowitego oddzielenia się Bizancjum od Zachodu. Ów mur powściągliwości i braku zaufania, tkwiący głęboko w psychice ludzkiej, nie stanowił jednak bariery nie do przekroczenia. Względy polityczne i interesy ekonomiczne skłaniały dyplomację obu stron do przełamywania myślowych stereotypów i zbliżały do siebie światy oddzielone religijną granicą. Historycy są zgodni co do tego, że nie tyle schizma z 1054 r., ile IV krucjata nadwerżyła poważnie jedność chrześcijańskiej Europy. Po tragicznych wydarzeniach z kwietnia 1204 r., gdy łacinnicy objęli władzę w Konstantynopolu, ludność bizantyńska nie miała już złudzeń co do prawdziwych intencji tej wyprawy. Podbojom łacińskim towarzyszyła propaganda religijna zmierzająca do podporządkowania Bizancjum autorytetowi Rzymu. W tej aurze militarnej agresji i nacisków na zmianę wiary, Bizantyńczycy jeszcze dobitniej wyrażali swe przywiązanie do prawosławia i pokładali nadzieję w cesarzu przebywającym w Nicei na wygnaniu. W okresie zagrożenia ich religia oraz podporządkowanie się autorytetowi patriarchy Konstantynopola stanowiły miarę patriotyzmu równą lojalnemu poddaniu się basileusowi jako namiestnikowi Boga na ziemi. Władza cesarza i patriarchy wyznaczały granice bizantyńskiego świata.

Gdy w 1261 r. Michał VIII Paleolog wkroczył do Konstantynopola, kładąc kres panowaniu łacinników w stolicy Bizancjum, można było oczekiwać, że jego państwo będzie długo „odreagowywać” łacińskie rządy. Można było także spodziewać się, że Bizancjum zamknie się jeszcze bardziej na kontakty z Zachodem, że wzniesie jeszcze wyżej mur niechęci, by nie rzec – nienawiści wobec łacinników. Taka reakcja nastąpiła i zarejestrowały ją źródła epoki Paleologów. Jednocześnie, często w tych samych przekazach, odnotowano dyplomatyczne kontakty z Zachodem, aranżowane na przekór, czy raczej mimo

istniejącej niechęci. Zmuszała do nich konieczność polityczna i ona też była družbą cesarskich mariaży.

Wspomnieniem były czasy, gdy żonę dla cesarza wyszukiwano na ogół spośród urodziwych panien bizantyńskich¹. W poczuciu politycznej siły, Bizancjum regulowało kontrowersje z sąsiadami przy użyciu miecza i pieniądza, nie szukając aliansów matrymonialnych. Kryzys państwa po śmierci Bazylego II (1025) okazał się jednak brzemienny w skutki. Odbudowujący mocarstwo cesarstwa Komnenowie szukali już sojuszków na zewnątrz kraju i pieczętowali je małżeństwami swoimi i swoich dzieci². Prozachodnią politykę matrymonialną prowadził szczególnie Manuel I Komnen (1143–1180), żeniąc się z Bertą von Sulzbach oraz wybierając na żonę dla swego syna z drugiego małżeństwa Agnieszkę, córkę króla Francji Ludwika VII³. Konstantynopol zareagował na filołacińską politykę cesarza rozruchami w mieście w 1182 r. Jak słusznie jednak zwraca uwagę M. Angold, była to głównie reakcja na przewagę polityczną łacinników na dworze Manuela I. W mniejszym stopniu atakowano ich jako cudzoziemców i katolików⁴. Z perspektywy promowania Zachodu przez Manuela Komnena stają się zrozumiałe aspiracje polityczne przywódców IV krucjaty, np. Bonifacego z Montferrat, którego brat Renier był mężem córki Manuela⁵. Rody francuskie i włoskie wracały do dawnych miejsc swych wpływów na Wschodzie, które zawdzięczały w dużej mierze polityce cesarza Manuela I Komnena. Ich wkroczenie w 1204 r. miało jednak charakter brutalnej inwazji i zapoczątkowało okupację łacińską dużej części Bizancjum⁶. Paleologowie, którzy odzyskali władzę w Konstantynopolu w 1261 r. nie mieli więc łatwego zadania, gdy szukali sojuszników na Zachodzie przez matrymonialne alianse. Niechęć do łacinników była powszechna. Różne zagrożenia polityczne sprawiały jednak, że aliansów tych nie można było pominąć.

G. Duby zwraca uwagę na znaczenie braci wybieranej małżonki, których ranga polityczna odgrywała równie ważną rolę jak pozycja jej ojca na arenie

¹ W. T. Treadgold, *The Bride-Shows of the Byzantine Emperors*, Byz., vol. 49 (1979), s. 395–411.

² P. Schreiner, *Réflexions sur la famille impériale à Byzance (VIII^e–X^e siècles)*, Byz., vol. 61 (1991), s. 191.

³ Ch. M. Brand, *Byzantium Confronts the West 1180–1204*, Cambridge Mass. 1968, s. 22–23.

⁴ M. Angold, *Cesarstwo bizantyńskie 1025–1204. Historia polityczna*, przeł. W. Brodzki. Wrocław 1993, s. 296–297.

⁵ Ch. M. Brand, *op. cit.*, s. 19.

⁶ Ostrogorski podkreśla, że „bardzo rzadko spotykamy w historii akcje tak planowo przeprowadzone, jak podział pokonanego państwa bizantyńskiego”. Autor odnosi się do skrupulatnej realizacji umowy zawartej pod murami Konstantynopola 24 marca 1204 r. między krzyżowcami a Wenecją. G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, przeł. pod red. H. Evert-Kappesowej, Warszawa 1967, s. 338. Cf.: S. Rek, „*Partitio terrarum Imperii Romani*” i markiz Bonifacy z Montferrat, „*Balcanica Posnaniensia*”, t. 4 (1989), s. 69–78.

międzynarodowej⁷. Stwarzało to aliance nie do pogardzenia, tak samo istotne w polityce matrymonialnej rodzin o mniejszym znaczeniu, jak i dynastii stanowiących o losach państw. Paleologowie zawierali związki z łacinniczkami uwzględniając także i ten fakt. Pokonywali przy tym zarówno uprzedzenia antyzachodnie, jak i – co ważniejsze – kanony soborowe, które zabraniały małżeństw mieszanych z poganami czy heretykami⁸. Z perspektywy schizmy 1054 r. łacinnicy byli odstępcami. Z analogicznego powodu zakaz ten obowiązywał Zachód, małżeństwa z wyznawcami prawosławia wymagały więc formalnie dyspensy papieskiej⁹. A jednak mimo tych przeszkód, cesarska dynastia w Bizancjum była ciągle dobrą partią dla zachodnich rodzin, co podkreśla D. Nicol. Badając małżeństwa mieszane w Epirze i Tesalii w XIII w., ten sam autor zwraca uwagę, że na 11 kobiet z dynastii epirockiej, 8 poślubiło łacinników¹⁰. Małżeństwa mieszane nie zawarł jednak żaden z mężczyzn rządzących Epirem¹¹. Państwo epirockie utworzone po IV krucjacie i zarządzane przez Angelosów rywalizowało z Niceą o objęcie władzy w Konstantynopolu. Rekonkwista bizantyńska stała się jednak udziałem Michała Paleologa. Epir pozostawał niezależny od cesarstwa do 1340 r.¹² i kreował siebie na bastion ortodoksji. Jednak i dynastia epirocka nie utrzymała kanonicznej czystości swych małżeństw. Wprawdzie, w przeciwieństwie do Paleologów, rządzący Epirem nie sprowadzali w XIII w. na dwór łacinniczek, wydawali jednak swe siostry i córki za łacińskich mężów. Mimo schizmy i niechęci, aliance matrymonialne Wschodu i Zachodu były więc polityczną koniecznością.

Michał VIII Paleolog, który objął władzę w Nicei w 1258 r. po śmierci Teodora II Laskarysa¹³, czynił wszystko, aby zalegalizować zamach stanu. Legitymację władzy dawało mu odbicie Konstantynopola z rąk łacińskich w 1261 r. Starał się nadto pozbyć konkurencji ze strony dzieci Teodora II. Po

⁷ *Famille et parenté dans l'Occident médiéval*, ed. G. Duby et J. Le Goff, Ecole Française de Rome, Rome 1977, s. 251.

⁸ D. M. Nicol, *Mixed Marriages in Byzantium in the Thirteenth Century*, [w:] *Studies in Church History*, vol. 1, London 1964 = idem, *Byzantium: Its Ecclesiastical History and the Relations with the Western World*, London Variorum Reprints 1972, chap. IV, s. 160–161; idem, *Symbiosis and Integration. Some Greco-Latin Families in Byzantium in the 11th to the 13th Centuries*, BF, Bd. 7 (1979), s. 120. Wspomniany przez Nicola Chomatianos, arcybiskup Ochrydy, upomina księży, którzy udzielają ślubu małżeństwom mieszanym.

⁹ Idem, *Mixed Marriages...*, s. 169. Dyspensy papieska dotyczyła także mariaży o bliskim stopniu pokrewieństwa. Cf.: W. H. Rudt de Collenberg, *Les dispenses matrimoniales accordées à l'Orient latin selon les Registres de Vatican d'Honorius III à Clément VII (1223–1385)*, „Mélanges de l'Ecole Française de Rome. Moyen Age – Temps Modernes”, t. 89 (1977), nr 1, s. 11–93.

¹⁰ D. M. Nicol, *Mixed Marriages...*, s. 166.

¹¹ Idem, *Symbiosis...*, s. 116.

¹² Idem, *The Despotate of Epiros 1267–1479. A Contribution to the History of Greece in the Middle Ages*, Cambridge 1984, s. 123.

¹³ D. J. Geanakoplos, *Emperor Michael Palaeologus and the West 1258–1282. A Study in Byzantine-Latin Relations*, Cambridge Mass. 1959, s. 41–42.

odsunięciu małego Jana IV Laskarysa, w imieniu którego początkowo objął rządy, wydał dwie jego siostry za podrzędnych łacinników, tak by ewentualne ich aliance matrymonialne nie mogły mu zagrozić¹⁴. Najwyraźniej nie będąc pewnym swej władzy, Michał powziął w 1262 r. myśl o poślubieniu Konstancji–Anny Hohenstauf, wdowy po cesarzu nicejskim Janie Wataztesie, ojcu Teodora II. Pachymeres nazywa to szaleńczym uczuciem, które opętało cesarza¹⁵. Za emocją kryły się jednak bardzo ważne racje. Małżeństwo miało umocnić prawa Michała do tronu (ślub z wdową po cesarzu), ale dawało także perspektywę pojednania z Manfredem, władcą Sycylii, bratem Konstancji. Manfred był członkiem wrogiej Bizancjum koalicji złożonej jeszcze z despotatu Epiru i księstwa Achai na Peloponezie¹⁶. Brat Konstancji był silną indywidualnością, którą warto było pozyskać dla Bizancjum¹⁷. Realizacji planu zapobiegła żona Michała, Teodora, którą przeraziła myśl, że cesarz może się z nią rozwieść. Patriarcha zagroził sankcją kościelną i Paleolog porzucił pomysł ślubu z Konstancją, odsyłając ją do Manfreda¹⁸. W przekazie kronikarza nie ma nawet słowa o wątpliwościach Michała w kwestii mariażu z łacinniczką. Cesarz nie spostrzega przeszkody religijnej, co można tłumaczyć „*coup-de-foudre*”. Wydaje się jednak, że tak rozsądny polityk jak Paleolog nie mógł nie brać tego pod uwagę. Czy zatem różnicy kulturowej i religijnej dzielącej łacinników i Greków nie postrzegał jako bariery? Wydaje się, że nie na tyle, aby nie można jej było przekroczyć, rację polityczną stawiał zaś na pierwszym planie.

Michał Paleolog zdawał sobie sprawę, że pozbycie się łacinników z Bizancjum nie jest możliwe. Taką ekspulsję mógł rozważać tylko ktoś naiwny. Konstantynopol przyzwyczał się do licznej reprezentacji łacińskiej już za Komnenów, a rozruchy z 1182 r. nie zdołały jej zniszczyć. Krucjata utrwaliła wpływy łacinników, a odzyskanie Konstantynopola w 1261 r. nie oznaczało wprowadzenia programu: „Bizancjum dla prawosławnych”. W początkach sprawowania władzy w stolicy, Paleolog poświęcał dużo uwagi układaniu się z przedstawicielami Genui, Wenecji i Pizy. Obawiając się ich koalicji, pozyskiwał Włochów przywilejami¹⁹. Jeszcze przed zdobyciem miasta zapewnił sobie przychylność Genui, porozumiewając się z nią w Nymfajon w marcu 1261 r. Temu układowi zawdzięczała karierę m. in. rodzina Zaccaria. W zamian za usługi wobec cesarza zyskała

¹⁴ G. Pachymeres, *De Michaele et Andronico Paleologis*, [w:] CSHB, vol. 1, ed. I. Bekker, Bonnæ 1835, s. 180–181; idem, *Relations historiques*, ed. A. Failler, trad. par V. Laurent, vol. 1, Paris 1984, s. 243. Dalej powołuję się tylko na w pełni dostępną edycję bońską.

¹⁵ *Ibidem*, s. 182.

¹⁶ D. J. Geanakoplos, *op. cit.*, s. 72–74.

¹⁷ G. Pachymeres, *De Michaele...*, s. 182.

¹⁸ *Ibidem*, s. 249. Na temat Anny: A. G. C. Savvides, *The Fate of Constance-Anna of Hohenstaufen, Empress of Byzantium-in-Exile*, „Byzantiaka”, t. 8 (1988), s. 115. Na temat Manfreda: S. Runciman, *The Sicilian Vespers. A History of the Mediterranean World in the Late Thirteenth Century*, Cambridge 1958.

¹⁹ G. Pachymeres, *De Michaele...*, s. 162–163.

ona duże korzyści handlowe. Tak oto w 1275 r. Manuel Zaccaria dostał anatolijski port Fokeę, słynny z produkcji ąłunu²⁰. Po utracie posiadłości małoazjatyckich w połowie XIV w., rodzina Zaccaria znalazła się na Peloponezie, zawierając układy matrymonialne z osiedlonymi tam łacinnikami i sięgając w XV w. po tytuł księcia Achai²¹.

Od początku panowania Michała zagrażał mu Baldwin II de Courtenay, zdetronizowany cesarz łaciński, który wzniecał na Zachodzie propagandę antybizantyńską, pozyskując dla niej autorytet papieżstwa²². Krucjata przeciw schizmatykom stała się realnym niebezpieczeństwem, gdy w 1266 r. Karol Andegaweński, brat króla Francji Ludwika IX, pokonał Manfreda Sycylijskiego i objął po nim rządy na południu Włoch. Baldwin bardzo szybko pozyskał Karola dla swych planów odzyskania Konstantynopola i w układach z Viterbo w 1267 r. poczynił mu daleko idące obietnice polityczne, gdyby Andegawczyk zaangażował się w wyprawę przeciw Bizancjum. Porozumienie to dawało Karolowi tytularne prawa do Konstantynopola, a zabezpieczało je małżeństwo jego córki z synem Baldwina. Kolejną ważną postacią tych negocjacji był rządzący na Peloponezie Wilhelm Villehardouin, książę Achai, dawny uczestnik koalicji antybizantyńskiej, pokonanej przez Michała Paleologa pod Pelagonią. Koalicja przegrała bitwę, ale nie złożyła broni, zmieniła jedynie swój skład osobowy. W tymże Viterbo w 1267 r. między Wilhelmem a Karolem stanęło porozumienie, przypieczone małżeństwem syna Karola z córką Wilhelma i dziedziczką Achai, Izabelą²³. Peloponez miał być ważnym punktem w planach rekonkwisty terytorium bizantyńskiego przez łacinników, przeto dużą wagę przywiązywano do tego aliansu.

Posunięcia dyplomacji zachodniej odwoływały się więc również do wypróbowanego środka, jakim był sojusz matrymonialny. Pretensje Karola Andegaweńskiego do Konstantynopola (poprzez Filipa de Courtenay, syna Baldwina) i do Morei (za pośrednictwem Izabeli Villehardouin) osaczały coraz bardziej Michała Paleologa. Cały wysiłek dyplomacji bizantyńskiej skoncentrował się teraz na przeciwdziałaniu owej koalicji, tym groźniejszej, że cieszyła się ona poparciem papieżstwa i pozyskiwała dla siebie groźnych sąsiadów cesarstwa: Wenecję i Węgry. Podstawowym atutem politycznych zabiegów Michała była obietnica unii kościelnej, którą chciał zdobyć papieżstwo i pozbawić Karola Andegaweńskiego argumentu wyprawy na Bizancjum jako na schizmatyków. Formalne negocjacje z Rzymem rozpoczęły się w 1262 r. i, po długich

²⁰ D. J. Geanakoplos, *op. cit.*, s. 210.

²¹ A. Bon, *La Morée franque. Recherches historiques, topographiques et archéologiques sur la principauté d'Achaïe (1204-1430)*, vol. I, Paris 1969, s. 281-282.

²² M. Dąbrowska, *Bizancjum, Francja i Stolica Apostolska w drugiej połowie XIII wieku*. Łódź 1986, s. 10-17.

²³ J. Longnon, *L'Empire Latin de Constantinople et la Principauté de Morée*, Paris 1949, s. 237.

perypetiach, zakończyła je unia w Lyonie w 1274 r. Elementem tej akcji dyplomatycznej było także małżeństwo syna Michała VIII, Andronika II, z córką króla węgierskiego²⁴.

Matrymonialne związki z katolickimi Węgrami były już wcześniej udziałem Bizancjum. Z uwagi na bezpośrednie sąsiedztwo tych dwóch państw, ich sojusz dawał wzajemne gwarancje bezpieczeństwa. Jan II Komnen (1118–1143) miał za żonę węgierską księżniczkę. Ideę aliansu węgiersko-bizantyńskiego pielęgnował także ich syn Manuel I Komnen, który zaręczył swą córkę z Belą III, węgierskim następcą tronu. Małżeństwo jednak nie doszło do skutku²⁵. Następca Komnenów, Izaak II Angelos (1185–1195 i 1203–1204), pojął za żonę Małgorzatę–Marię, córkę Beli III. Izaak został odsunięty od władzy przez swego brata i przywrócony na tron dzięki IV krucjacie. Jego powtórne rządy trwały jednak krótko i łacinnicy opanowali Konstantynopol. Wdowę po zmarłym wkrótce Izaakowi poślubił Bonifacy z Montferrat, jeden z przywódców IV krucjaty, król Tesaloniki²⁶. Tak oto próbowano przejąć bizantyńsko-węgierskie kontakty, wchodząc w nowe układy matrymonialne. Małżeństwo z wdową po cesarzu dawało także Bonifacemu prawo do Konstantynopola. Tymczasem Węgry weszły w alians matrymonialny z Cesarstwem Łacińskim. Andrzej II poślubił siostrę Baldwina I i Henryka I, pierwszych władców łacińskich w Konstantynopolu. Dawało mu to nadzieję na uzyskanie korony Cesarstwa po śmierci Henryka, ale w 1217 r. ubiegła go nominacja Piotra de Courtenay, męża drugiej siostry Baldwina i Henryka. Cesarstwo bizantyńskie na wygnaniu w Nicei z obawą patrzyło na powiązania łacińskiego Konstantynopola z Węgrami. Teodorowi I Laskarysowi udało się jednak pozyskać Andrzeja II, który w drodze powrotnej z V wyprawy krzyżowej stanął w Nicei w 1217–1218 r. Zadzierzgnięte porozumienie przypieczętowało małżeństwo córki Laskarysa Marii z synem Andrzeja Belą IV²⁷. Alians zdał egzamin za następcy Laskarydów, Michała Paleologa, którego wsparty pod Pelagonią posiłki węgierskie²⁸. Odnowione cesarstwo bizantyńskie w 1261 r. straciło wspólną granicę z Węgrami, oddzielone

²⁴ Pierwotnym zamiarem Michała VIII było znalezienie żony w Italii. Piszący o tym Pachymeres nie mówi, o kogo chodziło, powiada jednak, że obecność Karola Andegaweńskiego we Włoszech pokrzyżowała te plany. A. Failler wskazuje, że mogła to być córka Alfonsa X Kastylijskiego albo córka Wilhelma Villehardouina z Morei. To pierwsze przypuszczenie wydaje się bardziej prawdopodobne, zwłaszcza że dyplomacja bizantyńska powróciła do pomysłu związku z gibelinami w 1284 r. Alfons X był ich przywódcą, podczas gdy na czele przeciwnego stronnictwa gwelfowskiego stali Andegawenowie z Neapolu. G. Pachymeres, *De Michaele...*, vol. 1, s. 317. W edycji Faillera s. 410–411, przyp. 4.

²⁵ Ch. M. Brand, *op. cit.*, s. 14.

²⁶ G. Moravčik, *Byzantium and the Magyars*, Amsterdam 1970, s. 95.

²⁷ *Ibidem*, s. 96.

²⁸ E. Darkò, *Ungarische Hilfe für die Byzantiner in der Schlacht von Pelagonia*, [w:] *Byzantinisch-Ungarische Beziehungen in der Zweiten Hälfte des XIII. Jahrhunderts*, Weimar 1933, s. 8–19.

od nich nowym państwem bułgarskim i rosnącą w siłę Serbią. Mimo to Węgry nadal pozostały w polu zainteresowania dyplomacji bizantyńskiej, tym bardziej że oba państwa chciały rozciągnąć swe wpływy na Serbię i Bułgarię. Zdaniem Moravčika, kolejny alians bizantyńsko-węgierski w 1272 r., przypieczętowany małżeństwem Andronika II z Anną, córką Stefana V, dawał Bizancjum wolną rękę w Bułgarii i Serbii²⁹. Wydaje się jednak, że podłoże tego związku było bardziej złożone. Stefan V, syn Beli IV, był obiektem zainteresowań dyplomacji andegaweńskiej, czego efekt stanowiły małżeństwa dwojga jego dzieci: Marii i Władysława z Andegawenami Sycylijskimi³⁰. Sojusz ten był niebezpieczny dla Bizancjum i zneutralizowanie go stało się oczywistym celem cesarstwa. Możliwe, że do zawarcia traktatu przyczyniła się także kumańska żona Stefana V, skłaniająca się ku Kościołowi wschodniemu³¹, nie przeceniałabym jednak tego faktu. Małżeństwo Anny z młodym Andronikiem II zawierano w aurze przygotowań do unii kościelnej, którą podpisano w Lyonie w 1274 r. Michał mógł liczyć na wsparcie życzliwego mu papieża Grzegorza X (1271–1276), który wolał zorganizować krucjatę do Ziemi Świętej³² niż poprzeć andegaweńską wyprawę na Bizancjum. Starania o unię zdejmowały z Michała piętno schizmatyka, co stwarzało mu dobrą atmosferę na dworach europejskich, poddawanych propagandzie andegaweńskiej. Węgry były z pewnością jednym z poważnych ośrodków jej oddziaływania. Zabieg dyplomacji bizantyńskiej stanowił więc kolejne, mistrzowskie posunięcie. Anna została żoną przyszłego cesarza Bizancjum, gdy tymczasem jej siostra była małżonką Karola II, następcy tronu neapolitańsko-sycylijskiego. Bizancjum ponownie wiązało się z Arpadami, blokując ich ewentualne porozumienie z Andegawenami przeciw Konstantynopolowi. Małżeństwo katolickiej Anny z prawosławnym Andronikiem nie wymagało dyspensy papieskiej. Jak już wspomniałam, aura polityczna była sprzyjająca, strony przygotowywały się do unii kościelnej. Pachymeres podkreśla, że Anna Węgierska była wnuczką Beli IV i Marii Laskarys, córki Teodora I³³. Związek z Węgrami był więc wypróbowanym sojuszem politycznym, alians nie okazał się jednak trwałym zabezpieczeniem przyszłości. W 1301 r. wygasła w tym kraju dynastia Arpadów, a tron przejęli Andegawenowie. Ale taki obrót rzeczy trudno było przewidzieć Michałowi Paleologowi.

Władca ten pokonał ostatecznie Karola I Sycylijskiego nie tyle polityką matrymonialną czy unijną, ile finansowym wsparciem spisku antyandegaweńskiego, którego efektem było powstanie w 1282 r. zwane „Nieszporami sycylijskimi”. Pozbawiło ono Karola panowania na Sycylii, która przeszła w ręce Piotra III Aragońskiego, mającego prawo do spadku po swej żonie, córce Manfreda.

²⁹ G. Moravčik, *op. cit.*, 97–98.

³⁰ S. Runciman, *op. cit.*, s. 138.

³¹ *Ibidem*, s. 138.

³² Raynaldus, vol. 13, ad anno 1272.

³³ G. Pachymeres, *De Michaelē...*, s. 317.

Andegawenom pozostała władza w Królestwie Neapolu, skąd nadal prowadzili intrygi przeciw Bizancjum. Unia w Lyonie nie powiodła się, bo sprowadzała się tylko do nawrócenia się cesarza i nie oznaczała przyjęcia warunków Rzymu przez kler i ludność bizantyńską. Następcy Grzegorza X sprzyjali raczej Karolowi Andegaweńskiemu niż Michałowi, w czystość intencji którego nie wierzyli. W efekcie unię zerwano, a Marcin IV ekskomunikował Michała Paleologa w 1281 i 1282 r. Bizantyńczycy powrócili do statusu heretyków i odszczepieńców³⁴.

Po śmierci ojca w 1282 r., Andronik II przywrócił oficjalnie prawosławie w cesarstwie. Anna Węgierska zmarła w 1281 r. i dyplomacja bizantyńska rozpoczęła starania o nową żonę dla swego władcy. Po ekskomunikowaniu Michała VIII jako heretyka i schizmatyka, trzeba było dyspensy dla nowego małżeństwa bizantyńsko-łacińskiego. Bizancjum było za słabe, aby oprzeć się na mariażu prawosławnym. Potrzebowało sojusznika na Zachodzie, by nadal dyplomacją matrymonialną przeciwdziałać odradzającej się sile Andegawenów. Dodatkową przeszkodę w negocjacjach, obok tej, że kandydat na męża był schizmatykiem, stanowił fakt, że Andronik posiadał już dzieci z Anną Węgierską, w tym przewidzianego na następcę, Michała IX. Cesarz nie miał więc szans na poślubienie kogoś znacznego, bo jego dzieci z drugiego związku nie mogły dziedziczyć korony, co podkreśla Pachymeres³⁵. W matrymonialnych staraniach Bizancjum trop antyandegaweński jest bardzo wyraźny. Dyplomacja pragnie najpierw pozyskać jako żonę dla Andronika II, córkę naturalnego wroga Andegawenów, Piotra III Aragońskiego, nowego władcy Sycylii³⁶. Piotr był ekskomunikowany przez papieża za udział w „Nieszporach sycylijskich”, które były efektem konspiracji aragońsko-bizantyńskiej. Nie odważył się jednak jeszcze bardziej narazić Rzymowi, wydając swoją córkę za schizmatyka³⁷. Bizantyńczycy zwrócili się więc do Kastylii, której król Alfons X (1252–1285), jako przywódca gibelińskiego stronnictwa w Italii, był już wcześniej obiektem matrymonialnej akcji Michała Paleologa, gdy ten realizował plany dotyczące pierwszego małżeństwa Andronika II³⁸. Transakcja z Węgrami okazała się wtedy bardziej pożyteczna, Kastylija pozostała wszakże ciągle atrakcyjnym partnerem z uwagi na swą politykę antyandegaweńską, którą Alfons X prowadził od lat. Władca ów starał się o koronę cesarstwa rzymsko-niemieckiego, ale przegrał te zabiegi ostatecznie w 1275 r. Pod koniec swego panowania był już królem o słabszej pozycji, pochłoniętym

³⁴ H. Evert-Kappesowa, *Bizancjum a Kuria Rzymska w okresie unii lyońskiej (1274–1282)*. „Acta Universitatis Lodziensis”. Folia historica 14, (1983), s. 19.

³⁵ G. Pachymeres, *De Andronico Paleologo*, ed. I. Bekker 1835, s. 87.

³⁶ S. Runciman, *op. cit.*, s. 245–246.

³⁷ F. Cognosso, *Una crisobulla di Michaele IX Paleologo per Teodoro I di Monferrato*. „Studi Bizantini”, vol. 2 (1927), s. 39.

³⁸ Cf. przyp. 24 oraz D. J. Geanakoplos, *op. cit.*, s. 252.

wojną domową³⁹. Wszelako to właśnie Alfons X doradził Andronikowi, by pojął za żonę córkę markiza Montferrat Wilhelma V z pierwszego małżeństwa. Alfons znał dwór Montferrat, jego własna córka była bowiem drugą żoną markiza⁴⁰. Sam Wilhelm V był spadkobiercą Montferrat, które związało się już niegdyś z Manuelem I Komnenem, a potem z IV krucjatą.

Ziemie markizatu Montferrat usytuowane były w górnym biegu Padu, u podnóża Alp, w północno-zachodnich Włoszech. Położony na trasie niemieckich wypraw do Italii, był obiektem zabiegów cesarzy rzymsko-niemieckich, którzy chcieli go mieć po swojej stronie w czasie konfliktu z papieżstwem o panowanie w chrześcijańskim świecie. Montferrat mogło bowiem sprzyjać niemieckim przemarszom lub im przeszkadzać. W 1176 r. Manuel I Komnen przegrał z Seldżukami bitwę pod Myriokefalon, a wkrótce potem poczuł się jeszcze bardziej zagrożony sojuszem Turków z cesarzem rzymsko-niemieckim Fryderykiem Barbarossą. Manuel zwrócił się wtedy do Montferrat z nadzieją, że markizat zwiąże uwagę Barbarossy w północnych Włoszech. W zamian młody Renier Montferrat poślubił córkę Manuela Marię⁴¹. Jako zabezpieczenie ekonomiczne miał otrzymać Tesalonikę, coś na kształt zachodniego *feudum*, do czego potem odwołał się jego brat Bonifacy, jeden z przywódców IV krucjaty⁴². Gdy uczestnicy tej wyprawy dokonali podziału zajętych w 1204 r. terytoriów bizantyńskich, Bonifacy upomniał się o Tesalonikę. Został władcą królestwa Tesaloniki, które pozostawało w jego rękach i rękach jego syna Demetriusza do 1224 r., tj. do momentu, gdy władca Epiru położył kres temu panowaniu⁴³. W tym czasie markizatem Montferrat we Włoszech zarządzał syn Bonifacego z pierwszego małżeństwa, Wilhelm. Jego wnukiem był Wilhelm V, ojciec Jolanty, którą Alfons X Kastyljski zasugerował jako żonę dla owdowiałego Andronika. Markiz Wilhelm V był zaangażowany w konspirację, która doprowadziła do „Nieszporów sycylijskich”. Podobnie jak Piotr III Aragoński został potraktowany ekskomuniką, ale w przeciwieństwie do niego nie odczuwał, jak powiada S. Runciman, pilnej potrzeby pojednania się z Rzymem⁴⁴. Małżeństwo jego córki z cesarzem Bizancjum zawarte w 1284 r. przywracało rangę Montferrat na bizantyńskiej scenie politycznej. Zgodził się też przekazać jej dziedziczne prawa do Tesaloniki, co umiejętnie spożytkowała dyplomacja bizantyńska. Jolanta wniosła je jako wiano, w zamian za to cesarz wyasygnował

³⁹ H. Livermore, *A History of Spain*, London 1958, s. 138–139.

⁴⁰ S. Runciman, *Thessalonica and the Montferrat Inheritance*, „Gregorios ‘O Palamas’”, t. 42 (1959), s. 30.

⁴¹ Ch. M. Brand, *op. cit.*, s. 19. O wschodniej polityce markizatu cf.: S. Origone, *Tra i Marchesi di Monferrato e la corte di Constantinopoli*, [w:] *Il Barbarossa e i suoi alleati liguri-piemontesi*, *Atti del Convegno Storico Internazionale*, ed. C. Bergaglio, Gavi 1987, s. 99–105.

⁴² S. Runciman, *Thessalonica...*, s. 28 zwraca uwagę, że w źródłach nie ma śladu informacji na temat przekazania Tesaloniki.

⁴³ D. M. Nicol, *The Despotate...*, s. 4.

⁴⁴ S. Runciman, *Thessalonica...*, s. 30–31.

jej ojcu sporą sumę pieniędzy⁴⁵. Mariaż z Montferrat umacniał sojusz Bizancjum z gibelinami, czyli stronnictwem antypapieskim i tym samym antyandegaweńskim⁴⁶. Wilhelm nie dbał o dyspensę papieską dla swej córki, tak jak nie przejął się kłatwą. Był więc doskonałym partnerem tej transakcji matrymonialnej, w której nie trzeba było uciekać się do obietnicy unii kościelnej. Mariaż z Montferrat był udaną akcją polityczną. W atmosferze ogólnej niechęci Zachodu do Bizancjum po ekskomunikowaniu Michała VIII, udało się znaleźć dogodnego partnera politycznego.

Troską samego Andronika II stało się wkrótce pozyskanie stosownej kandydatki na żonę dla swego następcy Michała IX. Aby udaremnić pretensje Zachodu do tronu bizantyńskiego, postanowiono podjąć rozmowy w kwestii małżeństwa syna Andronika II z dziedziczką praw do Konstantynopola, wnuczką ostatniego cesarza łacińskiego Baldwina II, Katarzyną de Courtenay. Wywodziła się ona ze związku syna Baldwina, Filipa z córką Karola I Andegaweńskiego⁴⁷. Taki układ zapewniłby Bizancjum spokój ze strony Zachodu. Karol I zmarł w 1285 r. Negocjacje rozpoczęły się w 1288 r. i sekundował im papież Mikołaj IV, licząc na unię Kościołów. Również królowa Maria, córka króla węgierskiego Stefana V i żona Karola II Andegaweńskiego, sprzyjała temu małżeństwu⁴⁸ – Michał IX był przecież jej siostrzeńcem. Rozmowy dyplomatyczne przeciągały się, aż wreszcie zmarł papież, a Katarzyna w 1294 r. wyjechała do Francji. Niedługo później pojawiła się perspektywa mariażu Michała IX z Jolantą, siostrą króla Aragonu Jakuba II i króla Sycylii Fryderyka III⁴⁹. Naturalni wrogowie Andegawenów byli skłonni związać się z Bizancjum i przejawili w tej mierze bardziej zdecydowaną postawę, na którą nie zdobył się ich ojciec Piotr III Aragoński w stosunku do Andronika II. Jednak i te negocjacje okazały się bezowocne, a żonę dla Michała IX znaleziono wreszcie w Małej Armenii.

Tymczasem Katarzyna de Courtenay została w 1301 r. żoną Karola Walezjusza, brata króla francuskiego Filipa IV Pięknego. We Francji wzniecono na nowo propagandę zmierzającą do odzyskania Konstantynopola dla łacinników. Przypominała ona atmosferę z lat sześćdziesiątych XIII w., gdy stworzono podobną psychozę po odzyskaniu Konstantynopola przez Paleologa w 1261 r.⁵⁰ Dzieci ze związku Katarzyny i Walezjusza stawały się teraz spadkobiercami

⁴⁵ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady. Ten Portraits 1250–1500*, Cambridge 1994, s. 49. Maszynopis rozdziałów tej książki dotyczących Jolanty z Montferrat i Anny Sabaudzkiej został mi wcześniej uprzejmie udostępniony przez Autora.

⁴⁶ A. Laiou, *Constantinople and the Latins. The Foreign Policy of Andronicus II 1282–1328*, Cambridge Mass. 1972, s. 304.

⁴⁷ J. Longnon, *op. cit.*, s. 237–238.

⁴⁸ G. I. Bratianu, *Notes sur le projet de mariage entre l'empereur Michel IX Paléologue et Catherine de Courtenay (1288–1295)*, „Revue Historique du Sud-Est Européen”, vol. I (1924), s. 60.

⁴⁹ C. Marinesco, *Tentatives de mariage de deux fils d'Andronic II Paléologue avec des princesses latines*, „Revue Historique du Sud-Est Européen”, vol. I (1924), s. 140.

⁵⁰ M. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 12–14.

tytułu cesarza łacińskiego w Konstantynopolu. Fakt ten miał duże znaczenie dla polityki matrymonialnej Bizancjum w XIV w. Sojusznikami Karola Walezjusza stawali się teraz: papież Klemens V, Karol II Neapolitański, Wenecja i król Serbii Milutin. Intencją dyplomacji papiesko-francuskiej było pozbycie się lub zneutralizowanie wpływów aragońskich na Sycylii. W 1302 r. stanął pokój między Aragonem i Andegawenami. Prawa Fryderyka III do tronu sycylijskiego zostały uznane, poślubił on natomiast córkę Karola II Anjou⁵¹, króla Neapolu. Konflikt na południu Włoch został zażegnany. Po zakończonej wojnie, duża liczba katalońskich żołnierzy – walczących po stronie Fryderyka III – znalazła zatrudnienie w Bizancjum, wynajęta przez Andronika II do walki z Turkami. Cesarstwo drogo zapłaciło za ten błąd polityczny. Mam wrażenie, że sprowadzenie Katalończyków było sprytną intrygą Andegawenów, którzy – połączeni układem matrymonialnym z aragońskim władcą Sycylii – mogli i jego włączyć do swej subtelnej gry. Plan zniszczenia władzy bizantyńskiej nad Bosforem był czytelny nie tylko w oficjalnych programach krucjatowych, ale stanowił także przedmiot cichej dyplomacji gabinetowej. Przybyła w 1303 r. do Konstantynopola Kompania Katalońska liczyła ok. 6,5 tysiąca ludzi. Jej wódz, Roger de Flor, były templariusz o przestępczej przeszłości, został obdarowany przez Andronika II tytułem cezara i otrzymał za żonę cesarską siostrzenicę⁵². Gdy Bizantyńczycy odkryli, że związek z Katalończykami jest pomyłką, było już za późno. W 1305 r. Roger został zamordowany w obozie wojskowym Michała IX, Katalończycy wkrótce ruszyli na południe i zajęli Księstwo Aten, założone przez burgundzki ród de la Roche w wyniku IV krucjaty. Państewko to stało się teraz bazą dla Katalończyków z Sycylii, którzy sprawowali tu władzę do 1388 r.⁵³

Gdy w 1311 r. Katalończycy lokowali się w Atenach, Andronik II postanowił ożenić swego syna z drugiego małżeństwa (tj. z Jolantą z Montferrat) z córką Katarzyny de Courtenay i Karola Walezjusza⁵⁴. Dyplomacja bizantyńska nie rezygnowała, jak widać, z tego pomysłu politycznego. Małżeństwo miano negocjować we Francji przy poparciu Klemensa V, który liczył na unię⁵⁵. Po przybyciu poselstwa bizantyńskiego okazało się jednak, że dziewczynę przyrzeczono już Filipowi z Tarentu, bratu Karola II, króla Neapolu⁵⁶. Andegawenowie znowu byli szybsi. Roszczenia do panowania łacińskiego w Konstantynopolu pozostawały w ich rękach i Bizantyńczykom nie było dane wejść w te prawa. Powracający do domu cesarscy posłowie próbowali jeszcze negocjować sprawę

⁵¹ H. Livermore, *op. cit.*, s. 152.

⁵² A. Laiou, *op. cit.*, s. 131–132. Tytuł cezara zajmował bardzo wysokie, czwarte po cesarzu miejsce w hierarchii dworskiej Bizancjum.

⁵³ K. M. Setton, *Catalan Domination of Athens 1311–1388*, Cambridge Mass. 1948.

⁵⁴ C. Marinesco, *op. cit.*, s. 141.

⁵⁵ W 1309 r. papież Klemens V przeniósł swą siedzibę z Rzymu do Awinionu, gdzie jego następcy rezydowali do 1377 r. W latach 1378–1423 w Awinionie przebywali papieże pozostający w opozycji do Rzymu (tzw. schizma zachodnia).

⁵⁶ C. Marinesco, *l. cit.*

małżeństwa młodego Paleologa z córką króla aragońskiego Jakuba II, który poprzez swych wysłanników do Awinionu dawał nadzieję na ten mariaż⁵⁷. Pomysł był dobry – małżeństwo bizantyńsko-aragońskie mogło neutralizować związek aragońskiej Sycylii z andegaweńskim Neapolem, przypieczętowany matrymonium. Jednakże negocjacje nie osiągnęły żadnego rezultatu. Perypetie tych matrymonialnych poselstw prowadzą do wniosku, że bizantyńska intencja zneutralizowania Andegawenów była ustawicznie blokowana, zapewne przez samych agentów Neapolu. Wydaje się, że rozważane małżeństwo dawałoby także możliwość pewnej ugody z katalońskim państwem w Atenach, groźnym sąsiadem Bizancjum. W tych latach jednak król Aragonu Jakub II był zajęty zdobywaniem Sardynii w wojnie z Pizą i zabieraniem Korsyki Genui⁵⁸. W tym długim konflikcie była mu potrzebna przynajmniej neutralność Neapolu. Możliwe, że zyskał ją, zarzucając plany małżeństwa swej córki z którymś z synów Andronika II. Układ matrymonialny między Bizancjum i Aragonem nie był na rękę Andegawenom. Pamiętali dobrze, że efektem współpracy tej „spółki” były przed laty „Nieszpory sycylijskie”.

Rezultatem blokowania porozumienia dyplomacji bizantyńskiej z Zachodem było zwrócenie się Konstantynopola w stronę Małej Armenii. Kościół armeński pozostawał jedynie w formalnym związku z Rzymem. Mała Armenia, państwo położone na południowym wybrzeżu Azji Mniejszej, była nieustannie narażona na najazdy muzułmanów. Jej sytuacja pogorszyła się, gdy upadły posiadłości krzyżowców w Syrii i Ziemi Świętej. Władcom pozostawało apelowanie o pomoc na Zachodzie. Ze wsparciem Rzymu wiązała się jednak konieczność ściślejszej unii. Przystał na to król Hetum II (1289–1305) i za jego rządów katolikos Grzegorz VI proklamował unię Kościołów: rzymskiego i armeńskiego, która przy zmiennych kolejach przetrwała do upadku królestwa w 1375 r.⁵⁹ Propozycja mariażu Michała IX z Armenką pojawiła się wtedy, gdy zawodziły koncepcje małżeństwa z Katarzyną de Courtenay, wnuczką Karola I Andegaweńskiego⁶⁰. Równoległe z armeńską, pojawiła się oferta Cypru. Król cypryjski Henryk II (1285–1324), z francuskiej rodziny Lusignanów, był zainteresowany powiązaniem z Bizancjum, ale oczekiwał spełnienia warunku, jakim była zgoda Rzymu. Cypr, podobnie jak Neapol, podlegał autorytetowi papieskiemu. Nie wiemy o jaką kandydatkę cypryjską chodziło, stopień trudności w negocjowaniu tego małżeństwa był jednak porównywalny z pertraktacjami prowadzonymi w sprawie Katarzyny de Courtenay. Nic dziwnego, że Bizancjum zdecydowało się na ofertę armeńską.

Hetum II miał dwie niezamężne siostry i z przekazu Pachymeresa wynika, że poselstwo bizantyńskie postanowiło obydwie zawieźć do Konstantynopola⁶¹.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ H. Livermore, *op. cit.*, s. 153.

⁵⁹ J. Gill, *Byzantium and the Papacy 1198–1400*, New Brunswick N. J. 1979, s. 241.

⁶⁰ G. Pachymeres, *De Andronico...*, s. 202. Idzie o poselstwo Sofoniasa w tej sprawie.

⁶¹ *Ibidem*, s. 205, J. Darde], *Chronique d'Arménie*, [w:] RHC DA, vol. 1, Paris 1869, s. 18.

Gest ten był moim zdaniem reliktem dawnej ceremonii, gdy przedstawiano cesarzowi kilka kandydatek, a ten wybierał najładniejszą. Wybór Michała padł na Ritę (Małgorzatę), starszą siostrę Hetuma. Armeńczycy liczyli zapewne, że mariaż ten przyniesie im wsparcie Bizancjum w walce z niewiernymi. Andronika II także satysfakcjonował ów projekt matrymonialny, nie wymagający negocjacji z Rzymem. Sprawę małżeństwa dyskutowano w roku 1294, a więc przed decyzją katolikosą z 1298 r. Hetum II, którego Iorga nazywa łacinnikiem i Francuzem⁶², był skoligacony z władcą Cypru, jego siostra Izabela była bowiem żoną brata Henryka II, króla Cypru. Po 4 latach panowania, Hetum abdykował na rzecz swego brata Torosa i wstąpił do zakonu franciszkanów. Przejął ponownie władzę, gdy Toros z kolei postanowił zostać mnichem, czyli ok. 1294 r. W takiej właśnie atmosferze, świadczącej o wyraźnych związkach religijnych z Zachodem, zastała Hetuma misja bizantyńska⁶³. Zapewne byli to ci sami wysłannicy, którzy negocjowali z Henrykiem II Cypryjskim. Ślub Michała IX z Ritą, celebrowany w Konstantynopolu w początkach 1295 r., odbył się więc bez zasięgania opinii papieża. Rzym mógł ubolewać, że Hetum, któremu nieobce były ideały św. Franciszka, wydał swoją siostrę za schizmatycznego cesarza⁶⁴. *Annales Ecclesiastici* rejestrują zmianę stanowiska Kurii Rzymskiej wobec matrymonialnej oferty Bizancjum przedłożonej Zachodowi. O ile sprzyjał jej Mikołaj IV i nie mógł być przeciwny Celestyn V, papież dobrotliwy, który abdykował w 1294 r., o tyle pontyfikat ambitnego Bonifacego VIII nie stwarzał dogodnego klimatu dla negocjowania bizantyńsko-łacińskiego mariażu⁶⁵. Nic dziwnego, że pertraktacje utknęły w martwym punkcie, a przewagę w Kurii zyskało stronnictwo francuskie. Efektem jego starań był ślub Katarzyny de Courtenay z Karolem Walezjuszem w 1301 r.

Jak wiadomo, wkrótce wybuchł konflikt papieża z królem Francji Filipem IV, co doprowadziło do śmierci Bonifacego VIII i przyczyniło się do przeniesienia siedziby papieskiej do Awinionu. Kuria została już teraz całkowicie podporządkowana Francuzom, a to sprzyjało ich politycznym planom. W 1307 r. papież Klemens V, zapewne nie bez wpływu Karola Walezjusza, brata Filipa IV, obłożył anatemą Andronika II Paleologa, nazywając jego poddanych schizmatykami⁶⁶. Wzmacniało to montowaną przez Walezjusza koalicję antybizantyńską, w skład której weszły: Neapol Andegawenów, Wenecja i Serbia Milutina. Nic tedy dziwnego, że w pilnym interesie Bizancjum leżało teraz pozyskanie Serbii

⁶² N. Iorga. *Brève histoire de la Petite Arménie*, Paris 1930, s. 43–44.

⁶³ Note préliminaire à: *Poème de Hethum II roi d'Arménie*. RHC DA, vol. 1, Paris 1869, s. 543. Cf.: H. Pasdermadjian, *Histoire de l'Arménie depuis les origines jusqu'au traité de Lausanne*, Paris 1949, s. 241. Według tego autora unia z Rzymem nie weszła w życie, a Kościół armeński pozostał niezależny.

⁶⁴ Raynaldus, vol. 14, ad 1294, § 27.

⁶⁵ Cf. list Bonifacego VIII do Katarzyny de Courtenay; autor nazywa Andronika II schizmatykiem. Raynaldus, vol. 14, ad 1295, § 28.

⁶⁶ *Ibidem*, ad 1307, § 7.

jako najbliższego sąsiada. Cesarstwo zjednało sobie Milutina ofiarowując mu za żonę młodszą Symonidę, córkę Andronika II i Jolanty z Montferrat⁶⁷.

W tym samym czasie następowały poważne zmiany polityczne na Peloponezie, które nie pozostawały bez znaczenia dla dyplomatycznych działań Bizancjum. Jak wiadomo, dziedziczką schedy Villehardouin'ów była Izabela, córka Wilhelma II, żona Filipa, syna Karola I Andegaweńskiego. Małżeństwo to oddawało Peloponez pod wpływ Andegawenów, którzy przyjęli po Wilhelmie tytuł księcia Achai. W 1307 r. księciem Achai został Filip z Tarentu, syn Karola i późniejszy małżonek Katarzyny de Valois, córki Karola Walezjusza i Katarzyny de Courtenay⁶⁸. Na Peloponezie spotkały się więc połączone ambicje Andegawenów i Walezjuszy. W XIV w., jak powiada Longnon, dawna Morea Villehardouin'ów odchodziła w przeszłość⁶⁹. Miejsce starych rodów zajmowały nowe, które zawdzięczały swą karierę neapolitańskim Andegawenom. Tak wypłynęła na wody polityki florencka rodzina bankierów Acciaiuoli. Mikołaj Acciaiuoli był doradcą Katarzyny Walezjuszki i w latach 1335–1338 otrzymał od niej duże nadania w Morei⁷⁰. Posiadłości na Peloponezie kupili przedstawiciele genueńskiej rodziny Zaccaria, wcześniej związanej z Chios⁷¹.

Przypomnijmy, że w tym samym 1307 r., gdy Filip z Tarentu zostawał księciem Achai, papież ekskomunikował Andronika II jako schizmatyka. Otoczony wrogą propagandą, podsycaną skutecznie przez dwór w Neapolu, cesarz bizantyński stał się bez mała ofiarą towarzyskiego ostracyzmu ze strony europejskiej dyplomacji. Tym bardziej więc korzystne matrymonium liczyło się jako ważny środek polityczny. W interesie Bizancjum leżało rozerwanie łańcucha zachodniej wrogości i pozyskanie sojusznika, który by przeciwważył presję andegawencko-walezjuszowską. Europa była już gotowa do krucjaty przeciw Bizancjum, gdy w 1314 r. straciła dwóch ważnych liderów politycznych: papieża Klemensa V i króla Francji Filipa IV, brata Karola Walezjusza. Nowy papież, który dopiero w 1316 r. objął tron jako Jan XXII, zaangażował się wkrótce w konflikt z Ludwikiem Bawarskim⁷². Dyplomacja bizantyńska postanowiła związać się z siłami antypapieskimi, by uzyskać przeciwwagę w konflikcie, który na jakiś czas został powstrzymany. Takie przesłanki towarzyszyły zapewne poszukiwaniu

⁶⁷ O roli Jolanty w aranżowaniu tego małżeństwa, cf. rozdz. III tej pracy.

⁶⁸ A. Bon. *op. cit.*, s. 696–698 (tablice genealogiczne). Introduction to: *Crusaders as Conquerors. The Chronicle of Morea*, trans. from Greek by H. E. Lurier, London 1964, s. 530.

⁶⁹ J. Longnon, *op. cit.*, s. 313. Ostatnią książniczką z tej linii była Mahaut de Hainaut, zmarła w 1331 r.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 323–324. Na temat rodziny Acciaiuoli, cf.: C. Ugurieri della Berandenga, *Gli Acciaiuoli di Firenze nella luce dei loro tempi (1160–1834)*, Firenze 1962. Po śmierci Filipa z Tarentu (1331) wdowa po nim związała się z młodszym od siebie o 9 lat Mikołajem Acciaiuoli, który wykorzystał tę okazję do zrobienia politycznej kariery.

⁷¹ M. Balard, *La Romanie génoise XII^e – début XV^e siècle*, Rome 1978, s. 53 (o Chios); J. Longnon, *op. cit.*, s. 315 (o nabyciu Chalandritzy na Peloponezie).

⁷² A. Laiou, *op. cit.*, s. 249–250.

żony dla wnuka Andronika II, Andronika III. W 1317 r. wybór padł na Adelajdę, córkę Henryka Brunszwickiego i Agnieszki z Turyngii. Cesarstwo miało już w swej historii małżeństwa bizantyńsko-niemieckie, by wspomnieć związek Manuela I Komnena z Bertą von Sulzbach. W wypadku małżeństwa z Adelajdą liczyły się jednak inne koneksje.

Babką jej była Alasia z Montferrat, żona Albrechta Brunszwickiego⁷³. Alasia była siostrą Wilhelma V, a więc ciotką Jolanty z Montferrat, „młodszej” babki Andronika III. S. Runciman sądzi, że to dwór w Montferrat doradził Andronikowi II taki ożenek dla swego wnuka⁷⁴. Nie wydaje mi się to jednak dobrym tropem. Relacje między Andronikiem II i Jolantą z Montferrat układały się źle i wprawdzie pod koniec jej życia (zmarła w 1317 r.) nastąpiła pewna poprawa, ale trudno zakładać, że Jolanta zaangażowała się w szukanie żony dla syna swego pasierba, Michała IX, którego nie lubiła⁷⁵. Wydaje mi się, że w rodowodzie Adelajdy nie tyle liczył się fakt, że jej babką była Alasia z Montferrat, ile świadomość jej związku z Hohenstaufami. Matka Adelajdy, Agnieszka z Turyngii była wnuczką cesarza rzymsko-niemieckiego Fryderyka II i siostrą Fryderyka Turyngskiego, który po swym dziadku upomniał się o tytuł króla Sycylii⁷⁶. Z takimi koneksjami sztaufowskimi, rodzina Brunszwik-Grubenhagen należała więc do stronnictwa gibelińskiego, czyli antypapieskiego. Nic więc dziwnego, że zainteresował się nią dwór w Konstantynopolu. U Gregorasa i Kantakuzena znajdujemy krótkie wzmianki o Adelajdzie, pozbawione jednak politycznej eksplikacji jej małżeństwa z Andronikiem III⁷⁷. Księstwo Brunszwiku położone w Dolnej Saksonii, dysponowało wspólnie z Turyngią znaczną siłą dyplomatyczną. P. Zimmermann podaje, że w 1318 r. Henryk Piękny, ojciec Adelajdy został ekskomunikowany przez papieża Jana XXII⁷⁸. Czyniło to z władcy Brunszwiku postać wykluczoną z Kościoła, podobnie jak było w przypadku Andronika II.

⁷³ W. Ohnsorge, *Abendland und Byzanz. Gesammelte Aufsätze zur Geschichte der byzantinisch-abendländischer Beziehungen und des Kaisertums*, Darmstadt 1958, s. 493. W *Kronice brunszwickiej* Alasia nazwana jest Adelajdą z Montferrat. Cf.: *Cronica ducum de Brunswick*, [w:] MGH, *Scriptores qui vernacula lingua usi sunt*, vol. 2, *Deutsche Chroniken und Andere Geschichtsbücher des Mittelalters*, Hannover 1877, s. 584. Żona Andronika III miała więc imię po babce, wywodzącej się z Włoch. Przechowywanie poprzez imiona tradycji powiązań Brunszwiku z Italią jest znaczące.

⁷⁴ S. Runciman, *The Marriages of the Sons of the Emperor Manuel II*. RSBS = *Miscellanea Agostino Pertusi*, vol. 1, Bologna 1980, s. 275.

⁷⁵ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady...*, s. 50. Koronacja Michała IX na współcesarza w maju 1294 r. przesądzała sprawę dziedziczenia tronu na niekorzyść dzieci Jolanty.

⁷⁶ M. D. Sturdza, *Grandes familles de Grèce, d'Albanie et de Constantinople*. *Dictionnaire historique et genealogique*, Paris 1983, s. 509.

⁷⁷ N. Gregoras, *Byzantina Historia*, [w:] CSHB, vol. 1, ed. L. Schopen, Bonn 1829, s. 383; J. Cantacuzenus, *Historia*, vol. 1, [w:] CSHB, ed. L. Schopen, Bonn 1828, s. 119.

⁷⁸ P. Zimmermann, *Das Haus Braunschweig-Grubenhagen. Ein Genealogisch-biographischer Versuch*, Wolfenbüttel 1911, s. 2. Ekskomunika została zdjęta w 1320 r.

Henryk stawał się tym samym wygodnym partnerem dla Bizancjum. Nie trzeba też było zabiegać o zgodę Kurii Rzymskiej na małżeństwo mieszane.

Adelajda zmarła w 1324 r. Była świadkiem wojny domowej, jaka wybuchła między jej mężem Andronikiem III a jego dziadkiem Andronikiem II⁷⁹. Konflikt ten osłabił bardzo autorytet państwa. Oparciem starego cesarza, ale i przyczyną jego uzależnienia, był obóz gibelński, w tym genueńska Pera, która w czasie wojny domowej w Bizancjum prezentowała taką właśnie orientację polityczną⁸⁰. W 1317 r., przy poparciu papieża Jana XXII i króla Neapolu Roberta Andegaweńskiego, władzę w Genui objęli gwelfowie. Tak ukształtowane stronnictwo papieskie zmobilizowało natychmiast do kontrdziałania gibelinów, w tym dwie główne rodziny, które znalazły się na wygnaniu: Doria i Spinola⁸¹. Uzyskali oni naturalne oparcie w cesarzu bizantyńskim Androniku II. Również Andronik III związany był blisko z arystokracją kupiecką Pery-Galaty, która wspierała go materialnie i oddawała do jego dyspozycji swoje statki⁸². Na powiązania gibelńskich Genueńczyków z Bizancjum wpływało także stanowisko Teodora z Montferrat, syna Andronika II i Jolanty, który w 1305 r. odziedziczył markizat Montferrat po swym bezdzietnym wuju⁸³. Teodor był ożeniony z Argentią, córką Opicino Spinola⁸⁴. Teraz, gdy ten potężny klan znalazł się w politycznej niełasce w rodzinnym mieście, zyskał wsparcie w markizacie Montferrat. Przy dużym udziale Teodora pozyskano dla owdowiałego Andronika III drugą żonę, którą została Joanna Sabaudzka⁸⁵. Motyw kolejnego traktatu matrymonialnego pozostawał ten sam: zdobyć dla Bizancjum sojusznika przeciw wielkiej koalicji, którą stanowili Francuzi: Karol Walezjusz, brat Filipa IV Pięknego, Robert Andegaweński, król Neapolu, i Jakub z Cahors, czyli francuski papież Jan XXII. Nic się więc nie zmieniło od czasów Michała VIII, który w XIII w. kształtował politykę matrymonialną mając na względzie andegaweńskie niebezpieczeństwo.

Sabaudia charakteryzowała się doskonałym położeniem geograficznym. Leżąc na skrzyżowaniu dróg handlowych, miała zapewnione dochody dzięki przemierzającym ją kupcom flandryjskim, francuskim, niemieckim, włoskim. E. Cox nie bez powodu nazwał hrabiów sabaudzkich strażnikami przełęczy

⁷⁹ U. Bosch, *Kaiser Andronikos III Palaiologos. Versuch einer Darstellung der byzantinischen Geschichte in den Jahren 1321–1341*, Amsterdam 1965, s. 33.

⁸⁰ A. Laiou, *op. cit.*, s. 301–302.

⁸¹ M. Balard, *op. cit.*, s. 66–67.

⁸² *Ibidem*, s. 68.

⁸³ G. del Carretto, *Cronaca di Monferrato*, [w:] MHPS, vol. 3, Torino 1848, s. 1163. A. Laiou, *A Byzantine Prince Latinized. Theodore Paleologus, Marquis of Montferrat*, Byz., vol. 39 (1968), s. 391–392.

⁸⁴ G. della Chiesa, *Cronaca di Saluzzo*, [w:] MHPS, vol. 3, Torino 1848, s. 940.

⁸⁵ Najwięcej wiadomości o Annie przynosi praca D. Muratore, *Una principessa sabauda sul trono di Bisanzio, Giovanna di Savoia, Imperatrice Anna Paleologina*, Chambery 1909.

alpejskich⁸⁶. Ich państwo, położone między Prowansją i Montferrat budowało stopniowo swój autorytet w Piemoncie. W XIII w. wyrosło na potęgę i przestało wspierać się tylko lokalnymi aliansami. Już Tomasz Sabaudzki, żeniąc się z dziedziczką Flandrii i Hainaut w 1237 r. wchodził na wielką scenę polityki europejskiej⁸⁷. Był spokrewniony z domami Anglii i Francji, jego siostrzenice zostały bowiem żonami odpowiednio: Henryka III i Ludwika IX. Jego bratanica Beatrice była żoną Manfreda Hohenstaufa, króla Sycylii⁸⁸. Kolejne koneksje należały do brata Tomasza, Filipa I Sabaudzkiego (1268–1285), który związał się przez swe małżeństwo z ziemiami cesarstwa rzymsko-niemieckiego i Burgundią⁸⁹. Początkowo rywalizujące ze sobą: Sabaudia i Montferrat znalazły się w jednym obozie na skutek narastającej ekspansji Karola I Andegaweńskiego. W 1270 r. markiz Montferrat, stając na czele antyandegaweńskiej koalicji, rozpoczął negocjacje z Alfonsem X Kastylijskim, oferując mu poparcie w staraniach o tron cesarstwa rzymsko-niemieckiego, jeśli ten z kolei wystąpi przeciw Andegawenom⁹⁰. W 1271 r. piemoncka koalicja poparła Fryderyka z Turyngii, wnuka Fryderyka II, wuja Adelajdy z Brunszwiku, by upomniał się o schedę po Hohenstaufach⁹¹. W 1280 r. Sabaudzcy stali się głównym ogniwem koalicji antyandegaweńskiej, którą tym razem organizowała Małgorzata, wdowa po królu Francji Ludwiku IX, nienawidząca Karola i jego rosnących wpływów politycznych⁹². Konspiracyjna opozycja, która forsowała Piotra III Aragońskiego na króla Sycylii, dawała także nieoczekiwane nadzieje Sabaudii. Żoną Piotra była Konstancja Hohenstauf, córka Manfreda i Beatrice Sabaudzkiej. Aragon nie chciał jednak dzielić się swym tryumfem z Sabaudią⁹³. Mógł natomiast wystąpić przeciw niej, wykorzystując te same racje genealogiczne (Piotr, za sprawą żony, zyskiwał prawa do Sabaudii). „Nieszpory sycylijskie” w 1282 r. na tyle jednak związały Andegawenów i Aragon długim konfliktem, że Piemont odetchnął z ulgą.

W XIV w. Sabaudia powróciła do lokalnych sojuszy, podtrzymując swą siłę polityczną m. in. dzięki związkom z Montferrat. W 1325 r. – niewątpliwie za sprawą Teodora I – Joanna, córka Amadeusza V Sabaudzkiego poślubiła Andronika III. W 1320 r. jej brat Aimon pojął za żonę córkę Teodora I, Jolantę (Violantę). Ich dzieckiem był Amadeusz VI, „Zielony Hrabia”, który w przyszłości

⁸⁶ E. Cox, *The Green Count of Savoy. Amadeus VI and Transalpine Savoy in the Fourteenth Century*, Princeton N. J. 1967, s. 11.

⁸⁷ Idem, *The Eagles of Savoy. The House of Savoy in Thirteenth Century Europe*, Princeton N. J. 1974, s. 54.

⁸⁸ *Ibidem.* s. 462–463.

⁸⁹ *L. cit.*

⁹⁰ *Ibidem.* s. 408.

⁹¹ *L. cit.*

⁹² *Ibidem.* s. 421. S. Runciman, *The Sicilian Vespers...*, s. 144–145.

⁹³ E. Cox, *The Eagles...*, s. 425.

będzie wspomagał Bizancjum⁹⁴. W początkach XIV w. linia sabaudzka zyskała wpływy w Morei. Bratanek Amadeusza V, Filip ożenił się w 1301 r. z Izabelą Villehardouin, wdową po Filipie Andegaweńskim, przejmując tytuł księcia Achai⁹⁵. On i jego następcy używali odtąd tego tytułu, rywalizując w pretensjach do Morei z Andegawenami. Liczne rodzeństwo Joanny, przyszłej żony Andronika III, zapewniało jej koneksje w Burgundii, Montferrat i w rodzinie Habsburgów⁹⁶. Tak zatem wyglądała przeszłość i perspektywy domu sabaudzkiego, gdy poselstwo bizantyńskie negocjowało małżeństwo Joanny z cesarzem.

W 1324 r. Karol Walezjusz szykował wyprawę krucjatową z poparciem papieża i Roberta Neapolitańskiego. W obliczu tego niebezpieczeństwa Andronik II zaczął rozważać unię z Rzymem. Do krucjaty szczęśliwie nie doszło, uwagę Europy skupił bowiem przeciwnik papieża Ludwik Bawarski, w 1325 r. śmierć zabrała zaś groźnego adwersarza Bizancjum Karola Walezjusza⁹⁷. Negocjując małżeństwo Joanny z Andronikiem III, dyplomacja sabaudzka zwróciła się do papieża z prośbą o dyspensę. Jan XXII wyraził obawę, że Joanna zostanie podporządkowana wierze prawosławnej swego męża, nie tracił jednak nadziei, że to ona zdoła pozyskać cesarza dla wiary katolickiej. Warto dodać, że Joanna otrzymała propozycję zostania żoną Karola IV, króla Francji, syna Filipa IV Pięknego. Wszelako także i na jej dworze mariaż z cesarzem bizantyńskim był traktowany jako najlepsza partia matrymonialna spośród wszystkich możliwych, w tym także przewyższająca związki z prestiżową koroną francuską⁹⁸. Wydaje się jednak, że w Chambery, stolicy sabaudzkiej, rozważano nie tylko ten aspekt sprawy. Koligacje Francji z Sabaudią były już dostatecznie silne, oferta bizantyńska natomiast wprowadzała przedstawicieli głównej linii sabaudzkiej do Konstantynopola, co stawiało jej godność cesarską wyżej niż tytuł księcia Achai, którym posługiwali się następcy stryjecznego brata Joanny, Filipa Sabaudzkiego.

Europa przeżywała tymczasem poważne zmiany polityczne. W 1328 r. wymarła dynastia Kapetyngów. Trzej synowie Filipa IV Pięknego nie pozostawili po sobie męskiego potomka. Ostatnim z nich był Karol IV, ubiegający się o rękę Joanny. Władzę w Paryżu objęła boczna linia, wywodząca się od brata Filipa IV, Karola Walezjusza. Odtrącono tym samym prawa do tronu francuskiego Edwarda III, króla Anglii, który był po matce wnukiem Filipa IV Pięknego. Spór o koronę doprowadził wkrótce do wybuchu wojny, zwanej później stuletnią. Gdy we Francji dokonywała się zmiana dynastii, Joanna była już cesarżową w Konstantynopolu jako Anna Paleologina, żona Andronika III, który

⁹⁴ Cf. O. Halecki, *Un empereur de Byzance à Rome. Vingt ans de travail pour l'union des Eglises et pour la défense de l'Empire d'Orient 1355-1375*, Varsovie 1930, s. 138-162.

⁹⁵ E. Cox, *The Green Count...*, s. 21.

⁹⁶ *Ibidem*, tabl. genealogiczna. O koneksjach tych mówi: G. Paradin, *Chronique de Savoie*. Lyon 1561, s. 169.

⁹⁷ D. Muratore, *op. cit.*, s. 240.

⁹⁸ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady...*, s. 83.

w 1328 r. pozbawił władzy swego dziadka i objął samodzielne rządy w państwie. Bizancjum wkroczyło na drogę odrodzenia za sprawą udanego panowania Andronika III, którego wspomagał w rządach wybitny arystokrata Jan Kantakuzen.

We Francji natomiast powróciła idea krucjaty antybizantyńskiej czego dowodem jest m. in. tekst *Directorium ad passagium faciendum* napisany w 1332 r. i przeznaczony dla Filipa VI, nowego króla Francji, syna Karola Walezjusza⁹⁹. Utwór przypisany jest Brocardowi, choć rozważa się także autorstwo dominikanina Wilhelma de Adam, znającego Bizancjum z akcji misyjnych swego zakonu. Roztaczając perspektywę krucjaty przed Filipem VI, autor ostrzega go, aby nie wchodził w żadne układy z Grekami; ich przyjmowanie jest bowiem karmieniem żmij i skorpionów¹⁰⁰. Tekst powstał zapewne w Awinionie i jest współczesny Andronikowi III. Autor określa bizantyńskiego władcę jako pijaka, obłudnika i kłamcę, który przymusił Annę Sabaudzką do małżeństwa¹⁰¹. Pisarz ma doskonałą orientację w genealogii bizantyńskiej, którą po swojemu komentuje, nazywając np. Michała VIII Paleologa uzurpatorem¹⁰². Jak dobry wywiadowca, czyni rozpoznanie sytuacji politycznej. Uważa, że Bizancjum będzie łatwo podbić, nie ma ono bowiem politycznego przywódcy, nie wspiera go też żaden autorytet kościelny czy naukowy¹⁰³. Odtwarzając pokrótce historię IV krucjaty, pisarz sugeruje, że wyprawa przeciw Konstantynopolowi jest honorową koniecznością, by zemścić się za krew Francuzów przelaną w 1261 r.¹⁰⁴ To zdanie dowodzi głębokiej pamięci wydarzeń, które towarzyszyły wejściu wojsk Michała VIII Paleologa do Konstantynopola w tymże roku. Jest to jednocześnie zdanie wyolbrzymiające straty Francuzów. Wielu z nich – na czele z Baldwinem II – salwowało się wtedy ucieczką. Mieszkańcy Konstantynopola sami otworzyli bramy wojskom Michała VIII. Opinia Brocarda ma więc charakter czysto propagandowy. Jej autor wyraźnie reprezentuje opcję polityczną rodów: Courtenay, Anjou i Valois, którym marzył się powrót nad Bosfor. Popierał ją Awinion, próżno czekając na nawrócenie się Andronika III za sprawą małżeństwa z Joanną-Anną Sabaudzką. Utwór dowodzi, że Bizancjum było skutecznie penetrowane przez misje Kościoła rzymskiego, który zyskiwał informacje na temat rzeczywistych intencji Konstantynopola w sprawie unii kościelnej, wsparte katalogiem uprzedzeń i wrogości. Niechęć autora wydaje się być nie do skorygowania, w przeciwieństwie do stanowiska Marino Sanudo Torsello, Wenecjanina spokrewnionego z rodziną Sanudo, rządzącą na Naksos,

⁹⁹ Préface à: Brocardus, *Directorium ad passagium faciendum*, [w:] RHC DA, p. II, Paris 1906, s. CLXII.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 431.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 423.

¹⁰² *Ibidem*, s. 435.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 452.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 445.

także autora propagandy krucjatowej¹⁰⁵. A. Laiou zwraca uwagę na wyraźną ewolucję jego poglądów. Wraz z postępem agresji tureckiej w Azji Mniejszej, Torsello uświadamia sobie realne zagrożenie z tej strony. Obiecuje cesarzowi Andronikowi III, że będzie promował w jego imieniu sprawę unii¹⁰⁶. Jednocześnie rośnie w nim obsesyjne przekonanie, że Turcy wkrótce wejdą do Europy. Proponuje, aby zaprzestano wojen i skupiono się na unii Kościołów. Swą propagandą doprowadza do powstania ligi antytureckiej w 1334 r., złożonej z papieża, króla Francji, szpitalników z Rodos, Wenecji i Cypru Lusignanów. Nie włączono do działań ligi Bizancjum. Zapewne raporty Wilhelma de Adam i jemu podobnych wzmogły aurę nieufności. Jan XXII natomiast pisał do Andronika III, że jeśli się nie nawróci, to zostanie pokonany przez Turków, a Annie Sabaudzkiej wręcz zapowiadał, że „Deus per manum Turcorum... tuum virum afflixit”¹⁰⁷. Liga odniosła niewielkie zwycięstwo nad Turkami pod Adramytion. Wkrótce zmarł Jan XXII (1334), a 3 lata później Francja znalazła się w stanie wojny z Anglią. Islam coraz bardziej zagrażał posiadłościom chrześcijańskim na Wschodzie, ale na Zachodzie nie było autorytetu politycznego, na którym mogło to zrobić wrażenie. W 1335 r. władca Małej Armenii Leon V (1320–1342) apelował do Filipa VI o pomoc przeciw muzułmanom¹⁰⁸. Nie wywołało to najmniejszej reakcji Zachodu, rozgniewało natomiast egipskich mameluków, którzy wymogli na Leonie przysięgę, że nie będzie zabiegał o wsparcie Europy¹⁰⁹. Na nic więc zdały się misyjne akcje na Wschodzie, popierane przez papieży w pierwszej połowie XIV w.¹¹⁰ Nie towarzyszyła im bowiem żadna konstruktywna pomoc ze strony łacinników.

Będąc najbliższym islamskiego zagrożenia, Bizancjum próbowało przeciwstawić się Turkom w Azji Mniejszej, jednak nie powstrzymało ich naporu. W 1340 r. Andronik III wraz z Kantakuzenem przyłączyli Epir do cesarstwa. Rok później cesarz zmarł i państwo ogarnęła wojna, której powodem była walka o przejęcie opieki nad małym synem zmarłego, Janem V. Toczyli ją Anna Sabaudzka, cesarzowa-wdowa i Jan Kantakuzen, który objął władzę w 1347 r. jako Jan VI i abdykował w 1354 r. na rzecz Jana V Paleologa. W starciu tym strony wykorzystywały przeciw sobie Serbię, Turków i łacinników. Konflikt między Janem V a Janem VI Kantakuzenem wprowadził na pokoje cesarskie rodzinę Gattilusio, a jednocześnie przyczynił się do wzrostu siły Stefana Duszana, który

¹⁰⁵ A. E. Laiou, *Marino Sanudo Torsello, Byzantium and the Turks. The Background to the Anti-Turkish League of 1332–1334*, „Speculum”, vol. 45 (1970), nr 3, s. 374.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 382.

¹⁰⁷ Raynaldus, ad 1333, § 18; ad 1334, § 3.

¹⁰⁸ H. Pasdermadjian, *op. cit.*, s. 43.

¹⁰⁹ Po bezpotomnej śmierci Leona V w 1342 r., władzę w Małej Armenii objęli rządzący na Cyprze Lusignanowie. Mamelucy pokonali ich ostatecznie w 1375 r.

¹¹⁰ J. Richard, *Les papes d'Avignon et l'évangélisation du monde non-latin à la veille du grand schisme*, [w:] *Gènese et débuts du grand schisme d'Occident, Avignon 25–28 Septembre 1978*, Avignon 1978, s. 305–315.

w 1346 r. koronował się na cesarza Greków i Serbów. W 1354 r. wydarzyła się jednak rzecz najpoważniejsza. Turcy zajęli Galipolis i tym samym spełniły się obawy Marino Sanudo Torsello, dotyczące ich wejścia do Europy. Od tej pory konsekwentnie, przez 100 lat, będą dążyć do obalenia władzy cesarzy bizantyńskich. Francja zaprzętnięta wojną z Anglią i rozpamiętująca klęskę pod Crėcy z 1346 r. nie stanowiła już wtedy żadnej groźby dla Bizancjum. Nie mogła również, niestety, udzielić pomocy przeciwko Turkom. Cesarstwo Jana V Paleologa kontynuowało politykę matrymonialną swych poprzedników, uwzględniając w niej nowy czynnik. Oto łacinnicy przestają być śmiertelnym zagrożeniem dla Konstantynopola. Nie ma Karola I Andegaweńskiego, Karola Walezjusza czy Filipa VI, króla Francji (zmarł w 1350 r.). Podstawowe niebezpieczeństwo pojawia się ze strony Murada I, który w 1369 r. przeniósł stolicę Turków Osmańskich z Brusy do Adrianopola. Zmienia to zdecydowanie sytuację Konstantynopola i dyktuje warunki polityki matrymonialnej dworu bizantyńskiego. Tymczasem Jan V odwdzięcza się Franciszkowi Gattilusio za pomoc w walce z Kantakuzenem i ofiarowuje mu rękę swej siostry wraz z wyspą Lesbos. Zajęcie Galipolis mobilizuje natomiast Amadeusza VI Zielonego, który wyrusza z Sabaudii, by nieść pomoc swemu kuzynowi, Janowi V. Ratuje tym samym resztki honoru chrześcijaństwa zachodniego, czyniąc skuteczny gest militarnego wsparcia Bizancjum.

Kariere Franciszka Gattilusio można porównać z karierą przywódcy Katalończyków Rogera de Flor, któremu ofiarowano rękę cesarskiej siostrzenicy i tytuł cezara. Mezaliani nie trwał długo. W 1305 r. Rogera zamordowano, Katalończycy zaś założyli państwo w Atenach. W 1355 r. Jan V wprowadził do swej rodziny Franciszka Gattilusio, zdolnego pirata, człowieka morza i przygody, i oddał mu swą siostrę za żonę. Kariera Gattilusio, podobnie jak kariera rodziny Zaccaria, sięga traktatu w Nymfajon z 1261 r., dzięki któremu genueńskie rody zyskiwały przywileje handlowe w podzięce za pomoc udzieloną Michałowi VIII i stwarzanie przeciwwagi wobec Wenecji, tryumfatorki IV krucjaty¹¹¹. Gattilusio stanowili w republice genueńskiej liczącą się rodzinę już w XII w. Wszelako dopiero Franciszek Gattilusio uczynił ich sławnymi na bizantyńskim Wschodzie. W zamian za przyjęcie z pomocą w odzyskaniu władzy Janowi V przebywającemu na wygnaniu, Franciszek został jego szwagrem i panem wyspy Lesbos, którą rządził przez 29 lat¹¹². Tak zadzierzgnięte więzy zostały podtrzymane kolejnymi aliansami matrymonialnymi z udziałem cesarzy: Jana VII i Konstancy XI, którzy pojęli za żony kobiety z rodziny Gattilusio, identyfikującej swój interes handlowy z bizantyńskim państwem. Franciszek Gattilusio stał się prawdziwym oparciem dla Jana V Paleologa, asystując mu w wielu sprawach politycznych. Rychło nauczył się greckiego i poddani bizantyńscy na Lesbos akceptowali

¹¹¹ W. Miller, *The Gattilusj of Lesbos (1355–1462)*, BZ, vol. 22 (1913), s. 406.

¹¹² *The Short Chronicle of Lesbos (1355–1428)*, ed. G. T. Dennis, „Lesbiaka”, vol. 5 (1965) = G. T. Dennis, *Byzantium and the Franks 1350–1420*, London Variorum Reprints 1982, chap. 1, s. 5; N. Gregoras, *op. cit.*, vol. 1, s. 554.

jego rządy¹¹³. W konflikcie z synem swego dawnego rywala, Jana Kantakuzena, Mateuszem, cesarz mógł liczyć na Gattiluso, któremu powierzył opiekę nad dziećmi owego wroga¹¹⁴. W historii cesarstwa bizantyńskiego Franciszek występuje jednak przede wszystkim jako człowiek, który odegrał dużą rolę w nawróceniu się Jana V na katolicyzm w 1369 r. We Franciszku Gattiluso papieństwo widziało reprezentanta polityki związanej z ideą unii Kościołów¹¹⁵. Wspomnijmy, że do takiej roli papież Benedykt XII nakłaniał matkę Jana V, Annę Sabaudzką, mając nadzieję, że pozyska ona swego męża, Andronika III, dla katolicyzmu. Znane zdanie: „*Salvabitur vir infidelis per mulierem fidelem*” było wykładnią oczekiwań Awinionu¹¹⁶.

Gdy Turcy zajęli Galipolis w 1354 r., starania o pomoc militarną Zachodu przybrały na sile. Warunkiem jej uzyskania była unia, podobnie jak w wypadku starań Michała Paleologa, zabiegającego o powstrzymanie krucjaty Karola Andegaweńskiego. Nowe zagrożenie, jakim było nasilające się niebezpieczeństwo tureckie, skłaniało Bizancjum do podjęcia tej samej polityki. Nawiązując w 1355 r. pertraktacje z papieżem dotyczące głównie militarnej pomocy, Jan V – poza ofertą unii – czynił ze swej strony wymowne gesty pojednania, proponując np., aby jego syn Manuel II odebrał łacińskie wychowanie i aby papież wybrał mu stosowną żonę na Zachodzie¹¹⁷. Kilkuletni wówczas Manuel miał być jakby zakładnikiem tych negocjacji. Projekt nie został zrealizowany, ale papieństwu przyszło jeszcze odegrać rolę swata, tym razem wobec synów Manuela II, o czym będzie jeszcze mowa.

Propaganda antyturecka spowodowała jednak poparcie Kurii Rzymskiej dla wyprawy wspomagającej Bizancjum, czego efektem była ekspedycja kuzyna Jana V, Amadeusza VI z 1366 r.¹¹⁸ Urban V zachęcał do udziału w niej Ludwika Andegaweńskiego, króla Węgier. Ten jednak, w porozumieniu z papieżem, uzależnił to od podporządkowania przez Jana V Kościoła bizantyńskiego Rzymowi¹¹⁹. W rezultacie ciężar przedsięwzięcia spoczął na Amadeuszu, który odbił Galipolis z rąk tureckich. Podczas pobytu nad Bosforem „Zielony Hrabia” (nazwany tak od zielonego, aksamitnego ubrania, które nosił) namawiał Jana V, aby zarzucił schizmę, tylko unia bowiem mogła mu zapewnić pomoc

¹¹³ W. Miller, *op. cit.*, s. 408.

¹¹⁴ Nicol zwraca uwagę, że szczególną rolę Gattiluso w konflikcie Paleologa z Kantakuzenem eksponuje Dukas, kronikarz związany z dworem na Lesbos. Cf.: D. M. Nicol, *The Abdication of John VI Cantacuzene*, BF, Bd. 2 (1967) = *Polychordia. Festschrift Franz Dölger zum 75. Geburtstag*, Amsterdam 1967, s. 275–276.

¹¹⁵ O. Halecki, *op. cit.*, s. 30; *The Short Chronicle of Lesbos...*, s. 9–10.

¹¹⁶ Raynaldus, ad 1334, § 3.

¹¹⁷ O. Halecki, *op. cit.*, s. 32–33; J. Gill, *op. cit.*, s. 249.

¹¹⁸ E. Cox, *The Green Count...*, s. 216.

¹¹⁹ W ekspedycji sabaudzkiej wzięła udział pewna grupa Węgrów. Ludwik natomiast nie uczynił żadnego gestu wobec Jana V, którego zresztą gościł w Budzie. Cf.: O. Halecki, *op. cit.*, s. 147.

Zachodu¹²⁰. W 1369 r. Jan V przyjął katolickie wyznanie wiary w Rzymie, było to jednak tylko jego osobiste nawrócenie. Świadkiem uroczystości był Franciszek Gattilusio¹²¹, którego – podobnie jak Amadeusza VI – można nazwać współautorem tej decyzji cesarza. Jej następstwem miały być militarne kroki Zachodu. Bizancjum nie doczekało się ich, niestety, a tymczasem w 1371 r. Turcy pokonali armię serbską w bitwie nad Maricą. Wobec narastającego zagrożenia, cesarz zaczął rozglądać się za bardziej realnymi aliansami. W 1372 r. wysłał na Cypr poselstwo z propozycją małżeństwa jego córki z młodym Piotrem II Lusignanem¹²². Jak powiada L. Macheras, posłowie bizantyńscy powołali się na długą tradycję małżeństw mieszanych łacińsko-greckich¹²³. Ich oferta została jednak odrzucona z uwagi na starą niechęć Franków do Greków, co podkreśla kronikarz¹²⁴. Powiada, że Cypr tłumaczył brak zainteresowania tym mariażem swymi przygotowaniem do wojny z Genuą. Tymczasem arystokraci francuscy tworzący cypryjski dwór, rywalizowali między sobą o wydanie swych córek za młodego Lusignana¹²⁵. Projekt Jana V nie powiódł się mimo że od 3 lat cesarz występował jako katolik. Plany basileusa nie zostały więc zrealizowane ze względów czysto politycznych, a nie religijnych, tymczasem one właśnie stanowią częstą eksplikację niepowodzeń w kontaktach bizantyńsko-łacińskich ze strony różnych autorów. Jan V zapewne liczył także na bojowego ducha Cypru. Poprzedni władca wyspy, Piotr I Lusignan, jako jedyny zorganizował wyprawę przeciw islamskiemu Egiptowi (w 1365 r.), jednak nieudaną¹²⁶. Nie sądzę, aby dyplomacja bizantyńska żałowała, że nie doszło do tego mariażu. Konflikt Cypru z Genuą wystawiałby na próbę powiązania z Bizancjum każdego z owych przeciwników. Cesarzowi zależało zaś na organizowaniu sojuszu przeciw Turkom. Wojna między potencjalnymi uczestnikami tej koalicji: Cyprem i Genuą nie leżała w interesie Konstantynopola.

Gdy okazało się, że nie ma nadziei na szybką pomoc Zachodu, Jan V ok. 1373 r. przystał na pewien *modus vivendi* z Turkami, akceptując swą od nich zależność¹²⁷. Gattilusio prezentowali oficjalnie stanowisko antytureckie. Sytuację komplikował dodatkowo konflikt rodzinny Jana V ze swym synem Andronikiem IV, który przechwycił władzę i sprawował ją w latach 1376–1379,

¹²⁰ E. Cox. *The Green Count...*, s. 233.

¹²¹ W. Miller. *op. cit.*, s. 410.

¹²² L. Makhairas, *Recital Concerning the Sweet Land of Cyprus Entitled „Chronicle”*, ed. R. M. Dawkins. vol. I, Oxford 1932, s. 326, 328.

¹²³ *Ibidem*, s. 329. Cf.: P. Tivčev, *Tendences patriotiques dans la „Chronique chypriote” de Léontios Machaeras*, „Byzantinobulgarica”, vol. 5 (1978), s. 158.

¹²⁴ Makhairas, *op. cit.*, s. 328.

¹²⁵ *Ibidem*. s. 330.

¹²⁶ N. Iorga. *Philippe de Mézières et la croisade au XIV siècle*, Paris 1896. Na temat polskiego aspektu propagandy krucjatowej Piotra cf.: M. Dąbrowska, *Peter of Cyprus and Casimir the Great in Cracow*, „Byzantiaka”, vol. 14 (1994), s. 257–267.

¹²⁷ *The Short Cronicle of Lesbos...*, s. 10.

wspomagany przez Genuę. Wydaje się, że Franciszek jako Genueńczyk, wspierał Andronika przeciw ojcu¹²⁸. Możliwe więc, że gdy Jan V powrócił do władzy, chciał odzyskać wsparcie Franciszka Gattilusio, którego synowi zaofiarował swą córkę za żonę. Byłabym skłonna przyjąć hipotezę A. Luttrella, że małżeństwo takie zawarto przed 1384 r., mimo bliskiego pokrewieństwa między małżonkami (Jan V wydawał córkę za swego siostrzeńca)¹²⁹. Końcowe lata panowania Jana V wskazują, iż Bizancjum pozostało bardzo osamotnione wobec agresji Turków. Sojusze z wieloma potęgami Zachodu za cenę nawrócenia się cesarza, okazały się wątpliwe. W polityce matrymonialnej dworu widać teraz wyraźnie zmianę politycznej opcji. Konstantynopol szuka aliansów w najbliższym obszarze geograficznym. Cesarze wiążą się z przedstawicielkami bałkańskiego obozu prawosławnego, jak i łacinniczkami świata egejskiego. Ilustracją tego są mariaże polityczne: Andronika IV, syna Jana V z Kyracą z Bułgarii oraz drugiego syna tego władcy, Manuela II z Heleną Dragasz z Serbii¹³⁰. Jednocześnie żoną drugiego syna Jana V, Teodora, despoty Morei, zostaje Bartolomea Acciaiuoli, wywodząca się z rodziny bogatych bankierów florenckich, którzy pod koniec XIV w. obejmą we władanie Księstwo Aten¹³¹. Jan VII, syn Andronika IV, żeni się natomiast z Eugenią Gattilusio, podtrzymując rangę związku Konstantynopola z tym genueńskim klanem rodzinnym¹³².

U schyłku XIV w. Bizancjum nie wysyła już drużbów do Kastylji, Aragonu, Francji, Neapolu, Węgier czy posłów w tej sprawie do papieżstwa. Nie trzeba już przeciwdziałać Andegawenom lub pozyskiwać ich drogą małżeństw. Ich panowanie skończyło się w 1381 r. w Neapolu i w 1383 r. na Peloponezie. Teraz, gdy w 1389 r. Serbowie zostali pokonani przez Bajazeta na Kosowym Polu, a Turcy szykują się do ataku na Bułgarię, trzeba wspólnego frontu przeciw islamowi. Okazuje się jednak, że podzielonemu chrześcijaństwu nie jest łatwo zjednoczyć swe siły w obliczu wspólnego zagrożenia. I nie różnice religijne są tu przeszkodą, lecz zwyczajna polityczna niezgoda. Wydaje się, że mariaże z bogatymi klanami włoskimi¹³³, usadowionymi w świecie egejskim, dawały Bizancjum złudną nadzieję finansowego wsparcia, jak i wykorzystania ich wpływów politycznych w zabiegach o pomoc Zachodu. Taka eksplikacja nasuwa się, gdy idzie o związek Teodora I z Bartolomeą, córką Nerio Acciaiuoli,

¹²⁸ *Ibidem*, s. 11.

¹²⁹ A. Luttrell, *John V's Daughters: A Palaiologan Puzzle*, DOP, vol. 40 (1986), s. 104, 109.

¹³⁰ J. W. Barker, *Manuel II Palaeologus (1391-1425). A Study in Late Byzantine Statesmanship*. New Brunswick N. J. 1968, s. 98-99.

¹³¹ Cf.: J. Dräseke, *Aus dem Athen der Acciaiuoli*, BZ, Bd. 14 (1905), s. 239-253. O rosnącej potędze Acciaiuoli cf.: A. Carile, *La rendita feudale nella Morea Latina del XIV secolo*, Bologna 1974, s. 61. Cf.: Y. Renouard, *L'Italie au XIV siècle*, Paris 1964, s. 55.

¹³² F. Dölger, *Johannes VII, Kaiser der Rhomäer 1390-1408*, BZ, Bd. 31 (1931), s. 29-30, not. 5.

¹³³ O roli klanów rodzinnych we Włoszech cf.: J. Heers, *Le clan familial au Moyen Age. Etude sur les structures politiques et sociales des milieux urbains*, Paris 1974.

przyszłego władcy Aten, zawarty w 1384 r. Wydaje się wręcz, że Bizancjum przechwyciło klientelę Andegawenów, do której zaliczała się m. in. ta rodzina florenckich bankierów. Dzięki swej wysokiej pozycji, Acciaiuoli mieli wpływ na papieżstwo (znane związki bankierstwa florenckiego z Awinionem) i politykę włoską¹³⁴. W przypadku Teodora, dyplomatyczny aspekt jego małżeństwa był banalny. Chodziło o partnera politycznego na Peloponezie. Teodor Paleolog, który wraz z ojcem Janem V i bratem Manuelem II został uwięziony przez Andronika IV, gdy ten objął władzę w Konstantynopolu, po odzyskaniu wolności w 1379 r. i objęciu Morei w 1383 r., tworzył własny obóz polityczny. Wszedł więc w alians z rodziną Acciaiuoli, gdy w tym samym czasie jego ojciec Jan V próbował odzyskać wpływy w geneueńskim lobby, które jeszcze niedawno poparło bunt Andronika IV. Lobby to tworzyły przede wszystkim Pera i Lesbos. Na lata 1383–1384 przypadłaby więc data zawarcia związku córki Jana V z Franciszkiem II Gattilusio. W tych okolicznościach trzeba szukać rozwiązania genealogicznej zagadki, którą postawił A. Luttrell. Jeśli przyjąć tezę wspomnianego autora, to okazuje się, że córką tej pary była Eugenia, która została ok. 1397 r. żoną Jana VII, syna niepokornego Andronika IV¹³⁵.

Jan V, syn Andronika III i Anny Sabaudzkiej, zmarł w 1391 r. Jego syn Manuel II obejmował panowanie w dramatycznej sytuacji. Turcy nie ustawali w ofensywnej polityce na Bałkanach, Bizancjum pozostawało w stosunku do nich w pozycji wasala. Na ten śmiertelny konflikt nakładały się właśnie wewnętrzne. Andronik IV już nie żył, ale jego syn Jan VII miał wyraźne aspiracje polityczne i istniały uzasadnione obawy o jego lojalność. Wspierała go geneueńska Pera, przeciwko czemu protestował jeszcze Jan V¹³⁶. Manuel odwołał się do dyplomacji matrymonialnej, by pozyskać Genuę dla siebie. Mając 40 lat, cesarz ożenił się z Serbką, Heleną Dragasz. Z wcześniejszego, nieformalnego związku miał córkę Izabelę (Zampię), której imię wskazuje na łaciński rodowód jej matki. Córkę tę wydał za znamienitego Geneueńczyka, Hilarego Doria. Ojcowski mariaż sprzyjał jednoczeniu sił serbsko-bizantyńskich, małżeństwo córki miało zabezpieczyć wsparcie Genui. Rodzina Doria należała, obok rodu Spinola, do najważniejszych potentatów geneueńskich. Pośród geneueńskich podestów Pery, którzy sprawowali władzę w latach 1261–1410, trzynastu nosiło nazwisko Spinola, siedmiu – Doria¹³⁷. Nic dziwnego, że Bizancjum

¹³⁴ Por.: P. Partner, *Florence and Papacy in the Earlier Fifteenth Century*, [w:] *Florentine Studies. Politics and Society in Renaissance Florence*, ed. N. Rubinstein, London 1968, s. 381–382.

¹³⁵ A. Luttrell, *op. cit.*, s. 105. Kwestią tą zajmę się w osobnym artykule.

¹³⁶ R. J. Loenertz, *Fragment d'une lettre de Jean V Paléologue à la communauté de Gênes 1387–1391*, BZ, Bd. 51 (1958), s. 37–40 = *idem*, *Byzantina et Franco-Graeca*, Paris 1970, s. 393–397.

¹³⁷ M. Balard, *op. cit.*, s. 899–901. O roli tych rodzin w Italii: A. S. Sayons, *Aristocratie et noblesse à Gênes*, „Annales d'Histoire Economique et Sociale”, vol. 9 (1937), s. 372. Pera była potentatem finansowym. Około 1350 r. jej dochody wynosiły 200 tys. hyperpyrów rocznie, podczas gdy Konstantynopol osiągał 30 tysięcy. Cf.: J. Gill, *Venice, Genoa and Byzantium*, BF, Bd. 10 (1985), s. 67.

zabiegało o wsparcie obydwu rodzin. Wspomnijmy ślub syna Andronika II. Teodora, z Argentią Spinola¹³⁸. Mariażem tej rangi był także ślub Izabeli z Hilarym Doria. Manuel zaczął szybko wykorzystywać dyplomatyczne koneksje swego zięcia i powierzał mu różne misje, m. in. do papieża¹³⁹. Rodzina Doria była blisko związana z Gattilusio¹⁴⁰, co miało swoje znaczenie. Powiązania te są czytelne m. in. w herbie Gattilusio z Lesbos, jak i w brzmieniu imienia Dorino, powstałego od nazwiska Doria. Dorino był szwagrem Jana VII, a w przyszłości teściem ostatniego Paleologa, Konstantyna XI¹⁴¹.

Tak oto między cesarzem Manuelem II a jego bratankiem Janem VII rozgrywała się upokarzająca rywalizacja, w której zabiegali oni o względy Genui, pozyskując albo dom Doria, albo Gattilusio. Zważywszy na bliskie powiązania obu rodzin, rywalizacja była nieskuteczna, a korzystali na niej szczególnie Genueńczycy. Głos Gattilusio w kwestii bizantyńskiej liczył się szczególnie po bitwie pod Nikopolem w 1396 r., w której armia wojsk łacińskich została pokonana przez Bajazeta, a wielu walczących wzięto do niewoli. Wykupionych rycerzy francuskich przysparzono m. in. na Lesbos. Franciszek II Gattilusio zaopatrzył krzyżowców w elegancką bieliznę i ubrania z Damaszku (ten wykwinny szczegół jest nie do pogardzenia) i wsparł finansowo¹⁴². Około 1397 r. Jan VII pojął za żonę Eugenię Gattilusio. Było to już trzecie małżeństwo między prawosławnymi Paleologami a katolickimi Gattilusio. W dokumentach nie znajdujemy śladu starań o dyspensę, a powody do niej z pewnością istniały. Sprawa bliskiego pokrewieństwa oraz związku z osobą innego wyznania wymagała przecież aprobaty autorytetów kościelnych zarówno rzymskich, jak i bizantyńskich. W interesie Bizancjum leżała teraz rodzinna zgoda. Lesbos była zresztą tak samo wystawiona na ataki tureckie, jak nieliczne już posiadłości cesarstwa. Za sprawą francuskiego dowódcy, marszałka Boucicaut, również uczestnika nieszczęsnej bitwy pod Nikopolem, oraz samego Franciszka II Gattilusio doprowadzono do porozumienia Manuela II z Janem VII¹⁴³. Zabieg ten umożliwił Manuelowi opuszczenie cesarstwa – za radą Boucicaut – w 1399 r. i wyjazd na Zachód, gdzie spodziewał się zyskać poparcie dla swych zmagania z Turkami¹⁴⁴. Położenie Konstantynopola zdawało się tragiczne. Bajazet założył blokadę miasta. Wyjeżdżający Manuel powierzył rządę w kraju Janowi VII. Klęska Turków pokonanych przez Timura pod

¹³⁸ Cf. supra.

¹³⁹ J. W. Barker, *op. cit.*, s. 158.

¹⁴⁰ W. Miller, *op. cit.*, s. 419–421; A. Luttrell, *op. cit.*, s. 110.

¹⁴¹ A. Luttrell, *op. cit.*, s. 108.

¹⁴² W. Miller, *op. cit.*, s. 412–414.

¹⁴³ F. Dölger, *op. cit.*, s. 30, W. Miller, *op. cit.*, s. 416.

¹⁴⁴ Cf.: M. Dąbrowska, *Fałszywy patriarcha Konstantynopola i prawdziwy cesarz Bizancjum w Paryżu u schyłku XIV wieku*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia historica 44 (1992), s. 75–90; e a d e m, *Francja i Bizancjum w okresie wielkiej schizmy zachodniej*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia historica 48 (1993), s. 127–141.

Ankarą w 1402 r. uratowała istnienie Bizancjum jeszcze na pół wieku. Na nowo wybuchł konflikt między Manuelem II a Janem VII, który przy pomocy Franciszka II Gattilusio starał się przejąć sukcesję tronu¹⁴⁵. Zwaśnione strony pogodziły się wreszcie i Jan do swej śmierci (w 1408 r.) był lojalny wobec stryja.

W 1407 r., a może nawet wcześniej, Manuel wyznaczył jako trzeciego cesarza swego własnego syna, Jana VIII i zaczął czynić starania o stosowny dla niego mariaż. Wybór padł na córkę księcia moskiewskiego, Annę. Moskwa już od końca XIV w. odgrywała ważną rolę w polityce Bizancjum, wspierając finansowo dwór cesarski¹⁴⁶. Anna przybyła do Konstantynopola w 1414, a zmarła w 1417 r., pod nieobecność męża. Manuel rozpoczął wkrótce poszukiwania kandydatki na drugą żonę dla swego syna. Zdając sobie sprawę, że spokój ze strony Turków jest chwilowy, starał się zabezpieczyć odpowiednim sojuszem swe słabe państwo. Szukając synowej nie w najbliższym otoczeniu bałkańskim, lecz dalej, na Zachodzie, wiedział, że papieska dyspensa dla takiego związku będzie konieczna. Kończyła się właśnie schizma zachodnia, która od 1378 r. dzieliła katolików między Rzym i Awinion. Na soborze w Konstancji wybrano w 1417 r. papieża Marcina V. Manuel spodziewał się, że autorytet papieski podtrzyma jego starania o doprowadzenie do zgody między Węgrami a Wenecją¹⁴⁷. W swych politycznych rachubach cesarz liczył na Węgry jako na najważniejszego sojusznika w walce z Turkami. W rozmowach z papieżem stała się też kwestia unii kościelnej, co stanowiło rutynowy element wszelkich negocjacji Rzymu z Bizancjum. Podczas tych rozmów Marcin V wyraził zgodę na małżeństwo synów Manuela z katoliczkami, rekomendując: Zofię z Montferrat i Kleopę Malatesta¹⁴⁸. Markizat Montferrat był już wcześniej związany matrymonialnymi więzami z Bizancjum. Zofia wywodziła się z linii Paleologów-Montferrat, którą założył Teodor, syn Jolanty z Montferrat i Andronika II. Markizat utrzymywał silne związki z Genuą, czego dowodem było już samo małżeństwo Teodora z Argentią Spinola. Paleologowie z Montferrat byli rodziną katolicką. Ojciec Zofii, Teodor II Montferrat, sprawował przez pewien czas władzę w Genui, ale utracił ją w 1413 r. na rzecz Filipa Visconti z Mediolanu, który rządził w republice do 1435 r.¹⁴⁹

W 1418 r. papież Marcin V – przejęty perspektywą unii – napisał do wszystkich 6 synów Manuela, że mogą oni pojąć za żony łacinniczki, pod

¹⁴⁵ W. Miller, *op. cit.*, s. 415; J. W. Barker, *John VII and Genoa. A Problem in Late Byzantine Source Confusion*, „Orientalia Christiana Periodica”, vol. 28 (1962), s. 232–233.

¹⁴⁶ D. Obolensky, *Six Byzantine Portraits*, Oxford 1988, s. 197.

¹⁴⁷ O przedłużającym się konflikcie wenecko-węgierskim cf.: D. M. Nicol, *Byzantium and Venice. A Study in Diplomatic and Cultural Relations*, Cambridge 1988, s. 353

¹⁴⁸ Manuel miał sześciu synów, jednak tylko Jan VIII i Teodor z Mistry byli kandydatami do mariaży. Andronik – despota w Tesalonice – chorował, późniejszy Konstantyn XI, Demetriusz i Tomasz byli za młodzi.

¹⁴⁹ A. Matta, *Filippo Maria Visconti*, [w:] *Encyclopaedia Italiana*, vol. 15, Roma 1932, s. 325; T. O. de Negri, *Storia di Genova*, Milano 1968, s. 544.

warunkiem, że zagwarantuje się im swobodę wyznania wiary katolickiej¹⁵⁰. Papież podał kandydatury Zofii i Kleopy. Jest wątpliwe, czy rody Montferrat i Malatesta leżały w polu zainteresowań dyplomacji bizantyńskiej. Nie sądzę, aby Manuel II miał sprecyzowaną ofertę matrymonialną. Oczekiwał jedynie, iż mariaż z katoliczkami zapewni jego synom protekcję papieską. Inicjatywa w tej mierze należała do papieża. Jest rzeczą ciekawą, że tradycyjnie gibelinckie Montferrat, znalazło się tym razem w obozie Marcina V. Wydaje się, że papież chciał je pozyskać dla przeciwstawienia się Viscontim, którzy zagrożali Państwu Kościelnemu. Sojusz ten leżał w interesie Montferrat, niebezpiecznie otoczonego przez posiadłości Viscontich z Mediolanu, i rządzących Genuą. Małżeństwo Zofii z Bizantyńczykiem zostało zapewne dobrze przyjęte przez te rodziny genueńskie, które nie popierały panowania Viscontich w Genui, bardzo podzielonej politycznie. Trudno więc rzec, że Manuel II chciał małżeństwem Jana z Zofią zjednać sobie przychylność Genui, jak chce S. Runciman¹⁵¹. Znajdowała się ona w rękach Filipa Visconti, który nie popierał Montferrat. Manuel chciał pozyskać raczej autorytet papieża. Wymierną korzyścią jego matrymonialnej akcji było wezwanie Marcina V do krucjaty przeciw Turkom w 1420 r. Papież apelował głównie do Zygmunta Luksemburskiego, króla Węgier. Wstępny cel dyplomacji bizantyńskiej został więc osiągnięty.

Kleopa Malatesta, druga katoliczka wyswatana przez papieża, wywodziła się z Pesaro, gdzie panowała boczna linia hrabiów Rimini, związanych z Państwem Kościelnym i zapewne spokrewnionych z samym Marcinem V¹⁵². Ta parantela miała zatem szczególnie promować tę narzeczoną w Bizancjum, wspierał ją bowiem papież. Teodor II Paleolog, despota Morei, mąż Kleopy, mógł czuć się usatysfakcjonowany, gdy w 1420 r. papież zachęcił łacinników do wyprawy na Peloponez i obrony półwyspu przed Turkami¹⁵³. Brat Kleopy, Pandulf Malatesta, dzierżył w imieniu papieża arcybiskupstwo Patras, położone w łacińskiej części Peloponezu¹⁵⁴. Wiadomo jednak, że równie ważną kwestią, jak obrona Peloponezu przed Turkami, było odzyskanie całości półwyspu dla Bizancjum. Doprowadziło to wkrótce do ostatecznej konfrontacji z łacinnikami zamieszkującymi Moreę. Papież był więc potrzebny Bizancjum, gdy nawoływał Zachód do walki z Turkami, jego polityka nie miała jednak szans utrzymania na Peloponezie wpływów katolickich, przynajmniej dopóki trwały walki Bizantyńczyków z zachodnimi rodami w Morei.

¹⁵⁰ Raynaldus, vol. 18, ad 1418, § 17.

¹⁵¹ S. Runciman, *The Marriages...*, s. 277.

¹⁵² *Ibidem*, s. 278.

¹⁵³ K. M. Setton, *The Papacy and the Levant (1204–1571)*, vol. 2, *The Fifteenth Century*, Philadelphia 1978, s. 41.

¹⁵⁴ Stało się ono wkrótce celem ataków bizantyńskich, Paleologowie bowiem chcieli przyłączyć tereny arcybiskupstwa do swego terytorium na Peloponezie. Cf. *ibidem*, s. 33.

W 1426 r. Jan VIII osobiście poprowadził wyprawę przeciw Karolowi Tocco, władcy Epiru i Kefalinii, który zajął zachodnią część Morei. W wyniku odniesionego przez Greków zwycięstwa w 1427 r. w zatoce Patras, Tocco zrezygnował ze swych aspiracji peloponeskich. Traktat miało gwarantować zawarte w 1428 r. małżeństwo brata Jana VIII, przyszłego Konstantyna XI z Magdaleną Tocco, bratanicą Karola¹⁵⁵. Równolegle Tomasz Paleolog, kolejny brat Jana VIII, pokonał ostatecznie księcia Achai, Centuriona Zaccaria. W 1430 r. córka Centuriona, Katarzyna, została żoną Tomasza¹⁵⁶. Peloponez był więc w rękach Paleologów: Teodora II, Konstantyna XI i Tomasza. Jedynym śladem IV krucjaty pozostała wenecka kontrola nad portami: Modon, Koron i Nauplion. Zjednoczony przez Bizancjum Peloponez podzieliły wkrótce waśnie trzech braci, co osłabiło i tak już kruchą substancję cesarstwa.

Rodziny Tocco i Zaccaria, podobnie jak Acciaiuoli i Gattilusio, zawdzięczały swą karierę w świecie egejskim koniunkturze politycznej. Klan Tocco popierany przez Andegawenów¹⁵⁷, sprawował władzę na wyspach jońskich: Kefalinii (Korfu) i Zakynthos. Karol I Tocco był ożeniony z Franciszką Acciaiuoli, córką Nerio. Jej ojciec zdecydował, że po jego śmierci Ateny przejdą pod władzę Tocco i tak się stało w 1394 r. Sprzeciwił się temu Teodor I Paleolog, mąż Bartolomei Acciaiuoli, drugiej córki Nerio. Do pomocy w walce, która rozgorzała między dwoma zięciami zmarłego, Tocco wezwał Turków¹⁵⁸. Karol I Tocco wzmocnił swą pozycję w 1416 r., obejmując władzę w despotacie Epiru¹⁵⁹. Można rzec, że Tocco byli klanem przynależącym także do obozu weneckiego, z racji położenia geograficznego ich posiadłości, Zaccaria natomiast reprezentowali obóz genueński¹⁶⁰. Po wcześniejszych sukcesach handlowych na Chios, w XIV w. usadowili się w Morei, gdzie zarządzali baronią Arkadii. W 1404 r. Centurion II Zaccaria został księciem Achai. Pokonanie go w 1430 r. było prestiżowym zwycięstwem Paleologów. Obydwa zawarte wtedy małżeństwa: Konstantyna z Magdaleną Tocco i Tomasza z Katarzyną Zaccaria były raczej potwierdzeniem istniejącego *status quo* niż zabieganiem o względy tych rodzinnych klanów.

Po nieudanym małżeństwie z Zofią z Montferrat, Jan VIII poślubił Marię Komnenę, córkę cesarza Trapezuntu¹⁶¹. Trapezunt był samodzielnym państwem o rodowodzie bizantyńskim, utworzonym jeszcze przed IV krucjatą. Położony

¹⁵⁵ D. M. Nicol, *The Immortal Emperor. The Life and Legend of Constantine Palaiologos, Last Emperor of the Romans*, Cambridge 1992, s. 8.

¹⁵⁶ A. Bon, *op. cit.*, s. 292.

¹⁵⁷ A. Luttrell, *Guiglielmo de Tocco, Captain of Corfu 1330-1331*, BMGS, vol. 3 (1977), s. 45-56.

¹⁵⁸ J. Longnon, *op. cit.*, s. 339-347.

¹⁵⁹ D. M. Nicol, *The Despotate...*, s. 184-185.

¹⁶⁰ R. Lopez, *Le marchand génois. Un profil collectif*, „Annales”, vol. 13 (1958), s. 503.

¹⁶¹ J. Gill, *Personalities of the Council of Florence and Other Essays*, Oxford 1964, s. 108.

na południowym wybrzeżu Morza Czarnego, na przecięciu szlaków handlowych, był atrakcyjnym partnerem dla włoskich republik morskich. Miał dobre układy z Wenecją i Genuą, co nie pozostawało bez znaczenia dla Bizancjum. W 1439 r. Jan VIII podpisał unię z Kościołem rzymskim, mając nadzieję, że przysporzy ona zachodnim sojuszników do walki z Turkami. W 1441 r. jego brat, Konstantyn XI, pojął jako drugą żonę Katarzynę, córkę Dorino Gattilusio¹⁶². Kolejne, chociaż krótkotrwałe, małżeństwo wzmacniało związki Paleologów z genueńską dynastią Lesbos. Druga córka Dorino została żoną Aleksandra, brata cesarza Trapezuntu Jana IV. Widząc zbliżający się koniec chrześcijańskiej władzy w świecie egejskim, Bizancjum, Trapezunt i Lesbos tworzyły swego rodzaju trójkąt współpracy, nie mając złudzeń co do efektywności pomocy z Zachodu.

W 1442 r. córka Kleopy i Teodora II Paleologa, Helena – wychowana w religii prawosławnej – poślubiła Jana II Lusignana, króla Cypru¹⁶³. Nie był to jednak silny partner dla Paleologów. Państwo cypryjskie coraz bardziej uzależniało się od sułtana Egiptu. Trudno było mówić o wspólnej akcji, czy choćby wsparciu politycznym Cypru dla Bizancjum. Panowanie Lusignanów chyliło się ku upadkowi. Nie był to już ten sam kraj, który odmówił Janowi V Paleologowi zgody na ślub jego córki z królem Cypru Piotrem II. Wydaje się, że to raczej silna indywidualność Heleny wsparła panowanie Jana niż on sam mógł uczynić coś dla Bizancjum. W mariażu tym widać jednak wyraźnie, iż wschodnie chrześcijaństwo: katolickie i prawosławne, usiłowało – na swą niewielką miarę – stworzyć front antyislamski, nie odwołując się już do dalekiej Europy Zachodniej. Wspomniany wyżej trójkąt współpracy można teraz poszerzyć do czworokąta, który stanowiły ostatecznie: Trapezunt–Bizancjum–Lesbos–Cypr. Prowadzona w ramach tego obszaru polityka matrymonialna, nie mogła jednak dać wielkich efektów, dotyczyła bowiem wprawdzie państw pozostających mniej więcej na równym poziomie zagrożenia, ale nie dysponujących odpowiednią siłą zbrojną. Polityka ta byłaby skuteczna dopiero wtedy, gdyby za wynegocjowanym małżeństwem postępowała intensywna pomoc zbrojna i finansowa. Tego można było oczekiwać tylko od Zachodu, ten jednak dowiódł, że nie stać go na wspólną, zgraną akcję. Bitwa pod Warną w 1444 r. była tego wymownym przykładem.

Nie zdołano znaleźć kolejnej żony dla ostatniego cesarza Bizancjum Konstantyna XI. Sfrantzes udał się z matrymonialną misją do Gruzji, negocjował też małżeństwo cesarza z córką doży weneckiego Franciszka Foscariego¹⁶⁴. Do tej

¹⁶² G. Phrantzes, *Annales*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1838, s. 192–193; W. Miller, *op. cit.*, s. 422.

¹⁶³ D. A. Zakythinis, *Le Déspotat grec de Morée (1262–1460)*, vol. 1, *Histoire politique*. Paris 1932, s. 190; N. Iorga, *La France de Chypre*, Paris 1931, s. 195–196.

¹⁶⁴ W. Miller, *The Historians: Doukas and Phrantzes*, „The Journal of Hellenic Studies”, vol. 46 (1926), s. 69; M. Carroll, *Constantine XI Palaeologus: Some Problems of Image*, [w:] *Maistor. Classical, Byzantine and Renaissance Studies for Robert Browning*, ed. A. Moffatt, Canberra 1984, s. 337–338.

pory Wenecja nie pojawiała się w polityce matrymonialnej Bizancjum. Wynikało to z układów politycznych, w których Serenissima występowała albo w obozie bizantyńskich przeciwników, albo gwarantowała swą przychylność za cenę upokarzających transakcji handlowych. Teraz Wenecjanie zdali sobie sprawę, że niebezpieczeństwo zagraża również ich interesom na Wschodzie. Byli jednak dość ospali w niesieniu pomocy¹⁶⁵, nie zamierzali też wiązać się zobowiązującym traktatem matrymonialnym. Konstantyn XI nie znalazł więc dla siebie trzeciej żony¹⁶⁶. Zginął bohatersko w obronie Konstantynopola 29 maja 1453 r. Wraz ze zdobyciem miasta przez Turków, zakończyło swój żywot cesarstwo bizantyńskie wskrzeszone przez Michała VIII Paleologa w 1261 r. Wypełniły się dni Nowego Rzymu, który od upadku cesarstwa rzymskiego na Zachodzie kontynuował tradycję Imperium Romanum.

Losy rodziny cesarskiej, jak każdej rodziny panującej, spletały się z polityką. Tak było i w okresie panowania Paleologów, którzy w sposób bardzo przemyślany realizowali strategię swych mariaży. Słabi militarnie i finansowo, mający trudności w utrzymaniu terytorialnej substancji państwa, nie mogli pozwolić sobie na małżeństwa z sentymentu. Uczucia swe realizowali często w związkach nieformalnych, które owocowały dziećmi z tzw. nieprawego łoża. Każdy z wymienionych w tym rozdziale mariaży był wyrachowaną akcją polityczną, obliczoną na uzyskanie określonych korzyści. Dodatkowej wagi takim związkom przydawał fakt pozyskania przez wybrankę uczuć cesarza, co czasem się zdarzało. Jednak nie miłość, a skutki polityczne były miarą powodzenia cesarskich małżeństw. Na 15 mariaży zawartych przez bizantyńskich władców z tej dynastii, 9 stanowiły małżeństwa z łacinniczkami. Wśród najbliższej rodziny cesarskiej znajdujemy także sporo małżeństw mieszanych. Proporcje liczbowe dowodzą, że Paleologowie angażowali swe osobiste życie w obławianie wrogiego Bizancjum Zachodu czy też pozyskiwanie go do walki z Turkami. Polityką matrymonialną rozstrzygali decydujące dla państwa kwestie. Za pomocą łacińskich małżeństw prowadzili dyplomatyczną grę ze swym czołowym wrogiem Karolem Andegaweńskim i spadkobiercami jego agresywnych ambicji wobec Bizancjum. Paradoksalnie, ci sami Andegawenowie wyzwalali w cesarstwie ogromną siłę polityczną, która przejawiała się raczej w wysiłku szarych komórek niż w otwartym starciu militarnym. Sprowokowane przez nich Bizancjum prowadziło z Zachodem matrymonialną partię szachów. Pełne niechęci do łacinników, otwierało jednocześnie przed nimi komnaty cesarskie. Schlebiało ich snobizmowi, w którym zawierało się także marzenie sięgnięcia po najwyższą ziemską godność, jaką był cesarski tytuł Paleologów. Przyszłą cesarzową wybierali z rozwąga, mimo nerwowości, jaka towarzyszyła nieustannemu

¹⁶⁵ D. Nicol, *Byzantium and Venice...*, s. 390–400.

¹⁶⁶ S. Runciman, *The Marriages...*, s. 281 wyklucza jakoby Konstantyn XI był zaręczony z Anną Notaras, córką wysokiego urzędnika bizantyńskiego.

zagrożeniu państwa: a to ze strony Zachodu, a to ze strony Turków. Trudno wśród analizowanych związków wskazać małżeństwo przypadkowe. Każde z nich poprzedzał wnikliwy sondaż dyplomacji bizantyńskiej. Widać też wyraźnie, że różnice religijne nie stanowiły bariery nie do przekroczenia. Blokowanie transakcji matrymonialnych zdarzało się raczej ze względów politycznych niż wyznaniowych. Spodziewano się, że w pomyślnym mariażu żona będzie utożsamiać się z interesem kraju swego bizantyńskiego męża. Losy łacińskich żon Paleologów pokażą, że nie zawsze było to udziałem zawartych przez nie związków.

Ciekawie przedstawia się geografia i status analizowanych małżeństw. Nie są to związki partnerów równych rangą. Pośród cesarzowych są tylko dwie córki królewskie: z Węgier i Małej Armenii. Pozostałe to córki książąt (Brunszwik), hrabiów (Sabaudia), markizów (Montferrat) oraz przedstawicielki rodzin, które koniunktura polityczna wyniosła do wysokiej pozycji na Wschodzie (Tocco, Gattilusio). Gregoras przyrównał tytuł markiza jedynie do rangi bizantyńskiego chorążego, dzierżącego wszakże chorągiew cesarską¹⁶⁷. Miał więc świadomość faktu, że kryterium wyboru żony dla Paleologa była przydatność polityczna jej kraju, a nie przynależność do starej, utytułowanej rodziny. To na Zachodzie bardziej liczyły się stare rody i wysokie godności, stąd ciągle atrakcyjny był tam tytuł cesarza rzymskiego na Wschodzie, nawet schizmatycznego. Wśród cesarskich małżonek znalazły się rdzenne łacinniczki, jak i łacinniczki zhellenizowane, dla których ojczyzną był świat egejski. Jest rzeczą ciekawą, że w czasie nieustannego niebezpieczeństwa, częstego zagrożenia bytu państwa ze strony łacinników czy Turków, Bizancjum otwierało swe podwoje przed katolickimi wybrankami, tyle że pochodzącymi ze sprzyjającego mu obozu politycznego. Jest zastanawiające, że w oficjalnej polityce matrymonialnej Bizancjum nie mieściły się związki z kobietami ze świata islamskiego. Geografia małżeństw wskazuje, że mimo podziału Kościoła na wschodni i zachodni, świadomość wspólnych chrześcijańskich korzeni była spoiwem matrymonialnych projektów. Zabrakło tego spoiwa w mariażach bizantyńsko-tureckich, chociaż i takimi zarówno Konstantynopol, jak i Trapezunt próbowały ratować się przed zagładą. Piękne córki cesarzy trapezunckich czy urodziwa córka cesarza Jana VI Kantakuzena, wydane za Turków¹⁶⁸, stały się także kartą w politycznej grze, w której koneksje rodzinne czy ranga godności nie miały znaczenia dla islamskich przeciwników cesarstwa. Uroda była jedynym atutem, do którego można było się odwołać.

¹⁶⁷ N. Gregoras, *op. cit.*, vol. I, s. 238.

¹⁶⁸ O Teodorze, córce Kantakuzena: D. M. Nicol, *The Last Centuries of Byzantium 1261–1453*, London 1972, s. 208. O równie pięknej Teodorze, córce Jana IV cesarza Trapezuntu, wydanej za Uzun Hasana, cf.: W. Miller, *Trebizond. The Last Greek Empire*, New York 1926 (reprint: Amsterdam 1968), s. 88–89.

Paleologowie natomiast, pozostający w sytuacji dalekiej od politycznego komfortu, nie mogli – jak niegdyś, gdy państwo było silne – przyjąć kobiecej urody jako jedyne kryterium dla swych związków. Postanowili oprzeć się na nazwiskach wpływowych familii na Zachodzie, wspomóc ambicje mniejszych rodów łacińskich, by dzięki nim przetrwać na scenie teatru historii tak długo, jak to było możliwe. Wykazane wzajemne pokrewieństwa i powinowactwa matrymonialnych partnerów Bizancjum, czynią z nich jedną wielką zachodnią rodzinę, która – wydaje się – z większym powodzeniem dla siebie, a z mniejszym dla cesarstwa, zagrała swą rolę w spektaklu reżyserowanym przez politykę.

ROZDZIAŁ DRUGI

„Panięskie lata” łacińskich żon Paleologów

Czy łatwo było zostać żoną cesarza? Kobiety, uważane przez otoczenie za piękne, miały potencjalną szansę takiej kariery. Ich uroda nie musiała mieć rodowodowego wsparcia. Liczył się wygląd i styl bycia. Historia Bizancjum zna wiele cesarskich małżeństw zawieranych wedle tego kryterium. Na dworze pojawiały się kobiety odpowiadające wysokim zapotrzebowaniom estetycznym, ukształtowanym przez tradycję opartą na antycznych wzorach piękna. Cesarz personifikował siłę i majestat państwa, piękna cesarzowa uosabiała blask i splendor imperium.

W Bizancjum Paleologów jednak, jak wcześniej w Bizancjum Komnenów, uroda przestała być jedynym czynnikiem wystarczającym do uczynienia cesarskiej paranteli. Mariaże władców były efektem przemyślanej akcji dyplomatycznej, w której przede wszystkim brano pod uwagę rodowe, a tym samym polityczne koneksje kandydatki. Liczył się zatem sojusz z teściem czy szwagrem, a dopiero w dalszej kolejności rozważana była uroda cesarzowej. Ale i ona zachowała nadal swe znaczenie. Dwór jaśniał wdziękiem i elegancją kobiecości, jakby na przekór politycznemu osłabieniu państwa, terytorialnym stratom, konfliktem wewnętrznym czy wasalnemu uzależnieniu od Turków. Ceremoniał uroczystości dworskich, którego niewątpliwą ozdobę stanowiły postaci kobiece, trwał niewzruszony, nieczuły na polityczne wstrząsy i zapaści, stanowiąc okazałą wizytówkę państwa wobec odwiedzających je obcych poselstw dyplomatycznych i cudzoziemskich kontrahentów handlowych. Na taki dwór zjechały więc kolejno: Anna Węgierska, Jolanta z Montferrat, Rita z Armenii, Adelajda z Brunszwiku, Joanna Sabaudzka, Eugenia Gattilusio i Zofia z Montferrat. Magdalenę Tocco i Katarzynę Gattilusio los tak wcześnie zabrał z tego świata, że nie zdążyły znaleźć się w Konstantynopolu¹. Ile miały lat, gdy wchodziły w związki małżeńskie z Paleologami? W jakim wieku byli ich partnerzy i jaka godność polityczną w danym momencie piastowali?

Córka króla Węgier liczyła sobie 12 lat, gdy w 1272 r. poślubiła 14-letniego Andronika Paleologa. Małżonek był już proklamowany na cesarza, koronowano

¹ D. M. Nicol, *The Immortal Emperor. The Life and Legend of Constantine Palaiologos: Last Emperor of the Romans*, Cambridge 1992, s. 8–9, 18–19.

go jednak dopiero po ślubie z Anną. Michał VIII Paleolog zapewnił szerokie prerogatywy swemu synowi. Przy udziale patriarchy koronował osobiście syna i synową, powołując – stosownie do ich godności – osobny dwór. Podobnie jak jego ojciec, Andronik dźmierzył berło podczas uroczystości oficjalnych. Michał pozwolił mu także na wystawianie własnych dokumentów i podpisywanie ich osobiście czerwonym atramentem jako Andronik z Bożej łaski Cesarz Rzymian („Andronikos Christu chariti Basileus Romaion”)². Andronik był współcesarzem u boku swego ojca, ale Bizancjum nie znało takiego tytułu. Władzę sprawowało więc dwóch cesarzy: cesarz-ojciec i cesarz-syn. Ten drugi uroczystie przysięgał, że nie będzie występował przeciw ojcu. Anna, którą koronowano wraz z Andronikiem, była więc cesarżową-basilissą, nie istniał bowiem tytuł współcesarżowej. Literatura, odróżniając sprawującego władzę cesarza od jego syna, również cesarza, wprowadziła pojęcia współcesarza i współcesarżowej, czego odzwierciedleniem są m. in. zapisy w prozopograficznej edycji Trappa³. Mogą one wprowadzić w błąd, chociaż ich intencja jest zrozumiała. Chodziło o podkreślenie współdziałania i współodpowiedzialności za rządy. Po śmierci Anny Andronik II, sprawujący pełnię władzy cesarskiej od 1282 r., poślubił w 1284 r. Jolantę, siostrę markiza Montferrat. Cesarz miał wtedy 26, panna młoda ok. 11–12 lat. Do godności cesarżowej została wyniesiona dopiero po urodzeniu pierwszego syna w 1288/1289 r.⁴ Z pierwszego małżeństwa Andronik II miał syna Michała IX, dla którego długo poszukiwał małżonki o korzystnych koneksjach politycznych. Wreszcie wybór padł na Ritę, siostrę króla Małej Armenii. Małżeństwo zawarto 16 stycznia 1295 r. Rita miała 17 lat, Michał IX, powołany jako dziecko do godności współcesarza w 1281 r., koronowany w 1294 r. jako współcesarz Andronika II, był prawie rówieśnikiem swej małżonki⁵. Źródła nie wspominają o koronacji Rity. Na pieczęci przedstawiona jest w koronie, co jest pośrednim dowodem, że ceremonia taka się odbyła⁶. Czy jednak przy okazji zaślubin, czy po urodzeniu pierwszego syna w 1297 r., trudno dociec. Ów syn, Andronik III, miał dwie łaćńskie żony. Pierwszą, Adelajdę, córkę księcia Brunszwiku, poślubił 23 października 1317 r. Panna młoda liczyła sobie 24 lata, jej małżonek był osobą 20-letnią⁷. W 1313 r.

² G. Pachymeres, *De Michaele et Andronico Palaeologis*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, vol. I, Bonnae 1835, s. 318–319. Więcej na ten temat w rozdziale trzecim, przy okazji omawiania koronacji cesarzowych. O dynastycznej polityce Michała Paleologa cf.: F. Dölger, *Die dynastische Familienpolitik des Kaisers Michael Palaeiologos (1258–1282)*, [w:] *Paraspora*, Ettal 1961, s. 178–188.

³ PLP, ed. E. Trapp, fasc. 9, Wien 1989, nr 21348, 21436. Zwracają uwagę pojęcia *Mitkaiser* i *Mitkaiserin*. *Lexikon* zawiera najnowsze dane biograficzne, przeto dalej powołuję się tylko na tę edycję. Pojęcia współcesarz używam w rozumieniu Trappa i wcześniejszej literatury.

⁴ PLP, nr 21361. Wcześniejsze dzieci zmarły.

⁵ PLP, nr 21394, 21509. A. Failler koryguje datę ślubu Rity, który – jego zdaniem – odbył się 16 stycznia 1295, a nie 1296 r., jak podaje PLP. Cf.: A. Failler, *Quelques remarques sur le fascicule 9 du „Prosopographisches Lexikon der Palaiologenzeit”*, REB, t. 49 (1991), s. 266.

⁶ G. Zacos, A. Vegliery, *Byzantine Lead Seals*, vol. I, p. I, Basel 1972, s. 122, nr 126.

⁷ PLP, nr 21356 i nr 21437.

został wyznaczony na współcesarza (obok dziadka Andronika II i ojca Michała IX), ale koronowano go dopiero w 1325 r., Adelajda była więc żoną współcesarza, ale nie została koronowana. Po śmierci księżniczki brunszwickiej w 1324 r., Andronik III pojął za żonę Joannę, córkę hrabiego Sabaudii⁸. Małżeństwo zawarto w październiku 1326 r. Joanna miała 20 lat, Andronik III był mężczyzną 29-letnim. Prowadził wojnę ze swym własnym dziadkiem Andronikiem II⁹, którego obalił i przejął pełnię władzy 24 maja 1328 r. Wtedy też koronował swą małżonkę¹⁰. Ich syn Jan V i wnukowie: Andronik IV i Manuel II mieli żony ze świata prawosławnego. Jan V poślubił córkę swego politycznego konkurenta, cesarza Jana VI Kantakuzena. Andronik IV pojął za żonę córkę cara Bułgarii, a Manuel II córkę władcy serbskiego. Z kolei ich synowie ożenili się z kobietami ze świata łacińskiego, taka znów była bowiem konieczność polityczna. Syn Andronika IV, Jan VII poślubił Eugenię Gattilusio, córkę genueńskiego władcy Lesbos¹¹. Data ich ślubu nie jest znana. Literatura plasuje ją między 1390 a 1397 r. Jeśli Jan pojął Eugenię w 1390 r., miała ona 6 lat, a on 20. Tak niekanoniczne małżeństwo jest mało prawdopodobne, chociaż w 1390 r. od kwietnia do września, Jan VII – będący dotąd współcesarzem (od 1376/1377) – rządził samodzielnie, zmusiwszy do ucieczki Jana V. Pełnię władzy mógł wykorzystać dla koronacji swej małoletniej małżonki, jeśli wtedy istotnie ją poślubił. Kronikarze zapewne jednak nie przemilczeliby tego faktu. Swoboda Jana VII trwała krótko. Jego dziadek odzyskał władzę, ale zmarł w 1391 r. Wówczas też w pośpiechu objął rządy Manuel II, stryj Jana VII. Wątpliwe, aby pozwolił na koronację Eugenii, o ile była ona już w tym czasie zaślubiona bratankowi. Byli przecież politycznymi przeciwnikami. Wydaje się, że ślub z Eugenią odbył się w 1396/1397 r., gdy miała ona 12–13 lat. Jan VII odzyskał znaczenie, gdy – pogodziwszy się ze stryjem – objął rządy w Konstantynopolu w jego imieniu, a Manuel wyruszył na Zachód szukać pomocy. Wtedy też mogła nastąpić koronacja Eugenii, tym bardziej że w 1400 r. powiła ona syna¹². Źródła milczą jednak na ten temat. Syn Manuela II, 29-letni Jan VIII, poślubił 19 stycznia 1421 r. 26-letnią Zofię, córkę markiza Montferrat. Jan VIII był proklamowany na współcesarza od 1407, a może nawet od 1403 r. Możliwe, że został koronowany wcześniej albo przy okazji ślubu z Zofią w 1421 r., oboje zostali koronowani

⁸ PLP, nr 21 437.

⁹ W 1322 r. Andronik uznał prawa swego wnuka do tronu i panowali formalnie jako dwaj cesarze. Wkrótce znów pokłócili się i doszło do wojny domowej. Kantakuzen, odróżniając w swej kronice Andronika II od Andronika III nazywa tego drugiego „basileos ho neos”. J. Cantacuzenos, *Historia*, [w:] CSHB, ed. L. Schopen, vol. 1, Bonnae 1828, s. 193.

¹⁰ *Ibidem*, vol. 1, s. 205.

¹¹ PLP, nr 21 358, nr 21 480.

¹² G. T. Dennis, *An Unknown Byzantine Emperor Andronicus V Palaeologus (1400–1407?)*. „Jahrbuch der Österreichischen Byzantinischen Gesellschaft”. Bd. 16, [Wien] (1967) = *Byzantium and the Franks 1350–1420*, London 1982, chap. II, s. 175–187.

jako para cesarska¹³. Tę ostatnią datę podaje J. Gill, a kwestionuje ją D. Obolensky, pisząc, że Jan został wcześniej wyznaczony na współcesarza¹⁴. Tymczasem nie ma sprzeczności w tych dwóch stanowiskach. Proklamacja, a zatem ogłoszenie czy wyznaczenie kogoś na współcesarza, nie oznaczała od razu jego koronacji. Zofia została koronowana podczas ceremonii ślubnej. Brat Jana VIII, późniejszy Konstantyn XI, któremu przypadła rola ostatniego cesarza Bizancjum, zawarł swe łacińskie małżeństwo jeszcze jako despota. Godność tę sprawował od listopada 1423 r. do stycznia 1449 r. W lipcu 1428 r. na Peloponezie, koło Patras, poślubił Magdalенę Tocco, bratanicę władcy Kefalinii. Nie wiemy, w jakim wieku była panna młoda, Konstantyn miał wtedy 23 lata. Drugie małżeństwo zawarł w 1441 r. jako mężczyzna 36-letni. Jego wybranką została Katarzyna Gattilusio, córka władcy Lesbos. Nie znamy także jej wieku. W źródłach obie niewiasty występują jako *basilissai*, w znaczeniu: władczynie; jedna i druga była bowiem żoną despoty, sprawującego władzę w Morei¹⁵. Magdalena Tocco nie liczyła chyba na karierę cesarzowej. Rok przed jej ślubem z Konstantynem XI, jego brat, cesarz Jan VIII pojął jako trzecią żonę Marię z Trapezuntu i żywił zapewne nadzieje na potomstwo. Nie mogła także liczyć na karierę cesarzowej Katarzyna Gattilusio. Jej ślub odbył się jeszcze za panowania Jana VIII. Chociaż był on bezdzielny, kandydatem do tronu pozostawał Teodor II, despota Mistry, starszy od Konstantyna¹⁶. Jej szanse na koronację były już jednak większe niż Magdaleny.

Gdy idzie o wiek zawierania małżeństw, dysponujemy danymi dla sześciu spośród rozpatrywanej 9-osobowej grupy kobiet. Obserwujemy dużą rozpiętość tego wskaźnika. Najmłodsze mają 11–12 lat, starsze 17–20, najstarsze 24 i 26 lat. Dla każdej z nich jest to pierwszy związek. Mężczyźni z omawianej grupy wchodzi w związki małżeńskie poczynając od 14 roku życia. Niektórzy zawierają pierwsze małżeństwa w wieku 18–20 lat, małżeństwa 30-latków są na ogół mariażami powtórnymi. Bizantyńskie prawo, kanoniczne dopuszczało małżeństwa dla kobiet od 12 roku życia, dla mężczyzn – od 14 lat¹⁷. Wszystkie wymienione wyżej związki są więc w pełni kanoniczne. Bizancjum zna także

¹³ Ducas, *Historia Byzantina*. [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1834, s. 134 mówi o tym, że Manuel osobiście koronował Jana VIII, nie ma tu jednak kontekstu ślubu z Zofią. PLP, fas. 11, Wien 1990, nr 26389; fasc. 9, nr 21481.

¹⁴ J. Gill, *Personalities of the Council of Florence and Other Essays*, Oxford 1964, s. 106; D. Obolensky, *Some Notes Concerning a Byzantine Portrait of John VIII Paleologus*, „Eastern Churches Review”, vol. 4 (1972), s. 145.

¹⁵ PLP, nr 21377; *ibidem*, fasc. 2, Wien 1977, nr 3580; *ibidem*, fasc. 9, Wien 1989, nr 21500.

¹⁶ Teodor zmarł w 1448 r., por.: PLP, nr 21459.

¹⁷ E. Patlagean, *L'enfant et son avenir dans la famille byzantine (IV–XII siècles)*, „Annales de démographie historique” (1973), vol. 1; *Enfant et Sociétés*, s. 90; D. M. Nicol, *Mixed Marriages in Byzantium in the Thirteenth Century*, [w:] *Studies in Church History*, vol. 1, London 1964, s. 164 = *idem*, *Byzantium: Its Ecclesiastical History and the Relations with the Western World*, London Variorum Reprints 1972, chap. IV.

przypadki zawierania małżeństw mimo niespełnienia tych kwalifikacji wiekowych – wymagały one wtedy dyspensy czynników kościelnych. Niedotrzymanie granic wiekowych miało jednak swoją miarę, przeto za prawdziwy skandal uznano małżeństwo 5-letniej Symonidy, córki Andronika II i Jolanty z Montferrat z prawie 40-letnim władcą Serbii Milutinem. Mała dziewczynka padła ofiarą dyplomacji, została wysłana na dwór Milutina, który nie zamierzał czekać, aż osiągnie ona dojrzałość płciową. Przedwcześnie skonsumował małżeństwo, co spowodowało, że Symonida nigdy nie mogła mieć dzieci¹⁸. Patriarcha Konstantynopola nie wyraził zgody na ten związek, ślub odbył się więc w Tesalonicie. Wątpię zatem, by Eugenia Gattilusio poślubiła Jana VII mając 6 lat. Kronikarze zareagowaliby na ten fakt. Dziwię się, że G. T. Dennis przyjmuje tę hipotezę¹⁹. Bywało, że dziewczęta zaręczano już w kołysce i jako dzieci jechały na dwór męża. Czekano jednak zwykle na spełnienie małżeństwa²⁰.

Przyjęcie 12–14 lat jako wieku możliwego do zawarcia małżeństwa było zasadą stosowaną zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie²¹. Za wyznacznik pełnej biologicznej dojrzałości uważano przyjście na świat dziecka. Dla przykładu, pierwsze dziecko Jolanty z Montferrat, które przeżyło, urodziło się po 4 latach małżeństwa, gdy matka miała ok. 16 lat²². W tak młodo zawieranych małżeństwach trzeba brać jeszcze pod uwagę ciężę poronne, o czym źródła nie przynoszą informacji. Młoda żona dawała gwarancję liczego potomstwa. Zaczynała rodzić wcześniej. Przy dużej umieralności dzieci istniała jednak zawsze nadzieja, że przynajmniej kilkoro z nich doczeka wieku dorosłego²³. D. Herlihy, który zbadał populację XV-wiecznej Florencji, uważa, że wyjściowym

¹⁸ N. Gregoras, *Byzantina Historia*, [w:] CSHB, ed. L. Schopen, vol. I, Bonnae 1829, s. 243. Kronikarz powiada, że niecierpliw Milutin skonsumował małżeństwo, gdy Symonida miała zaledwie 8 lat. Na temat pobytu Symonidy w Serbii cf.: M. Laskaris, *Vizantijskije princeze u srednovekovoj Srbii*, Beograd 1926, s. 53–81.

¹⁹ J. Verpeaux, *Nicéphore Choumnos, homme d'état et humaniste byzantin (ca 1250/1255–1327)*, Paris 1959, s. 42; G. T. Dennis, *op. cit.*, s. 179.

²⁰ H. Brese, *L'Europe des villes et des campagnes XIII^e–XV^e siècles*, [w:] *Histoire de la famille*, ed. A. Burguière, Ch. Klapisch-Zuber, M. Segden, F. Zonabend, vol. I, Paris 1986, s. 414. J. Larner, *Italy in the Age of Dante and Petrarch 1216–1380*, London 1980, s. 78.

²¹ R. Metz, *Le statut de la femme en droit canonique médiéval*, „Recueil de la Société Jean Bodin”, vol. 12, *La femme*, 2^e ème partie (1962), s. 81.

²² Jolanta urodziła siedmioro dzieci: Jana, Symonidę, Teodora, Teodorę, Izaaka, Demetriusza i Bartłomieja. Troje zmarło wcześniej: Teodora, Izaak i Bartłomiej. Z przekazu Pachymeresa można wnosić, że dwoje, a może nawet cała wymieniona wcześniej trójka zmarła przed urodzeniem się Symonidy, tj. przed 1293/1294. Cf.: PLP nr 21361 i nr 21398; G. Pachymeres, *op. cit.*, vol. 2, s. 276–277.

²³ D. Herlihy, *The Generation in Medieval History*, „Viator”, vol. 5 (1974), s. 358 = *idem*, *The Social History of Italy and Western Europe 700–1500. Collected Studies*, London Variorum Reprints 1978, chap. XIII.

wiekem zawierania małżeństw dla kobiet było 17 lat²⁴, podkreśla także, że wiele z nich wychodziło za mąż mając 24–26 lat²⁵. Popularne były mariaże o dużym zróżnicowaniu wiekowym, gdzie kobiety były często młodsze o generację, zatem 14-letnia dziewczyna poślubiła prawie 30-letniego mężczyznę²⁶. Z tego demograficznego sondażu, wysoce ograniczonego z uwagi na szczupłość danych, wynika jednak, że opisany wyżej wiek zawierania małżeństw w rodzinach cesarskich nie odbiegał od przyjętej wówczas normy. W kontekście danych florenckich nie razi wiek 26 lat Zofii z Montferrat. Zważywszy jednak na fakt, że była ona drugą żoną cesarza, który czekał na potomka, ów wiek wydaje się dość dojrzały jak na kobietę, której zadaniem jest powołanie na świat następcy tronu.

Poza kwestią wieku, prawo kanoniczne regulowało także dopuszczalny stopień pokrewieństwa²⁷, który w przypadku oddalonych od siebie genealogicznie małżeństw bizantyńsko-łacińskich nie miał znaczenia. Wyjątek stanowi bliskie powiązanie Paleologów i Gattiluso, jeśli przyjąć sugestywną interpretację A. Luttrella²⁸. Interes polityczny był przecież ważniejszy niż rygory kanonistów. W przypadku zbyt bliskiego pokrewieństwa taki związek wymagał dyspensy, ale nie ma o niej wzmianki w źródłach. Najwyraźniej udzielenie jej nie stanowiło problemu dla współpracującego z cesarzem patriarchy. Dyspensy natomiast wymagały małżeństwa mieszane, katolicko-prawosławne. Nicol zwraca uwagę na pełen indulgencji zapis Konstantyna Porfirogenety, z którego wynikało, że Bizantyńczycy mogli wiązać się z Frankami jako ludźmi tej samej religii, chociaż innego obszaru polityczno-kulturowego²⁹. Schizma z 1054 r. stworzyła wyraźną barierę dla związków mieszanych. Strony wzajem uważały się za heretyków i schizmatyków. Badacze zwracają uwagę na subtelność polegającą na tym, że nawet jeśli łacinnicy byli w oczach Greków heretykami, to nie nazwał ich tak żaden sobór, stanowiący instytucję o najwyższym autorytecie w Kościele prawosławnym³⁰. Chwilowe zbliżenie stron, jakim była unia lyońska w 1274 r., przyniosło zniesienie przeszkód w polityce matrymonialnej, ale na krótko. Upadek unii w 1282 r. skomplikował kwestię małżeństw mieszanych.

²⁴ Idem, *Viellir à Florence au Quattrocento*, „Annales”, vol. 24 (1969), nr 6, s. 1346.

²⁵ Idem, *The Generation...*, s. 358.

²⁶ Cf. H. Brese, *op. cit.*, s. 400–401.

²⁷ D. M. Nicol, *Mixed...*, s. 165.

²⁸ A. Luttrell, *John V's Daughters: A Palaiologan Puzzle*, DOP, vol. 40 (1986), s. 103–112.

Autor prezentuje prawdziwą genealogiczną zagadkę, ale jej nie rozwiązuje. Jego zdaniem córka Jana V Paleologa poślubiła Franciszka II, zwanego też Jakubem Gattiluso. Onże był synem Marii, siostry Jana V. W tej sytuacji córka Jana V byłaby żoną jego siostrzeńca. Pokrewieństwo było zbyt bliskie, a źródła milczą o dyspensie. To milczenie świadczy, być może, że trop Luttrella nie jest dobry.

²⁹ D. M. Nicol, *Mixed...*, s. 161.

³⁰ D. M. Nicol, *Symbiosis and Integration. Some Greco-Latin Families in Byzantium in the 11th to the 13th Centuries*, BF, Bd. 7 (1979), s. 122.

które odtąd ponownie wymagały dyspensy³¹. Dla D. M. Nicola, XIII w. jest decydujący dla mariaży bizantyńsko-łacińskich. Klęska marzeń o unii powoduje niechęć do mieszanych związków. Na cesarzu ciąży ekskomunika, a jego matrymonialne zabiegi na Zachodzie stają się prawdziwie trudne³².

W poprzednim rozdziale starałam się wykazać, jak dalece wszystkie związki bizantyńsko-łacińskie miały charakter polityczny i że niektóre z nich przyniosły wyraźne wsparcie ekonomiczne skarbu państwa. Trzeba pamiętać, że wysokość posagu także wyznaczała wartość małżeńskiej partii³³. Cesarze bizantyńscy, czy raczej ich wysłannicy, odegrali jednak rolę nie tyle łowców posagów, ile łowców teściów i szwagrów, o których sojusze zabiegano. Wysoka ranga poselstw, udających się z dyskretną, matrymonialną misją świadczy o państwowym wymiarze małżeńskiej polityki bizantyńskiego dworu. Nie chodziło tylko o to, by cesarz miał potomka, co stanowiło podstawowy warunek przetrwania dynastii³⁴. Ważne było także znalezienie wpływowego sojusznika, który wspomógłby bizantyńskie państwo na arenie międzynarodowej. Jak zatem prezentowało się poselstwo negocjujące cesarski mariaż?

Było to grono doborowe, gdy idzie o sprawowane godności, a także zewnętrzny wygląd całej delegacji. Czyniło tym samym wrażenie na rozmówcach i nadawało odpowiednią rangę sprawie. Tak prezentowano okazałość tytułu cesarskiego, mimo kłopotów politycznych trapiących Bizancjum, a może właśnie z ich powodu. Poselstwo, które negocjowało z papieżem małżeństwo Zofii z Montferrat i Jana VIII, liczyło 20 konnych³⁵, czyli całkiem reprezentacyjny orszak. Przyjrzyjmy się bliżej dygnitarzom posłanym w dziewosłęby. By uzgodnić przymierze z królem węgierskim Stefanem V, którego gwarancją miało być małżeństwo jego córki z następcą tronu bizantyńskiego, Andronikiem II, Michał VIII Paleolog posłał na Węgry byłego patriarchę Germanosa i megaduksa Laskarysa³⁶. Udział postaci duchownej o tak wysokiej randze niewątpliwie podnosił znaczenie poselstwa. Towarzystwo Laskarysa należy wiązać z faktem, że Stefan V był synem Beli IV i Marii, córki cesarza Teodora I Laskarysa. Podkreślano tym samym rodzinne związki bizantyń-

³¹ *Idem*, *Mixed...*, s. 171.

³² *Ibidem*, s. 166.

³³ D. Herlihy, *The Medieval Marriage Market*, [w:] *Medieval and Renaissance Studies*, vol. 6, Durham N. C. 1976, s. 11 = *idem*, *The Social History of Italy and Western Europe 700–1500. Collected Studies*, London Variorum Reprints 1978, chap. XIV.

³⁴ Cf. rozważania w tej mierze samego cesarza Manuela II Paleologa, *Dialogum de matrimonio. Peri gamu*, ed. C. Beveggi, Università di Catania 1989.

³⁵ R.-J. Loenertz, *Les dominicains byzantins Théodore et André Chrysobergès et les négociations pour l'union des Eglises grèque et latine de 1415 à 1430*, „Archivum Fratrum Praedicatorum”, vol. 9 (1939), s. 27.

³⁶ G. Pachymeres, *op. cit.*, vol. 1, s. 318. Megaduks był wysokim urzędnikiem bizantyńskim. W XII w. urząd ten, czy raczej tytuł, oznaczał dowódcę floty cesarskiej. Cf.: A. Kazhdan, *Megasdoux*, [w:] ODB, vol. 2, New York–London 1991, s. 1330.

sko-łacińskie, Michał Laskarys był bowiem bratem Teodora I, czyli stryjecznym dziadkiem króla Stefana V³⁷. Pachymeres podaje enigmatycznie, że posłowie wypełnili swoją misję i przywieźli cesarzowi narzeczoną, której, zgodnie ze zwyczajem bizantyńskim, nadano nowe imię – Anna³⁸. Nie wiemy, jak się wcześniej nazywała, najwyraźniej jednak nie było jej imienia w kalendarzu liturgicznym Bizancjum³⁹. Możliwe, że miała jakieś oryginalne imię nadane przez matkę, Kumankę. W liturgii bizantyńskiej istniał zwyczaj komemoracji, czyli wspominania w modlitwie imion panujących, i z tą praktyką wiązała się zmiana imienia wielu łacinniczek.

Kolejnym przykładem, jak dalece ważne osobistości były angażowane do negocjacji matrymonialnych jest udział Jana Glykysa, późniejszego patriarchy i Teodora Metochitesa, logotety w poselstwie, które udało się w 1294 r. najpierw na Cypr, a potem do Małej Armenii, w celu zdobycia żony dla Michała IX Paleologa⁴⁰. W Małej Armenii Hetum zaoferował im do wyboru dwie kandydatki: swoją starszą siostrę Ritę i młodszą, Teofano. Posłańcy zdecydowali się zabrać obydwie do Konstantynopola, sądząc, że jedna zostanie poślubiona cesarzowi, a i drugiej znajdzie się stosownego męża⁴¹. W czasie podróży morskiej Rita tak ciężko zaniemogła, że trzeba było zatrzymać się na Rodos. Tam namaszczone ją świętymi olejami. Przypuszcza się, że już wtedy przyjęła imię Maria i przeszła na wiarę prawosławną⁴². Po przybyciu do Konstantynopola, to ona właśnie została wybranką cesarza. Pachymeres przekazał opis pojawienia się statku poselskiego w Złotym Rogu. Zakotwiczył on niedaleko pałacu w Blachernach, na wysokości klasztoru Kosmidion⁴³. Teraz czekały Ritę: przyjęcie przez narzeczonego i uroczystości weselne.

Równie okazałe poselstwo negocjowało małżeństwo Andronika III z Joanną Sabaudzką w 1325 r. Na jego czele stali: parakoimomenos Andronik Tornikes, wytrawny dyplomata dworu i Jan Gibelet, wielki kubikularius, postać związana z Lusignanami z Cypru i stojąca wysoko w hierarchii cesarskiego dworu⁴⁴.

³⁷ G. Pachymeres, *l. cit.*; o Laskarysie cf. PLP fasc. 6, Wien 1983, nr 14 554.

³⁸ G. Pachymeres, *l. cit.*; cf. *Regesten*, Teil 3, 1204–1282, München 1932, nr 1982.

³⁹ W źródłach greckich Anna występuje jako „despoina Ungrissa”. Cf.: *Die Byzantinischen Kleinchroniken*, ed. P. Schreiner, Teil 2, Wien 1977, s. 75.

⁴⁰ G. Pachymeres, *op. cit.*, vol. 2, s. 205; *Regesten*, Teil 3, nr 2156; Metochites: PLP 7/1985, nr 17982; Glykys: PLP 2/1978, nr 4271.

⁴¹ G. Pachymeres, *l. cit.*, Logoteta stał na czele administracji cywilnej Bizancjum. Cf.: A. Kazhdan, *Logothetes*, [w:] ODB, vol. 2, New York–London 1991, s. 1247.

⁴² G. Pachymeres, *op. cit.*, vol. 2, s. 206; PLP 2/1977, nr 2180.

⁴³ G. Pachymeres, *l. cit.*, Teofano także przyjęła prawosławie. Zmieniono jej imię na cześć babki Michała IX, Teodory. Nie zdążyła jednak poślubić sebastokratora Jana. Jadąc doń do Tesalii, zmarła po drodze w Tesalonice.

⁴⁴ *Regesten*, Teil 4, nr 2533; D. Muratore, *Una principessa Sabauda sul trono di Bisanzio. Giovanna di Savoia, Imperatrice Anna Paleologina*, Chambéry 1909, s. 248; D. M. Nicol, *The Byzantine Lady. Ten Portraits 1250–1500*, Cambridge 1994, s. 82. Parakoimomenos był eunuchem, który sypiał u drzwi cesarskiej sypialni. Jako przełożony eunuchów obsługujących garderobę

Było to więc poselstwo łacińsko-bizantyńskie, negocjujące mariaż o podobnym, mieszanym charakterze. Joanna Sabaudzka nie miała już wtedy ojca, przeto rozmowy – podobnie jak w Małej Armenii – prowadzono z bratem (przyrodnim) narzeczonej, Edwardem.

Jeszcze jeden przykład misji bizantyńsko-łacińskiej stanowiło poselstwo, które przybyło na Cypr w 1372 r. Jego zadanie polegało na pozyskaniu młodego króla Cypru dla córki Jana V. Negocjacje nie powiodły się, ale bez winy wysłanników. Historyk cypryjski Macheras docenił wysokie kwalifikacje Jerzego Wardalesa⁴⁵ i rycerza niemieckiego, pozostającego w służbie cesarza Bizancjum. Opisał ich jako mądrych, godnych szacunku rycerzy, przyjętych z honorami na dworze cypryjskim⁴⁶. Warto zwrócić uwagę na ów mieszany charakter poselstw cesarskich. Ich skład dowodzi, że dwór w Konstantynopolu nie był monolitem wyznaniowym i kulturowym. W otoczeniu cesarza znajdowali się ludzie różnej proweniencji, liczyła się tylko ich lojalność wobec władcy. Ten szczegół dotyczący zróżnicowania dworu cesarskiego jest godny zapamiętania. Na taki właśnie dwór, o niejednolitym charakterze, przybywały łacińskie narzeczone.

Dopełnieniem tej informacji są dane o udziale dominikanów jako tłumaczy bizantyńskich poselstw. Trzeba tu wspomnieć Jana Angelosa, tłumacza wysłanego w 1292 r. przez Andronika II do Prowansji, aby negocjował małżeństwo Michała IX z Katarzyną de Courtenay⁴⁷. Zapewne stanowił on wsparcie misji Sofoniasa, o którym Pachymeres pisze, że był „mądrym i doświadczonym mnichem”⁴⁸. Kolejnym przykładem udziału dominikanów w poselstwach matrymonialnych Bizancjum są Chryzobergesowie, towarzyszący Eudajmonojoannesowi w negocjacjach z papieżem w Konstancji w 1417 r.⁴⁹ Ich efektem był m. in. mariaż Jana VIII z Zofią z Montferrat.

Słynnym negocjatorem matrymonialnym był sekretarz i przyjaciel Konstantyna XI, późniejszy kronikarz Jerzy Sfrantzēs. Małżeństwo Konstantyna z Mag-

władcy, miał bliskie kontakty z cesarzem i mógł wywierać wpływ na to, co działo się w państwie. Ten sam tytuł można odnosić także do strażnika państwowej pieczęci, co było również wysoką funkcją administracyjną. W późnym Bizancjum urzędnik ten pełnił różne funkcje administracyjne. A. Kazhdan, *Parakoimomenos*, [w:] ODB, vol. 3, New York–London 1991, s. 1584; kubikulariusz asystował cesarzowi przy różnych ceremoniach. Mógł sprawować funkcję parakoimomenosa. Później termin ten odnosił się do ludzi wykonujących różne zadania państwowe: np. dowódcy armii, czy pełniących misje dyplomatyczne. A. Kazhdan, *Koubikularios*, [w:] ODB, vol. 2, New York–London 1991, s. 1154.

⁴⁵ Wardales: PLP, fasc. 2, Wien 1977, nr 2180.

⁴⁶ L. Makhairas, *Recital Concerning the Sweet Land of Cyprus Entitled „Chronicle”*, ed. R. M. Dawkins, vol. 2, Oxford 1932, s. 326; cf.: P. Tivčev, *Tendences patriotiques dans la „Chronique chypriote” de Leontios Machaeras*, „Byzantinobulgarica”, vol. 5 (1978), s. 157.

⁴⁷ M.-H. Congourdeau, *Notes sur les dominicains de Constantinople au début du 14^e siècle*, REB, vol. 45 (1987), s. 179.

⁴⁸ G. Pachymeres, *op. cit.*, vol. 2, s. 202; Sofonias: PLP fasc. 11 (1990), nr 26 424.

⁴⁹ R. Loenertz, *op. cit.*, s. 33; Eudajmonojoannes: PLP fasc. 13 (1978), nr 6223.

daleną Tocco było efektem porozumienia pokojowego, kończącego wojnę na Peloponezie. Mąż z Katarzyną Gattilusio negocjował już Sfrantzes⁵⁰. W późniejszym czasie, gdy Konstantyn został cesarzem, jego przyjaciel wyruszył ponownie z misją matrymonialną. Nie była ona łatwa, bo też w godzinie śmiertelnego zagrożenia Bizancjum nie można już było znaleźć partnera politycznego, na którym dałoby się oprzeć w ostatnim, decydującym boju o przetrwanie państwa. Nawet w ostatniej chwili przed upadkiem Konstantynopola poselstwo Sfrantzesa miało okazać oprawę, aby zrobić wrażenie na obcych dworach (w tym wypadku Gruzji i Trapezuntu). Sfrantzesowi towarzyszyli bizantyńscy możni, żołnierze, księża, mnisi, lekarze, śpiewacy oraz muzycy z tak ciekawymi instrumentami, że wielu Gruzinów zjechało się, aby posłuchać ich gry. Oferta matrymonialna utknęła jednak w martwym punkcie⁵¹. Misja ta miała także dotkliwe konsekwencje dla Sfrantzesa, który żalił się, że bezowocne poszukiwania zabrały mu 23 miesiące podróży. Prosił cesarza, aby nie wysyłał go szybko po raz kolejny, bo wówczas żona opuści go, znajdzie sobie kogoś innego bądź odejdzie do klasztoru⁵².

W negocjacjach matrymonialnych raczej nie uczestniczyły kobiety. Partnerami rozmów byli ojciec lub brat narzeczonej. Często zresztą młode kandydatki na żony nie miały już matek, tylko macochy, np. Jolanta z Montferrat. Mamy jednak ciekawy zapis w kronice Panaretosa z Trapezuntu, z którego wynika, że cesarzowa Eudokia przywozła z Konstantynopola kilka kobiet jako kandydatki na żony dla arystokratów trapezunckich⁵³.

Można domniemywać, że wizycie poselstw towarzyszyła ceremonia zaręczyn. Z badań D. Herlihy i K. Klapisch-Zuber wiadomo, jak wyglądała ona we Włoszech w początkach XV w. Strony przyrzekały sobie małżeństwo, często czyniąc tę obietnicę w kościele⁵⁴. Zaręczyny stanowiły więc wprowadzenie w sferę *sacrum*, po czym bywało, że już wtedy młode kobiety były wywożone do domów przyszłych mężów⁵⁵. Ceremonia zaręczyn *per procura* towarzyszyła zapewne negocjacjom małżeństw z cesarzami bizantyńskimi. Ich prawnym wyrazem był kontrakt ślubny, określający zobowiązania stron. Niestety, nie

⁵⁰ W. Miller, *The Gattilusj of Lesbos (1355-1462)*, BZ, Bd. 22 (1913), s. 422.

⁵¹ D. M. Nicol, *The Immortal...*, s. 43.

⁵² W. Miller, *The Historians: Doukas and Phrantzes*, „The Journal of Hellenic Studies”, vol. 46 (1926), s. 68.

⁵³ A. Bryer, *Greeks and Türkmens: The Pontic Exception*, DOP, vol. 29 (1975), s. 148
= idem, *The Empire of Trebizond and the Pontos*, London Variorum Reprints 1980, chap. V
Eudokia jest tą osobą, która według Chalkokondylesa miała zostać żoną Manuela II, ale zakochał się w niej stary cesarz Jan V. Powróciła z Konstantynopola do Trapezuntu w 1395 r. Cf.: R.-J. Loenertz, *Une erreur singulière de Laonic Chalcocondyle: le prétendu second mariage de Jean V Paléologue*, REB, vol. 15 (1957), s. 176-181.

⁵⁴ D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, *Les Toscans et leurs familles. Une étude du catastro florentine de 1427*, Paris 1978, s. 189.

⁵⁵ J. Gill, *Matrons and Brides of Fourteenth Century Byzantium*, BF, Bd. 10 (1985), s. 54.

zachowały się formalnie sporządzone kontrakty matrymonialne. Ze źródeł narracyjnych można wnosić pośrednio o warunkach, które zawierały te małżeńskie umowy. Wiadomo, że rozmowy w sprawie ślubu Joanny Sabaudzkiej z Andronikiem III zaowocowały kontraktem podpisanym we wrześniu 1325 r., w listopadzie zaś Joanna wyjechała do Bizancjum. D. Muratore zaświadcza, że traktat nie zachował się w archiwum⁵⁶.

Kontrakty ślubne, które przetrwały, są znakomitym źródłem, ale z uwagi na inną rangę społeczną partnerów, nie stanowią materiału porównawczego, jaki można byłoby wykorzystać *per analogiam* w stosunku do małżeństw cesarzy. Warto jednak zwrócić uwagę na wnioski, do których doszły Ch. Klapisch-Zuber i G. Larivière. Pierwsza, wraz z D. Herlihy, badała Włochy, druga południową Francję⁵⁷. Larivière podkreśla, że w archiwach Tuluzy zachowało się wiele średniowiecznych kontraktów ślubnych, z czego większość, bo aż 70% dla XV w.⁵⁸ Stanowią one zapis warunków mariażu, m. in. zobowiązania dotrzymania wierności cielesnej małżonków i towarzyszenia sobie aż do śmierci. Szczególnie interesujące są jednak detale ekonomiczne, w które obfitują te umowy. Staje w nich kwestia wysokości posagu i tzw. oprawy wdowiej, czyli zobowiązań ze strony rodziny małżonka na wypadek, gdyby jego żona została wdową⁵⁹. Im większy posag, tym większa atrakcyjność matrymonialnej partii. Suma pieniędzy określała standard przyszłego życia kobiet. Uczeni amerykańscy, T. F. Madden i D. E. Queller – badający archiwa XV-wiecznej Wenecji – wykazali, że gdy ojcowie nie byli w stanie zapewnić odpowiedniego posagu wszystkim córkom, obdarowywali tylko niektóre, część zaś oddawali do klasztoru⁶⁰. Autorzy nazwali posagi polityczną i ekonomiczną walutą⁶¹. Wielu ojców było przerażonych wysokością stawki posagowej i dla słabszych ekonomicznie stanowiło to nie lada kłopot⁶².

Naręczona bywała jednocześnie obdarowywana przez przyszłego męża. D. Herlihy przeprowadził szczegółowe badania dla Pistoii, docierając do interesujących źródeł mówiących na ten temat. W spisach figurują płaszcze i bogato wyszywane suknie, dobrej jakości bielizna, pasy ozdobne do sukien, pierścionki z diamentami, szafirami i perłami, pościel, ręczniki, misy, wyposażenie

⁵⁶ D. Muratore, *op. cit.*, s. 258.

⁵⁷ D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, *Les Toscans...*, s. 591; G. Larivière, *Le mariage à Toulouse aux XIV^e et XV^e siècles*, „Annales du Midi”, vol. 79 (1967), s. 335–336.

⁵⁸ G. Larivière, *op. cit.*, s. 336.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 344–346.

⁶⁰ Przeciętna wysokość posagu w XIV-wiecznej Wenecji wynosiła bardzo dużo, prawie 1000 dukatów – D. E. Queller, T. F. Madden, *Father of the Bride: Fathers, Daughters and Dowries in Late Medieval and Early Renaissance Venice*, „Renaissance Quarterly”, vol. 46 (1993), s. 690. Maszynopis uprzejmie udostępnił mi wcześniej prof. T. F. Madden z University of Illinois.

⁶¹ *Ibidem*, s. 706.

⁶² D. Herlihy, *Life Expectancies for Women in Medieval Society*, [w:] *The Role of Women in the Middle Ages*, ed. R. T. Morewedge, New York, N. Y. 1975, s. 12.

sypialni itp.⁶³ Jest to zapis standardu istniejącego w miejskim środowisku bogatej Pistoii. Porównywalny poziom życia mogły reprezentować domy genueńskie czy arystokracja typu markizów Montferrat lub hrabiów Sabaudii. Mając świadomość trudności finansowych Bizancjum, wypada zapytać, czy dwór cesarski był w stanie zaspokoić oczekiwania zachodnich notabli. Zważywszy jednak na fakt, że Bizancjum do końca swego istnienia podtrzymywało bogaty ceremoniał dworski, można sądzić, że posłowie byli wyposażeni w stosowne podarki dla młodych dam. W każdym razie poziom wyposażenia majątnych córek na Zachodzie odpowiadał przyzwyczajeniom Bizancjum do okazałości i splendoru.

J. Gill stwierdza, że dobry posag, prezencja, wykształcenie i manieri, to czynniki, które szczególnie określały atrakcyjność panny młodej⁶⁴. Poziomowi posagu dokładnie odpowiadał jej strój, który stanowił wizytówkę pozycji ekonomicznej domu⁶⁵. Dobrą tego ilustracją jest kontrakt przygotowujący małżeństwo Joanny Sabaudzkiej z Andronikiem III. Joannę wyposażał brat przyrodni, a okazałość tego posagu prezentowała m. in. świta, która towarzyszyła pannie młodej. Jej uczestnicy zostali stosownie wynagrodzeni przez hrabię⁶⁶. Do stwierdzenia J. Gilla trzeba jednak dodać coś, co szczególnie liczyło się dla Bizancjum, a mianowicie powiązania rodzinne narzeczonej. R. Macrides podkreśla, że „kinship ties” stanowiły nieodzowne zaplecze traktatu matrymonialnego, który obok wzajemnej wymiany prezentów i określenia wysokości posagu, zakładał także zobowiązania bądź przynajmniej dawał nadzieje na przyszłą pomoc militarną. Małżeństwo Jolanty z Montferrat z Andronikiem II jest wybitnym przykładem związku, w którym liczone przede wszystkim na koneksje rodzinne, pragnąc przy tej okazji rozstrzygnąć kłopotliwą sprawę Tesaloniki, do której pretensje zgłaszała rodzina z Montferrat⁶⁷. Jolanta wniosła w posagu Tesalonikę, w zamian za co cesarz zapłacił 6 tysięcy livrów genueńskich oraz zgodził się opłacać co roku koszty utrzymania 500 jeźdźców w Lombardii⁶⁸. Mariaż ten przynosił więc głównie koneksje polityczne i zażegnanie sporu o Tesalonikę. Podobnie wyglądała sprawa posagu Magdaleny Tocco. Jej stryj Karol, rządzący Kefalinia, zajął Klarenzę i tereny Elidy w północno-zachodniej części Peloponezu.

⁶³ D. Herlihy, *Medieval and Renaissance Pistoia. The Social History of an Italian Town 1200-1430*, New Haven-London 1967, s. 265. Podarunki ślubne męża dla żony i tak pozostawały w jego gestii, stanowiąc wspólny majątek młodej pary. Cf.: Ch. Klapisch-Zuber, *Le complexe de Griselda. Dot et dons de mariage au Quattrocento*, „Mélanges de l'Ecole Française de Rome”, t. 94 (1982), nr 1, s. 20.

⁶⁴ J. Gill, *Matrons...*, s. 40.

⁶⁵ D. E. Queller, T. F. Madden, *op. cit.*, s. 698.

⁶⁶ D. Muratore, *op. cit.*, s. 267.

⁶⁷ R. Macrides, *Dynastic Marriages and Political Kinship*, [w:] *Byzantine Diplomacy. Papers from the Twenty-Fourth Spring Symposium of Byzantine Studies*, Cambridge March 1990, ed. J. Shepard and S. Franklin, London 1992, s. 273.

⁶⁸ A. E. Laiou, *A Byzantine Prince Latinized. Theodore Paleologus. Marquis of Montferrat*, *Byz.*, vol. 39 (1968), s. 359.

Jan VIII i Konstantyn XI wystąpili przeciw niemu. Karol Tocco przegrał i podczas rozmów pokojowych w 1428 r. zaproponował Konstantynowi XI Magdalenę jako żonę. Wniosła ona w posagu Klarenzę i Elidę⁶⁹.

Wydaje się więc, że właśnie strona finansowa odgrywała istotną rolę w przypadku małżeństw Bizantyńczyków z przedstawicielkami rodów włoskich, np. Gattilusio. Obok wpływów politycznych liczyło się tu bowiem zabezpieczenie ekonomiczne. Władca Lesbos miał opinię wielkiego pana, który hojnie obdarowuje swoje córki. W. Miller przytacza sumę 5 tysięcy złotych dukatów, jakie panna Gattilusio wniosła w posagu jednemu z Grimaldich⁷⁰. Małżonek miał zawarowany w kontrakcie wpływ na użytkowanie posagu⁷¹. Wydaje się, że małżeństwo Konstantyna XI z Katarzyną Gattilusio wsparło jego pozycję finansową. Przekonująca jest także supozycja M. Carroll, że Konstantyn, czyniąc starania o trzecią żonę, liczył przede wszystkim na jej posag, który wzbogaciłby państwową kasę. To wsparcie pozwoliłoby mu na przeprowadzenie koronacji w Hagia Sofia (Konstantyn został ogłoszony cesarzem w Mistrze; koronacji nie było), na którą nie miał pieniędzy. W tych okolicznościach Carroll doszukuje się przyczyny zabiegów o pozyskanie przez Konstantyna XI doży weneckiego Foscariego jako teścia⁷².

Z żalem należy stwierdzić, iż z racji braku kontraktów matrymonialnych nie posiadamy danych na temat tego, co konkretnie łacinniczki wniosły w posagu. Z całą pewnością jednak, poza oczywistą stroną finansową, ich wiano stanowiły też zalety osobiste, takie jak uroda, manieri i wykształcenie, a także wychowanie religijne. Przybywały z katolickiego świata, którego formalnym zwierzchnikiem był papież. Mogły się spodziewać, że ich dzieci będą wychowywane w prawosławiu, bo taki był zapis religijnego kanonu obowiązującego w Bizancjum⁷³. Normy dobrego wychowania, wedle których kształcono dziewczęta na Zachodzie, zakładały, że należy podporządkować się zwyczajom panującym w kraju męża i dostosować do wymagań związanych z jego urzędem. Wprawdzie zalecenia te średniowieczny autor wskazówek dla panny młodej, Franciszek Barberino, odnosił głównie do ceremonii weselnych, można jednak odczytać je jako radę jak postępować w całym małżeńskim życiu⁷⁴. Ten wzorzec zachowań wynikał z przyjętej koncepcji rodziny, wedle której mężczyzna – mąż i ojciec – rozciągał swą władzę na kobietę i dzieci⁷⁵.

⁶⁹ G. Phrantzes, *Annales*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1838, s. 129.

⁷⁰ W. Miller, *The Gattilusj...*, s. 416.

⁷¹ M. Balard, *La Romanie génoise XII^e – début XV^e siècle*, Rome 1978, s. 438.

⁷² M. Carroll, *Constantine XI Palaeologus: Some Problems of Image*, [w:] *Maistor. Classical, Byzantine and Renaissance Studies for Robert Browning*, ed. A. Moffatt, Canberra 1984, s. 338.

⁷³ S. M. Nicol, *Mixed...*, s. 166.

⁷⁴ D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, *op. cit.*, s. 594.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 595.

Łacinniczki jadące do Bizancjum musiały sobie zatem zdawać sprawę, że czeka je bizantynizacja. Trudno przyjąć, aby wierzyły w zachowanie religii katolickiej u boku prawosławnego męża. Miały zamieszkać w kraju, gdzie zewsząd słychać było grekę zamiast łaciny, do której większość była przyzwyczajona. Miały uczęszczać do kościoła o odmiennych niż na Zachodzie rytach religijnych. Świadectwem wstępowania do nowej wspólnoty wyznaniowej była zmiana imienia. Zamykały za sobą drzwi łacińskiego świata i nie mamy świadectw, by czyniły to niechętnie czy wbrew własnej woli.

Młodsze, 12-letnie, mogły nie w pełni rozumieć utratę tożsamości kulturowej czy religijnej, ale czy starsze miały tego świadomość? W ich otoczeniu takie obawy artykułowali raczej przedstawiciele świata duchownego, na czele z papieżem. Władcy świeccy byli bardziej pragmatyczni. Dla zachodniego księcia, markiza czy kupca liczył się przede wszystkim polityczny interes. Dla duchownych często zresztą też. Praktyka wskazywała, że nawet jeśli obiecano łacińskiej żonie swobodę wyznania, to w Bizancjum czekało ją przejście na prawosławie. Wydaje się, że strony miały pełną świadomość tego stanu rzeczy, tradycyjnie jednak formułowano warunek wytrwania żony w wierze katolickiej. Papież wyraził zgodę na małżeństwo Joanny Sabaudzkiej, jeśli zachowa ona wiarę katolicką. Liczył na nawrócenie Andronika III, ale i obawiał się, że zmieni on wyznanie Joanny⁷⁶. Przy tej okazji rodzi się pytanie, czy łacińskie żony mogły mieć poczucie misji, że działają na rzecz zjednoczenia chrześcijaństwa? Czy miały tak dalece rozwiniętą świadomość religijną? W tej kwestii źródła nie przynoszą żadnych danych charakteryzujących postawę wyznaniową młodych dziewcząt. Łatwość akceptacji religii prawosławnej pozwala wnosić, że nie stanowiła ona dla nich bariery trudnej do przekroczenia. Nie wydaje się, aby lękały się, że zostaną schizmatyczkami i heretyczkami. Nawet Anna Węgierska, która przybyła do Bizancjum, gdy pozostawało ono w formalnie poprawnych związkach z Rzymem, z racji przygotowań do unii lyońskiej, wprowadzona została w świat rytów wschodnich. Rozbieżności liturgiczne były czytelne, ale nic nie wskazuje, aby przywiązywała do nich większą wagę. Jej zachowanie, jak i postawa pozostałych kobiet dowodzą, że rozłam w chrześcijańskim świecie żłobiły raczej podziały polityczne niż religijna odrębność.

Wydaje się, że w pełni zdawano sobie sprawę z faktu podporządkowania się żony religii męża. Podobnie postępowali władcy zachodni, narzucając katolicyzm, czy skłaniając ku niemu swe prawosławne małżonki. Tak było w przypadku Tamary, córki despoty Epiru, poślubionej łacińskiemu władcy, Filipowi z Tarentu. Jej mąż nie dochował warunku poszanowania religii swej żony⁷⁷. Podobnie rzecz miała się z mężczyznami, którzy żenili się na Zachodzie. Ślub Teodora, syna Jolanty z Montferrat i Andronika II z Argentią Spinola

⁷⁶ Raynaldus, vol. 15, ad anno 1334, § 3; D. Muratore, *op. cit.*, s. 254.

⁷⁷ D. M. Nicol, *Mixed...*, s. 167.

oznaczał latynizację młodego Bizantyńczyka. Znana jest opozycja patriarchy Atanazego przeciw temu małżeństwu⁷⁸. Strony: łańcińska i bizantyńska traktowały się zatem w podobny sposób, gdy idzie o kwestie wyznaniowe. Przyjmowanie prawosławia przez jednych i katolicyzacja drugich były zjawiskami, które nieuchronnie towarzyszyły małżeństwom mieszanym. Zawierano je jednak mimo, czy raczej przy pełnej świadomości konsekwencji wyznaniowych⁷⁹. W grupie analizowanych kobiet trzeba jeszcze przeprowadzić podział między postaciami przybyłymi z Zachodu i zhellenizowanymi małżonkami, reprezentującymi łańciński rodowód. Grono tych drugich tworzą panie z rodziny Gattilusio i Tocco. Wychowane na greckich wyspach, w otoczeniu bizantyńskiej kultury, poddane greckim wpływom językowym i oddziaływaniu prawosławia, nie napotykały na adaptacyjne bariery na dworze swych małżonków. Wydaje się jednak, że bariery te nie były dotkliwe także dla kobiet przybyłych z Italii czy Niemiec.

Z dotychczasowych rozważań wynika zatem, że na rynku małżeństw religia podporządkowana była dyplomatycznym interesom. Walory panny młodej określały przede wszystkim koneksje polityczne i posag. Ważne było jednak okraszanie ich urodą kandydatki. Wprawdzie minął czas konkursów, podczas których podstawowym kryterium kandydatki był jej wygląd, nadal jednak jest on ważnym atutem matrymonialnej partii. Za szczytkową formę konkursu można uznać dokonywanie wyboru żony dla Michała IX między Ritą a jej siostrą Teofano. Posłowie przywieźli obydwie na dwór cesarski i zapewne sam Michał rozstrzygał o wyborze.

Nie było łatwo sprostać greckiemu ideałowi kobiecej urody. Surowym kryterium podlegały: wzrost, twarz, a nawet stopy, na które winny pasować buty idealnej miary⁸⁰. Pięknu ciała powinna towarzyszyć szlachetność duszy. Z tradycji konkursów na cesarżową wynika jasno, że tylko najlepsza i najpiękniejsza kobieta mogła poślubić cesarza Rzymian⁸¹. Nic dziwnego, że przymiotniki *óραια* i *καλή* pojawiają się często na określenie cesarskich małżonek, także tych

⁷⁸ A. E. Laiou, *op. cit.*, s. 386.

⁷⁹ S. M. Nicol, *Symbiosis...*, s. 129, przytacza ciekawy przykład rodzin o rodowodzie normańskim, które przebywając w cesarstwie uległy całkowitej bizantynizacji.

⁸⁰ W. T. Treadgold, *The Bride-shows of the Byzantine Emperors*, Byz., vol. 49 (1979), s. 398.

⁸¹ Cf.: L. Garland, „The Eye of the Beholder”: *Byzantine Imperial Women and Their Public Image from Zoe Porphyrogenita to Euphrosyne Kamaterissa Doukaina (1028–1203)*, Byz., vol. 64 (1994), fasc. 1, s. 19–39. Interesującą ilustracją jest także historia obrazu przedstawiającego Marię z Antiochii: Andronik I, po dokonaniu zamachu politycznego i objęciu władzy w 1183 r. kazał przemalować wizerunek Marii z Antiochii, wdowy po swym poprzedniku Manuelu I, którą polecił zamordować. Na obrazie zmieniono rysy jej twarzy, by ładna fizjonomia nie wywoływała podziwu i jednocześnie żalu poddanych. Jest to ciekawy przyczynek do rozważań na temat politycznej roli urody w Bizancjum. A. Kazhdan, *Certain Traits of Imperial Propaganda in the Byzantine Empire from the Eighth to the Fifteenth Centuries*, [w:] *Prédication et propagande au Moyen Âge. Islam, Byzance, Occident*, ed. G. Makdisi, D. Sourdel et J. Sourdel-Thomine, Paris 1983, s. 15.

łacińskiego pochodzenia. Zapis ów jest jednak odzwierciedleniem stereotypu urody i trudno rzec, aby źródła greckie oddawały niuanse wyglądu łacińskich cesarzowych. Jeśli ich uroda mieściła się w przyjętym kanonie, określano to skrótową formułą „piękna i dobrych manier”, dopiero brak urody, szczególnie taki, jaki prezentowała Zofia z Montferrat zwrócił uwagę kronikarza i skłonił go do dokładniejszego opisu. O tym, jak Bizantyńczycy cenili piękno ciała i harmonię duszy, świadczy częste określenie „Kalogiannes” (Piękny Jan), używane m. in. w stosunku do Jana V czy do cesarzy trapezunckich o tym imieniu. Wspomniany Jan V był bardzo czuły na kobiecą urodę i – jak złośliwie pisze Dukas – nie był zdolny do żadnych działań poza zajmowaniem się pięknymi i kształtnymi kobietami, by je chwycić w sidła⁸². Jego małżonka, córka Jana Kantakuzena, nie spełniała najwyraźniej estetycznego zapotrzebowania swego męża, albo też – pozwalając sobie na złośliwość w tonie Dukasa – sama nie była w stanie mu sprostać. Córki Kantakuzena słynęły z urody, Nicol przypomina, że były piękne jak hurysy⁸³. Wydaje się, że to nie tyle niedostatki urody żony, ile temperament Jana V, odziedziczony po ojcu Androniku III, był przyczyną jego miłosnych podbojów. Wcześniej urodziwe kobiety będące obiektem zainteresowań Andronika doprowadziły do rodzinnej tragedii. W zasadzce urządzonej na kochankę damy jego serca, omyłkowo zabito brata Andronika III, Manuela⁸⁴.

Opisujący Jolantę z Montferrat Gregoras wskazuje na urodę i elegancję sposobu bycia, ale i na to, że cesarzowa była niemałej postaci⁸⁵. Gregoras nie lubił Jolanty i wielokrotnie krytykował ją w swej kronice, nie był więc zainteresowany w idealizacji jej wizerunku. Można zatem wnosić, że w stosunku do przyjętego kanonu urody, Jolanta była za wysoka. Żadna z omawianych w tym rozdziale cesarskich żon pochodzenia łacińskiego nie wzbudziła jednak zachwytu kronikarzy, którzy w opisach nie wyszli poza stereotypowe formuły. Uwagę dziejopisów zwróciła jedynie Bartolomea Acciaiuoli, żona Teodora I Paleologa, despoty Morei. Jej piękno przeszło urodę wszystkich współczesnych kobiet⁸⁶. Chalkokondyles nie pisze jednak, co było tak porażającego w jej wyglądzie. Drugim wzorcem kobiecej urody była wywodząca się ze środowiska

⁸² Ducas, *op. cit.*, s. 44.

⁸³ D. M. Nicol, *The Last Centuries of Byzantium 1261–1453*, London 1972, s. 209.

Porównanie dowodzi proveniencji islamskiej, bo też jego autorem jest turecki poeta Enveri, przywołany przez Nicola.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 161.

⁸⁵ N. Gregoras, *op. cit.*, vol. 2, s. 168.

⁸⁶ L. Chalcocondyles, *Historiarum libri decem*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker. Bonnac 1843, s. 307. K. M. Setton, *Catalan Domination of Athens (1311–1388)*, Cambridge Mass. 1948, s. 170, utrzymuje, że Bartolomea była córką Marii Rendi, Greczynki z pochodzenia. C. Ugurieri della Berandenga, *Gli Acciaiuoli di Firenze nella luce dei loro tempi (1160–1834)*, Firenze 1962, uważa, że Maria była tylko matką Antoniego (s. 373), matką Bartolomei i drugiej córki Nerio była jego żona, Agnieszka Saraceni (s. 353).

bizantyńsko-prawosławnego Maria Komnena z Trapezuntu, trzecia żona Jana VIII Paleologa. Opis jej wyglądu pozostawił Bertrandon de la Broquière, dyplomata burgundzki z XV w. Zachwycony piękną cesarzową, czekał cierpliwie, aż opuści ona dom, w którym przebywała, a gdy wyszła, wspiął się na ławę, aby przyrzeć się jej lepiej, gdy dosiadała konia. Uznał, że jest bardzo piękna (*tresbelle*), ale że niepotrzebnie tak mocno się maluje, ma przecież twarz młodą i białą⁸⁷. Twarz nie tknięta, albo ledwie muśnięta makijażem stanowiła ideał bizantyński. Kobiety na Wschodzie od dawna jednak malowały się bardzo intensywnie, co wywoływało oburzenie Ojców Kościoła na czele z Janem Chryzostosem⁸⁸. Nawet najbardziej żarliwe kazanie nie zdołało przewyciężyć zwyczaju malowania twarzy, trwającego przez wieki. Ten interesujący szczegół kulturowy pozwala domniemywać, że przybywające z Zachodu kobiety musiały także opanować sztukę wschodniego makijażu, by przystosować się do istniejącego wzoru kobiecego wyglądu. Z uwag Bertrandona wnosić można także, że kobiety malowały się, by tuszować śniadość cery czy opaleniznę. Jak pamiętamy, zdaniem podróżnika, Maria nie potrzebowała makijażu, bo jej twarz była biała, co dostrzegł bacznym okiem. Cesarzowa zapewne zwykle używała zasłon na twarz, ale tego razu przedstawiła ją odsłoniętą, co pozwoliło Bertrandonowi wpaść w nieklamany zachwyty. Wolno wnosić, że jasna karnacja łacinniczek odpowiadała kanonowi bizantyńskiej urody. Do grona najpiękniejszych tego czasu trzeba jeszcze dołączyć żonę Jakuba Gattilusio, o której anonimowy kronikarz grecki powiada, że była *oraiotaté*, czyli szczególnie piękna⁸⁹. Dziejopis nazywa ją Boną, historycy są zdania, że żoną Jakubową była Walentyna Doria⁹⁰. Jedno jest pewne – była kobietą wyjątkowej piękności. Fakt zachwycenia się łacińskiego podróżnika Bizantynką z Trapezuntu i jednocześnie zauroczenie greckiego dziejopisa urodą przypuszczalnie łacińskiej żony władcy Lesbos dowodzą, że na drodze respektowania ideału piękna obie strony spotykały się bez trudu. Wydaje się nawet, że miał ten ideał cechy wspólne i był czynnikiem kulturowo spajającym.

Trzeba było dopiero kompletnej szpetoty twarzy Zofii z Montferrat, by kronikarze zdobyli się na szczegółowy opis. Już Sfrantzes dyskretnie zauważył, że jej twarz nie odznaczała się urodą⁹¹. Chalkokondyles zwrócił uwagę, że Zofię cechował należyty, stosowny styl bycia, nie pozostawił jednak wątpliwości.

⁸⁷ B. de la Broquière, *Le voyage d'Outremer*, ed. par Ch. Schefer, Paris 1892, s. 155–157

⁸⁸ Św. Jan Chryzostom, *Katechezy chrzcielne. Katecheza pierwsza. Prawdziwa ozdoba kobiet*, przeł. ks. W. Kania, opr. ks. M. Starowieyski, Lublin 1993, s. 34–36.

⁸⁹ *The Short Chronicle of Lesbos 1355–1428*, ed. by G. T. Dennis, „Lesbiaka”, vol. 5 (1965), s. 6–7 = G. T. Dennis, *Byzantium and the Franks 1350–1420*, London Variorum Reprints 1982, chap. 1.

⁹⁰ A. Luttrell, *op. cit.*, s. 111 podkreśla jednak, że imię Jakubowej żony nadal nie jest znane.

⁹¹ G. Phrantzes, *op. cit.*, s. 122.

że jej wygląd był nieprzyjemny, by nie rzec wstrętny⁹². Bolesnie szczerzy okazał się w swym opisie trzeci kronikarz bizantyński, Dukas, który niemal z fotograficzną wiernością odtworzył wygląd Zofii. Przyznał więc, że cesarzowa była doskonale zbudowana, o kształtnej szyi, żółtawych włosach, które długimi splotami, lśniącymi jak złoto, opadały aż do kostek. Miała Zofia równe plecy, a ramiona, pierś i ręce we właściwych proporcjach. Także dłonie przykuły Dukasową uwagę i palce Zofii porównał do kryształów. Oblicze jej jednak było zdeformowane, niekształtne i to określenie odniósł do ust, nosa, oczu i brwi⁹³. Sylwetkę cesarzowej Dukas podsumował w ciętych słowach: „Od tyłu wyglądała jak Wielkanoc, a z przodu jak Wielki Post”⁹⁴. Brak urody Zofii miał istotne konsekwencje dla powodzenia jej małżeństwa z Janem VIII. Opis Dukasa wskazuje wyraźnie, jak dużą wagę przywiązywano do urody twarzy. Z całego ciała okrytego strojem, tylko ona była wystawiona na widok publiczny. Makijaż mógł ją upiększyć, ale nie zdołał ukryć deformacji kształtów. Nie uratowały Zofii ani piękne włosy, ani ładna sylwetka. W brzydkich rysach twarzy miała wypisany wyrok dla swego małżeństwa z cesarzem bizantyńskim. Mariaż został rozwiązany. Jego losy dowodzą, że uroda była nadal ważnym czynnikiem polityki matrymonialnej, jej brak zaś zdecydowaną przeszkodą w jej prowadzeniu. Przy tej okazji rodzi się pytanie, jakie atuty polityczne prezentował sobą związek z Zofią, skoro Jan VIII przystał na jej poślubienie? Nawet jeśli posłowie nie donieśli mu o faktycznym wyglądzie narzeczonej, to zobaczył ją przecież, gdy przybyła do Bizancjum. Zobaczył i poślubił, a potem czynił wszystko, aby nie patrzeć na jej brzydotę.

By sprostać bizantyńskiemu ideałowi, łacińskie narzeczone musiały być nie tylko piękne, ale i zachowywać się elegancko. Nienagannych manier wymagał bowiem wyszukany ceremoniał cesarskiego dworu. Kronikarz cypryjski Macheras, zarejestrował mowę poselstwa bizantyńskiego przybyłego na Cypr w 1372 r. Zadaniem ambasadorów było przekonanie Piotra II Lusignana, by poślubił córkę Jana V Paleologa. Mowa ta jest rodzajem wzorca, wedle którego odbywała się prezentacja ślubnej partii. Odzwierciedlając model bizantyński pozwala domniemywać, że na podobne cechy zwracano też uwagę, gdy przywożono łacinniczki do Bizancjum. Polecając uwadze dworu Lusignanów córkę Jana V, posłowie rzekli, że jest ona piękna, ba, że należy do grona najpiękniejszych. Nadto jest mądra, cieszy się Bożą łaską. Posiadła stosowne nauki, jest zatem wykształcona⁹⁵. Jej zalety osobiste wsparte są godnym posagiem. Bizantyńczycy obiecują wiele zamków w Grecji, 50 tysięcy dukatów w złocie i inne kosztowności. Padają wreszcie słowa decydujące, podkreślające rangę koneksji: „Cesarz będzie twym ojcem, a ty będziesz mu synem”⁹⁶. Ten argument miał uświadomić

⁹² L. Chalcocondyles, *op. cit.*, s. 205.

⁹³ Dukas, *op. cit.*, s. 100.

⁹⁴ *L. cit.*

⁹⁵ L. Makhairas, *op. cit.*, s. 328.

⁹⁶ *L. cit.*

Piotrowi skalę powiązań rodzinnych. Cesarze bizantyńscy dobrze zdawali sobie sprawę z wagi swego tytułu. Poselstwo podkreśliło także, że Jan V, pełen uznania dla sławy króla Cypru, pragnie mu oddać swą jedyną córkę za żonę, co nie było prawdą, miał ich bowiem więcej⁹⁷. Rozmówcom chodziło jednak o to, aby wykazać, że cesarz wyróżnia szczególnie władcę Cypru, skoro zamierza mu powierzyć jedyną swą latorośl płci żeńskiej. Zwróćmy jeszcze uwagę na kwestię posagu, eksponowaną przez poselstwo. Wyposażenie córek cesarskich musiało stanowić dla Bizancjum – przy istniejących kłopotach finansowych – nie lada problem. Negocjacje w sprawie małżeństwa bizantyńsko-cypryjskiego prowadzono w 1372 r., gdy sytuacja Bizancjum stawała się coraz bardziej krytyczna. Turcy rok wcześniej odnieśli zwycięstwo nad Maricą, a od kilku lat stolicą ich był Adrianopol, położony „za plecami” Konstantynopola. Oferta posagowa kryła być może w podtekście nadzieję, że przyszły zięć zechce wspomóc utrzymanie fortec, co miało duże znaczenie dla nadwątlonej obronności państwa. Z całą pewnością był to już czas, gdy dwór bizantyński zdecydowanie wolał przyjmować posagi niż je wypłacać.

Małżeństwo, o którym mowa, nie doszło do skutku⁹⁸, zapis Macherasa jest jednak szczególnie ważny dla moich rozważań. Ukazuje mianowicie, jaka była procedura poszukiwania dobrej partii i jakie kryteria brano pod uwagę dokonując wyboru cesarskiej małżonki. Przy tej okazji nasuwa się pytanie, czy łacinnicy także wysyłali podobne poselstwa na dwór bizantyński z ofertą dotyczącą konkretnej narzeczonej, czy raczej była to głównie dyplomatyczna akcja ze strony bizantyńskiej administracji? Zapisy źródłowe dowodzą, że Zachód był tu stroną pasywną, co znajduje uzasadnienie w okolicznościach politycznych i religijnych. Poza krótkimi okresami unii (1274–1282 i 1439–1453), trwała schizma, a łacinnikom nie był potrzebny sojusz ze słabym cesarstwem. To Bizancjum potrzebowało pomocy, nic dziwnego więc, że w polityce matrymonialnej ono było stroną aktywną. Tradycja owych mieszanych małżeństw miała także przekonać Zachód do kontynuacji takich właśnie związków. We wspomnianym przemówieniu poselstwa bizantyńskiego na Cyprze znalazł się *passus*, z którego wynikało, że król Cypru powinien wręcz poślubić córkę Jana V, wiele już bowiem aliansów małżeńskich dokonało się między łacinnikami i Grekami, zatem nie ma powodu do żadnych wahań za strony łacińskiej⁹⁹.

Mając świadomość własnej pozycji genealogicznej, przy tym wysokie wymagania, gdy idzie o prezencję zewnętrzną i skalę wykształcenia cesarzówien wydawanych za mąż, Bizancjum dbało, aby i łacinniczki, które miały zostać żonami cesarzy, dorównywały Bizantynkom. Etykieta dworu nie pozwalała na to, aby zejść poniżej tych wymagań. Mimo swego upadku politycznego, dwór

⁹⁷ A. Luttrell, *op. cit.*, s. 103–104.

⁹⁸ Moźni francuscy zamierzali sami wejść w bliskie koneksje z Lusignanami.

⁹⁹ L. Makhairas, *op. cit.*, s. 326.

w Bizancjum nadal był elitarnym salonem Europy. Charakterystyczny jest, dokonany przez Pachymeresa, opis poselstwa bizantyńskiego, które wyruszyło do Serbii, by przyjrzeć się stylowi życia dworu Stefana Urosza, którego syn Milutin miał poślubić córkę Michała Paleologa, Annę. Bekkos i Kondumnes, wysocy urzędnicy cesarscy udali się z tą delikatną misją, zaopatrzeni w instrukcje cesarzowej, która chciała poznać zwyczaje Serbów, by stosownie do nich przygotować córkę¹⁰⁰. Urosz, po zobaczeniu grupy eunuchów i okazałej służby, która miała towarzyszyć jego przyszłej synowej, odrzekł szczerze: „nie jesteśmy przyzwyczajeni do takiego stylu życia”¹⁰¹. Po czym wskazał na młodą niewiastę zajętą tkaniem i rzekł, że tak właśnie traktuje się kobiety w Serbii¹⁰². Urosz zrobił wszystko, by zniechęcić Bizancjum do małżeństwa, bo nie zależało mu na aliansie politycznym, wszelako obserwacja Pachymeresa jest dla mego tematu bardzo pożyteczna. Wolno sądzić, że dwory zachodnie, aczkolwiek należące do katolickiego świata, oddalonego religijnie od Bizancjum, stały na kulturowo wyższym poziomie niż prawosławne: Serbia i Bułgaria, gdzie dla Bizantyńczyków nie istniały przeszkody do zawierania małżeństw zgodnie z prawem kanonicznym. Kolejną ilustracją tej różnicy kulturowej jest oburzenie cesarza Michała VIII na związek jego siostrzenicy Marii z uzurpatorem bułgarskim, prostym chłopem Lachanasem, który bił ją i znieważał¹⁰³. Relacja Pachymeresa odzwierciedla potępienie dworu dla owej hańbiącej partii. Pewnych kryteriów doboru matrymonialnego nie wolno było przekraczać, nawet za cenę dużych korzyści politycznych. Taki poziom polityki małżeńskiej starał się utrzymać Michał Paleolog, ale już jego syn Andronik II, a zwłaszcza jego żona Jolanta z Montferrat, zabiegający o sojusz z Serbią, wydali swą młodziutką 5-letnią córkę Symonidę z tego samego, wtedy już 40-letniego Milutina¹⁰⁴. Cesarz, świadom niskiego poziomu dworu Serbii, zdecydował się posłać tam swą córkę, byle tylko zapewnić sobie spokój ze strony groźnego sąsiada. Z przytoczonych przykładów wynika, że wiązanie się ze światem prawosławnym serbskim czy bułgarskim, paradoksalnie sprawiało, że Bizancjum musiało przełamywać znacznie poważniejsze bariery kulturowe niż te, które dzieliły je od schizmatycznego Zachodu. Przyjeżdżające stamtąd kobiety zachowywały się w sposób nie odbiegający od wymagań estetycznych Bizancjum.

Co prezentowały sobą łacinniczki, które zostały żonami cesarskimi? Niestety źródła nie pozwalają odtworzyć pojedynczych losów, raczej – dzięki szczątkowym danym – można jedynie próbować zrekonstruować zbiorową biografie łacińskich

¹⁰⁰ L. Pachymeres, *op. cit.*, vol. I, s. 351.

¹⁰¹ *L. cit.*

¹⁰² *Ibidem*, s. 352.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 445.

¹⁰⁴ L. Mavromatis przekonuje, że Milutin miał jednak ambicje naśladowania zwyczajów dworskich Bizancjum, co zrobiło wrażenie na Metochiesie negocjującym małżeństwo Symonidy.
L. Mavromatis, *La fondation de l'empire serbe du kralj Milutin*, Thessaloniki 1978, s. 43.

narzeczonych Paleologów. Gdy przyjeżdżały do Bizancjum najmłodsze miały ok. 12, najstarsza ok. 26 lat. Co robiły, zanim znalazły się na cesarskim dworze? Co historyk może rzec o ich 12 czy 26 latach życia w rodzinnym domu? O ich dzieciństwie nie powiemy nic. Ważne jest, że je przeżyły, zważywszy na dużą umieralność dzieci zwłaszcza w wieku niemowlęcym. Z formalnego punktu widzenia dzieciństwo trwało krótko, skoro od 12 roku życia można było zawrzeć związek małżeński. Przygotowywane do małżeństwa bardzo wcześnie, dziewczynki były szybko pozbawiane indywidualności¹⁰⁵. Stosownie do litery prawa kanonicznego, wychowywano je według zasady podporządkowania się mężczyźnie, głowie rodziny¹⁰⁶. Po wyjściu za mąż przyjmowały nazwisko męża i dostosowywały się do kultury i obyczajów nowego otoczenia. Jeśli wychodziły za mąż mając 12 lat i poślubiły człowieka ok. 30-letniego, miał on nad nimi dodatkową przewagę z racji wieku¹⁰⁷. Często bywały zaręczane bardzo wcześnie i wywożone na dwór przyszłego męża, aby poznać i przyzwyczaić się do nowej ojczyzny. Przygotowane do tego, że szybko opuszczą dom rodzinny, zapewne nie cierpiały nadmiernie, gdy przychodziło im wyjeżdżać do obcego kraju czy jakiejś odległej okolicy we własnym państwie. J. Gill przyjmuje, że musiały głęboko odczuwać rozłąkę, przebywając w otoczeniu, którego nie rozumiały¹⁰⁸. Trudno się z tym zgodzić, model wychowania przygotowywał bowiem do tego, aby młode kobiety umiały łatwo przystosowywać się do nowych warunków życia. Wzorzec postępowania małżonków wobec siebie był dokładnie określony. W pewnym traktacie o małżeństwie wymieniono cztery obowiązki męża wobec żony: udzielać jej wskazówek, korygować jej postępowanie, mieszkać z nią i zapewnić środki utrzymania. Kobieta winna mężowi obowiązki następujące: traktować go z bojaźnią, służyć mu, być posłuszną i w razie potrzeby napominać. Para winna sobie wzajem miłość, wierność i wypełnianie tzw. obowiązku małżeńskiego¹⁰⁹. Ten model małżeństwa znajdował podbudowę w literaturze chrześcijańskiej. Jednym z wzorców mogła być historia Gryzeldy, pióra Petrarke. Losy bohaterki zostały tu przedstawione jako naśladowanie postawy Chrystusa przez kobietę. Miała ona dzielnie znosić cierpienia zadawane jej przez męża, na zasadzie „imitatio Christi”¹¹⁰. To tylko dwa przykłady tekstów, o zapewne ograniczonym oddziaływaniu, ale oddających generalną ideę, jakiej była podporządkowana rola

¹⁰⁵ H. Brese, *op. cit.*, s. 414.

¹⁰⁶ R. Metz, *op. cit.*, s. 62–63.

¹⁰⁷ D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, *op. cit.*, s. 584.

¹⁰⁸ J. Gill, *Matrons...*, s. 54.

¹⁰⁹ Bernard ze Sieny, *De matriomonio*. Za: D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, *op. cit.*, s. 587.

¹¹⁰ *Amour, mariage et transgression au Moyen Age. Actes du Colloque des 24/25 26 et 27 mars 1983*, Université de Picardie, Centre d'Etudes Medievales, ed. D. Breschinger et A. Crépin, Göppingen 1984, s. 447–454.

kobiety w małżeństwie: poddanie się woli męża, nawet za cenę upokorzeń. Liczne utwory późnośredniowieczne, przeznaczone na poradniki dla młodych kobiet dowodzą zdecydowanego propagowania określonego wzorca kobiecych zachowań. Popularne w XV w. *Avertimenti di maritaggio*, mające formę rozmowy matki z córką, przynoszą następujące zalecenia dla młodej mężatki: posłusznie służąc swemu mężowi, winna podporządkować kuchnię jego, a nie swemu gustowi, winna nie wtrącać się w jego sprawy urzędowe, nie czynić niczego bez jego zgody, nie mówić: „to ja mam słuszość”, nawet, gdyby tak było w istocie. Matka radzi dalej, aby córka nie skłaniała swego męża do czynienia rzeczy, których nie lubi on robić, winna natomiast dbać o swój wygląd, być młodą i piękną. Nie powinna oddalać się sama od domu, ma odzywać się mało, być skromna, nie starać się wiedzieć za dużo, krewni męża winni być jej zaś bliżsi niż własni¹¹¹. Taka lektura przygotowywała młode kobiety do zerwania więzi z rodzinnym kręgiem i do pełnego przystosowania się do otoczenia męża. Losy łacinniczek w Bizancjum dowodzą, że nie każda realizowała w pełni ten kodeks zachowań, Jolanta z Montferrat drastycznie zaś go złamała. Ważne jest jednak, że wychowanie przygotowało je do pobytu w odmiennych warunkach. Liczyły się z tym, wyjeżdżając nad Bosfor.

Wielu ówczesnych autorów widziało kobietę wykonującą wyłącznie zadania domowe, nie zalecając jej natomiast np. umiejętności czytania¹¹². Pod koniec średniowiecza łacińskie kobiety z arystokracji i bogatych domów kupieckich czytały jednak i pisały, przynajmniej w ojczystym języku. Wiele z nich, obdarzonych inteligencją, czuło się na siłach zarządzać posiadłością w razie nieobecności męża, czy też ponosić wraz z nim wspólną odpowiedzialność za dobra¹¹³. Pragnienie zaistnienia wśród elity towarzyskiej, a często elity politycznej, nie było obce kobietom, natomiast atrakcyjne związki małżeńskie, w które wchodziły, stwarzały po temu okazję. Przede wszystkim miały nadzieję pozyskać uwielbienie mężczyzny dla swej urody. Pojawiały się w oknach rezydencji udając, że zajęte są wyszywaniem, ale – jak powiada złośliwie Barberino – częściej przekłuwały igłą własny palec niż tkaninę¹¹⁴. Napominano je, by podczas uroczystości jadły jak ptaszki i nie okazywały zmęczenia długością ceremonii¹¹⁵. Te festiwale urody, które służyły prezentacji młodych dam na „rynku małżeństw” stanowiły przeciwieństwo tego, co czekało je po zamążpójściu. Miały wtedy przebywać w zaciszu domowym, być skromne i nie eksponować swej osoby¹¹⁶. Ten model postępowania preferował więc kobietę uległą, poddaną

¹¹¹ *Avertimenti di maritaggio*, [w:] *Strenne nuziali del secolo XIV*, ed. O. Tergoni Tozzetti, Livorno 1893, [za:] J. Lerner, *op. cit.*, s. 74.

¹¹² P. Certaldo, *Libro di buoni costumi*, ed. A. Schiaffini, Firenze 1948, [za:] *ibidem*, s. 75.

¹¹³ R. Kelso, *Doctrine for the Lady of the Renaissance*, Illinois 1956.

¹¹⁴ D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, *op. cit.*, s. 579.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 594.

¹¹⁶ R. Kelso, *op. cit.*, s. 48–49.

surowym regułem zachowania. Wzorzec ów wydaje się być wspólny dla Zachodu i dla Bizancjum, kultura Europy średniowiecznej taki bowiem model wykształciła. Przecistawianie stylu bycia w Bizancjum modelowi funkcjonującemu na Zachodzie jest raczej wynikiem politycznej nieufności niż rezultatem doświadczania tych różnic. Trudno polegać na Plethonie, który chwając Kleopę Malatesta, żonę Teodora II Paleologa, despoty Mistry, podkreśla, że porzuciła ona „miękkie i rozluźnione obyczaje włoskie”, by przyjąć „surowość i umiar obyczajów greckich”¹¹⁷. Kleopa zmarła w 1434 r., przed wyjazdem Plethona do Włoch na sobór we Florencji. Uczony nie znał obyczajów włoskich z autopsji, poszedł natomiast tropem charakterystycznego toposu, który przeciwstawiał sobie te dwa światy także w sensie kulturowym. W praktyce, wydaje się, tak dużego kontrastu nie było.

Skoro mowa o kulturowych uprzedzeniach, warto wspomnieć o „przyjemnościach greckich”, na które oburzył się bądź też udał, że się oburza Amadeusz VI Sabaudzki podczas swej wizyty w Konstantynopolu w 1366 r. Przyjmował go brat cioteczny, cesarz Jan V Paleolog (ojciec Amadeusza i matka Jana byli rodzeństwem). Kronikarz sabaudzki opowiada, jak to po odebraniu Turkom Galipolis, Amadeusz był witany z honorami w Konstantynopolu. Jego rycerze zaś, zapominając o zmęczeniu i fadydze, oddali się – jak to nazywa – „przyjemnościom greckim”. Jednego z nich zastano śpiącego z córką gospodarza, u którego stanął na kwaterze. Ojciec dziewczyny zwrócił się do Amadeusza z prośbą o ukaranie zuchwalca. Hrabia zapytał, jaką karę stosują w takich wypadkach Grecy i rozbawiła go odpowiedź, że jest nią obcięcie brody. Zarządził publicznie pozbawienie brody winowajcy, któremu ledwie sypał się wąs, także i broda. Hrabia uznał, że w jego kraju panują surowsze obyczaje. „Grecy – stwierdził – nie mają w takim poważaniu wstydlivości i honoru dziewcząt jak Francuzi”¹¹⁸. Ci, którzy dopuszczają się gwałtu czy porwania dziewczynki winni być inaczej ukarani, bowiem wielka jest różnica między utratą brody a utratą honoru. Zagroził, że jeśli młodzian powróci do „szalonej miłości” (*folle amour*) i nadal będzie spotykał się z Greczynką, zostanie ukarany według obyczajów sabaudzkich, czyli skazany na śmierć. Kronikarz dodaje, że z całego wydarzenia było więcej radości niż łez, po czym hrabia spędził wiele przyjemnych dni w towarzystwie cesarza Jana V (w kronice mylnie zwanego Aleksym)¹¹⁹.

¹¹⁷ G. G. Plethon, *Monodia epi te aoidimo Basilidi Kleópe*, [w:] *Palaiologeia kai Peloponnesiaka*, vol. 4, ed. S. Lambros, Athenes 1930, s. 167.

¹¹⁸ G. Paradin, *Chronique de Savoie*, Lyon 1561, s. 246.

¹¹⁹ Luźna moralność dworu bizantyńskiego odbiegała od ideału zachowań, cf.: L. Garland, *The Life and Ideology of Byzantine Women: A Further Note on Conventions of Behaviour and Social Reality as Reflected in Eleventh and Twelfth Century Historical Sources*, Byz., vol. 58 (1988), s. 391.

Te dwa przykłady – by tylko przy nich pozostać – wystarczająco dowodzą, że obie strony zarzucały sobie wzajem nadmierne rozluźnienie obyczajów, ulegając stereotypowi, któremu zapewne były w jakimś stopniu poddane i łacińskie narzeczone. Przyjeżdżały do Bizancjum z określonym wyobrażeniem o tamtejszej obyczajowości, dla Bizantyńczyków zaś uosabiały obyczaje panujące na Zachodzie.

Jaki typ wykształcenia sobą prezentowały? Znow można mówić raczej o danych dotyczących całej kobiecej zbiorowości, a nie o poszczególnych kobietach. O edukacji żadnej z nich właściwie niczego nie wiemy¹²⁰. Czy umiały czytać i pisać po łacinie, a może i w ojczystym języku, skoro wywodziły się ze środowisk elitarnych? Zapewne znały *Biblię* – stanowiącą wspólną podstawę zarówno katolicyzmu, jak i prawosławia. Pozostawała kwestia bariery językowej, ale wydaje się, że wszystkie pokonały ją bez problemu. Żaden kronikarz nie wspomina o trudnościach cesarzowych łacińskiego pochodzenia w komunikowaniu się z greckim otoczeniem. Asymilacja językowa, szczególnie bardzo młodym wiekiem, dokonywała się szybko. Łacinniczki nie różniły się więc pod tym względem od kobiet bizantyńskich z wyższych kręgów społecznych¹²¹. Z danych dotyczących domu sabaudzkiego wynika, że zatrudniał on wychowawcę dzieci oraz mistrzów, którzy uczyli sztuki pisania i czytania¹²². Informacja związana jest z edukacją chłopców, ale i dziewczęta przecież ją odbierały. Zważmy przy tym, że mówimy o epoce, w której przedmiotem lektury są rękopisy, nie ma bowiem książek drukowanych. Wydaje się, że młode dziewczyny raczej słuchały wtedy opowieści niż czytały. Trudno oczekiwać w tym gronie intelektualistek, bo takie przebywały w klasztorach. Przykłady świetnie wykształconych kobiet bizantyńskich tej epoki, np. św. Teodory z Arty¹²³, wiążą się także ze środowiskiem klasztornym. Życie świeckie nie wymagało od niewiast wielkiej sprawności intelektualnej. Ich powołaniem było życie rodzinne, a nie doskonalenie umysłu¹²⁴. Literatura przedmiotu zdaje się sugerować, że poziom wykształcenia kobiet na Zachodzie nie równał się edukacji kobiet bizantyńskich. Najnowsze badania przynoszą korektę tego poglądu. A. Laiou, badając zbiorowość 83 arystokratek bizantyńskich żyjących w XIV w., ustaliła, że tylko 13 z nich umiało się podpisać. Stanowi to

¹²⁰ J. Chrysostomides przyznał, że nie znalazł żadnych danych na ten temat. cf.: *Italian Women in Greece in the Late Fourteenth and Early Fifteenth Centuries*, RSBS, vol. 2 (1982) = *Miscellanea Agostino Pertusi*, vol. 2, Bologna 1982, s. 119–132.

¹²¹ A. W. Carr, *Women and Monasticism in Byzantium: Introduction from an Art Historian*, BF, Bd. 9 (1985), s. 8.

¹²² E. Cox, *The Green Count of Savoy. Amadeus VI and Transalpine Savoy in the Fourteenth Century*, Princeton N. J. 1967, s. 81.

¹²³ D. M. Nicol, *Symbiosis...*, s. 134.

¹²⁴ R. Pernaud, *Kobieta w czasach katedr*, przeł. I. Badowska, Warszawa 1990, wyraźnie przeciwstawia sobie te dwie kategorie kobiet.

16% ogólnej sumy, zatem liczbę dosyć dyskretną¹²⁵. Wiele kobiet było więc niepiśmiennych, a te, które umiały się podpisać, czyniły to niewprawną ręką, robiąc ortograficzne błędy. Te same kobiety, jeśli nawet nie pisały, mogły umieć czytać proste teksty¹²⁶. Z całą pewnością czytały czy raczej słuchały popularnych romansów bizantyńskich, takich jak: *Imberios i Margarana*, czy *Kallimach i Chrysorrhoe*, bliskich w swej konwencji literaturze zachodniej. *Imberios i Margarana* jest wyraźnym przykładem przeszczepienia wątku o tematyce zachodniej na obszary bizantyńskie. Źródłem tej przeróbki literackiej jest tekst francuski o Piotrze z Prowansji i pięknej Magelanie¹²⁷.

W wielu rodzinach arystokratycznych na Zachodzie pod koniec średniowiecza młode kobiety pobierają edukację w domu, mając często za przewodników duchowych i nauczycieli własnych kapelanów. Ci wprowadzają je w podstawy religii chrześcijańskiej, uczą języka ojczystego, elementów łaciny, muzyki, literatury, a nawet po części medycyny¹²⁸. Takiego przewodnika duchowego ma Joanna Sabaudzka i on będzie towarzyszył jej do Konstantynopola. W podobny sposób przebiega edukacja kobiet bizantyńskich. Kształcone w domu, najczęściej przez mnichów, niektóre z nich osiągały wysoki poziom wiedzy¹²⁹. Przykładem takiej doskonałej edukacji jest Irena Chumnajna, której wykształceniem zajął się sam ojciec Nikefor. Studiowała *Biblię* i teksty teologiczne, nie stroniąc od literatury pogańskiej¹³⁰. To ona została synową Jolanty z Montferrat, jakkolwiek ta wolałaby inną partię dla swego syna¹³¹. Kobiety bizantyńskie zyskują zatem wiedzę w zakresie religii, języka greckiego, literatury, a także pewnych elementów medycyny¹³². Kanon wykształcenia pozostaje więc w przybliżeniu ten sam, jego przyswojenie zależy tylko od talentu preceptora i pilności uczennicy. Nie wydaje się, aby różnice między wykształceniem przyjezdnych łacinniczek a edukacją Bizantynek były istotne. Wszelako, wychowane w innym obszarze kulturowym i językowym, wiozły do Bizancjum inną wiedzę literacką

¹²⁵ A. E. Laiou, *The Role of Women in Byzantine Society*, [w:] XVI. *Internationaler Byzantinistenkongress*. Akten, Bd. 1, Teil 1, Wien 1981, s. 255.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 256.

¹²⁷ Cf.: H. Hunger, *Un roman byzantin et son atmosphère: Callimaque et Chrysorrhoe*. TM. vol. 3 (1968), s. 405–422; Jeffreys M. and Jeffreys E., *Imberios and Margorana: The Manuscripts, Sources and Edition of a Byzantine Verse Romance*, Byz., vol. 41 (1971), s. 122–160.

¹²⁸ A. Lehmann, *Le rôle de la femme dans l'histoire de la France au Moyen Age*, Paris 1952.

¹²⁹ S. Runciman, *Women in Byzantine Aristocratic Society*, [w:] *The Byzantine Aristocracy IX–XIII Centuries*, ed. M. Angold, Oxford 1984, s. 16.

¹³⁰ A. Laiou, *The Role of Women...*, s. 256; V. Laurent, *Une princesse byzantine au cloître. Irène-Eulogie Choumnos Paleologine, fondatrice du couvent de femmes tou Filantropo tou Soteris*, EO. vol. 29 (1939), s. 54.

¹³¹ V. Laurent, *op. cit.*, s. 40.

¹³² R. Browning zwraca uwagę, że w Bizancjum zapanowała aura sprzyjająca czytaniu tekstów zachodnich, cf.: R. Browning, *Byzantine Scholarship*, „Past and Present”, vol. 28 (1964), s. 17 = *idem*, *Studies on Byzantine History, Literature and Education*, London Variorum Reprints 1977. chap. XIII.

i do tego właściwie sprowadzały się odmienności w ich wykształceniu. Łacinniczki przybywające na dwór cesarski wywodziły się z dwóch obszarów kulturowych: typowo zachodniego, jak Montferrat, Sabaudia, Brunszwik czy Węgry oraz mieszanego, jak Mała Armenia, Lesbos czy Kefalinia, gdzie wpływy wschodnie czy bizantyńskie mieszały się z wpływami łacińskimi.

Najlepiej opisanym pod względem kultury literackiej środowiskiem jest dwór w Montferrat. Najwięcej zapisów dotyczy XIII w., gdy poezja trubadurów kształtowała aurę dworu markizów. Z tej atmosfery kulturowej wywodzi się Jolanta z Montferrat, którą Andronik II poślubił w 1284 r. Poezja prowansalska rozkwitała szczególnie na dworze Montferrat na przełomie stuleci XII i XIII, opiewając słynne czyny Bonifacego, tryumfatora IV krucjaty, czy jego braci zdobywających popularność w Ziemi Świętej¹³³. Rodzina Montferrat miała duże ambicje polityczne, a trubadurzy wyśpiewywali jej talenty i osiągnięcia. Można przypuszczać, że przybywającej na dwór bizantyński 11-letniej Jolancie znane były ballady opowiadające o sukcesach rodu Montferrat w Jerozolimie i w Bizancjum. Jej prapradziad Bonifacy był dzielnym rycerzem i zdobywcą dużych obszarów w Grecji właściwej; był wreszcie królem Tesaloniki w latach 1205–1207. Nic dziwnego, że przyjazd Jolanty miał charakter powrotu do kraju, w którym już kiedyś panowali jej przodkowie. I wprawdzie z punktu widzenia cesarstwa mariaż markizówny z Andronikiem II miał likwidować jakiegokolwiek pretensję Montferrat do Tesaloniki, to samej Jolancie dawał możliwość przypomnienia obecności Montferrat w Grecji. Młoda kobieta przybywała z dworu, na którym panowały wyrafinowane maniery, gdzie obowiązywał elegancki język i gdzie atencja dla damy oraz umiejętność towarzyszenia jej i zabawiania stanowiły o poziomie zachowania mężczyzny¹³⁴. Kultuwując ten etos, władcy Montferrat byli przeświadczeni o swej wysokiej pozycji pośród panujących rodów w Europie. Gregoras, który nie zaliczył ich do najznamienitszych familii kontynentu, przyrównał ich jednak do chorążego niosącego chorągiew cesarską. Byli więc godni wejścia w parantele z dynastią basileusów¹³⁵. Dwór Montferrat stanowił centrum poezji prowansalskiej, a Bertran de Born, Peire Vidal czy Rimbaud de Vaquieras sławili jego wielkość w swoich pieśniach¹³⁶. Jolanta znała Grecję choćby z pozostawionych przez nich ballad, nie jechała w nieznane. Świat był otwarty, krucjaty przyczyniły się do wymiany informacji i poszerzenia horyzontu geograficznego przedstawicieli elity zachodniej. Trubadurzy propagowali czyny Bonifacego z Montferrat, który zasłużył na koronę chrześcijaństwa¹³⁷. Wielu

¹³³ A. Barbero, *La corte dei marchesi di Monferrato allo specchio della poesia trobadorica. Ambizioni signorili e ideologia cavalleresca fra XII e XIII secolo*, „Bolletino Storico-Bibliografico Subalpino”, vol. 81 (1983), s. 653–654.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 683–685.

¹³⁵ N. Gregoras, *op. cit.*, vol. I, s. 238.

¹³⁶ Przykłady ich twórczości w przekładzie polskim: *Brewiarz miłości. Antologia liryki staroprowansalskiej*, przeł. Z. Romanowiczowa, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.

¹³⁷ A. Barbero, *op. cit.*, s. 657–659.

poetów towarzyszyło mu w wyprawach, jak np. Rimbaud de Vaquieras – ubogi rycerz prowansalski, który z żonglera i koniuszego stał się przyjacielem markiza. Przybył z nim do królestwa Tesaloniki, gdzie potem zmarł¹³⁸. Rimbaud przedstawiał w swych pieśniach historię podbojów markiza i zaświadczał, że u jego boku zawędrował także nad Bosfor¹³⁹. Ten sam Rimbaud przedkładał jednak miłość nad wszystkie skarby zdobytego przez łacinników Konstantynopola¹⁴⁰. Wybranek swego serca, która zmarła podczas jego pobytu na Wschodzie nazywał „Ślicznym Rycerzykiem”, a w pieśniach sławił uczucie, którym do niej pałał: „Lecz cóż podboje, złoto, sława! Ileż bogatszy się sądziłem,/ Gdym kochał i kochany byłem,/ Gdym szczęściem moim się napawał./ Nie masz cię, Śliczny Rycerzyku!/ Nie masz i szczęścia!/ Radość znikła!”¹⁴¹. Kult uczucia był spadkiem po trubadurach i można przypuszczać, że ten model miłości dwornej ukształtował także wyobraźnię Jolanty z Montferrat. A że był to model powszechny w Europie tego czasu, wolno sądzić, że jego wpływom uległy i pozostałe łacinniczki, jak Adelajda z Brunszwiku czy Joanna z Sabaudii. Przybywały do Bizancjum marząc o uczuciu, jakie naiwnie spodziewały się znaleźć w rutynie życia małżeńskiego, którego powodzenie wyznaczało stosowanie się do omówionych wcześniej wskazań, jak być dobrą żoną¹⁴².

Kobiety, które pojawiły się w Bizancjum w XIV i XV w. kształtował wzorzec literacki, z którego wywodził się m. in. *Dekameron* Boccaccia. Czyż nie znajdujemy w tym utworze wątków prowansalskich, jak np. historii o Wilhelmie de Cabestaign, zakochanym w zamężnej damie rycerzu, którego jej mąż kazał zamordować, po czym wydarł mu serce, by podać je swej żonie na kolację¹⁴³. W tym samym *Dekameronie* spotykamy wzmianki o panujących w Bizancjum Paleologach oraz o aspiracjach Andegawenów z Neapolu do tytułu cesarza łacińskiego w Konstantynopolu¹⁴⁴. W opowieści o pięknej Alatiel występują i cesarz Konstantynopola, i książę Morei, i władca Aten. Pojawiają się też dane geograficzne o Rumunii, o porcie Clarenza i o wyspie Chios¹⁴⁵. To jeden z przykładów dowodzący, że literatura na Zachodzie przedstawiała

¹³⁸ *Brewiarz...*, s. 81, przyp. 1.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 85: Z kaszteli/ pohańca żeśmy przez wyżeli/ Wolne są drogi, czyste morz:/ od Brindes aż hen, do Bras Saint-Geogres'a/ Brindes to Brindisi na Płw. Apenińskim, a Bras Saint-George to Bosfor, u wejścia do którego stał klasztor św. Jerzego. Pohaniec jest najwyraźniej Bizantyńczykiem!

¹⁴⁰ A. Barbero, *op. cit.*, s. 679.

¹⁴¹ *Brewiarz...*, l. cit.

¹⁴² Podobny ideał czystości i skromności kreowała bizantyńska literatura piękna. Cf.: L. Garland, „Be Amorous, but Be Chaste”. *Sexual Morality in Byzantine Learned and Vernacular Romance*. BMGS, vol. 14 (1990), s. 62–120.

¹⁴³ G. Boccaccio, *Dekameron*, przeł. E. Boyé, vol. 1, Warszawa 1955, s. 363–368; *Brewiarz...*, s. 44–46.

¹⁴⁴ G. Boccaccio, *op. cit.*, vol. 1, s. 156; vol. 2, s. 223.

¹⁴⁵ *Ibidem*, vol. 1, s. 151 i 158.

rzeczywistość nie eksponując Bizancjum jako osobnego świata. Boccaccio był związany z dworem neapolitańskim, stąd też znane mu były jego ambicje dotyczące Bizancjum. W jednej z opowieści występuje postać cesarzowej Konstantynopola, (tytularnej cesarzowej łacińskiej) Katarzyny de Valois-de Courtenay (1301–1346), która była żoną Filipa, syna Karola II Kulawego¹⁴⁶. Przypomnijmy, że Andronik II starał się o jej rękę dla swego syna z drugiego małżeństwa. Cały ten świat politycznych gier i ambicji, pomieszany z opowieściami o miłości, przeplatanej intrygami, znalazł wyraz w utworze Boccaccia, reprezentatywnym dla epoki. Z racji popularności wielu wątków tego tekstu, można domniemywać, że były one znane, głównie we włoskich domach arystokratycznych końca średniowiecza. Boccaccio także przekazał Petrarce opowieść o Gryzeldzie, stanowiącej ideał zachowań żony. „Okazywała ona mężowi takie posłuszeństwo i tak usłużną mu była, że poczytywał się on za najszczęśliwszego w świecie człowieka”¹⁴⁷.

Ze świata o takiej kulturze przyjechała w 1421 r. Zofia z Montferrat. Na wspomnianą już tradycję jej rodu nałożyły się nowe doświadczenia związane z odziedziczeniem Montferrat przez syna Jolanty i Andronika II, Teodora Paleologa. Ten, poślubiwszy Argentinę Spinola, związał swe losy z kręgiem zachodnim, którego wpływom się poddał. Nie dokonał więc bizantynizacji Montferrat, lecz sam uległ latynizacji¹⁴⁸. Trudno odpowiedzieć na pytanie, w jakiej mierze tradycja Paleologów przechowała się na tym dworze. Wydaje się, że z racji bizantyńskich paranteli jej rodziny, Bizancjum nie było Zofii kulturowo obce. Wywodziła się ze środowiska mieszanego, które chętnie odwoływało się do historycznych związków z cesarstwem wschodnim. Temu miała służyć zapewne legenda o Giordanie, rozpowszechniona dzięki XIV-wiecznemu kronikarzowi dworskiemu¹⁴⁹. Według niego, nie tylko Renier Montferrat poślubił Marię, córkę cesarza Manuela I Komnena i siostrę następcy tronu Aleksego¹⁵⁰. Giordana bowiem poślubiła Aleksego, Renier miał być królem Tesaloniki, a po jego śmierci rządy przejęła Giordana, później zaś miał je objąć Bonifacy, przywódca IV krucjaty. Cała relacja dotycząca Giordany jest fantastyczna, dowodzi jednak, jak dalece prestiżową rolę odgrywały w historii Montferrat powiązania z Bizancjum, a także, jak bardzo starano się wspierać świetność tego rodu przez dobudowywanie dodatkowych, mitycznych wątków, mających wielokrotnie powiązania Montferrat z upadającym wprawdzie,

¹⁴⁶ *Ibidem*, vol. 2, s. 223.

¹⁴⁷ *Ibidem*, vol. 2, s. 386. Opowieść o Gryzeldzie była najbardziej rozpowszechnioną i naśladowaną nowelą Boccaccia poza granicami Włoch. Kreowała model kobiety całkowicie podporządkowanej mężowi.

¹⁴⁸ A. E. Laiou, *A Byzantine Prince...*, s. 386.

¹⁴⁹ W. Haberstumpf, *Continuità di rapporti fra Bizanzio e la corte dei Paleologi di Monferrato nei secoli XIV–XVI: Realtà e leggende*, „Studi Piemontesi”, vol. 15 (1986), fasc. 1, s. 77.

¹⁵⁰ *L. cit.*

ale wciąż atrakcyjnym z uwagi na tytuł cesarski, Bizancjum. Zofia musiała znać zarówno tę legendę, jak i inne prawdziwe już historie, dotyczące więzi Montferrat z dynastią panującą nad Bosforem. Pochodziła ze środowiska, które nie tyle pielęgnowało tradycję bizantyńską, ile pieczołowicie przechowywało wspomnienie obecności Montferrat w Grecji. Małżeństwo Zofii miało być tego kolejnym potwierdzeniem. Jej imię, podobnie jak funkcjonowanie w rodzinie Montferrat innego greckiego imienia – Teodor, dowodzi, że choćby w ten sposób podtrzymano związek genealogiczny i kulturowy z bizantyńską tradycją. Spośród cesarskich małżonek, Zofia jest jedyną kobietą, którą przyrzeczono wcześniej komuś innemu. Została zaręczona z Filipem Visconti, ale małżeństwo nie doszło do skutku, zapewne z uwagi na konkurencyjne wpływy Montferrat i Viscontich w Genui¹⁵¹. Nie wiemy, kiedy zerwano zaręczyny, wiadomo jednak, że Filip ożenił się z Beatrycze de Tenda. Trudno powiedzieć, czy wiązanie nadziei na małżeństwo z Filipem, czy brzydota Zofii sprawiły, że poślubiła Jana VIII mając aż 26 lat.

Przemieszany z Paleologami ród Montferrat, podobnie jak liczne więzi Gattilusio z dynastią bizantyńską, stwarzały nowe warunki kulturowe, z których wywodziły się żony: Jana VII – Eugenia Gattilusio i Konstantyna XI – Katarzyna Gattilusio. Eugenii zmieniono imię na Irena¹⁵², Katarzyna, było imieniem pochodzenia greckiego popularnym także na Zachodzie. Imiona w rodzinie Gattilusio dowodzą pewnych wpływów bizantyńskich, ale bezsprzecznie wskazują na łańską proveniencję władców Lesbos¹⁵³. Czy dzieciństwo spędzone na wyspie greckiej oddziaływało na sylwetkę kulturową tych kobiet? Gattilusio byli przede wszystkim majetni. Bogactwa którymi przekupiono Turków w 1455 r., by porzucili plany zdobycia Lesbos, dowodzą tego niezbitcie (jedwabie, wełna, srebro, woły, owce, wino itd.)¹⁵⁴. Fortuna tej genueńskiej rodziny wywodziła się z wydobycia ałunu, które rozwinęli na wyspie. Miller słusznie zwraca uwagę, że Gattilusio byli dobrze postrzegani przez Greków. Nie przybyli na Lesbos jako zdobywcy, lecz jako rodzina cesarza – Franciszek został szwagrem Jana V¹⁵⁵. Mówili po grecku, pozostawali w dobrych kontaktach z Kościołem prawosławnym. Patriarcha nazywał Franciszka „kochanym kuzynem

¹⁵¹ M. D. Sturdza, *Grandes familles de Grèce, d'Albanie et de Constantinople. Dictionnaire historique et généalogique*, Paris 1983, s. 540.

¹⁵² M. Luttrell, *op. cit.*, s. 109.

¹⁵³ Przy nadawaniu imion odwoływano się do tradycji rodów genueńskich, z którymi Gattilusio byli spokrewnieni. Na przykład imię Dorino, pochodzi od nazwiska Doria. Balard zwraca uwagę na imiennictwo Genueńczyków zamieszkujących Perę, z lektury tej wynika, że francuskie wzorce literackie były w tym środowisku bardzo popularne. Stąd częste imiona Parciwal czy Roland. Jednocześnie w tej samej Perze pojawiają się imiona pochodzenia greckiego, jak Andronik czy nawet imię Paleolog, które nosił syn Benedykta Zaccaria. M. Balard, *op. cit.*, s. 229–230.

¹⁵⁴ W. Miller, *The Gattilusj...*, s. 428.

¹⁵⁵ W. Miller, *Essays on the Latin Orient...*, s. 312.

cesarza”¹⁵⁶. W Mitylenie rezydowali katolicki arcybiskup i metropolita grecki¹⁵⁷. Eugenia i Katarzyna Gattilusio wychowały się zatem w aurze swego rodzaju pojednania religijnego, a w każdym razie znały klimat spokojnej koegzystencji dwóch wyznań. Dwór Gattilusio utrzymywał jednocześnie bliskie związki z Zachodem, a szczególnie z Genuą i jej handlowym przyczółkiem na Wschodzie – Perą. Często łączono się z geneueńską rodziną Doria, której pozycja polityczna była znaczna¹⁵⁸. Gdy Bajazet wziął do niewoli wielu wybitnych rycerzy zachodnich, pokonanych w bitwie pod Nikopolis w 1396 r., to potęga ekonomiczna Gattilusio przyczyniła się do ich oswobodzenia. Władcy Lesbos zaoferowali sułtanowi duży okup¹⁵⁹. Byli istotnie potentatami, a poziom kulturowy ich dworu był bardzo wysoki. Demetriusz Kydones, intelektualista bizantyński, a zarazem latynofil, opisał w listach wrażenia z Lesbos. Chwalił przyjemności tego pobytu – polowania i dobre jedzenie¹⁶⁰. Eugenia i Katarzyna przyjeżdżały zatem ze świata eleganckiego, bogatego i budzącego respekt swą fortuną oraz pozycją polityczną. W stosunku do upadającego Bizancjum, którego jedynym właściwie atutem był już tylko blask tytułu cesarskiego, Gattilusio z Lesbos stanowili naprawdę poważną siłę. Eugenia miała świadomość tego zaplecza politycznego. Jej ojciec pozostawał w dobrych stosunkach z marszałkiem Boucicaut, jednym z dowódców krucjaty z 1396 r.¹⁶¹

Podobnie wysoki poziom jak Lesbos reprezentowała Chios, znajdująca się także pod rządami geneueńskimi. W. Miller utrzymuje, że mieszkańcy tych dwu wysp stali wyżej pod względem poziomu intelektualnego niż ludność weneckich faktorii handlowych¹⁶². Panująca na Chios rodzina Giustiniani wysyłała chłopców do szkół w Genui, Padwie czy Bolonii, a z Włoch sprowadzano architektów i artystów, by ozdabiać rezydencje na wyspie. Przed wejściem Turków założono na Chios „Szkołę Homerową”, gdzie zgromadzono ok. 2 tysięcy manuskryptów, częściowo przełożonych z greki na łacinę¹⁶³. Kobiety z Chios słynęły z atrakcyjności i elegancji, porównywano je do nimf i bogiń¹⁶⁴. Kulturowa aura Chios oddaje zapewne atmosferę panującą na Lesbos, skoro wyspy były na podobnym poziomie pod tym względem.

¹⁵⁶ W. Miller, *The Gattilusj...*, s. 417.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 410–411; cf.: S. Runciman, *Marriages of the Emperor Manuel II*, RSBS = *Miscellanea Agostino Pertusi*, vol. I, Bologna 1980, s. 281.

¹⁵⁸ W. Miller, *The Gattilusj...*, s. 421.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 413.

¹⁶⁰ D. Kydones, *Briefe*, übersetzt und erläutert von F. Tinnefeld, vol. 2, Stuttgart 1982, nr 114, s. 575. Kydones przyjaźnił się z Franciszkiem Gattilusio. O Kydonesie cf.: M. Jugie, *Démétrios Cydones et la théologie latine à Byzance aux XVI^e et XV^e siècles*, EO, vol. 31 (1928), s. 385–402.

¹⁶¹ W. Miller, *The Gattilusj...*, s. 415.

¹⁶² *Idem*, *Essays...*, s. 310–311.

¹⁶³ *Ibidem*, s. 311.

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 310.



Reprezentatywna dla grecko-łacińskiego świata jest także rodzina Acciaiuoli. Testament Nerio, który zdobył władzę w Księstwie Aten po panującej tam Kompanii Katalońskiej, świadczy o jego pozycji finansowej¹⁶⁵. Siedzibą Nerio stały się Propyleje. Wykorzystując starożytne konstrukcje wznosił rezydencję o wyraźnych cechach architektury florenckiej¹⁶⁶. Z takiego eklektycznego świata wywodziła się jego córka, Bartolomea Acciaiuoli, żona Teodora I Paleologa, despoty Morei. Mówiła po grecku i po włosku, tak jak kobiety z rodziny Gattilusio. Chrysostomides jest zdania, że Włoszki wychowane w Grecji umiały pisać, wątpi jednak, czy wychowanie greckie miało na nie jakiś większy wpływ¹⁶⁷. Sądzi, że wiedza o literaturze greckiej była łatwiejsza do zdobycia we Włoszech niż w łacińskich koloniach w Grecji, gdzie panowały trudne warunki polityczne¹⁶⁸. Trudno zgodzić się z tą opinią, chyba że chodzi o klasyczną literaturę grecką. Kobiety, o których mowa, nie miały aspiracji zdobywania wiedzy uniwersyteckiej. Ich smak literacki kształtowała literatura powszechnie znana. Wydaje się, że to Włoszki wychowane w świecie bizantyńskim, miały większe szanse poznać poszczególne wątki bizantyńskich eposów rycerskich, jak np. *Kallimach i Chrysorroë*¹⁶⁹, niż łacinniczki przybywające z Zachodu.

Podobnie jak dwujęzyczne dwory Lesbos, Chios czy Aten, dwór w Małej Armenii pozostawał pod wpływem różnych czynników kulturowych. Zdaniem N. Iorgi, tytułatura była naznaczona wpływem bizantyńskim, ale wiele wzorców administracyjnych przeniesiono z opanowanych przez łacinników Cypru, Antiochii i Jerozolimy¹⁷⁰. W epoce Hetuma II język francuski króluje obok łaciny, a dwór ubiera się według mody zachodniej¹⁷¹. Z takiego środowiska wywodzi się Rita, którą Hetum wydał za Michała IX. Zapewne znała łacinę i francuski. Środowisko dworskie miało ambicje literackie, a tradycja grecka funkcjonowała obok łacińskiej¹⁷². Wątpliwe, czy Rita mówiła po grecku w swej ojczyźnie, tak jak można wątpić w znajomość tego języka przez Zofię z Montferrat, mimo że wywodziła się z mieszanej rodziny bizantyńsko-łacińskiej. Wolno domniemywać, że Maria Węgierska, wnuczka Marii Laskarydy, mogła zetknąć się z tradycją

¹⁶⁵ J. Buchon, *Nouvelles recherches sur la principauté française de Morée et ses hautes baronnies*, vol. 2, p. I, Paris 1843, s. 255 i dalej.

¹⁶⁶ C. Ugurieri della Berandenga, *op. cit.*, s. 378, 388.

¹⁶⁷ J. Chrysostomides, *op. cit.*, s. 131.

¹⁶⁸ *Ibidem*, s. 132.

¹⁶⁹ A. E. Laiou, *The Role...*, 259. Popularne romanse bizantyńskie jak wspomniany *Kallimach i Chysorroë*, *Opowieść o Bertrandzie i Chrysandy*, czy *Libistros i Rodanna*, mają wiele z francuskiego romansu rycerskiego, co czyniło je literaturą atrakcyjną zapewne i dla przybyłych łacinniczek. O romansach cf.: O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej*, Warszawa 1984, s. 305–306.

¹⁷⁰ N. Iorga, *Brève histoire de la Petite Arménie*, Paris 1930, s. 60–61.

¹⁷¹ *Ibidem*, s. 43, 61.

¹⁷² *Ibidem*, s. 115.

tego języka na dworze Arpadów, wydaje się natomiast, że Jolanta z Montferrat, Adelajda z Brunszwiku i Joanna z Sabaudii nie znały greki. Przełom w stosunku do tego języka nastąpił dopiero w wieku XV. Edukacja niektórych kobiet włoskich zaczęła obejmować także i grekę. Wytworzył się swego rodzaju snobizm towarzyski. Młode kobiety uczyły się greki, aby wymieniać epigramy z uczonymi¹⁷³. Zupełnie inaczej przedstawiała się kwestia jej znajomości wśród kobiet wywodzących się z rodzin osiadłych w świecie egejskim. Gattilusio z Lesbos mówili po grecku już w pierwszej generacji¹⁷⁴. Z lektury kroniki Macherasa, opisującego rządy Lusignanów na Cyprze, wynika, że elity były dwujęzyczne¹⁷⁵. M. Balard, badający społeczność Genuńczyków w Rumunii, m. in. w Perze, zwraca uwagę na częste występowanie nazwisk tłumaczy w aktach notarialnych¹⁷⁶. Wskazuje jednocześnie na przystosowywanie się Greków do rozpowszechniającego się na Wschodzie „lingua franca”¹⁷⁷. Teksty prawne wymagały skrupulatności językowej, w mowie potocznej natomiast szybko zaistniała dwujęzyczność. A. Bryer, analizując stosunki Bizancjum z Zachodem w XII w. podkreśla istnienie swego rodzaju „rozmówek grecko-łacińskich”, ułatwiających podróżnikowi poruszanie się w świecie bizantyńskim¹⁷⁸. Gwałtowne wtargnięcie łacinników w ten obszar kulturowy, będące efektem IV krucjaty, przyniosło przede wszystkim naruszenie samodzielności Bizancjum, ale przełamało też bariery językowe. Wykształcenie elity łacińskiej związanej interesami za Wschodem wymagało także znajomości greki. Podobny impuls edukacyjny szedł ze strony Kościoła rzymskiego. Szczególnie dominikanie uczyli się greki, by móc wygłaszać kazania dla słuchaczy mówiących tym językiem¹⁷⁹. Z przytoczonych wyżej przykładów można wnosić, że przybywające na Wschód łacinniczki nie miały powodu, by przeżywać „szok językowy”. Greka i języki narodowe Włochów czy Francuzów przenikały się w świecie egejskim.

Wydaje się zatem, że to nie język i model wykształcenia stanowiły przeszkodę w adaptowaniu się łacinniczek do nowego otoczenia. Prawdziwą barierą mogły być fałszywe wyobrażenia o Grekach i wynikające z nich uprzedzenia. Trudno odtworzyć, z jaką wiedzą o Bizancjum łacinniczki jechały nad Bosfor. Jej źródłem były relacje podróżników, kupców, czy zakonników prowadzących działalność misyjną na Wschodzie. Nie zawsze oddawały one

¹⁷³ D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, *op. cit.*, s. 566.

¹⁷⁴ W. Miller, *Gattilusj...*, s. 445.

¹⁷⁵ K. Makhairas, *op. cit.*, s. 143.

¹⁷⁶ M. Balard, *op. cit.*, s. 317.

¹⁷⁷ *Ibidem*, s. 320.

¹⁷⁸ A. Bryer, *Cultural Relations between East and West in the Twelfth Century*, [w:] *Relations between East and West in the Middle Ages*, ed. D. Baker, Edinburgh 1973, s. 90.

¹⁷⁹ J. Richard, *L'enseignement des langues orientales en Occident au Moyen Age. Colloque: Islam et Occident au Moyen Age, 25-28 X 1976*, „Revue des Etudes Islamiques”, vol. 44 (1976), s. 162.

faktyczny stan rzeczy, często więcej w nich było imaginacji niż realności, czego przykładem jest traktat Brocarda. Napisany dla króla Francji Filipa VI (1328–1350), jest kwintesencją propagandy antybizantyńskiej szerzonej w XIV w. przez Andegawenów i Walezjuszy, którym marzyło się odtworzenie Cesarstwa Łacińskiego nad Bosforem¹⁸⁰. Trzeba było dopiero poważnego zagrożenia tureckiego, aby Europa Zachodnia zmieniła stosunek do Bizancjum i zaczęła je postrzegać jako wschodnią część chrześcijaństwa. Zanim jednak to nastąpiło, opinie na temat Bizantyńczyków kształtowali tacy ludzie, jak Brocard, który dyskredytował Paleologów w oczach Filipa VI, zarzucając m. in. Michałowi VIII nieuczciwe zdobycie korony¹⁸¹. Podważał tym samym legalność władzy kolejnych cesarzy i przypominał, że Baldwin był prawowitym władcą, a Paleolog okupantem, który doprowadził do okrutnej śmierci wielu Francuzów¹⁸². Jest to wyraźny powrót do propagandy z drugiej połowy wieku XIII, wspieranej przez papieża, a potem przez Andegawenów¹⁸³. Brocard przypomina cały katalog wad Bizantyńczyków: są m. in. ludźmi składającymi fałszywe obietnice i łatwo dopuszczającymi się zdrady¹⁸⁴. Zarzuca im, że odeszli od Boga i utracili prawdziwą wiarę¹⁸⁵. O aktualnie sprawującym władzę cesarzu Androniku III, Brocard wyraża się bez szacunku. Opisuje go jako człowieka oddającego się pijaństwu i otaczającego się kobietami. Cesarz jest dlań nielojalnym, ambitnym władcą, nie dotrzymującym umów¹⁸⁶. Wywarł on wpływ na swą żonę Joannę Sabaudzką, która zmieniła się, zdaniem Brocarda, na niekorzyść i stała się „Graeca perfida”¹⁸⁷.

Trudno rzec, w jakiej mierze kobiety na zachodnich dworach były wprowadzone w tę psychozę antybizantyńską. Miała ona przede wszystkim docierać do ich ojców i braci, ale mogła mieć wpływ także i na kobiece otoczenie. Niełatwo było zatem zmierzyć się z tak silnymi nastrojami antybizantyńskimi. Traktat Brocarda jest dowodem takich uprzedzeń, które trudno było przezwyciężyć. Jakże bowiem przystać na męża Bizantyńczyka, mającego opinię zdrajcy, najeźdźcy i religijnego odstępcy? Powstaje jednak pytanie, czy istotnie elity zachodnie były podatne na tego typu propagandę? Czy splendor tytułu cesarskiego, raczej ekonomicznych powiązań z Bizancjum nie stanowiły stosownej przeciwwagi dla takich poglądów? Łatwość, z jaką łacinniczki przystosowywały się do nowego środowiska dowodzi, że ewentualne uprzedzenia były szybko rozprasane.

¹⁸⁰ Brocardus, *Directorium ad passagium faciendum*, [w:] RHC, DA, p. II, Paris 1906. s. 433, przyp. a.

¹⁸¹ Brocardus, s. 433.

¹⁸² *L. cit.*

¹⁸³ M. Dąbrowska, *Bizancjum, Francja i Stolica Apostolska w drugiej połowie XIII wieku*. Łódź 1986, s. 13–14.

¹⁸⁴ Brocardus, *op. cit.*, s. 431.

¹⁸⁵ *Ibidem*, s. 447.

¹⁸⁶ *Ibidem*, s. 452.

¹⁸⁷ *Ibidem*, s. 424.

albo, że nie były one istotną barierą uniemożliwiającą akomodację. Podobne zadanie propagandowe miała poezja sławiąca czyny Karola Andegaweńskiego oraz imperialną politykę Neapolu¹⁸⁸. Jej oddziaływanie na zachodnie dwory było niewątpliwie duże. Nie znajdowała ona jednak aplauzu w środowiskach antyandegaweńskich, jak choćby Montferrat. Dyplomacja bizantyńska wysyłała swatów na te dwory, które stanowiły opozycję wobec Andegawenów. Nic dziwnego przy tym, że w końcu XIII w., w okresie wielkiego renesansu ambicji andegaweńskich wobec Wschodu, nie można było znaleźć na Zachodzie żony dla Michała IX. Propaganda, której późniejszym, bo już XIV-wiecznym przykładem jest Brocard, czyniła swoje.

O ile dla XIII i XIV w. można rozważać kwestię wpływu nastrojów antybizantyńskich na łacinniczki, o tyle dla XV w. istotne jest pytanie, czy kobiety z zachodnich dworów wyjeżdżające na Wschód, nie ulegały uczuciu lęku wobec narastającej agresji tureckiej? Od połowy XIV w. Bizancjum było tonącym okrętem, z którego uciekali arystokraci, intelektualiści, ludzie interesu. Wielu z nich szukało schronienia na Zachodzie, zwłaszcza we Włoszech. Jakby na przekór temu exodusowi odbyła się podróż Zofii z Montferrat i Kleopy Malatesta do Bizancjum w 1420 r. Czy osoby promujące ich małżeństwa nie zdawały sobie sprawy z powagi sytuacji? Czy miraż korony cesarskiej trwał nadal mimo wszystkich okoliczności zwiastujących rychły koniec Bizancjum? Wszystko wskazuje na to, że trwał, przyciągając szczególnie rody o niedługiej tradycji, które nobilitował związek krwi z cesarzami bizantyńskimi. Więż taka dodawała także splendoru domom świadomym swego prestiżu, jak hrabiowie Sabaudii czy markizowie Montferrat¹⁸⁹.

Kobiety, które pojawiły się na dworze bizantyńskim jako żony cesarzy, pochodziły ze świata feudalnego i cywilizacji miast. Znały feudalne wzorce zarządzania i strukturę polityczną swoich państw. Dla przykładu, władzę hrabiego sabaudzkiego w Chambery wspierała stała rada o szerokich prerogatywach administracyjnych i jurysdykcyjnych, a obok niej najwyższy sąd apelacyjny, kancelaria książęca i „chambre des comptes” odpowiadająca za finansową politykę państwa¹⁹⁰. O splendorze rządzącego domu świadczyły: jego główna siedziba w Chambery, rezydencje w Le Bourget oraz liczne zamki, w tym Evian nad Jeziorem Genewskim¹⁹¹. Pragnące dorównać prestiżowi arystokracji rodziny patrycjuszowskie bogatych miast czuły potrzebę publicznego demonstrowania swej pozycji społecznej, wydając wiele na reprezentację¹⁹². Klany rodzinne rezydowały w efektownych punktach miasta, np. rodzina Doria, związana blisko z Gattilusio z Lesbos, miała swe domy wokół Placu św. Mateusza

¹⁸⁸ A. Barbero, *op. cit.*, s. 692.

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 663.

¹⁹⁰ E. Cox, *op. cit.*, s. 39.

¹⁹¹ D. Muratore, *op. cit.*, s. 227.

¹⁹² D. Herlihy, *Medieval and Renaissance Pistoia...*, s. 266.

w Genui¹⁹³. Bardzo wysoki status ekonomiczny mieszczańskich rodzin dawał poczucie ważności i zapewniał wszelkie środki do zdobycia poważnej pozycji politycznej¹⁹⁴. Jeśli do tego dochodziła parantela cesarska, ambicje starych rodów, podobnie jak *nouveaux riches*, sięgały szczytu!

Szczególnie wśród wielkich rodzin miejskich obserwujemy potrzebę nobilitacji. Historycy zajmujący się poziomem życia w XIV w. we Włoszech zwracają uwagę na wystawną, by nie rzec, ponad miarę bogatą uroczystość, jaką zorganizował w 1368 r. Galeazzo II Visconti z Mediolanu w związku z małżeństwem swej córki z Lionelem, synem króla Anglii Edwarda III. Wspaniałością uczty i okazałością podarków zapewniał genealogię swojej rodzinie¹⁹⁵. Żoną Galeazzo była Blanka, siostra Amadeusza VI „Zielonego”, hrabiego Sabaudii, który wspierał Jana V przeciw Turkom¹⁹⁶. Wnukiem tej pary był Filip Maria Visconti, początkowo zaręczony z Zofią z Montferrat, późniejszą żoną Jana VIII Paleologa. Pozostajemy więc w szerokim kręgu rodzinnym, związanym z Bizancjum poprzez małżeństwo Joanny Sabaudzkiej z Andronikiem III. Informacje na temat wesela, które urządził Galeazzo, dają wyobrażenie o poziomie życia dworów, z którymi wiązała się rodzina panująca w Konstantynopolu. Ucztę, na którą Galeazzo Visconti zaprosił 50 osób, E. Cox nazwał „gargantuicznym spektaklem”¹⁹⁷. Gospodarz sam obsługiwał gościom, serwując im 18 dań głównych, z których 16 było podwójnych, złożonych z mięsa i ryb¹⁹⁸. Pomiedzy daniami wręczano prezenty sześciu głównym gościom. Na stołach wyróżniała się wołowina w zalewie czosnkowej, przepiórki i kuropatwy, pieczone pstragi i galareta z ryb, kapłony w sosie cytrynowym, szeroki wybór serów i owoców. Gości obdarowano m. in. wyżłami, chartami i ogarami w ozdobnych obrożach i z podobnymi smyczami, wręczono im sokoły, wspaniałą zbroję turniejową i wykwinne kaptury wyszywane perłami¹⁹⁹. Rycerze ze świty Lionela otrzymali wierzchowce. Uroczystości towarzyszyły występy minstreli, żonglerów i akrobatów. Podkreślić trzeba, że goście otrzymali prezenty myśliwskie w najlepszym stylu. Poziom tej uczty ma niebagatelne znaczenie dla prezentowanego w niniejszym rozdziale tematu. Narzuca się pytanie, czy rodzina panny młodej miała wpływ na urządzenie uroczystości weselnej w Konstantynopolu. Trzeba bowiem pamiętać, że ani Andronik II, ani Michał IX, ani Andronik III, ani też Jan VIII nie udawali się do domów rodzinnych swych żon, by je tam poślubić. Wydaje

¹⁹³ J. Larner, *op. cit.*, s. 62.

¹⁹⁴ Na dużą samodzielność genueńskich kobiet zwraca uwagę G. Jehel, *Le rôle des femmes et du milieu familial à Gênes dans les activités commerciales au cours de la première moitié du XIII^e siècle*, „Revue d’Histoire Economique et Sociale”, vol. 53 (1975), s. 193–215.

¹⁹⁵ J. Larner, *op. cit.*, s. 211–212; E. Cox, *op. cit.*, s. 251–252.

¹⁹⁶ E. Cox, *op. cit.*, s. 376 (tablice genealogiczne).

¹⁹⁷ *Ibidem*, s. 252.

¹⁹⁸ J. Larner, *op. cit.*, s. 212.

¹⁹⁹ *Ibidem*, s. 212–213.

się, że tylko śluby Jana VII i Konstantyna XI z paniami z rodziny Gattilusio odbyły się na Lesbos²⁰⁰. Zważywszy na wspomnianą wyżej okazałość dworu w Mitylenie, można przypuszczać, że uroczystości były porównywalne z opisanym weselem urządzonym w domu Viscontich. Ceremoniał ucztowania w Bizancjum słynął ze swego przepychu²⁰¹, wszelako nie ustępowały mu poziomem wielkie uroczystości odbywające się na Zachodzie. Herlihy przytacza przykład wesela bogatej włoskiej patrycjuszki w XIV w., które zgromadziło 94 osoby przy głównym i 300 osób przy pozostałych stołach, uroczystości zaś trwały tydzień²⁰². Wydaje się zatem, że przybywające do Konstantynopola łacinniczki nie miały powodu, by odczuwać różnice poziomu życia, ba, pod koniec istnienia cesarstwa, bizantyński stół mógł być nawet uboższy niż te na dworach zachodnich. O jakości sztuki kulinarnej decydowały liczne przyprawy, na które Wschód nie miał monopolu. Na dworze sabaudzkim używano z równym powodzeniem goździków, pieprzu czy szafranu²⁰³. Przybywające nad Bosfor młode kobiety z Zachodu mogły odczuwać pewną różnicę smaku, czy też być przyzwyczajone do innego sposobu przyrządzania potraw, mogły je również razić odmienne obyczaje kulinarne. Pero Tafur, odwiedzający Bizancjum w pierwszej połowie XV w. zwraca uwagę, że Grecy w czasie postu nie jedzą ryb „z krwią” tylko skorupiaki²⁰⁴. Zważywszy na dużą liczbę postnych dni w kalendarzu średniowiecza, ta różnica mogła doskwierać niektórym łacinniczkom, nic więc dziwnego, że wiozły ze sobą kucharzy, jak np. Joanna Sabaudzka.

Świta łacińskiej narzeczonej miała również sprawiać wrażenie, że matrymonialna partia jest godna tytułu cesarskiego. Na podstawie danych dotyczących orszaku Joanny Sabaudzkiej można odtworzyć przepych, jaki starano się mu nadać. Całej grupie towarzyszyło poselstwo cesarskie, co przydawało rangi podróżującemu gronu. Jako młode dziewczyny, już w domach rodziców, łacinniczki miały swe damy do towarzystwa, pokojówki i służące²⁰⁵. Fraucymer oraz służba asystowały im także w podróży do Bizancjum. W rachunkach dworskich Chambery zachowały się wydatki na wyposażenie świty z wyszczególnieniem nazwisk osób towarzyszących²⁰⁶. W skład orszaku wchodziło m. in. 7 rycerzy, którzy zyskali w Bizancjum podziw dla swych umiejętności

²⁰⁰ Ślub z Magdaleną Tocco odbył się wyjątkowo w obozie wojskowym koło Patras, cf.: K. M. Setton, *The Papacy and the Levant (1204–1571)*, vol. 2, *The Fifteenth Century*, Philadelphia 1978, s. 32.

²⁰¹ A. Kazhdan, A. W. Epstein, *Change in Byzantine Culture in the Eleventh and Twelfth Centuries*, Berkeley 1985, s. 82–83. Autorzy przypominają o wielkich ucztach Angelosów.

²⁰² D. Herlihy, *Medieval and Renaissance Pistoia...*, s. 264–265.

²⁰³ E. Cox, *op. cit.*, s. 331, przyp. 2.

²⁰⁴ A. Vasiliev, *Pero Tafur. A Spanish Traveller of the Fifteenth Century and His Visit to Constantinople, Trebizond and Italy*, Byz., vol. 7 (1932), s. 114.

²⁰⁵ D. Muratore, *op. cit.*, s. 228.

²⁰⁶ Za: D. Muratore, *op. cit.*, s. 256, przyp. 1.

turniejowych, a także 4 damy, z których szczególnie Izabela de la Rochette odegrała ważną rolę na bizantyńskim dworze. Joannie towarzyszył kapelan Wilhelm de Grancerio oraz trzech innych franciszkanów, 15 pokojowców i pokojówek, 9 osób służby kuchennej²⁰⁷. Podróżowano ze specjalnie skonstruowaną kaplicą, do której franciszkanie skompletowali naczynia liturgiczne, mszały i brewiarze²⁰⁸. Ten szczegół zapisków dworskich jest bardzo istotny. Stanowi potwierdzenie aspiracji papieża, mającego nadzieję na pozyskanie Andronika III dla wiary katolickiej²⁰⁹. W kontrakcie ślubnym negocjowanym przez posłów bizantyńskich zagwarantowano zapewne Joannie swobodę wyznania, po czym obietnicy nie dotrzymano. Dało to okazję takim pisarzom, jak Brocard do krytykowania Andronika III oskarżanego o zmuszenie Joanny do przyjęcia prawosławia. Spośród łacińskich żon cesarzy, tylko Jolanta z Montferrat czy raczej jej otoczenie, gdyż ona sama miała dopiero 11–12 lat, wiedziało z góry, że młodą żonę cesarską czeka przejście na prawosławie, Unię lyońską zerwano, a zachowanie Andronika II nie rokowało nadziei na zmianę jego przekonań religijnych. Natomiast wcześniej Anna Węgierska jechała do Bizancjum w aurze przygotowań do unii z Rzymem, Joanna Sabaudzka za sprawą papieża także mogła mieć takie nadzieje. Trudno określić postawę Rity z Armenii bądź Adelajdy z Brunzswiku, o których jest najmniej danych. Brat Rity wstąpił do franciszkanów, ale czy żywił złudzenia, że jego siostra zachowa religię? Inaczej było z domem brunszwickim. Ojciec Adelajdy został ekskomunikowany przez papieża, co mogło sprawić, iż nie identyfikował się z nadziejami Rzymu dotyczącymi unii kościelnej. Wiadomo natomiast, że na respektowanie swej religii liczyła Zofia z Montferrat, której małżeństwo z Janem VIII negocjował sam papież. Wydaje się, że Eugenia i Katarzyna Gattilusio czy Magdalena Tocco, wychowane w świecie egejskim, w aurze współistnienia katolicyzmu i prawosławia, nie były wyrazicielkami religijnej misji Rzymu, chociaż Katarzyna Gattilusio brała ślub z Konstantynem XI w klimacie zbliżenia Kościołów, po podpisaniu unii we Florencji w 1439 r.

Cesarskie narzeczone, poza tymi, które pochodziły ze świata egejskiego, czekała teraz daleka podróż do Konstantynopola. Anna Węgierska odbyła ją drogą lądową, można domniemywać, że tak też przyjechała Adelajda z Brunzswiku. Rita z Małej Armenii, Joanna Sabaudzka, Zofia z Montferrat, jak wcześniej zapewne Jolanta z Montferrat, odbyły podróż drogą morską. Rita źle zniosła drogę, Pachymeres stwierdza, że dotknęła ją poważna choroba, co sprawiło, że statek płynący z Małej Armenii zawinął na Rodos²¹⁰. Stamtąd dopiero udano się dalej – Morzem Egejskim, cieśniną Dardanele i Morzem Marmara do Konstantynopola. Długa podróż czekała także Joannę Sabaudzką

²⁰⁷ *Ibidem*, *op. cit.*, s. 257–258.

²⁰⁸ *Ibidem*, *op. cit.*, s. 271.

²⁰⁹ Cf. przyp. 76.

²¹⁰ G. Pachymeres, *op. cit.*, vol. 2, s. 205–206.

i też nie obyła się bez konsekwencji zdrowotnych. Joanna opuściła Chambery 13 listopada 1325 r., wsiadła na statek w Savonie i przez Sycylię, Sycylię oraz porty na Peloponezie dotarła do Konstantynopola w lutym 1326 r.²¹¹ Joanna na tyle źle zniosła drogę, że czas jej rekonwalescencji i przyzwyczajania się do klimatu trwał dość długo, uroczystości ślubne mogły zaś odbyć się dopiero w październiku 1326 r.²¹² Krótszą trasą, bo Morzem Adriatyckim, podróżowała Zofia z Montferrat, która odplynęła na statku weneckim z Chioggia w końcu sierpnia, by przybyć do Konstantynopola w listopadzie 1420 r., jak chce Sfrantzes²¹³.

Nie ma danych o tym, jakie wrażenie zrobiła na przybyłych stolica cesarzy bizantyńskich. Czy można było jeszcze wznosić okrzyki podziwu i zdumienia, podobne do tych, które były udziałem Villehardouin'a, opisującego wkroczenie krzyżowców do Konstantynopola w roku 1204? Wydaje się, że było to już inne miasto. Czas okupacji łacińskiej zrobił swoje, a wojny domowe w XIV w. oraz zagrożenie tureckie w końcu tego stulecia i w XV wieku dopełniły reszty zniszczenia. Do upadku miasta przyczyniły się także naturalne kataklizmy, jak trzęsienia ziemi i epidemie, które nie oszczędzały stolicy. Konstantynopol – niegdyś perła miast Wschodu, upadał pod względem ekonomicznym i demograficznym. Liczący w XII w. ok. 400 tysięcy ludności, miał w XIV–XV w. niespełna 20 tysięcy mieszkańców²¹⁴. Nie wydaje się, aby można było mówić o szoku spotkania łacinniczek z cywilizacją bizantyńską, tym bardziej że kultura Bizancjum była już bardzo wymieszana z kulturą Zachodu, głównie za sprawą obcowania ze sobą dwóch światów: bizantyńskiego i łacińskiego w wyniku IV krucjaty. Dwaj podróżnicy z pierwszej połowy XV w.: Bertrandon de la Broquière z Burgundii i Pero Tafur z Hiszpanii pozostawili opisy Konstantynopola. Można wnosić, że niektóre ich spostrzeżenia były także udziałem łacinniczek, które po przyjeździe nad Bosfor konfrontowały wyobrażenia z rzeczywistością. Tafur zwrócił uwagę na opłakany stan miasta, słabo zaludnionego, zamieszkałego przez smutnych i biednych ludzi²¹⁵. Kontrastowy był wygląd Pery, eleganckiej dzielnicy Genuńczyków, gdzie domy przypominały okazałością budowle w Genui²¹⁶. Bertrandon przyznał, że zachwyciły go kościoły stolicy, a szczególnie kościół w Blachernach²¹⁷. Pałac cesarski był jednak tylko w części zamieszkały i jego główną atrakcją stanowiła biblioteka.

²¹¹ D. Muratore, *op. cit.*, s. 272.

²¹² *Ibidem*, s. 275–276.

²¹³ Phrantzes, *op. cit.*, s. 110.

²¹⁴ E. Francès, *Constantinople byzantine aux XIV^e–XV^e siècles*, RESEE, vol. 7 (1969), nr 2, s. 406; T. F. Madden, *The Fires of the Fourth Crusade in Constantinople 1203–1204, A Damage Assessment*, BZ, Bd. 84/85, (1993), s. 72–93.

²¹⁵ A. Vasiliev, *op. cit.*, s. 113.

²¹⁶ *Ibidem*, s. 116.

²¹⁷ B. de la Broquière, *op. cit.*, s. 161–163.

Tafur nazwał cesarza biskupem bez stolicy, wskazując na podtrzymywanie przez dwór rozbudowanego ceremoniału, mimo dramatycznie trudnej sytuacji państwa²¹⁸. Zdumiały go długie brody Greków – wyznał, że na Zachodzie nosi się je jedynie w wypadku kalectwa czy uszkodzenia twarzy²¹⁹. Czas wizyt Bertranda i Tafura odpowiada mniej więcej pobytowi Zofii z Montferrat na dworze cesarskim. Można więc domniemywać, że jej spostrzeżenia związane z wyglądem stolicy były podobne. Zapewne obraz miasta przedstawiał się korzystniej, gdy zjawiały się tu: Anna Węgierska, Jolanta z Montferrat, Rita z Armenii, Adelajda z Brunszwiku i Joanna Sabaudzka. W końcu XIII w. i pierwszych trzech dekadach następnego stulecia położenie państwa, a tym samym jego stolicy, nie było jeszcze tak dramatyczne. Trudno jednak nawet o pośrednie świadectwo wrażenia, jakie Konstantynopol mógł wyrzeć na łacińskich narzeczonych.

Jakiegokolwiek były ich reakcje, z pewnością przyćmiewała je perspektywa koronacji, która czyniła z cesarskiej małżonki basilisę. Córki książąt, hrabiów i markizów oraz bogatych patrycjuszów włoskich miały teraz zasiadać na tronie obok człowieka, który piastował najwyższy tytuł ziemski – basileusa – cesarza Rzymian.

²¹⁸ A. Vasiliev, *op. cit.*, s. 112.

²¹⁹ *Ibidem*, s. 120.

ROZDZIAŁ TRZECI

Rola łacińskich małżonek na cesarskim dworze

Okazałość poselstwa matrymonialnego była namiastką tego, co czekało w Bizancjum łacińskie narzeczone. Przyjeżdżały bowiem na najbardziej chyba kolorowy dwór Europy, gdzie poszczególnym dygnitarzom były przypisane stosowne stroje o precyzyjnie określonych barwach. Kto wprowadzał przyjezdne kobiety w ten świat tytułów i dystynkcji? Musiały przecież być pouczone przez swego rodzaju mistrza bizantyńskiego protokołu, jak mają się zachować podczas ceremonii zaślubin czy koronacji i wszelkich innych zdarzeń. Dobrych manier uczyły się wprawdzie w swoim otoczeniu dworskim, przybywały jednak na dwór szczególnie, o wyjątkowo skomplikowanym ceremoniale. Cesarzowe nie mogły pozwolić sobie na niezręczność, uchybienie. Swym zachowaniem musiały sprostać wysokiej godności, którą zostały zaszczycone. Wśród urzędników bizantyńskich był *epi tes katastaseos*¹, czyli „ten od porządku”, mistrz ceremoniału. Pseudo-Kodinos² nie wymienia go już jednak. Urząd zniknął, ale potrzeba nadzorowania ceremoniału pozostała. Istniał bowiem nadal sam ceremoniał. Nie wiem, kto wprowadzał łacinniczki w „wielki świat”, ale wydaje się, że musiały mieć jakiegoś „cicerone”. Ze zwyczajami dworu cesarskiego stykały się już od chwili przybycia do Bizancjum. Ceremoniał dworski dokładnie określał miejsce spotkania narzeczonej przez władcę. Gdy przybywała łądem, cesarz wyjeżdżał po nią poza miasto, do okolicy zwanej Pegai. Gdy przyżytywała, oczekiwał na nią na przystani w Złotym Rogu w pobliżu kościoła w Blachernach³. Jeśli narzczony miał jeszcze ojca sprawującego władzę, obaj wyjeżdżali na spotkanie. W każdym przypadku w powitaniu uczestniczyli dygnitarze dworscy i ich żony⁴. Małżonki najwyższych rangą funkcjonariuszy dworskich nakładały na

¹ A. Kazhdan, *Epi tes katastaseos*, [w:] ODB, vol. 1, New York–London 1991, s. 722.

² Pseudo-Kodinos, *Traité des offices*, ed. par J. Verpeaux, Paris 1966. Tekst jest anonimowy, mylnie przypisany niegdyś Jerzemu Kodinosowi. Odpowiada rzeczywistości historycznej z połowy XIV w.

³ *Ibidem*, s. 286.

⁴ Dla odróżnienia wysokich dygnitarzy dworu, takich jak despoci, sebastokratorzy, czy cesarowie zajmujących bezpośrednie miejsce po cesarzu w hierarchii dworskiej od funkcjonariuszy dworu niższych rangą, Pseudo-Kodinos posługuje się dla tych drugich pojęciem archontów. Despotą, sebastokratozem lub cezarem zostawał ktoś z rodziny cesarskiej. *Ibidem*, s. 150, przyp. 1.

stopy nowo przybyłej czerwone obuwie, znak cesarskiej godności⁵. Ubrana w strój cesarski i eskortowana jak cesarzowa, panna młoda zmierzała konno do pałacu w Blachernach.

Do ceremonii powitania narzeczonej, jak również koronacji przywiązywano szczególną wagę, o czym świadczy skrupulatny zapis Pseudo-Kodinoso. To źródło dowodzi przejrzystości, że świat uroczystości w otoczeniu władcy był głównie światem mężczyzn. O kobietach autor ten nic nie mówi. Miejsce w hierarchii dworskiej było traktowane bardzo prestiżowo. Nikefor Chumnos – teść Andronika II – ubolewał, że został wyprzedzony przez Teodora Metochitesa, którego stanowisko wielkiego logotety cesarz podniósł z miejsca dwunastego na dziewiąte!⁶ Pseudo-Kodinos opisał stroje każdego dygnitarza dworu, poczynając od despoty, a kończąc na ostatnich tytułach. Wiadomo więc, jakie nosili nakrycia głowy, jakie tuniki, płaszcze i obuwie. Wiemy nawet, jaki kolor miały ozdobne siodła ich koni. Pseudo-Kodinos wydobywa z bizantyńskiej rzeczywistości XIV w. całą paletę barw, która także ukazywała się oczom przybywających do Bizancjum kobiet. Czy zdołały do końca zgłębić listę tytułów dworskich i przypisanych im kolorów szat? Trudno odpowiedzieć na to pytanie, wolno jednak sądzić, że opanowanie tej wiedzy nie było sprawą łatwą. Kolorystyka strojów była dla nich zapewne atrakcją. Despota np. nosił czerwoną tunikę z ozdobami, jego buty zaś i nakrycie końskiego siodła były fioletowo-białe. Sebastokrator miał tunikę także czerwoną, ale bez ozdób, buty i nakrycie siodła niebieskie. Szczegółowość opisu Pseudo-Kodinoso posuwa się tak daleko, że określając szatę primikeriosa, autor stwierdza, iż była ona koloru moreli, to jest połączenia czerwieni z bielą⁷. Nie trzusi się jednak, aby opisać despojnę czy sebastokratorissę. A przecież to one stanowią towarzystwo cesarzowej. Powiada, że cesarz miał zawsze do dyspozycji 7 koni⁸. A ile czekało na cesarzową? O tym nasz autor również milczy. Podobnie podczas opisu uroczystości religijnych, w których uczestniczył władca, nie ma miejsca na charakterystykę zachowań cesarzowej i jej dworu. Zasiadając na galerii w Hagia Sofia kobiety z rodziny panującej wyraźnie pozostawały jakby na uboczu ceremonii publicznych. Przeto ukazywanie się cesarzowych oczom poddanych było nie lada atrakcją, zdarzało się bowiem rzadziej niż prezentacje osoby władcy. Stąd wynikała także potrzeba ładnego wyglądu małżonek cesarskich, które ściągały na siebie wzrok tak dworu, jak i poddanych.

Na uwagę zasługuje też świta towarzysząca kandydatce na cesarzową. Jolanta z Montferrat przybyła na jednej z trzech galer, które Genua oddała do dyspozycji narzeczonej Andronika II. Towarzyszyli jej Jakub Doria, oficjalny

⁵ *Ibidem*, s. 287.

⁶ J. Verpeaux, *Introduction*, [w:] Pseudo-Kodinos, *op. cit.*, s. 28.

⁷ Pseudo-Kodinos, *op. cit.*, s. 141–148; s. 155. Primikeiros miał pieczęć nad berłem cesarskim. Przynosił je władcy podczas uroczystości. *Ibidem*, s. 174.

⁸ *Ibidem*, s. 168.

poseł genueński, uprzejmie przyjęty przez cesarza⁹, oraz rycerze i damy dworu¹⁰. Kantakuzen, opisując ingres Anny Sabaudzkiej powiada, że nigdy dotąd nie było tak uroczystego wjazdu do Konstantynopola. Takiej ceremonii nie doświadczyły Magdalena Tocco i Katarzyna Gattilusio, dwie kolejne żony Konstantyna XI. Poślubił je nie będąc jeszcze cesarzem, a miejsca zaślubin dyktowały okoliczności. W pierwszym wypadku była to miejscowość koło Patras na Peloponezie, w drugim, ceremonia odbyła się na Lesbos, czyli w środowisku rodzinnym Katarzyny¹¹. Te dwa przykłady dowodzą, że małżeństwa innych dostojników dworu, np. despotów, mogły odbywać się poza Konstantynopolem, a nawet poza granicami Bizancjum (Lesbos była własnością rodziny Gattilusio). Ślub z cesarzem miał już jednak poważną rangę i odbywał się w stolicy. Zdarzało się, że ślub i koronacja były od siebie znacznie oddalone w czasie, jak w przypadku Anny Węgierskiej (czekała kilka miesięcy) czy Jolanty z Montferrat, którą koronowano dopiero wtedy, gdy urodziła syna¹². Poza Magdaleną Tocco i Katarzyną Gattilusio, koronacja ominęła mym zdaniem Adelajdę z Brunszwiku, gdyż jej mąż Andronik III, proklamowany na cesarza nie został koronowany za życia Adelajdy. Nie wiem też nic o koronacji Eugenii Gattilusio. Sądzę, że jej ślub z Janem VII mógł odbyć się na Lesbos. Do koronacji zaś, jeśli się odbyła, doszło w Konstantynopolu w czasie nieobecności cesarza Manuela II, tj. między końcem 1399 r. a połową 1403 r. Bratanek Manuela, Jan VII, był bowiem jego politycznym konkurentem. Koronacji doświadczyły więc tylko: Anna Węgierska, Jolanta z Montferrat, Rita z Małej Armenii, Anna Sabaudzka i Zofia z Montferrat¹³. Nie znam precyzyjnych danych wskazujących, ile ceremonia ślubu kosztowała Bizancjum. D. Herlihy wyliczył, że bogate wesele w Pistoii kosztowało 574 floreny, sumę zawrotną na owe czasy¹⁴. Czy jednak porównywalną z wydatkami Bizancjum? R. Macrides powiada, że cesarz w podarunku ślubnym ofiarowywał narzeczonej klejnoty,

⁹ M. Ballard, *La Romanie génoise XII^e – début XV^e siècle*, Rome 1978, s. 56.

¹⁰ J. Cantacuzenos, *Historia*, [w:] CSHB, vol. 1, ed. L. Schopen, Bonnae 1828, s. 204; G. Phrantzes, *Annales*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1838, s. 129 i 193.

¹¹ D. M. Nicol, *The Immortal Emperor. The Life and Legend of Constantine Palaiologos. Last Emperor of the Romans*, Cambridge 1992, s. 8 i 17.

¹² G. Pachymeres, *De Michaele et Andronico Palaeologis*, [w:] CSHB, vol. 1, ed. I. Bekker, Bonnae 1835, s. 318, vol. 2, s. 87–88. Cf.: F. Cognosso, *Una crisobulla di Michele IX Paleologo per Teodoro I di Montferrato*, „Studi Bizantini” vol. 2 (1927), s. 41.

¹³ Cf. rozdz. II tej pracy. Nawet jeśli Anna Węgierska i przypuszczalnie Zofia z Montferrat trwały w katolicyzmie, ceremonia koronacji odbyła się z udziałem patriarchy. Cf.: G. Pachymeres, *l. cit.* (dotyczy Anny); G. Phrantzes, *op. cit.*, s. 111 też mówi o uroczystej ceremonii, oczywiście, według rytu bizantyńskiego (o Zofii). Wszyscy trzej: Sfrantzes, Chalkokondyles (L. Chalcocondyles, *Historiarum libri decem*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1843) i Dukas mówią o ślubie, Zofia powiada o sobie, że była „basilissa ton Romaion”, wspominając koronację. Cf.: Dukas, *Historia Byzantina*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1834, s. 101–102.

¹⁴ D. Herlihy, *Medieval and Renaissance Pistoia. The Social History of an Italian Town 1200–1430*, New Haven–London 1967, s. 266, appendix III.

drogie materie, nadawał tytuły dworskie jej rodzinie, obdarzał ją pieniędzmi. Nigdy jednak prezentem małżeńskim nie stała się ziemia¹⁵. Z zapisu Pseudo-Kodinos wynika, że już sam orszak ślubny był bardzo okazały, poprzedzała go parada zwierząt, w tym tresowanych lampartów¹⁶. Ten sam autor opisał drobiazgowo ceremonię koronacji. Koronowanej cesarzowej winni towarzyszyć jej najbliżsi krewni, a jeśli nie byli oni obecni, zastępowało ich dwóch eunuchów¹⁷. Tak było zapewne ze wszystkimi łacinniczkami, nie ma bowiem żadnego świadectwa, że towarzyszyła im najbliższa rodzina. Wyjątkiem mogła być ewentualnie Eugenia Gattilusio. Z racji bliskich powiązań Gattilusio z Paleologami, a także bliskości geograficznej mogło tak się wydarzyć. Przypuszczenie to ma sens pod warunkiem, że koronacja Eugenii w ogóle się odbyła. Basileus osobiście dokonywał koronacji małżonki, nakładając koronę na jej głowę, żona zaś skłaniała się przed nim, czyniąc *proskynesis* na znak, że jest poddana mężowi i odeń zależna¹⁸. Potem para cesarska zasiadała na tronach ustawionych na specjalnym podwyższeniu. Cesarz trzymał w ręku krzyż, a cesarzowa złoty liść palmowy wysadzany perłami i drogimi kamieniami¹⁹. O ile wiadomo, jaka była symbolika przedmiotów przynależnych władcy podczas uroczystości, o tyle Pseudo-Kodinos nie określa symbolicznej funkcji złotego liścia palmowego. Odwołując się do generalnej symboliki palmy można sądzić, że jej liść oznaczał długie życie i wytrwałość w wierze. Czy tak jednak opisałby go Pseudo-Kodinos, trudno powiedzieć. Symbolika przedmiotów trzymanyh przez monarchę zdaje się potwierdzać ten trop. Poza krzyżem w prawej dłoni, cesarz w lewej ręce trzymał małą jedwabną torebkę oraz chusteczkę. Jego głowę zdobiła stemma, czyli tzw. pełna korona, pod którą wiązano przepaskę zwaną diademem. Krzyż symbolizował wiarę w Chrystusa, korona oznaczała godność tytułu cesarskiego, a przepaska – wojskową kwalifikację cesarza. Woreczek, *akakia*, wypełniony był ziemią, co oznaczało, że cesarz jest śmiertelny, a jego władza nie trwa wiecznie. Chusteczka zaś przypominała o kruchości owej władzy²⁰. Korona cesarzowej, także zwana stemmą różniła się od korony cesarza, Pseudo-Kodinos nie wdawał się jednak w szczegóły jej opisu²¹. Nie przedstawił także stroju cesarzowej. Ceremonialne szaty cesarskich żon można odtworzyć dopiero dzięki świadectwu monet i pieczęci. Uroczystości koronacyjnej towarzyszyły modlitwy i śpiewy, po czym para cesarska ukazywała

¹⁵ R. Macrides, *Dynastic Marriages and Political Kinship*, [w:] *Byzantine Diplomacy. Papers from the Twenty-Fourth Spring Symposium of Byzantine Studies*, Cambridge March 1990. ed. J. Shepard and S. Franklin, London 1992, s. 278.

¹⁶ Pseudo-Kodinos, *op. cit.*, s. 287. Ten fragment tekstu nie jest do końca jasny, ale wydaje się, że paradę zwierząt można powiązać z weselnym korowodem.

¹⁷ *Ibidem*, s. 261.

¹⁸ *L. cit.*

¹⁹ *Ibidem*, s. 262.

²⁰ *Ibidem*, s. 200–202.

²¹ *Ibidem*, s. 261.

się widzom, a następnie konno udawała się do pałacu, podczas gdy pozostali uczestnicy ceremonii, od najdostojniejszych do najbardziej skromnych szli tam pieszo²². Festyny, zabawy trwały bez mała 10 dni, a bywało nawet, że dłużej. Cesarz starał się być hojny i obdarowywał pieniędzmi archontów i ich synów, żołnierzy oraz zwykłych mieszkańców miasta²³. Takie obrzędy były zapewne udziałem przyjezdnych łacinniczek. Uroczystość koronacyjna stanowiła jednocześnie uroczystość religijną. Para cesarska wstawiała podczas czytania *Listów Apostolskich, Ewangelii* i śpiewania hymnu Trisagion (*Święty, Święty, Święty*)²⁴. Patriarcha upominał monarchę, aby strzegł on swej ortodoksyjnej wiary i nie zmieniał starych praw. W tej sytuacji nie jest rzeczą dziwną, że i cesarsowe były poddawane religijnym rytom prawosławnym, czego konsekwencją była nie tylko zmiana wyznania, ale i imienia. Tym sposobem, nieznanego imienia księżniczka węgierska została Anna, Jolanta z Montferrat – Ireną, Rita z Małej Armenii – Marią, Adelajda z Brunszwiku także Ireną, Joanna Sabaudzka – Anna, Eugenia Gattilusio być może zmieniła imię na Irena²⁵, Zofia z Montferrat pozostała przy swym imieniu, podobnie jak Katarzyna Gattilusio. Magdalенę Tocco przemianowano na Teodorę. Anna Węgierska trwała w katolicyzmie, Bizancjum bowiem formalnie związało się w tym czasie z Rzymem z racji unii lyońskiej. Kolejne cesarsowe przeszły natomiast na prawosławie. Można to rzec o Jolancie z Montferrat, Ricie Armeńskiej, Adelajdzie Brunszwickiej (tylko domniemanie, brak danych), Joannie Sabaudzkiej i Eugonii Gattilusio. Wydaje się, że dopiero Zofia z Montferrat zachowała swój katolicyzm, w źródłach nie ma bowiem śladu jej przejścia na prawosławie. Zachowanie wiary było warunkiem papieża, wszelako przybyła z nią jednocześnie Kleopa Malatesta, żona Teodora II despoty Mistry, została nakłoniona do przyjęcia prawosławia²⁶. Można sądzić, że poddano ją tym samym dużemu stresowi, gdyż papież groził jej wiecznym potępieniem, gdyby zmieniła religię²⁷. Analiza źródeł prowadzi jednak do wniosku, że cesarsowe zmieniały wiarę bez większych oporów. Wchodziły w nowy świat i dostosowywały się do niego. To propaganda Zachodu, a zwłaszcza papieżstwa, czyniła z tych kobiet ofiary konwersji religijnej. Źródła bizantyńskie nic takiego nie sugerują. Nie wiem, czy zmianie imienia towarzyszyła jakaś procedura. Wybierano zawsze imię, które było obecne w kalendarzu liturgicznym Bizancjum. Oczekiwano także, iż dzieci zrodzone

²² *Ibidem*, s. 269.

²³ *Ibidem*, s. 271.

²⁴ *Ibidem*, s. 262.

²⁵ *The Short Chronicle of Lesbos (1355–1428)*, ed. by G. T. Dennis, „Lesbiaka”, vol. 5 (1965) = G. T. Dennis, *Byzantium and the Franks 1350–1420*, London Variorum Reprints 1982, chap. I, s. 16–17, przyp. 34.

²⁶ D. A. Zakythinos, *Le Déspotat grec de Morée (1262–1460)*, vol. 1, *Histoire politique*. Paris 1932, s. 189.

²⁷ S. Runciman, *The Marriages of the Sons of the Emperor Manuel II*, RSBS = *Miscellanea Agostino Pertusi*, vol. 1, Bologna 1980, s. 279.

z tych mieszanych związków będą wychowane w religii prawosławnej²⁸, co było zrozumiałe. S. Runciman utrzymuje, że żony despoty, a przyszłego cesarza Konstantyna XI, nie przeszły na prawosławie²⁹. Magdalena Tocco zmarła w zamku Saint-Omer. Jej zwłoki przewieziono do Mistry i nie ma śladu, aby odmówiono im pochówku prawosławnego. Ślub Magdaleny z Paleologiem był efektem zwycięstwa Bizantyńczyków nad łacinnikami. Konstantyn nie miał żadnego interesu politycznego, aby utrzymać katolicyzm swej żony. Postawa religijna Magdaleny nie jest więc dla mnie jednoznaczna. Katarzyna Gattilusio natomiast nie opuściła *de facto* swego środowiska. Ślub odbył się na Lesbos, gdy zaś wyruszyła w podróż z Konstantynem, dotarła tylko do Lemnos i tam zmarła. Choćby dlatego można wnosić, że nie zmieniła wiary. Nadto jej ślub odbył się już po podpisaniu unii florenckiej w 1439 r.

Cóż zyskiwały w zamian za zmianę ojczyzny, wyznania i imienia? Czekają je niebagatelne wyróżnienie w postaci najwyższego dla kobiet tytułu dworskiego. Jako cesarzowe zyskiwały tytuł basilissy, zwanej także augustą czy despojną. Trudno się zgodzić, że Pachymeres jest ostatnim historykiem, używającym wobec cesarzowych tytułu augusta. Autor anonimowego tekstu dotyczącego koronacji Heleny Dragasz, żony Manuela II Paleologa, także używa wobec niej tego tytułu³⁰. Pachymeres zmarł w 1308, koronacja Heleny odbyła się w 1392 r. Tytuł funkcjonował zatem jeszcze przynajmniej pod koniec XIV w. Pseudo-Kodinos w swym traktacie nazywa cesarzową basilidą. Elizabeth Bensamar uważa, że od XII w. tytuł despojny oznaczał nie tyle dystynkcję dworską, ile realnie sprawowaną władzę³¹. Mógł więc odnosić się także do kobiety pozostającej u boku cesarza, czy cesarzowej-regentki. Rodzi się pytanie, czy przybywające na dwór łacinniczki zdawały sobie sprawę z tych subtelności tytulatury? Wydaje się, że sam fakt pozostawiania żoną cesarza czy współcesarza nobilitował je dostatecznie. W porównaniu z wyjściowym punktem, jakim była ich przynależność do rodzin markizów bądź wybijających się kupców, zasiadanie na tronie cesarskim stanowiło awans niepomiarowy. Dostosowując się do nowych warunków życia płaciły swą cenę, ale też ich własna godność zyskiwała wiele dzięki

²⁸ D. M. Nicol, *Symbiosis and Integration. Some Greco-Latin Families in Byzantium in the 11th to the 13th Centuries*, BF, Bd. 7 (1979), s. 123.

²⁹ S. Runciman, *op. cit.*, s. 161.

³⁰ Cf.: S. Runciman, *Some Notes on the Role of the Empress*, [w:] *Medieval Women*, ed. by D. Baker. *Dedicated and Presented to Professor Rosalind M. T. Hill on the Occasion of Her Seventieth Birthday*, Oxford 1978, s. 119. Pseudo-Codinos, *op. cit.*, Appendice VI. *Protocole anonyme de „Laurentianus VIII, 17” sur le couronnement de Manuel II*, s. 357: „Éléne augousta ton 'Romaion”. D. Missiou rozróżnia pojęcia: basilissa i augusta, uważając, że dopiero po urodzeniu dziecka cesarzowa była tytułowana augustą. Cf.: D. Missiou, *Über die Institutionelle Rolle der Byzantinischen Kaiserin*, JOB, Bd. 32, Teil 2, (1982) s. 489. Autorka odnosi się jednak do okresu wczesnego Bizancjum.

³¹ E. Bensamar, *La titulature de l'impératrice de Byzance et sa signification. Recherches sur les sources byzantines de la fin du VIII^e siècle à la fin du XII^e siècle*, Byz., vol. 46 (1976), s. 290.

przyjęciu tak wysokiego tytułu dworskiego, o którym mogły jedynie marzyć w swych włoskich czy niemieckich siedzibach. S. Runciman powiada, że tak jak cesarz uosabiał ziemskiego przedstawiciela Boga, tak cesarzowa symbolizowała w ziemskim wymiarze Matkę Bożą, co szczególnie wykładało się w jej działalności charytatywnej i trosce o poddanych³². Oprawa ślubu czy koronacji była bardziej uroczysta niż analogiczne ceremonie na Zachodzie, które miały charakter bardziej świecki. Z analizy ikonografii średniowiecznej wynika wyraźnie, że nawet w XII w., gdy postać księdza zastąpiła ojca córki, który dotąd odgrywał główną rolę podczas ceremonii ślubnej³³, charakter całej uroczystości był daleki od splendoru bizantyńskich zaślubin, mających wyraźnie religijny wymiar. Skoro zatem bizantyński ślub był tak daleki od ceremoniału świeckiego, nie może dziwić, że łacinniczki nie miały szans na utrzymanie swojej religii. Wyjątki (Anna Węgierska czy Zofia z Montferrat) tylko potwierdzają regułę. Jedno jest pewne – wraz ze ślubem i koronacją zamykał się za łacinniczkami ich zachodnioeuropejski rozdział życia. Dla większości z nich – poza Zofią, która powróciła do Włoch – zamykał się bezpowrotnie. Zaczynały nowe życie w bizantyńskim świecie, związanym ściśle etykietą przewidującą określone przywileje, ale i zadania dla cesarskich małżonek. Już podczas bankietu ślubnego poznawały cały dwór, gdyż przy stołach zasiadało wielu ludzi³⁴. Nie znalazłam danych mówiących o tym, jak podczas tego pierwszego zetknięcia się z tak licznym, a jednocześnie obcym, dworem zachowywały się łacinniczki. Można domniemywać, że jako dobrze ułożone panny, potrafiły znaleźć się w nowym środowisku. *Savoir-vivre*, o którym była mowa w rozdziale drugim, nie wydawał się dzielić światów, przeciwnie, jego uniwersalność zbliżała, mimo schizmy, Zachód do Wschodu. Dwór jaśniał blaskiem kolorowych strojów dygnitarzy i czynił wrażenie na poddanych. Sfrantzes zanotował rozmowę starego Manuela II z synem Janem VIII, któremu ojciec miał powiedzieć, że Jan zdaje się łudzić co do tego, iż jest wielkim cesarzem³⁵. Realia upadającego cesarstwa były bowiem dalekie od splendoru dworskiego. Jeśli wszakże Jan miał tak wysokie mniemanie o swym tytule, to taką aurę wielkości i dostojeństwa stwarzał swym kolejnym żonom: Annie Moskiewskiej, zmarłej na zarazę, Zofii z Montferrat, odrzuconej z racji brzydoty i Marii Komnenie z Trapezuntu, nareszcie kochanej i podziwianej z powodu urody.

Cóż takiego przysługiwało więc cesarskim małżonkom poza przywilejem posiadania własnej galerii w Hagia Sofia i łoża w hipodromie?³⁶ Miały swój

³² S. Runciman, *Some Notes...*, s. 119.

³³ M. Closson, *Cour d'amour et célébration du mariage à travers les miniatures aux XIII^e, XIV^e et XV^e siècles*, [w:] *Amour, mariage et transgressions au Moyen Age. Actes du colloque des 24, 25, 26 et 27 mars 1983*, Université de Picardie, Centre des Etudes Médiévales, ed. D. Breschinger et A. Crépin, Göppingen 1984, s. 520–521.

³⁴ Pseudo-Kodinos, *op. cit.*, 272.

³⁵ G. Phrantzes, *op. cit.*, s. 178–179.

³⁶ S. Runciman, *Some Notes...*, s. 122.

skarbu, co zapewniało niezależność finansową i utrzymywanie własnych urzędników³⁷. Pośród bizantyńskiego otoczenia mogła pozostać nieliczna część łacińskiej świty, jak w przypadku Anny Sabaudzkiej. Cesarzowe zyskiwały więc własny dwór i tego przywileju strzegły bardzo pilnie. Pachymeres zanotował reakcję Teodory, żony Michała VIII, gdy ta dowiedziała się, iż jej mąż zakochał się we wdowie po Watatesie, Konstancji–Annie, którą gotów był poświęcić kosztem rozwodu z Teodorą³⁸. Poeta bizantyński z czasów Cesarstwa Nicejskiego, pisząc o małżeństwie Jana III Watatzesa z Konstancją, cesarzową nazwał cyprysem, a cesarza bluszczem³⁹. Autor odwołał się do starożytnego mitu o Dafne i Apollinie. Dafne, uciekając przed zakochanym w niej Apollem, zamieniła się w drzewo wawrzynu. Wtedy Apollo uwieńczył swe ciało gałązkami laurowymi (wawrzynowymi), by w ten sposób być blisko ukochanej. Porównanie Konstancji do cyprysu dowodzi, że była kobietą kochaną i pożądaną tak dalece, że cesarz „oplół” ją swym uczuciem niby bluszczem. Z tych paru słów poety, które z racji „*licentia poetica*” trzeba jednak traktować z ostrożnością, można wysnuć wniosek o atrakcyjności Konstancji, w której – po śmierci Watatzesa – zakochał się Michał Paleolog. Nic dziwnego, że uczucie to przeraziło żonę Michała, Teodorę. Obawiała się ona utraty wpływów i pozycji – najwyższej w chrześcijańskim świecie. Kronikarz przytacza rozumowanie cesarzowej, tak jakby to jemu zwierzała się ze swej troski. Teodora była wszak legalną małżonką, koronowaną na cesarzową, matką Andronika II, wyniesionego do godności współcesarza, i Konstantina, urodzonego już w Konstantynopolu, w komnacie porfirowej. I oto teraz, z powodu przetrzymywanej na dworze łacinniczki, Konstancji, miała paść ofiarą takiego afrontu, być porzuconą przez męża, pozbawioną godności cesarskiej i wszelkich dystynkcji⁴⁰. Widząc już w wyobraźni swą rywalkę na tronie obok cesarza, nakłoniła patriarchę, aby przemówił do rozsądku Michałowi VIII. Patriarcha odwołał się do gniewu Bożego. Rozważywszy wszystkie konsekwencje, Michał, który miał już na sumieniu odsunięcie od rządów Jana IV Laskarisa, prawowitego następcy tronu, zdecydował się na odesłanie cesarzowej-wdowy Konstancji–Anny do jej brata Manfreda na Sycylię⁴¹. Pozycja Teodory na dworze pozostała niezachwiana. Z opowieści tej można wywnioskować, jakie awantaże przynosiła rola cesarzowej-

³⁷ Idem, *Women in Byzantine Aristocratic Society*, [w:] *The Byzantine Aristocracy IX–XIII Centuries*, ed. M. Angold, Oxford 1984, s. 13.

³⁸ G. Pachymeres, *op. cit.*, s. 182.

³⁹ Wiersz Michała Eurenikosa za: A. Gardner, *The Lascarids of Nicaea. The Story of Empire in Exile*, London 1912, s. 308.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 183–184.

⁴¹ *Ibidem*, s. 184–185. Annę wymieniono na Aleksego Strategopulosa, wodza bizantyńskiego przebywającego w niewoli u Manfreda, cf.: D. J. Geanakoplos, *Emperor Michael Palaeologus and the West 1258–1282. A Study in Byzantine-Latin Relations*, Cambridge Mass. 1959, s. 144–145. Małżeństwo z Konstancją–Anną mogło mieć charakter polityczny i pieczętować zgodę z dawnym wrogiem Manfredem.

Teodora wyszczególnia wszystkie jej atuty – jest żoną cesarza i matką następcy tronu, przysługują jej liczne przywileje, otacza ją znakomity dwór, ma prawo do purpury, odpowiedniej dla cesarzowej. Pachymeres mówi o tym także przy okazji małżeństwa Anny Węgierskiej z Andronikiem II⁴².

Znaczenie polityczne cesarskich małżonek było ograniczone, miały szansę wybić się po śmierci męża, jeśli syn był małoletni. Doszło do tego w przypadku Anny Sabaudzkiej, matki 9-letniego Jana V. Nie była tylko wdową po zmarłym cesarzu, ale rządziła jako cesarz. Casus Anny jest jednak wyjątkowy. Polityczną rolę na dworze próbowała jeszcze odegrać Jolanta z Montferrat, ale nie powiodły się jej dyplomatyczne manipulacje. Ch. Diehl zwraca uwagę na pajęczą sieć kobiecych intryg, w które uwikłana była żeńska część otoczenia władcy, rywalizująca między sobą o wpływy polityczne, co często miało charakter małostkowych podchodów i rozgrywek⁴³. Na zewnątrz jednak dwór prezentował się okazale, a pompa dworska dawała złudzenie bogactwa Bizancjum. A przecież, gdy Anna Sabaudzka nierozsądnie zastawiła insygnia cesarskie w Wenecji w 1343 r., trzeba je było zastąpić koroną z połączanej miedzi, a i nakrycia na stole nie były już srebrne i złote⁴⁴. W istocie, stan państwa znajdował potwierdzenie w znanym średniowiecznym powiedzeniu: „Świat się kończy, a moja żona kupuje sobie coraz to nowe stroje”⁴⁵. Konstantynopol nie przypominał już miasta z dawnej świetności, której świadkami byli Wilhelm z Tyru czy Odo de Deuil, zachwycający się wyglądem pałacu w Blachernach⁴⁶. Obecnie stolica cesarstwa mogła rozczarować nowo przybywające panie. Na dodatek często miały one kłopoty zdrowotne związane z aklimatyzacją w nowym środowisku. Mimo że wywodziły się na ogół z tego samego obszaru śródziemnomorskiego, to jednak źle znosiły trudy podróży, a po przybyciu często chorowały. Pierwszym przykładem jest zła samopoczucie Rity, która w drodze z Małej Armenii do Konstantynopola poczuła się tak źle, że trzeba było zatrzymać się na Rodos⁴⁷. Drugim – casus Anny Sabaudzkiej, która przybyła do Konstantynopola w lutym 1326 r., ale z ceremonią zaślubin czekano aż do października⁴⁸. Możliwe, że stan jej zdrowia był tak dalece niepewny, że czekano na ostateczne rozstrzygnięcie, którym była śmierć albo wyzdrowienie.

⁴² G. Pachymeres, *op. cit.*, s. 183–184.

⁴³ Ch. Diehl, *Etudes byzantines*, Paris 1905, s. 232.

⁴⁴ D. M. Nicol, *Byzantium and Venice. A Study in Diplomatic and Cultural Relations*, Cambridge 1988, s. 259–260.

⁴⁵ Za: A. Vasiliev, *Pero Tafur. A Spanish Traveller of the Fifteenth Century and His Visit to Constantinople, Trebizond and Italy*, Byz., vol. 7 (1932), s. 112.

⁴⁶ E. Langille, *La Constantinople de Guillaume de Tyr*, Byz., vol. 63 (1993), s. 173–197.

⁴⁷ O. de Deuil, *Croisade de Louis VII*, [w:] *Collection des mémoires relatif à l'histoire de la France*, Paris 1829, s. 352.

⁴⁸ G. Pachymeres, *op. cit.*, vol. 1, s. 205–206.

⁴⁹ D. Muratore, *Una principessa sabauda sul trono di Bisanzio. Giovanna di Savoia, Imperatrice Anna Paleologina*, Chambery 1909, s. 276.

W przypadku Andronika III małżeństwo z Anną było już drugim związkiem, a jak wiadomo, prawo kanoniczne Bizancjum niechętnie traktowało drugie małżeństwo, a cóż dopiero trzecie czy czwarte⁴⁹. Sądzę więc, że z tego względu zwlekano ze ślubem. D. M. Nicol uważa, że stan zdrowia Anny był na tyle słaby, że za życia męża miała swą rezydencję w Didymotyce⁵⁰. Tam urodziła syna. Powietrze było najwyraźniej lepsze niż w Konstantynopolu. Biorę pod uwagę ten argument, ale nie jest wykluczone, że aspiracje polityczne Anny dały o sobie znać na tyle wcześniej, że Andronik III, wsparty zapewne przez swego ambitnego przyjaciela, Jana Kantakuzena, wołał, aby cesarzowa przebywała z dala od Konstantynopola i czyniła przede wszystkim to, do czego była powołana, a zatem rodziła dzieci.

Pora teraz zobaczyć, jak wywiązały się z tego podstawowego obowiązku łacinniczki będące żonami cesarzy. Zagłębienie się w dane biograficzne przynosi odpowiedź nie tylko na pytanie: czy i ile urodziły dzieci, ale także jak wiele czasu przyszło im spędzić w Bizancjum – ich nowej ojczyźnie. Czas ten trzeba przy tym podzielić na dwie części: jedną stanowią lata spędzone u boku męża, drugą – okres wdowieństwa, o ile przedwczesna śmierć nie zabrała ich z tego świata jeszcze za życia małżonka. W rozdziale drugim była mowa o tym, w jakim wieku łacinniczki poślubiły Paleologów. Przyjrzyjmy się teraz, kiedy rodzą dzieci i ile czasu w ogóle spędzają w Bizancjum. Anna Węgierska, pierwsza żona Andronika II, urodziła mu dziecko po 4 latach, czyli licząc sobie ok. 16 lat, a zmarła w wieku 21 lat, mając za sobą urodzenie jeszcze jednego chłopca i 9 lat spędzonych w Bizancjum⁵¹. Druga żona Andronika II, Jolanta z Montferrat urodziła pierwsze dziecko po dwóch latach małżeństwa, mając 13–14 lat, a w Bizancjum spędziła lat 33, umierając w wieku 45 lat. Była matką siedmiorga dzieci, z tego troje zmarło w niemowlęctwie⁵². Ich utrata tak dalece zmartwiła cesarza, że postanowił zapewnić szczególną opiekę kolejnej latorośli, Symonidzie. Z nadaniem jej imienia związana jest historia odwołująca się do bardzo starych zwyczajów, jeszcze pogańskich. Wybierano wtedy na patronów nowo narodzonych dzieci bogów greckich, w chrześcijańskim Bizancjum zwracano się zaś o pomoc do świętych. Teraz też ustawiono ikony, a przed nimi świece. Najdłużej paliła się świeca przed wizerunkiem św. Szymona, stąd imię: Symonida (Symonis)⁵³. Wierzono, iż została oddana w opiekę apostołowi, który miał dbać o jej zdrowie. Symonis wyrosła na ładną dziewczynkę. Musiała być dobrze rozwinięta: skoro w wieku 8 lat mogła przeżyć swą inicjację seksualną jako żona 40-letniego Milutina. Syn Andronika z pierwszego małżeństwa, Michał IX, poślubił Ritę

⁴⁹ R. Guillard, *Etudes byzantines*, chap. XI, *Les noces plures à Byzance*, Paris 1959, s. 261.

⁵⁰ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady. Ten Portraits 1250–1500*, Cambridge 1994, s. 82–95.

⁵¹ PLP, ed. E. Trapp, fasc. 9, Wien 1989, nr 21 348.

⁵² *Ibidem*, nr 21 361.

⁵³ G. Pachymeres, *op. cit.*, vol. 2, s. 277.

z Małej Armenii. Pierwsze dziecko urodziła po roku, mając 18 lat, potem było jeszcze troje dzieci. Zmarła w wieku ok. 55 lat, przeżywszy u boku męża 25 lat, a resztę w klasztorze, co razem daje 38 lat pobytu w Bizancjum⁵⁴. Adelajda z Brunzswiku, żona Andronika III, urodziła jedynego syna po 4 latach małżeństwa, licząc sobie 28 lat. Dziecko żyło 8 miesięcy. Adelajda zmarła w wieku 31 lat, przeżywszy w Bizancjum 7 lat⁵⁵. Joanna Sabaudzka, druga żona Andronika III, urodziła pierwsze dziecko po 4 latach małżeństwa, jako 26-letnia kobieta. Powiła jeszcze dwoje dzieci. W Bizancjum spędziła w sumie 38 lat, z tego 13 przy boku męża, 6 – jako regentka i blisko 20 jako cesarzowa-wdowa. Zmarła, mając ok. 60 lat⁵⁶. Wybrana na żonę Jana VII – współcesarza – Eugenia Gattilusio, urodziła syna po 3 latach małżeństwa, mając zapewne ok. 15-16 lat, jeśli przyjmiemy standardowy wiek 12-13 lat jako wiek zamążpójścia. Dziecko szybko zmarło. W Bizancjum Eugenia spędziła 10 lat, a po śmierci męża żyła jeszcze 33 lata, umierając w wieku ok. 55 lat⁵⁷. Zofia z Montferrat, druga żona Jana VIII, nie miała dzieci, jako że została odrzucona przez męża. Opuściła Bizancjum po prawie 6 latach, mając ok. 33 lat i resztę życia, czyli blisko 10 lat, spędziła w klasztorze we Włoszech, umierając w wieku mniej więcej 43 lat⁵⁸. Magdalena Tocco, żona przyszłego Konstantyna XI, wówczas jeszcze despoty nie urodziła mu dziecka i zmarła rok po ślubie, licząc sobie co najmniej 13 lat⁵⁹. Druga żona despoty, Katarzyna Gattilusio także zmarła po roku, mając przypuszczalnie tyle lat co jej poprzedniczka⁶⁰. Następców tronu przysporzyły więc: Anna Węgierska, Rita z Armenii i Anna Sabaudzka. Jolanta z Montferrat urodziła dzieci, które nie miały prawa dziedziczenia tronu, inne łacinniczki albo nie rodziły, albo ich dzieci żyły krótko. Narodziny syna były obchodzone hucznie, czego przykładem jest festyn zarządzony przez Andronika III na wieść o tym, że Anna Sabaudzka urodziła mu syna⁶¹.

⁵⁴ PLP, nr 21356. Data ślubu Rity podana zgodnie z poprawką A. Failler, *Quelques remarques sur le fascicule 9 du „Prosopographisches Lexikon der Palaiologenzeit“*, REB, t. 49 (1991), s. 266.

⁵⁵ PLP nr 21356; W. Ohnsorge, *Abendland und Byzanz. Gesammelte Aufsätze zur Geschichte der byzantinisch-abendländischer Beziehungen und des Kaisertums*, Darmstadt 1958, s.493.

⁵⁶ PLP, nr 21347; R.-J. Loenertz, *Chronologie de Nicolas Cabasilas 1345-1354*, „*Orientalia Christiana Periodica*”, vol. 21 (1955) = *idem, Byzantina et Franco-Graeca*, Paris 1970, s. 315. Ustalił datę śmierci Anny na 1365 r.

⁵⁷ PLP, nr 21358; G. T. Dennis, *An Unknown Byzantine Emperor Andronicus V Palaeologus (1400-1407?)*, „*Jahrbuch der Osterreichischen Byzantinischen Gesellschaft*”, Bd. 16 (1967), s. 175-187.

⁵⁸ PLP fasc. 11, Wien 1990, nr 26389; M. Dąbrowska, *Sophia of Montferrat or the History of One Face*, „*Acta Universitatis Lodzianae*” [w druku].

⁵⁹ PLP, nr 21377. Jeśli przyjmujemy, że respektowano prawo kanoniczne, według którego dziewczęta mogły wychodzić za mąż od 12. roku życia.

⁶⁰ PLP, fasc. 2, (1977) nr 3580, s. 153. G. Phrantzes, *op. cit.*, s. 195. Czy jej śmierć nie była rezultatem poronienia?

⁶¹ N. Gregoras, *Byzantina Historia*, [w:] CSHB, vol. 1, ed. L. Schopen, Bonnae 1829, s. 482.

Poza narodzinami dziedzica, najważniejszą kwestią był sojusz Bizancjum z krainą ojczystą cesarzowych bądź z innymi potęgami, które ten sojusz popierały. Jak wspominałam już w rozdziale pierwszym, wiele z omawianych związków było nieudanych, kryterium doboru było bowiem wybitnie polityczne. Niechcianą żoną była Adelajda z Brunszwiku, pierwsza żona Andronika III, którą zdradzał, a miłostki te doprowadziły do, też już przywoływanej, przypadkowej śmierci jego brata Manuela (mylnie uznanego za konkurenta do serca nieznanym damy), czego z kolei nie przeżył ich ojciec, Michał IX, wkrótce umierając⁶². Jan V, mąż Heleny Kantakuzeny, wprowadzie Bizantynki, ale także narzuconej układem politycznym, również zdradzał ją, a przecież była zapewne tak urodziwa, jak jej siostra Teodora wydana za tureckiego emira Orchana⁶³. Kronikarz pisze wręcz złośliwie, że Jana V interesowały wyłącznie kobiety. Cesarz odziedziczył te zainteresowania zapewne po ojcu, Androniku III. Chalkokondyles mówi, że Jan V zakochał się w narzeczonej syna, Eudokii z Trapezuntu, i ożenił się z nią pod koniec swego życia⁶⁴. R. Loenertz traktuje to jako błąd kronikarza, podtrzymuje go w tym A. Bryer, ale M. Carroll sugestywnie przekonuje, że Eudokia została jednak żoną Jana V⁶⁵. Ciekawe, z jakiego związku pochodziła Zampia (grecka wersja zachodniego imienia Izabela), naturalna córka Manuela II, która przyszła na świat, zanim jej ojciec ożenił się, już jako mężczyzna prawie 40-letni. Manuel wydał ją za Hilarego Dorię, czyniąc tym samym awanse Genuńczykom⁶⁶. Choćby z tych trzech przykładów wynika, że cesarze, respektując rzeczywistość polityczną, realizowali się w związkach uczuciowych z innymi kobietami. Zofia z Montferrat nie została zaakceptowana przez Jana VIII ze względu na swoją brzydotę⁶⁷. Viller twierdzi co prawda, że parę tę podzieliły różnice religijne. Trudno dać temu jednak wiarę⁶⁸. Trzecia z kolei żona Jana VIII, piękna Maria z Trapezuntu, miała – zdaniem Tafura – utrzymywać intymne związki z własnym bratem, Aleksandrem, przebywającym w Konstantynopolu⁶⁹. Ta opinia kładzie się

⁶² D. M. Nicol, *The Last Centuries of Byzantium 1261–1453*, London 1972, s. 161.

⁶³ *Ibidem*, s. 209.

⁶⁴ L. Chalcocondyles, *op. cit.*, s. 81.

⁶⁵ R.-J. Loenertz, *Une erreur singulière de Laonic Chalcocondyle: le prétendu second mariage de Jean V Paléologue*, REB, vol. 15 (1957), s. 176–181; A. Bryer, *Greeks and Türkmens: The Pontic Exception*, DOP, vol. 29 (1975), s. 140 = *idem*, *The Empire of Trebizond and the Pontos*, London Variorum Reprints 1980, chap. V. Eudokia była córką Aleksego III Komnena, cesarza Trapezuntu i wdową po emirze Tacedinie. M. Carroll, *A Minor Matter of Imperial Importance in the Sphrantzes „Chronicle”*, Byz., vol. 49, (1979), s. 88–93.

⁶⁶ M. Ballard, *op. cit.*, s. 461. Możliwe, że matka Zampi była weneccjanką poznaną w czasie pobytu Manuela II w republice w 1370 r.

⁶⁷ M. Dąbrowska, *op. cit.*, i rozdział drugi niniejszej pracy.

⁶⁸ M. Viller, *L'union des Eglises entre Grecs et Latins, depuis le concile de Lyon jusqu'à celui de Florence (1274–1438)*, p. VIII. *Les auxiliaires de l'union*, „Revue d'Histoire Ecclesiastique” vol. 18 (1922), s. 44.

⁶⁹ P. Tafur, *Travels and Adventures 1435–1439*, transl. by M. Letts, New York–London 1926, [za:] A. Vasiliev, *op. cit.*, s. 98.

cieniem na historii małżeństwa Jana VIII z Marią. Wydaje się, że Tafur przywiózł ją wprost z Trapezuntu, gdzie nie lubiano Aleksandra, który z tej racji osiadł w stolicy Bizancjum. Aleksander ożenił się z córką Dorino Gattilusio⁷⁰, ale ślad plotki pozostał. W podobny sposób oczerniono Annę Sabaudzką, sugerując, że po śmierci Andronika III związała się z Apokaukosem⁷¹. Zarówno cesarzowa, jak i jej minister nie cieszyli się popularnością wśród Bizantyńczyków, łatwo więc było obciążyć ich takim pomówieniem.

Nie ulega wątpliwości, że uroda – obok czynników politycznych – nadal grała swą rolę. Nie wzbudziła przeto aplauzu cesarza Adelajda z Brunszwiku, jak niegdyś jej również niemiecka poprzedniczka, Berta von Sulzbach, pierwsza żona Manuela I Komnena⁷². Manuel zdradzał więc Bertę ze swą bratanicą Teodorą, a Andronik III z nieznaną z imienia kochanką, zdradzał Adelajdę. Niepiękna, chociaż mądra, była także Helena Dragasz, serbska żona Manuela II Paleologa⁷³. Wszelako to nie ona stała się kobietą jego życia, była nią zapewne matka Zampii. Standardowe wymogi urody spełniała z pewnością Maria z Trapezuntu, trzecia żona Jana VIII. Dla kronikarzy bizantyńskich jej uroda była tak oczywista, że nie trzeba jej było opisywać, w przeciwieństwie do brzydoty Zofii. Wystarczyło, że ten sam Dukas, który tak bezwzględnie opisał Zofię z Montferrat, zanotował, iż Maria była piękna i dobrych manier (*ōraia, kai kále, kai ēthe*)⁷⁴. Piękną Marią zachwycił się natomiast – jak pamiętamy – podróżnik z Zachodu, Bertrandon de la Broquière, opisując jej urodziwą twarz, jego zdaniem zbyt umalowaną⁷⁵. Kronikarz przyglądał się jej uważnie, skoro spostrzegł nawet rubinowe kolczyki. Twarzy nie można więc było ukryć, oglądano ją podczas uroczystości dworskich i wiele wskazuje na to, że była to twarz odkryta, bez zasłony, inaczej ani Dukas, ani Bertrandon nie sporządziliby tak dokładnych opisów. Uroda kobiet z Trapezuntu była powszechnie znana, Maria odpowiadała temu stereotypowi⁷⁶. Można uznać, że Trapezunt stosował estetyczne kryterium doboru w polityce matrymonialnej, chociaż oczywiście nie opierał się tylko na urodzie, ale i na aliansach, m. in. z genueńską rodziną Gattilusio, bogatą i wpływową. Maria Gattilusio, żona wspomnianego już Aleksandra, była np. bardzo piękna, toteż po zajęciu Trapezuntu przez Mehmeda II przeznaczono ją do haremu sułtana⁷⁷.

⁷⁰ A. Luttrell, *John V's Daughters: A Palaiologan Puzzle*, DOP, vol. 40 (1986), s. 108.

⁷¹ D. Muratore, *op. cit.*, s. 47.

⁷² Cf.: Ch. Diehl, *Impératrices de Byzance*, Paris 1959, s. 217–233.

⁷³ I. Djurić, *Sumrak Vizantije. Vreme Jovana VIII Paleologa 1392–1448*, Beograd 1984, s. 59.

⁷⁴ Dukas, *op. cit.*, s. 102.

⁷⁵ B. de la Broquière, *Le voyage d'Outremer*, ed. par Ch. Schefer, Paris 1892, s. 157;

M. Dąbrowska, *Być piękną w Bizancjum*, „Mówią Wieki” [w druku].

⁷⁶ W. Miller, *Trebizond. The Last Greek Empire*, New York 1926 (repr. Amsterdam 1968), s. 88.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 106.

Jeżeli jednak nie były piękne, to czym mogły zjednać sobie cesarza? Inteligencją, wiedzą, odpowiednim posagiem? Jeszcze raz trzeba podkreślić, że „polowanie” na wpływowego teścia stało na pierwszym miejscu. Za tą polityką kryły się jednak osobiste losy kobiet, a także interesy całkiem innych sił politycznych. Poza rodzeniem dzieci i pełnieniem reprezentacyjnych funkcji, do których uroda była wskazana, łacinniczki musiały znaleźć dla siebie jakieś miejsce w bizantyńskim świecie. Z pewnością uczyły się greckiego po to, aby akomodować się łatwiej do lokalnego środowiska. Już w XII w., za Manuela I Komnena, łacinnicy na dworze mówili po grecku, kalecząc jednak język, co wypominał im skrupulatny kronikarz Choniates⁷⁸. Grekę musiały sobie przyswoić także łacińskie żony Paleologów. W jakim języku bowiem, jeśli nie po grecku, Jolanta z Montferrat klóciła się z Andronikiem II?⁷⁹ Co prawda nie można wykluczyć znajomości łaciny u Andronika, jako że jego edukacja przypadła na czasy zbliżenia z Rzymem i unii lyońskiej. Wiadomo, że Jan Kantakuzen znał łacinę, bo w tym języku przywoływał do porządku Katalończyków, służących w jego wojskach⁸⁰. Genueńczycy z Pery, przybywający na dwór, pozdrawiali cesarza po łacinie, życząc mu wielu lat życia. To samo, ale w języku angielskim, czynili Waregowie, przyboczna gwardia cesarza, składająca się z Normanów mówiących po angielsku. Cesarz miał do dyspozycji oddziały zaciężne łacinników, na czele których stał wielki konetabl⁸¹. Dwór bizantyński był więc dwu-, a nawet kilkujęzyczny, z przewagą greki, oczywiście. Powracam jednak do Jolanty. Jej syn Teodor wspomina matkę czytającą *Biblię*⁸². Mógł to być tekst grecki, ale i łaciński. Teodor jednak słabo znał łacinę, a lepiej grekę, stąd wniosek, że wpływ matki i jej otoczenia nie był nań zbyt duży. Możliwe więc, że Jolanta czytała *Biblię* napisaną po grecku, a także w tym języku klóciła się z mężem. Dowodzi to szybkiego przyswojenia sobie greki. Był to przecież zasadniczy warunek lepszego asymilowania się w bizantyńskim świecie – o czym była już mowa.

Kobiety w Bizancjum były poddane swego rodzaju przewodnictwu duchowemu wybitnych intelektualistów. Dotyczyło to np. Heleny Kantakuzeny, żony Jana V. Korespondowała ona na temat literatury z Demetriuszem Kydonesem, ten zaś przekazywał jej wskazówki i podsuwał nowe księgi⁸³. Tak też było w przypadku Chumnajny, której Jolanta z Montferrat nie chciała zaakceptować jako swej

⁷⁸ N. Choniates, *Historia*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1835, s. 265.

⁷⁹ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady...*, s. 51, przedstawia ją jako wyjątkowo klótliwą.

⁸⁰ C. P. Kyrris, *John Cantacuzenus, the Genoese, Cyprus, the Venetians and Catalans (1348–1354)*, B., t. 4, 1972, s. 355.

⁸¹ Pseudo-Kodinos, *op. cit.*, s. 208–210.

⁸² *Les Enseignements de Théodore Paléologue* ed. Ch. Knowles, London 1983, s. 30. M. Dąbrowska, *Family Ethos at the Imperial Court of the Palaiologos in the Light of the Testimony by Theodore of Montferrat*, „Byzantina et Slavica Cracoviensia”, vol. 2, ed. A. Różycka-Bryzek and M. Salamon, Cracow 1994, s. 74.

⁸³ Ch. Knowles, *Introduction*, [w:] *Les enseignements...*, s. 13.

synowej⁸⁴. Jej przewodnikiem duchowym był Teoleptos⁸⁵. Irena, w życiu klasztornym Eulogia Chumnajna, była wobec sióstr zakonnych bardzo władcza, świadoma własnej pozycji dworskiej jako wdowa po synu cesarza⁸⁶. Chumnajna jest wzorem bizantyńskiej intelektualistki z wieku XIV, podobnie jak Eudokia, żona despoty Konstantyna, brata Michała IX, porównywana do Hypatii⁸⁷. Styl kształcenia kobiet w Bizancjum jest porównywalny z zachodnim. I tam i tu kobiety miały swe biblioteki i korzystały z dobrodziejstwa lektury. W klasztorach natomiast przyczyniały się do powstawania książek⁸⁸. Nadto trzeba podkreślić, że XIV i XV stulecia przyniosły popularność greki na Zachodzie oraz łaciny na Wschodzie, czego przykładem jest latynofilstwo wspomnianego już intelektualisty bizantyńskiego Demetriusza Kydonesa, czy chęć nauczania się greki przez zachodnioeuropejskiego podróżnika Krzysztofa Buondelmonti. Kydones jako sekretarz Jana VI Kantakuzena stykał się w kancelarii z dokumentami redagowanymi po łacinie. Ta okoliczność skłoniła go do nauki języka łacińskiego, który zgłębiał pod kierunkiem dominikanina z Pery. Zaowocowało to m. in. tłumaczeniem przez niego dzieł Tomasza z Akwinu⁸⁹. Krzysztof Buondelmonti natomiast odczuwał potrzebę uczenia się greki zapewne za sprawą więzi rodzinnych. Jego ciotka Magdalena Buondelmonti była żoną Leonarda I Tocco, władcy Kefalinii, gdzie po śmierci męża sprawowała regencję. Przebywała więc w środowisku wpływów greckich⁹⁰.

Powraca jednak pytanie o różnice kulturowe. Jak były one głębokie i jak dalece wpływały na poczucie obcości łacińskich żon w bizantyńskim środowisku? O języku była już mowa. Przyjrzyjmy się teraz życiu codziennemu. Tafur zwraca uwagę na to, że Grecy chodzą w długich szatach i noszą długie brody, co jego zdaniem wygląda bardzo poważnie. Tafur na tyle jednak poddaje się miejscowej obyczajowości, że sam zapuszcza brodę. Pozbywa się jej jednak, gdy rusza na Zachód, by spotkać Jana VIII we Włoszech. Cesarz jest oburzony, że podróżnik zgolił brodę⁹¹. Na Zachodzie broda służyła jedynie ukryciu kalectwa, uszkodzenia twarzy, lub też była znakiem złożonych ślubów czystości. Co mówiły przyjezdne łacinniczki na widok brodatych mężczyzn? Czy bardzo

⁸⁴ D. Kydones, *Briefe, übersetzt und erläutert von F. Tinnefeld*, vol. 2, Stuttgart 1982, nr 92, s. 497–499.

⁸⁵ A. Hero, *Irene–Eulogia Choumnaina Palaiologina Abbess of the Convent of Philanthropos Soter in Constantinople*, BF, Bd. 9 (1985), s. 122–123.

⁸⁶ A. Laiou, *Observations on the Life and Ideology of Byzantine Women*, BF, Bd. 9 (1985), s. 93.

⁸⁷ N. Gregoras, *op. cit.*, vol. 1, s. 294.

⁸⁸ A. W. Carr, *Women and Monasticism in Byzantium: Introduction from an Art-Historian*, BF, Bd. 9 (1985), s. 11–12.

⁸⁹ Cf. M. Jugie, *Démétrios Cydonès et la théologie latine à Byzance aux XIV^e et XV^e siècles*, EO, vol. 31, (1928), s. 390–391.

⁹⁰ J. P. A. Van der Vin, *Travellers to Greece and Constantinople. Ancient Monuments and Old Traditions in Medieval Travellers Tales*, vol. 1, Istanbul 1980, s. 136.

⁹¹ P. Tafur, [za:] A. Vasiliev, *op. cit.*, s. 120.

zadziwił je ten widok? Zdając sobie sprawę z różnicy kulturowej pod tym względem, Jolanta z Montferrat powierzyła markizat Teodorowi, widząc, że syn (zapewne pod jej wpływem) goli brodę jak łacinnik⁹². Cóż poza brodą i strojem mogło stanowić barierę obcości? Być może kuchnia, choć wspomniałam w rozdziale drugim, że w świcie, która towarzyszyła łacinnikom, znajdował się zapewne rodzimy kucharz. Kuchnia grecka mogła bowiem stanowić powód kolejnego zdumienia. Trzeba przypomnieć, że Tafura np. raził fakt, iż w czasie postu Bizantyńczycy spożywają tylko skorupiaki, a nie ryby, mnisi zaś w ogóle nie jedzą mięsa i ryb „z krwią”⁹³. Kuchnia grecka była z istoty rzeczy orientalna i inna niż zachodnia. Badający to zagadnienie J. Paviot zwraca uwagę na duży w niej udział oliwy, ziół i przypraw, a także cebuli i czosnku. Wymienia też nazwy ryb, przytaczane przez XV- i XVI-wiecznych podróżników. Jeden z nich uważał, że z całej potrawy rybnej najlepsze są zioła, którymi była przyprawiona⁹⁴. M. Poljakovskaja i A. Čekalova rekonstruuja jadłospis bizantyński, z którego wynika, że na stole pojawiały się skorupiaki, ale i jesiotry, i kawior. Jedzono różne gatunki mięsa, tj. wołowinę, wieprzowinę i baraninę oraz dzikie ptactwo, np. kuropatwy. Popularnością cieszyły się sery: paflagońskie i górskie. Jak dziś, lubiano pić jogurt oraz sorbety, czyli soki z owoców, np. jabłkowo-różane, przyprawione miodem. Pito oczywiście wino i jedzono owoce, w tym szczególnie chętnie granaty. Używano ostrych przypraw, ale generalnie, zdaniem auterek, kuchnia była mniej kaloryczna niż na Zachodzie⁹⁵. Trudno się dziwić, w tak ciepłym klimacie, jadło się raczej lekkie potrawy, nie mówiąc już o tym, że pewien wpływ na to, co jedzono miała także kuchnia muzułmańska, czego dowodem są np. właśnie sorbety. Kuchnia bizantyńska nie wydaje się więc stanowić wielkiej bariery kulturowej. Jest bardziej atrakcyjna od zachodniej, urozmaicona bogatym wyborem potraw. Te różnice mogły raczej zjednać sobie łacinniczki niż zniechęcić je do bizantyńskiego stołu.

Odwiedzający Bizancjum w latach 1414–1422 wspomniany już Krzysztof Buondelmonti zwraca uwagę, że w sytuacji upadku państwa, jedyną uciechą, której oddają się Bizantyńczycy jest łakomstwo. Jedzą dużo, nawet zbyt dużo mięsa i ryb, co jest przyczyną wielu chorób. Autor ubolewa, że Konstantynopol, który kiedyś był jednym wielkim pałacem, w którym panowały mądrość, i bon-ton, jest teraz zaniedbany, a Grecy – jego zdaniem – jakby zapomnieli o swej sławnej przeszłości. Cieszą się tylko stołem i nikt nie pamięta nauk Jana Chryzostoma czy Jana Damasceńskiego dotyczących umiaru i wstrzemięź-

⁹² M. Viller, *op. cit.*, s. 40.

⁹³ P. Tafur, *op. cit.*, s. 114.

⁹⁴ Cf. J. Paviot, *Cuisine grecque et cuisine turque selon l'expérience des voyageurs (XV^e–XV^e siècles)*, BF, Bd. 16 (1991), s. 167–169.

⁹⁵ M. A. Poljakovskaja, A. A. Čekalova, *Vizantija: byt i nrawy*, Svierdlovsk 1989, s. 126–133.

liwości⁹⁶. Cnoty te odnosiły się nie tylko do jedzenia, ale i picia. Osobiste petycje do cesarza przyjmowano rano, a nie po południu, z obawy, aby w porze poobiedniej ktoś pijany nie zbliżył się do władcy⁹⁷. Pero Tafur, który spotkał się w Bizancjum z życzliwym przyjęciem, nie zawsze odwzajemniał w swych wspomnieniach tę życzliwość. Podróżnik nazywa Greków grzesznikami⁹⁸, rażą go płaczki rozpaczające głośno nad ciałami zmarłych i za dziwaczny uważa zwyczaj, iż nie można w ciągu dnia otwierać okien w domu zmarłego przez cały rok, chyba, że w wyjątkowych sytuacjach⁹⁹. W kontraście do upadającego Konstantynopola, Tafur przedstawia genueńską Perę, pięknie zbudowaną i tryskającą życiem¹⁰⁰. Z tych opisów wynika, o czym już wspomniałam, różnica poziomu cywilizacyjnego. Konstantynopol bizantyjski odchodził w przeszłość, gdy tymczasem posiadłości łacińskie rozkwitały. Trudno powiedzieć, czy przybyłe z Zachodu żony Paleologów widziały Konstantynopol oczyma Buondelmonti czy Tafura. Z pewnością dostrzegały różnicę między Perą i stolicą Bizancjum, wszelako celebrowany ceremoniał dworski mógł je skutecznie izolować od prawdziwej nędzy upadającego miasta. Nadto styl życia kobiet zakładał przebywanie w *gynaikion*, które – poza uroczystościami publicznymi – stanowiło ich enklawę i oddziało niewidzialnym murem świat bizantyjskich pań od rzeczywistości. Dotyczyło to nie tylko cesarzowych, ale i dam ich dworu. Traktat Pseudo-Kodinoso wyraźnie to potwierdza. Ażyl domowy nie wystawiał ich na widok publiczny, nie były więc przedmiotem niestosownych piosenek czy nawet admiracyjnych wierszy¹⁰¹. Z jednej strony pokazywały się więc publicznie, jak Maria Komnena, żona Jana VIII, opisana przez Bertranda, ale z drugiej strony czyniono wiele, aby prezentowały swą prywatność tylko w komnatach cesarskich. Stąd ładnie opisany przez Tafura zwyczaj, że gdy cesarzowa dosiadała konia, służący podtrzymujący strzemiona odwracali głowy, aby nie zobaczyć nogi basilissy¹⁰². Ten sam Tafur wspomina o popularności polowań z sokołami i psami oraz o bogactwie zwierzyny łownej¹⁰³. Efektem takich wypraw były owe suto zastawione stoły, gdzie wśród innych potraw królowała dziczyzna. Zapraszanie gości do udziału w łowach było stałym gestem cesarskim, doświadczył go także Pero Tafur¹⁰⁴. W owym polowaniu uczestniczyła również Maria Komnena. Zofia z Montferrat, jej poprzedniczka,

⁹⁶ Ch. Buondelmonti za J. P. A. Van der Vin, *op. cit.*, s. 669.

⁹⁷ Pseudo-Kodinos, *op. cit.*, s. 173.

⁹⁸ P. Tafur, *op. cit.*, s. 113.

⁹⁹ *L. cit.*

¹⁰⁰ *L. cit.*

¹⁰¹ R. Kelso, *Doctrine for the Lady of the Renaissance*, Illinois 1956, s. 49.

¹⁰² P. Tafur, *op. cit.*, s. 112.

¹⁰³ *L. cit.*

¹⁰⁴ Cf. J. P. A. Van der Vin, *op. cit.*, s. 98–99 o zaproszeniu na polowanie Gilberta de Lannoy, przebywającego w Bizancjum i Azji Mniejszej w latach 1421–1423. Lannoy uczestniczył w polowaniach i biesiadach cesarskich, pokazywano mu także Konstantynopol.

zapewne nie brała udziału w takich rozrywkach, odrzucona przez męża. Udział kobiet w polowaniach był wspólny dla Zachodu i Wschodu, nie było więc problemu z dostosowaniem się do tego zwyczaju.

Osobną kwestią są misteria, które miała rzekomo wprowadzić w Bizancjum Anna Sabaudzka. Van der Vin zwraca uwagę, że ten typ widowisk znano już od IV krucjaty¹⁰⁵. Przedstawienia teatralne nie były jednak pomysłem Zachodu, starożytna Grecja była przecież ojczyzną teatru. Także Turcy korzystali z tej formy ekspresji, np. chcąc ośmieszyć przeciwnika. Anna Komnena z oburzeniem przytacza scenę, gdy Turcy parodiują chorobę Aleksego Komnena, przedstawiając go leżącego ciągle w łóżu, Aleksy bowiem cierpiał na podagrę¹⁰⁶. De la Broquière natomiast pisze na temat swego uczestnictwa w misterium religijnym o Nabuchodonozorze. Oczekiwał tego wydarzenia teatralnego po nabożeństwie w Hagia Sophia, gdzie towarzyszył parze cesarskiej¹⁰⁷. Misteria były więc wspólną rozrywką Wschodu i Zachodu. Udział kobiet w polowaniach czy misteriach nie zgadza się z obrazem izolacji, jaki nasuwa się na podstawie obserwacji Filelfa, który odwiedziwszy Konstantynopol w początkach XV w. zanotował później, iż kobiety bizantyńskie, a ściślej dworskie, prowadzą bardzo zamknięty styl życia. Unikają one publicznych spotkań, co pozwoliło im – zdaniem Filelfa – zachować czystość greki¹⁰⁸. Ta uwaga jest przyczynkiem do znajomości greki przez łacinniczki, ale nie znajduje potwierdzenia w zachowaniu cesarskich małżonek, ukazujących się publicznie nie tylko w okolicznościach wyżej opisanych. Bertrandon, który widział piękną cesarzową Marię w kościele, pragnął przypatrzeć się jej z bliska, gdy wychodziła z domu, w którym jadła kolację. Towarzyszące jej grono, składało się z dwóch kobiet i trzech mężczyzn. Nie była to więc wielka eskorta, a nadto pozwalała na to, aby dobrze się Marii przyjrzeć. Bertrandon aż stanął na ławce, by nie pominąć ani jednego szczegółu wyglądu cesarzowej i jej świty¹⁰⁹. S. Runciman jest zdania, że publiczne pokazywanie się kobiet jest efektem wpływów zachodnich¹¹⁰. A. Laiou z kolei, opierając się na przekazie Filelfo uważa, że mały udział kobiet w życiu publicznym wynikał z konieczności ekonomicznych¹¹¹. Oszczędność miała zatem dotyczyć reprezentacyjnych strojów czy otwartego stylu życia. Opinie uczonych są wzajemnie sprzeczne, tak jak wykluczające się są wnioski wpływające z analizy źródeł. Z jednej strony Pseudo-Kodinos i Filelfo przekonują, że obecność kobiet w życiu publicznym jest bardzo dyskretna, z drugiej wydaje

¹⁰⁵ *Ibidem*, vol. 1, s. 360.

¹⁰⁶ A. Komnena, *Aleksjada*, przeł. O. Jurewicz, t. 2, Wrocław 1972, s. 228–229.

¹⁰⁷ B. de la Broquière, *op. cit.*, s. 155–156.

¹⁰⁸ Za: S. Runciman, *Women in Byzantine...*, s. 22.

¹⁰⁹ B. de la Broquière, *op. cit.*, s. 156.

¹¹⁰ S. Runciman, *Some Notes...*, s. 122.

¹¹¹ A. Laiou, *The Role of Women in Byzantine Society*, [w:] XVI. *Internationaler Byzantinistischer Kongress. Akten*, Bd. 1, Teil I, Wien 1981, s. 260.

mi się, że trzeba dać wiarę podróżnikom, takim jak Tafur czy de la Broquière, wedle których kobiety dworu bizantyńskiego nie trwają tak dalece w tradycyjnej, typowej dla Wschodu, izolacji swego świata. Dwór był otwarty i przenikały się w nim wpływy łacińskie i greckie, czego dowodem jest uwieczniona przez Tafura scena, gdy kastyljski muzyk przygrywa na lutni Janowi VIII¹¹². Łacinniczki przybywając na ten sam dwór, mogły więc – w jakimś sensie – znaleźć się we własnym kręgu kulturowym i posłuchać starych, zachodnich ballad. Ta mała scena stawia pod znakiem zapytania jakąkolwiek obcość kultur wschodniej i zachodniej – mimo schizmy. Tafur np. był pośrednikiem w przekazywaniu informacji między Trapezuntem, Konstantynopolem a Ferrarą, dokąd udał się Jan VIII, by podpisać unię. Gdy przebywał w Trapezuncie, tamtejszy władca wypytywał go o losy siostry i brata w Konstantynopolu¹¹³ (chodzi o Marię i Aleksandra). Ten sam Tafur opowiadał Janowi VIII we Włoszech o żonie (tej samej Marii) i braciach¹¹⁴. Świat jest zatem bardziej otwarty niż przedstawiają go zazwyczaj historycy zajmujący się późnym Bizancjum. Trudno też przyjąć tezę Bertelé, że dopiero Anna Sabaudzka wprowadziła w Konstantynopolu turnieje i festyny, do których Bizancjum nie było przyzwyczajone¹¹⁵. Turnieje znane już były za czasów latynofilskich rządów Manuela I Komnena, czyli w II połowie XII w. Na dworze Andronika III, zatem za czasów Anny Sabaudzkiej, w turniejach prezentowali się rycerze zarówno sabaudzcy, jak i bizantyńscy¹¹⁶. Było to niewątpliwym dowodem interakcji dwóch kultur. Trudno przytaknąć Gregorasowi, sugerującemu, iż festyn zorganizowany na cześć urodzin Jana V był nowego typu rozrywką dla Bizantyńczyków¹¹⁷. Prawdą jest, że nie przewidywała turniejów i festynów wcześniejsza etykieta bizantyńska, ale też ów obyczaj pojawił się znacznie później niż Konstantyn Porfirogeneta opisał ceremoniał bizantyński w X w. Ch. Diehl również pisze o szokującej reakcji Bizancjum na turnieje, słucha więc Gregorasa, ale obu trudno przyznać rację¹¹⁸. Bertrandon notuje, że cesarzowa przygląda się jakiemuś festynowi z otwartego okna. Chodzi znów o tę samą Marię Komnenę – z jednej strony dystansującą się od zabawy, z drugiej – zainteresowaną festynem, którego uczestnicy mogą podziwiać cesarzową, ta bowiem stoi w oknie¹¹⁹.

Jeśli ufać Gregorasowi, to Jolanta z Montferrat uczyniła swe życie prywatne z cesarzem tematem powszechnych rozmów. Kronikarz powiada, że rozgłaszała tajemnice sypialni, była – jego zdaniem – bezczelna, zuchwała i bezwstydna.

¹¹² P. Tafur, *op. cit.*, s. 93.

¹¹³ *Ibidem*, s. 199.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 120.

¹¹⁵ T. Bertelé, *Monete e sigilli di Anna di Savoia imperatrice di Bisanzio*, Roma 1937, s. 3.

¹¹⁶ D. Muratore, *op. cit.*, s. 257.

¹¹⁷ N. Gregoras, *op. cit.*, vol. I, s. 482.

¹¹⁸ Ch. Diehl, *Impératrices...*, s. 277.

¹¹⁹ B. de la Broquière, *op. cit.*, s. 167.

Wyszzydzała małżonka, nie bojąc się ani Boga, ani nie mając wstydu¹²⁰. Według Gregorasa miała opowiadać o swym pożyciu z Andronikiem mnichom i szlachetnie urodzonym. Była nieobliczalna w słowach (stąd kłótnie, o których wspomniałam przy okazji omawiania języka). Gregoras, przeciwstawiając skandaliczne – w jego opinii – zachowanie Jolanty, skromności kobiet bizantyńskich powiada, że pierwsza lepsza Bizantynka czerwieniłaby się słuchając owych opowieści¹²¹. Czy z tego wynika, że Greczynki były ideałem, a łacinniczki, zwłaszcza zaś Jolanta, pozwalały sobie na zbyt wiele? Z wiadomości o początkach pobytu Jolanty w Bizancjum wynika, że była miłą dziewczyną, a jej impulsywny charakter objawił się dopiero wtedy, gdy dorosła. Zapewne jej agresywność wynikała po części także z faktu, że Andronik był innego zdania, gdy idzie o zabezpieczenie dzieci z ich związku. Odmówił apanaży, które chciała wprowadzić na wzór zachodni¹²². Gąsło więc uczucie cesarza do Jolanty i przeobrażało się we wzajemną niechęć, czego wyrazem był wyjazd cesarzowej do Tesaloniki, gdzie przebywała z dala od męża. Jolanta posłużyła Gregorasowi jako negatywny model kobiecości, antywzór, który wyrażał się w niestałości uczuć, przechwałkach, bezwstydnym opowieściach itd.¹²³ Czy jednak wyraźny mizogynizm kronikarza nie był efektem jego braku sympatii do łacinniczek? Powstaje pytanie, czy dzisiejszemu historykowi wolno polegać na relacji Gregorasa, który w podobny sposób, z niechęcią, opisał Annę Sabaudzką. Czy możliwe, że ta reakcja wynikała z faktu, iż Jolanta już za życia męża, a Anna jako regentka, uzurpowały sobie zbyt duże prawa polityczne, do których cesarstwo Paleologów nie było przyzwyczajone? Taka konstatacja byłaby fałszem, Bizancjum bowiem znało silną rękę cesarzowych, poczynając choćby od Teodory, żony Justyniana Wielkiego i nadto rodowitej Bizantynki. Gregorasowi, niechętnemu łacinniczkom, dają wiarę także współcześni bizantyniści, którzy nawet nie próbują wziąć w obronę choćby Jolanty. Za kronikarzem idzie również Nicol w swej ostatniej książce o cesarzowych¹²⁴. Dlaczego jednak nie dawać wiary w dobrotliwość i łagodność Jolanty, o której pisze tak jej własny syn Teodor? Jej dobroć i współczucie miało objawiać się także w stosunku do zwierząt¹²⁵. Oczywiście, mam świadomość faktu, że synowi nie wypadało źle mówić o matce. Jego przychylna opinia mogła wynikać z czystej konwencji. Byłabym więc skłonna wypośredkować swe zdanie między przytykami Gregorasa, a synowską miłością Teodora¹²⁶. Kolejną ofiarą złośliwości wspomnianego autora stała się Anna Sabaudzka, której również nie szczędził słów krytyki. Ukazał ją jako kobietę przewrotną.

¹²⁰ N. Gregoras, *op. cit.*, vol. 1, s. 185.

¹²¹ *L. cit.*

¹²² Cf.: J. W. Barker, *The Problem of Apanages in Byzantium during the Palaeologian Period*, B., t. 3 (1971), s. 108. Autor zwraca uwagę, że Jolanta traktowała Tesalonikę i jej okolice jako własny apanaż.

¹²³ N. Gregoras, *op. cit.*, s. 235–236.

¹²⁴ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady...*, s. 51.

¹²⁵ *Les Enseignements...*, s. 29.

¹²⁶ M. Dąbrowska, *Family Ethos at the Imperial Court...*, s. 75.

pochodzącą z barbarzyńskiego Zachodu¹²⁷. Tropem tej charakterystyki poszedł także Ch. Diehl, nazywając Annę kobietą mało inteligentną i złośliwą, nie umiejącą odróżnić dobra od zła, w swym niezdecydowaniu zdana na faworytów¹²⁸. Gregoras wspomina o okrucieństwie Anny wobec jeńców podczas wojny domowej między nią a Janem Kantakuzenem¹²⁹. Trudno się jednak dziwić. Z tym brakiem litości traktowała zwolenników swego wielkiego wroga. Anna czyniła jednak ludzkie gesty wobec przeciwników, o czym świadczy próba ratowania Teodory Kantakuzeny, matki Jana, której posłała swego lekarza¹³⁰. Trzeba przy tym sprawiedliwie zaznaczyć, że to Anna osadziła Teodorę w więzieniu, a pomoc lekarska przybyła za późno. Wszelkie nieszczęścia, jakie spadły na państwo, Gregoras przypisuje Annie. Między innymi uważa, że trzęsienie ziemi w Konstantynopolu w 1346 r. było karą bożą wymierzoną przeciw Annie, która nie chciała zaakceptować zwycięstwa Kantakuzena¹³¹. Bardziej elegancki wobec Anny jest w swej relacji sam Kantakuzen. Niewątpliwie wynika to z faktu, że opisując okres wojny domowej, chciał pokazać siebie i – mimo wszystko – przeciwniczkę w korzystnym świetle. Po swej koronacji wyznał wszak, że uczynił to tylko dla dobra Anny i jej syna¹³². Podobnie jak w przypadku Jolanty, tak i w stosunku do Anny trzeba wziąć pod uwagę fakt, że cesarzowa znana jest tylko z opisów swych adwersarzy i trudno powiedzieć jaka była naprawdę. Nie ma bowiem takiego tekstu jak *Les enseignements* Teodora z Montferrat, by móc skonfrontować dwie różne opinie. Trudno jednak i dzisiejszemu historykowi bronić Anny, bo jakże pochopnie sprzedała Wenecji bizantyńskie klejnoty koronacyjne. Po zakończeniu wojny domowej Anna wycofała się z życia politycznego¹³³.

W izolacji, jaką siłą rzeczy narzucało *gynaikeion*, a potem rozłąki wynikające z troski o zdrowie (jak pobyt Anny w Didymotyce), czy z niechęci, ale i troski o bezpieczeństwo (jak w przypadku Jolanty, której cesarz zakazał opuszczać Tesalonikę z uwagi na zagrożenie ze strony band katalońskich)¹³⁴, obcość tych kobiet była faktem, czego dowodem jest używanie wobec nich określenia *Xene* (cudzoziemka). Przydomkiem tym, który urósł do rangi imienia, obdarzano już wcześniej kobiety spoza kręgu bizantyńskiego, np. Marię z Antiochii, żonę Manuela I Komnena¹³⁵. Za czasów Paleologów Rita z Armenii przyjęła takie imię wstępując do klasztoru¹³⁶. Wynika z tego, że miała jakieś poczucie obcości

¹²⁷ D. Muratore, *op. cit.*, s. 467–468.

¹²⁸ Ch. Diehl, *Impératrices...*, s. 277–279.

¹²⁹ N. Gregoras, *op. cit.*, vol. 2, s. 764–765; D. Muratore, *op. cit.*, s. 428.

¹³⁰ D. Muratore, *op. cit.*, s. 355.

¹³¹ N. Gregoras, *op. cit.*, vol. 2, s. 761.

¹³² J. Cantacuzenus, *op. cit.*, vol. 2, s. 564–568.

¹³³ J. Gill, *Matrons and Brides of Fourteenth Century Byzantium*. BF, Bd. 10 (1985), s. 46.

¹³⁴ *L. cit.*

¹³⁵ Ch. M. Brand, *Byzantium Confronts the West. 1180–1204*, Cambridge Mass. 1968, s. 19.

¹³⁶ S. Binon, *Guy d'Arménie et Guy de Chypre. Isabelle de Lusignan à la cour de Mistra*. „Annuaire de l'Institut de Philologie et d'Histoire Orientales et Slaves”, vol. 5 (1937), s. 136, przyp. 2.

mimo wzajemnego przenikania się kultur wschodniej i zachodniej. Osmoza ta jednak następowała, m. in. w wyniku kontaktów Bizancjum z łacińskim Bliskim Wschodem, gdzie także zawarto dużą liczbę małżeństw mieszanych¹³⁷. Kobiety proweniencji zachodniej, osiadłe na Bliskim Wschodzie korzystały z wielu awantazy, które nie mieściły się w głowach muzułmanom. Damy te mogły sprawować władzę samodzielnie, być regentkami, przyjmować hołdy swych wasali¹³⁸. Bizantyński i muzułmański Wschód był zatem zdziwiony operatywnością i możliwościami politycznymi łacinniczek. Gregoras w swych opiniach nie jest odosobniony; sekundują mu kronikarze arabscy, także wyrażający zdumienie dla swobody politycznej zachodnich kobiet.

Jak już mówiłam w rozdziale drugim, łacińskie żony Paleologów wywodziły się z dwóch środowisk: czysto zachodniego i łacińskiego, zasymilowanego z greckim w wyniku IV krucjaty. Owa wyprawa krzyżowa spowodowała liczne mutacje etniczne, na co wskazuje m. in. M. Balard, pisząc że kobiety greckie poślubiały Genuńczyków zamieszkałych w świecie egejskim¹³⁹. Podobnie rzecz miała się z rycerstwem francuskim osiadłym w Morei. Związki z Greczynkami owocowały rodzinami „metysów” zwanych „Gasmules”, stanowiących całkiem nową społeczność¹⁴⁰. D. M. Nicol zwraca uwagę, że małżeństwa czysto francuskie musiały borykać się w Morei z barierą zbyt bliskiego pokrewieństwa¹⁴¹. Tak oto powstawały nowe społeczności, zasymilowane z kulturą grecką, znające grekę, identyfikujące się bardziej ze światem egejskim niż z Europą Zachodnią, skąd wywodziły się ich korzenie. Można więc mówić o swego rodzaju „rodzinach kolonialnych”, jak Acciaiuoli, sprawujący władzę w Księstwie Aten czy Tocco rządzący wyspą Kefalinia. Chrysostomides, badający tę społeczność „kolonialnych” kobiet, narzeka na brak źródeł dotyczących ich życia i działalności¹⁴². Jedno jest však ważne dla mego tematu – żony Paleologów z rodzin: Gattilusio, Tocco, Acciaiuoli czy Zaccaria przyszły na świat już w świecie egejskim. Zapewne znały grekę i miały znacznie mniej barier do pokonania niż łacinniczki przybywające prosto z Zachodu, choć i te – co staram się wykazać – nie pojawiły się w Bizancjum, jak w zupełnie obcym świecie. Subiektywnie, niektóre z nich czuły się tu źle, może dlatego, że posuwały się zbyt daleko w swych ambicjach politycznych. Nie wydaje się jednak, by to kultura była dla nich barierą. Trzeba szczególnie podkreślić wszelkie gesty zbliżenia dwóch światów: katolickiego i prawosławnego, jak np. wizytę rodzinną

¹³⁷ J. Richard, *Le statut de la femme dans l'Orient latin*, „Recueil de la Société Jean Bodin”, vol. 12 (1962), s. 385.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 388.

¹³⁹ M. Balard, *op. cit.*, s. 320.

¹⁴⁰ *L. cit.*

¹⁴¹ D. M. Nicol, *Symbiosis...*, s. 120.

¹⁴² J. Chrysostomides, *Italian Women in Greece in the Late Fourteenth and Early Fifteenth Centuries*, RSBS, vol. 2 (1982) = *Miscellanea Agostino Pertusi*, vol. 2, Bologna 1982, s. 119.

Hetuma, króla Małej Armenii, u swej siostry Rity, żony Michała IX¹⁴³. Często cytowany podróżnik zachodni Tafur, był pośrednikiem między Marią, żoną Jana VIII, a jej domem w Trapezuncie. Przywiózł stamtąd wieści i zdał relację tak dokładnie, że cesarzowa rzekła: „I Grek nie uczyniłby lepiej”, na co Tafur odparł: „Uczyniłem to, czego wymaga się od chrześcijanina”¹⁴⁴. Ten dialog dowodzi, że schizma kościelna nie przeszkodziła w komunikowaniu się obu omawianych światów. Po tak dobrze złożonej relacji, Tafur został przyjęty przez cesarzową i jej damy dworu, co jest kolejnym przykładem spotkania łańcińsko-bizantyńskiego. Tafur, dopuszczony do dużej konfidencji podczas polowania z Janem VIII, opowiada o sprawach związanych z walką Kastylii z Maurami¹⁴⁵. Inny podróżnik, Bertrandon, pytany jest przez cesarza o losy Joanny d’Arc¹⁴⁶. Bizancjum interesowało się zatem polityką Zachodu. Gdy zaś Tafur podąży za cesarzem do Ferrary, będzie odpowiadał na pytania dotyczące żony i braci, odda listy powierzone przez cesarzową i przyszłego Konstantyna XI. Cesarz, przyjaźnie usposobiony tymi gestami, kazał Tafurowi siadać przy sobie i opowiadać nowiny¹⁴⁷. Nic dziwnego, że wcześniej spotykają Tafura fawory w postaci pokazania mu Hagia Sofia, o co zresztą sam prosi. Uczestniczy wraz z Marią i Konstantynem w nabożeństwie, a potem zwiedza bazylikę, oglądając relikwie¹⁴⁸. Ładna wymiana gestów między Hiszpanem a Bizantyńczykami tylko pozornie nie dotyczy poruszanego przez niego tematu. Opiszana przez Tafura aura porozumienia świata zachodniego i wschodniego, odnosi się także do klimatu kulturowego, w którym znalazły się łańcińskie żony. D. M. Nicol daje przykłady kompletnej integracji etnicznej łacinników i Greków¹⁴⁹. Ta asymilacja nie jest tylko efektem IV krucjaty, poprzedziła ją wcześniej filołańcka polityka Manuela I Komnena w II połowie XII w.¹⁵⁰ Małgorzata Węgierska, żona Izaaka II Angelosa, nawróciła się na prawosławie, tak jak Agnieszka, córka króla Francji Ludwika VII, wydana za małego Aleksego II Komnena, a potem poślubiona przez Andronika I Komnena. Wdowę po Izaaku pojął później za żonę Bonifacy z Montferrat, jeden z przywódców IV krucjaty. Małgorzata była już wtedy całkowicie filohelleńska, podobnie jak Anna Francuska, która nie chciała inaczej niż po grecku rozmawiać z uczestnikami IV wyprawy krzyżowej¹⁵¹. Są to przykłady pełnej lojalności, którą łacinniczki okazały „schizma-

¹⁴³ S ěmpad, *Chronique du Royaume de la Petite Arménie*, [w:] RHC DA, vol. 1, Paris 1869, s. 655–656.

¹⁴⁴ P. Tafur, *op. cit.*, s. 102.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 94.

¹⁴⁶ B. de la Broquière, *op. cit.*, s. LXXIII.

¹⁴⁷ P. Tafur, *op. cit.*, s. 117–119.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 103–105.

¹⁴⁹ D. M. Nicol, *Symbiosis...*, s. 113.

¹⁵⁰ Cf.: B. Hamilton, *Manuel I Comnenos and Baldwin IV of Jerusalem*, [w:] *Kathegtria. Essays Presented to Joan Hussey*, London 1988, s. 353–354.

¹⁵¹ D. M. Nicol, *Mixed Marriages in Byzantium in the Thirteenth Century*, [w:] *Studies in Church History*, vol. 1, London 1964, s. 164 = *idem*, *Byzantium: Its Ecclesiastical History and the Relations with the Western World*, London Variorum Reprints 1972, chap. IV, s. 163.

tykom". Powrócę do przypadku Kleopy Malatesta, który w literaturze przedstawiany jest jako „przymusowe nawrócenie”. Jestem skłonna przyjąć, że zdecydowała się ona na konwersję specjalnie dla swego męża, człowieka bardzo pobożnego, który przecież chciał zostać mnichem. Sądzę, że Plethon piszący monodię po śmierci Kleopy i wychwalający jej postawę religijną, która wyrażała się przyjęciem prawosławia¹⁵², jest bliski prawdy, bliższy niż autorzy współczesnych opracowań. Córka Teodora i Kleopy, Helena, została wydana za władcę Cypru. Była kompletnie zhellenizowana. Z dużą życzliwością udzieliła schronienia uciekinierom z Konstantynopola po 1453 r.¹⁵³ Franciszka Acciaiuoli, siostra pięknej Bartolomei, podpisywała dokumenty jako basilissa, co jest wyraźnym wpływem tradycji bizantyńskiej na kancelarię łacińską¹⁵⁴.

Jolanta z Montferrat, owa „kłótniwa” według Gregorasa, druga żona Andronika II zadbała o wykształcenie łacińskie syna, którego uczyniła potem markizem Montferrat. Wszelako tenże Teodor we własnym utworze dowodzi swego zhellenizowania, a w każdym razie równomiernego wpływu obu kultur: łacińskiej i greckiej na jego osobowość¹⁵⁵. Nie daje przy tym do zrozumienia, by bizantyński rodowód był dla niego czymś trudnym do zaakceptowania. Sama Jolanta okazała się kłopotliwą żoną dla Andronika raczej z racji swych pomysłów politycznych niż różnic kulturowych czy religijnych. Źródła bizantyńskie nie przynoszą ani jednej wzmianki o tym, że łacińskie żony miały trudności w dostosowaniu się do bizantyńskiego dworu. Nie ulega wątpliwości, że przyczynił się do tego uniwersalny system wychowania i kształcenia, spajający chrześcijaństwo mimo schizmy, o czym była mowa w rozdziale poprzednim. Papież, który tak bardzo liczył na to, że Anna Sabaudzka nawróci na katolicyzm swego męża Andronika III, „przeliczył” się w swych rachubach. D. M. Nicol wręcz powiada, że Anna chcąc przypodobać się mężowi, nauczyła się miejscowego języka oraz rytów religijnych¹⁵⁶. D. Muratore zwraca uwagę, że Anna pilnie „studiowała” etykietę bizantyńską, podczas gdy jej mąż prowadził walkę ze swym dziadkiem Andronikiem II, zakończoną nareszcie w 1328 r.¹⁵⁷ Również fakt przejścia Rity na prawosławie jest bardzo czytelny¹⁵⁸. Rytom tej religii Armenka poddała się już na Rodos, gdzie delegacja bizantyńsko-armeńska zatrzymała się z powodu złego samopoczucia przyszłej żony Michała IX. Jedno jest jasne – skoro cesarz recytował *Credo* podczas koronacji i potępiał to, co

¹⁵² G. G. Plethon, *Monodia epi te aoidimo Basilidi Kleópe*, [w:] *Palaiologia kai Peloponesiaka*, vol. 4, ed. S. Lambros, Athenai 1930, s. 161–175.

¹⁵³ L. Makhairas, *Recital Concerning the Sweet Land of Cyprus Entitled „Chronicle”*, ed. R. M. Dawkins, vol. 1 Oxford 1932, s. 682.

¹⁵⁴ J. Chrysostomides, *op. cit.*, s. 132.

¹⁵⁵ M. Dąbrowska, *Family Ethos...*, s. 80.

¹⁵⁶ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady...*, s. 83.

¹⁵⁷ D. Muratore, *op. cit.*, s. 281.

¹⁵⁸ Cf. N. Iorga, *Brève histoire du la Petite Arménie*, Paris 1930, s. 40–41.

potępli Ojcowie Kościoła¹⁵⁹, to dla małżonek cesarskich nie było innej drogi, jak wkroczenie w świat bizantyński także poprzez religię. Na nic się tu zdawały oczekiwania papieża. Nie wyjaśnioną kwestią pozostaje religijność Zofii z Montferrat. Nie zmieniono jej imienia, ale to nie musi dowodzić, że nie przeszła na prawosławie. Z drugiej strony być może nikomu nie zależało na przekonaniu Zofii do prawosławia, skoro cesarz odrzucił swą małżonkę od samego początku tego związku. Nie wyglądano tym samym potomstwa, które czekałoby oczywiście edukacja i religia bizantyńska.

Monety bizantyńskie i pieczęcie, na których umieszczano wizerunki cesarzowych przynoszą pewną wiedzę na temat dworskich strojów w Bizancjum. Przedstawienia na monetach są oczywiście bardzo konwencjonalne, ukazują np. Annę Sabaudzką u boku męża Andronika III i Jana V, ich syna¹⁶⁰. Trzeba przypomnieć, jak wielką i okazałą wyprawę, w tym odzież, Anna wiozła do Bizancjum. Oczywiście, nie mogła w niej występować w trakcie uroczystości oficjalnych. Powstaje pytanie, jaki więc czyniła użytek ze swych włoskich sukien. Czy je nosiła, czy też podporządkowała się także bizantyńskiej modzie, gdy idzie o codzienny ubiór. Monety i pieczęcie bizantyńskie przedstawiają Annę w bizantyńskim stroju ceremonialnym. Jej głowę zdobi korona (*stemma*). Anna ma na sobie *divitision*, czyli szatę o szerokich rękawach, a na to nałożony *loros*, jakby tunikę bez rękawów. Na monetach z czasów, gdy Anna była regentką w imieniu małoletniego Jana V, cesarzowa przedstawiana jest z berłem w ręce, co dowodzi politycznej roli, jaką chciała odegrać¹⁶¹. Anna znika z przedstawień monetarnych po 1347 r., gdy Jan V i Jan VI Kantakuzen dochodzą do pozornego porozumienia¹⁶². Najciekawsze są jednak monety prezentujące Annę jako samodzielną władczynię w Tesalonice w latach 1354–1365. Na awersie występuje pełna postać cesarzowej, ubranej tradycyjnie, trzymającej berło w prawej ręce, w lewej zaś makietę miasta z wieżami. Nad cesarzową ukazana jest *Manus Dei*, wynurzająca się z chmur, co podkreśla boski wymiar jej panowania. Na rewersie dopiero występuje postać Jana V¹⁶³. Tego typu przedstawienia ukazują się wielokrotnie. Wynika z nich jasno, jak daleko sięgały ambicje polityczne Anny Sabaudzkiej¹⁶⁴. Numizmatycy zwracają uwagę na przerwę w biciu monety w Tesalonice od śmierci Anny w 1365 r. do chwili przybycia Manuela II jako zarządcy miasta w latach 1369–1387¹⁶⁵. Dowodzi

¹⁵⁹ Pseudo-Kodinos, *op. cit.*, s. 253.

¹⁶⁰ T. Bertelè, *op. cit.*, s. 9.

¹⁶¹ Taki wizerunek jest prezentowany na okładce. S. Bendall, P. J. Donald, *The Later Palaeologan Coinage*, A. H. Baldwin and Sons Ltd., Bristol 1979, s. 135. Na temat ceremonialnego stroju cesarzowych cf.: N. P. Ševčenko, *Divetision*, [w:] ODB, vol. 1, New York-London 1991, s. 639; eadem, *Loros*, [w:] ODB, vol. 2, New York-London 1991, s. 1251.

¹⁶² S. Bendall, P. J. Donald, *op. cit.*, s. 139.

¹⁶³ *Ibidem*, s. 249, 251, 253.

¹⁶⁴ Cf.: F. Dölger, *Zum Kaisertum der Anna von Savoyen (1938–1960)*, [w:] *Paraspora*, *Etal* 1961, s. 208–221. Autor odnosi się do monetarnych przedstawień Anny.

¹⁶⁵ S. Bendall, P. J. Donald, *op. cit.*, s. 254.

to jej pozycji politycznej, nie tylko w Konstantynopolu, ale i później w odosobnieniu, jakim była dla niej Tesalonika. P. Protonotarios zwraca uwagę, że w 1342 r. Anna sprawowała władzę nie tylko w imieniu małego syna, ale i w swym własnym jako cesarzowa¹⁶⁶. W okresie 1341–1347 zdobyła bogate doświadczenie polityczne, które spożytkowała podczas panowania w Tesalonice rządząc w prawdziwie cesarskim stylu¹⁶⁷. Anna, z uwagi na swą samodzielność polityczną, została szczególnie uwieczniona na monetach. Równie ciekawe są cesarskie pieczęcie, którymi dysponował nie tylko panujący, ale i jego żona. Takie wyróżnienie spotkało oczywiście także przyjezdne łacinniczki. Będąc – w porównaniu z Bizancjum – skromnej proveniencji, zyskały teraz awans, którego wyrazem była własna, cesarska pieczęć. Tak oto przedstawienie Jolanty z Montferrat, w Bizancjum zwanej Ireną, jest niemal identyczne z przedstawieniem jej bizantyńskiej teściowej, Teodory, żony Michała VIII Paleologa. Na awersie ukazana została Matka Boża, trzymająca Dzieciątka na kolanach, a na rewersie postać cesarzowej Jolanty z Montferrat, spowitej w strój analogiczny do bizantyńskiego ubioru na pieczęci jej teściowej. Jolanta nosi koronę ze zwisającymi klejnotami, ma na sobie *divitision*, a na to nałożony *loros*, zdobiony kulistymi guzikami, naszytymi pionowo wzdłuż szaty, w dwóch rzędach. W prawej dłoni trzyma berło wysadzone kamieniami, lewą ręką, na wpół uniesioną ku piersi, czyni gest błagalny. Po obu stronach postaci umieszczony jest napis: *Eirene eusebastate augusta Komnene Douk(ai)na he Palaiologina*¹⁶⁸. W identyczny sposób wygląda pieczęć Marii (Rity), siostry króla Małej Armenii, żony Michała IX¹⁶⁹. Pieczęć Anny Paleologiny, czyli Joanny Sabaudzkiej, żony Andronika III, jest podobna, gdy idzie o przedstawienie osoby, zwraca jednak uwagę zmiana tytułatury. Napis na rewersie brzmi bowiem: *Anna eusebastate augusta autokratorissa Romaio(n) he Pal(ai)ologina*¹⁷⁰. Anna pieczętuje się więc nie tylko jako żona cesarza (augusta), ale jako autokratorissa Romaion, czyli władczyni Rzymian, przyjmując tym samym tytuł używany przez panujących mężczyzn. Nowa literatura podtrzymuje tezę Bertelé, że pieczęć tę trzeba odnieść do okresu regencji, czyli lat 1341–1347, a nie czasu, gdy żył jeszcze Andronik III¹⁷¹. Tak prezentował się zatem – według przekazów numizmatycznych i sfragistycznych – uroczysty strój cesarzowych bizantyńskich, który nosiły łacinniczki przybyłe na dwór w Konstantynopolu. Omawiane pieczęcie dotyczą wieku XIV, zapis Bertrandona

¹⁶⁶ P. Protonotarios, *Le monnayage d'or et d'argent d'Andronic III avec Jean V et Anne de Savoie*, „Revue Numismatique”, vol. 19, (1977), s. 81 i 84–85.

¹⁶⁷ D. M. Nicol, S. Bendall, *Anna of Savoy in Thessalonika: The Numismatic Evidence*, „Revue Numismatique”, vol. 19 (1977), s. 90.

¹⁶⁸ G. Zacos, A. Veglery, *Byzantine Lead Seals*, vol. 1, p. I, Basel 1972, s. 120, tabl. 30, nr 125a.

¹⁶⁹ *Ibidem*, s. 122, tabl. 31, nr 126a.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 124, tabl. 31, nr 127a.

¹⁷¹ T. Bertelé, *op. cit.*, s. 67–69. G. Zacos, A. Veglery, *op. cit.*, s. 125.

z I połowy XV w. prezentuje cesarzową bizantyńską w stroju nieformalnym, można rzec, bardziej zachodnim. Tym ciekawsza jest ta obserwacja, że dotyczy ona Marii Komneny wywodzącej się z greckiego Trapezuntu. Przyjrzyjmy się więc detalom jej stroju. Po wyjściu Marii z jakiejś rezydencji, jeden z notabli podał jej płaszcz (*manteau*), który cesarzowa zarzuca sobie na ramiona, dosiadłszy konia, następnie wkłada na głowę kapelusz ozdobiony trzema piórami, w którym jest jej do twarzy. Bertrandon powiada, że jest to jeden z typowych, dużych kapeluszy greckich (*un de ces longz chapeaulx a pointe de Grece*)¹⁷². Wówczas zdała się podróżnikowi tak piękna, jak nigdy dotąd. Dwie damy, które towarzyszyły cesarzowej w drodze z kościoła do pałacu także były urodziwe i ubrane w płaszcze i kapelusze, podobnie, jak cesarzowa. Strój, jaki prezentuje nam Bertrandon jest inny od bardzo sformalizowanych szat, w których cesarzowe ukazane są na monetach i pieczęciach. A przecież Maria widziana przez burgundzkiego wysłannika, nie występuje prywatnie. Bertrandon, jak pamiętamy, zwraca uwagę na liczną publikę obserwującą całą scenę. Mamy więc do czynienia z większą funkcjonalnością stroju używanego do zwyczajnych publicznych występów. Na monetach i pieczęciach cesarzowe prezentowane są w okazałych szatach, zda się koronacyjnych, na co dzień – co oczywiste – zdobią głowy kapeluszymi. Podobnie rzecz ma się w przypadku cesarza, czego dowodem jest wizerunek Michała VIII Paleologa, ubranego w zgrabną pelerynę i z głową ozdobioną kapeluszem, czy też równie ciekawy ubiór Manuela II Paleologa podczas podróży na Zachód. Jego biały płaszcz i takież beret ozdobiony drogimi kamieniami, zwracają uwagę kronikarza zachodniego¹⁷³. O ile więc strój ceremonialny był dla łacinniczek czymś nowym, o tyle codzienność przypominała im o modzie, którą znały. Pokazywały się w lżejszych kreacjach, tak jak np. wspomniana Maria Komnena. Stroje te nie różniły się zbyt od ubiorów zachodnich, co sprawiało, że łacinniczkom łatwo było przystosować się do bizantyńskiej mody.

Tak oto trwał ów świat mieszanych małżeństw, mimo wyraźnej niechęci kleru bizantyńskiego, a zwłaszcza patriarchy do takich mariaży, czy związków wielokrotnych bądź też związków o zbyt bliskim stopniu pokrewieństwa¹⁷⁴. Wy tłumaczenia dla akceptacji małżeństw łacińsko-bizantyńskich szukano – jak pamiętamy – w wyjaśnieniu, że przecież żaden sobór nie nazwał łacinników heretykami. Otwierało to drzwi do negocjacji w sprawie unii, ale – jak

¹⁷² B. de la Broquière, *op. cit.*, s. 156; Ch. Diehl, *Etudes byzantines...*, s. 229.

¹⁷³ Vide: wizerunek Michała VIII [w:] G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, przekł. pod red. H. Evert-Kappesowej, Warszawa 1967 po s. 288. O wyglądzie Manuela – Cf.: *Chronique du religieux de Saint-Denis contenant le règne de Charles VI de 1380 à 1422*, ed. M. Bellaquet, vol. 1, Paris 1839, s. 756; M. Dąbrowska, *Fałszywy patriarcha Konstantynopola i prawdziwy cesarz Bizancjum w Paryżu u schyłku XIV wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia historica z. 44, (1992), s. 84.

¹⁷⁴ R. Guiland, *op. cit.*, s. 259.

wiadomo – były w Bizancjum środowiska nieprzejednane, które w żaden sposób nie akceptowały takiej polityki. D. M. Nicol zwraca uwagę na przypadek Teodory Raulajny, symbolu wierności dla prawosławia. Podkreśla przy tym, że Raulowie byli pochodzenia łacińskiego, ale tak bardzo zasymilowali się z Bizancjum, że dołączyli do środowiska wrogiego unii¹⁷⁵. Nic dziwnego, że gdy przyszło wybierać między Turkiem a łacinnikiem, stronnictwo antyłacińskie wybrało tego pierwszego, podpisując się jakby pod apelem przytoczonym przez Ch. Dawsona: „Niech Saracen będzie moim panem w rzeczach zewnętrznych, a nie pozwolę Włochowi mieszać się do spraw mej duszy, ponieważ nie stanę się jednej myśli z tym pierwszym, jeżeli okażę mu posłuszeństwo, ale jeżeli zgodzę się w sprawach wiary z tym drugim, zdradzę swego Boga”¹⁷⁶. Stąd już o krok do stwierdzenia Notarasa wypowiedzianego parę lat przed upadkiem Konstantynopola: „Wolałbym widzieć w tym mieście turban turecki niż papieską tiarę”¹⁷⁷.

Do wierności prawosławiu przywiązywano więc dużą wagę i nawet jeśli Kościół bizantyński przymykał oczy na związki mieszane, to potem egzekwował postawę ortodoksyjną od cesarzowej i oczywiście od jej dzieci zrodzonych z tego mieszanego mariażu. Prawosławie miały także zachować córki Paleologów wiążące się z innym światem religijnym. Przykładem jest ślub Marii, naturalnej córki Michała VIII Paleologa, z chanem tatarskim. Wyposażono ją w kaplicę i religijne przedmioty bizantyńskie, aby dochowała wiary¹⁷⁸. Hilary Doria, w związku ze ślubem z Zampią, naturalną córką Manuela II, przyjął prawosławie i pełnił ważne funkcje na cesarskim dworze¹⁷⁹. Zampię wychowano w prawosławiu, chociaż samo jej imię – Izabela, wskazuje, że wywodziła się ze związku cesarza z jakąś łacinniczką. Prawosławną postawę łacinniczek uważano za istotną, a gdy łamały one reguły gry, spotykała je surowa kara w postaci ekskomuniki. Taki los spotkał Annę Węgierską, pierwszą żonę Andronika II, którą wyklęto wraz z zerwaniem unii lyońskiej w 1282 r.¹⁸⁰ Andronik gwarantował jej katolicyść, ale wraz z odwołaniem unii nie zdołał obronić swej wcześniej zmarłej żony przed ekskomuniką patriarchy. Imię Anny zostało wykreślone z dyptychów, czyli przestano się za nią modlić, w czasie bowiem, gdy unia była już fikcją, tj. w 1281 r., Anna nie odstąpiła od związków z Rzymem i zmarła jako katoliczka¹⁸¹. Po klęsce unii lyońskiej i powrocie Bizancjum do

¹⁷⁵ D. M. Nicol, *Symbiosis...*, s. 129.

¹⁷⁶ Michał z Anchialos do Manuela I Komnena, za: Ch. Dawson, *Formowanie się chrześcijaństwa*, przeł. J. Marzęcki, Warszawa 1987, s. 204.

¹⁷⁷ H. Evert-Kappesowa, *Stronnictwo antyłacińskie w Konstantynopolu w przeddzień jego upadku*, „Przegląd Historyczny”, t. 40 (1949), s. 128–144; eadem, *La tiare ou le turban*, Bsl. t. 14 (1953), s. 245–257.

¹⁷⁸ G. Pachymeres, *op. cit.*, t. 1, s. 174.

¹⁷⁹ A. Luttrell, *op. cit.*, s. 192.

¹⁸⁰ M. Viller, *op. cit.*, s. 40.

¹⁸¹ G. Pachymeres, *op. cit.*, vol. 2, s. 466–467.

prawosławia, łacinniczki musiały wyrzekać się tzw. błędów Kościoła rzymskiego¹⁸², nawet jeśli przedtem obiecywały papieżowi, że swą postawą religijną wpłyną na „schizmatycznego” męża. Obawom papieża towarzyszyły obawy patriarchy, gdy ktoś z Bizancjum udawał się na Zachód. Gregoras jest oburzony małżeństwem Teodora Paleologa, syna Jolanty z Montferrat i Andronika II z Argentiną Spinola. Sugeruje niestosowność partii (Spinola to w końcu tylko kupieccy notable Genui), ale właściwie chodzi mu o zagrożenie religijne, co do którego się zresztą nie pomylił¹⁸³. Zgoda na ten ślub była efektem politycznych przetargów. Zagrożone przez Katalończyków Bizancjum potrzebowało pomocy Genui, a zwłaszcza jej floty¹⁸⁴. W tym kontekście nazwisko Spinola brzmiało już znacznie lepiej i kwestia zmiany religii odsuwała się na plan dalszy. Jak wiadomo, Teodor – mimo wychowania w prawosławiu – uległ niemal całkowicie łatinizacji.

Wybitnym przykładem swego rodzaju walki „o duszę” jest Joanna Sabaudzka. Przyjechała do Bizancjum z własnym kapelanem i papież wyraźnie oczekiwał, że nawróci ona Andronika III na katolicyzm. Tymczasem Joanna w sposób naturalny poddała się bizantynizacji, także w sensie religijnym. Trzeba między bajki włożyć wersję, że sekretnie wyznawała katolicyzm oraz wstąpiła do tzw. Trzeciego Zakonu Św. Franciszka¹⁸⁵. Jeżeli nawet w początkowym okresie pobytu w Bizancjum Joanna była propapieska, to w trakcie wojny z Kantakuzenem objawiła się jako prawdziwa Bizantynka. Prowadziła swoją grę ze Stolicą Apostolską. Apokaukos, doradca, a może i kochanek Anny Sabaudzkiej, napisał po śmierci jej męża list do papieża, w którym zapewniał, że Anna jest wierna katolicyzmowi¹⁸⁶. Tymczasem już za życia Andronika III respektowała ona prawosławne ryty religijne, by – jak powiada D. M. Nicol – przypodobać się mężowi. Autor zwraca uwagę na psalterz przechowywany w archiwach klasztornych na Górze Athos. Należał on do Anny Sabaudzkiej i został specjalnie dla niej napisany w 1346 r.¹⁸⁷ Anna zaangażowała się bardzo poważnie w teologiczne sprawy Kościoła wschodniego, korespondując z Palamasem i zwołując synod mający rozstrzygnąć kwestię tzw. palamitów¹⁸⁸. Na początku 1347 r. pojawił się u Anny mnich-sповідnik (zapewne franciszkanin) prosząc, aby nie mieszała się w sprawy prawosławia, ale ona otworzyła obrady synodu

¹⁸² M. Viller, *op. cit.*, s. 40.

¹⁸³ N. Gregoras, *op. cit.*, vol. 1, s. 237–238.

¹⁸⁴ A. Laiou, *A Byzantine Prince Latinized. Theodore Paleologus. Marquis of Montferrat*, Byz., vol. 39 (1968), s. 397.

¹⁸⁵ D. Muratore, *op. cit.*, s. 368, przyp. 2 zadaje sobie pytanie o nawrócenie Anny. jakby z nadzieją na pozytywną odpowiedź.

¹⁸⁶ *Ibidem*, s. 385.

¹⁸⁷ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady...*, s. 94.

¹⁸⁸ D. Muratore, *op. cit.*, s. 434–437. O Grzegorz Palamasie i jego zwolennikach cf.: J. Meyendorff, *Introduction à l'étude de Grégoire Palamas*, Paris 1959. Anna występowała początkowo przeciw palamitom, a potem zwołała sprzyjający im synod.

i w swej postawie religijnej była bardziej bizantyńska niż Bizancjum¹⁸⁹. Po układzie z Kantakuzenem, jakby pogodzona z faktem sprawowania przezeń rządów, modliła się przed obrazem Matki Bożej Hodigitrii¹⁹⁰. Scena ta jest kolejnym świadectwem poddania się przez Annę rytom bizantyńskim.

Jeżeli założymy, że łacinniczki „bezboleśnie” wchodziły w świat bizantyński, to co czyniły ze swoim najbliższym środowiskiem katolickim, w którego towarzystwie przybywały do Konstantynopola? Prawdą jest, że po ceremonii zaślubin większość świty odjeżdżała, pozostawały jednak osoby wybrane. W jakiej mierze można było oprzeć się na nich i czy stanowiły one antytezę bizantyńskości, w której utknęły cesarzowe pochodzenia łacińskiego? Czy można mówić o tak dalece silnym środowisku łacińskim, że miało ono wpływ na cesarzowe, czy też i owo środowisko stawało się probizantyńskie? Są to trudne pytania i nie sposób odpowiedzieć na nie jednoznacznie. Łacinniczki przyjeżdżały wprawdzie z fraucymerem zachodnim, ale gdy przypomnimy sobie sceny zaślubin czy koronacji, to wynika z nich wyraźnie, że nie ma tam miejsca na dotychczasowe towarzystwo łacińskich panien. Obie ceremonie są inicjacją wejścia w życie bizantyńskie. Wszelako zwyczajowe miejsce wpływów kobiecych – *gynaikeion*, traciło swą funkcję azylu, zapewne w dużej mierze dzięki obecności kobiet urodzonych na Zachodzie¹⁹¹. Obok tradycyjnej bizantyńskiej obsługi dworu, cesarzowe miały jednak bowiem wokół siebie jakieś grono łacińskie. Cesarze zdawali sobie sprawę z silnych wpływów dominikanów w Konstantynopolu, przeto Andronik II usunął ich ze stolicy w 1307 r.¹⁹² Jolanta z Montferrat nie stanęła w ich obronie, czy też raczej cesarz nie liczył się z jej opinią. Był to już bowiem czas niesnasek między tą parą. Tymczasem, jako starego cesarza, czekało go zetknięcie się z franciszkańskim otoczeniem żony jego wnuka, Anny Sabaudzkiej. Definitywne rozstanie się Bizancjum z obydwojma zakonami nie było możliwe. Pozbawieni siedziby w Konstantynopolu, dominikanie przenieśli się do Pery, zamieszkałej głównie przez Genuńczyków i tam tworzyli klimat latynofilski. Nie można było całkiem zrezygnować z ich usług, występowali bowiem jako tłumacze na dworze, znając dobrze łacinę i grekę¹⁹³. D. Muratore zwraca uwagę, że dominikanie odegrali ważną rolę za czasów Andronika III, gdy w grę wchodziły mgliste obietnice unii wysuwane podczas negocjacji z wysłannikami Jana XXII w 1333 r.¹⁹⁴ Bracia zakonni byli więc obecni, o czym świadczyć może wizyta Hetuma, króla Armenii i brata Rity–Marii w Konstantynopolu oraz odwiedzenie przez niego „włoskich braci”

¹⁸⁹ D. Muratore, *op. cit.*, s. 438.

¹⁹⁰ *Ibidem*, s. 442.

¹⁹¹ S. Ruciman, *Some Notes...*, s. 122.

¹⁹² M.-H. Congourdeau, *Notes sur les dominicains de Constantinople au début du 14^e siècle*, REB, vol. 45 (1987), s. 178.

¹⁹³ *Ibidem*, s. 179.

¹⁹⁴ D. Muratore, *op. cit.*, s. 301.

franciszkańskich czy dominikańskich¹⁹⁵. Wprawdzie pierwszym powodem była chęć zobaczenia siostry, ale drugim był niewątpliwie czynnik religijny. Hetum bowiem zamierzał poświęcić się życiu klasztornemu. Odsunął się od władzy, oddając rządy w ręce swego brata Sēmpada w 1296 r.¹⁹⁶

Nie ma danych, z których wynikałoby niezbicie, że Paleologowie związali się bliżej ze środowiskiem łacińskim, mimo dowodów jego istnienia. Tajemnicą pozostaje tylko kwestia ewentualnej przyjaźni Andronika III z rycerzami sabaudzkimi, z którymi przecież potykał się na turniejach. Grupa stanowiąca otoczenie Anny nie była duża, większość orszaku wróciła bowiem do Sabaudii¹⁹⁷. Z Anną pozostała jednak jej dama dworu Izabela de la Rochette ze swym synem, którego polubił Andronik III¹⁹⁸. Izabela odgrywała ważną rolę w unijnych planach papieża, czego dowodem jest papieska korespondencja¹⁹⁹. Pozostaje rzeczą otwartą, czy Izabela miała wpływ na wychowanie Jana V, który jako dorosły mężczyzna złożył papieżowi osobiste wyznanie wiary w duchu rzymskim (w 1369 r.). M. Viller powiada, że w 1347 r. Izabela została przyjęta przez papieża, przekonując go, iż Anna zachowała wiarę katolicką. A przecież cesarzowa przewodniczyła synodowi palamitów²⁰⁰. „Bizantyńska” postawa Anny przeczy więc powyższej tezie. D. Muratore zwraca uwagę na duży wpływ rodziny de la Rochette na Annę, zwłaszcza po śmierci Andronika III²⁰¹. Nie wynika z tego jednak katolicka postawa Anny. Łacińskie grono jej towarzyszące szczupleje jeszcze bardziej wraz z odjazdem Izabeli w 1347 r.²⁰² Po raz kolejny przyjdzie odnieść się do zgrabnej gry politycznej, jaką Anna prowadziła z papieżem. Z jednej strony wysyła mnichów do Awinionu, aby rozmawiali w sprawie unii kościelnej²⁰³, z drugiej zaś przechodzi na prawosławie, mimo że w jej otoczeniu są franciszkanie²⁰⁴. Jeden z minorytów w Perze był Sabaudczykiem. Możliwe, że wywodził się z grona łacińskiego, z którym przybyła Anna²⁰⁵. Nie wydaje się jednak, aby oddziaływał specjalnie na postawę Anny. Gregoras powiada, że Anna przyjęła u siebie astrologa z Sabaudii, a Kantakuzen wyraźnie mówi o dość licznej obecności Włochów w otoczeniu Andronika III, a potem Anny²⁰⁶. Sądzić jednak można, że po śmierci męża Annę

¹⁹⁵ N. Iorga, *op. cit.*, s. 44.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 128.

¹⁹⁷ J. Cantacuzenus, *op. cit.*, vol. 1, s. 205.

¹⁹⁸ Ch. Diehl, *Impératrices...*, s. 277.

¹⁹⁹ D. Muratore, *op. cit.*, s. 383–384.

²⁰⁰ M. Viller, *op. cit.*, s. 42.

²⁰¹ D. Muratore, *op. cit.*, s. 345–346 i 379.

²⁰² *Ibidem*, s. 443.

²⁰³ *Ibidem*, s. 379–380.

²⁰⁴ S. Runciman, *The Marriages...*, s. 275.

²⁰⁵ D. Muratore, *op. cit.*, s. 402.

²⁰⁶ N. Gregoras, *op. cit.*, vol. 2, s. 722–726. J. Cantacuzenus, *op. cit.*, vol. 1, s. 205.

Byli to nie tylko Sabaudczycy, ale i Niemcy, i Burgundczycy także, co wskazuje na różnorodność etniczną łacińskiej części cesarskiego dworu.

otoczyła na dworze większość bizantyńska, co było naturalną kolejną rzeczą i dowodziło bizantynizacji łacińskiej wdowy.

Podobny zapis odnotowujący istnienie łacińskiego fraucymeru dotyczy Kleopy Malatesta, żony Teodora Paleologa. Kleopa przybyła na Peloponez ze swymi damami dworu, w tym kuzynką Batistą Malatesta de Montefeltro. Odegrała ona rolę osoby kontrolującej postawę religijną Kleopy i doniosła papieżowi o przejściu swej pani na prawosławie²⁰⁷. Marcin V próbował zaradzić hellenizacji, wysyłając Kleopie doradcę duchowego, augustianina, Luce de Offrida, ale jego obecność nie na wiele się zdała²⁰⁸. Wydaje się bowiem, że prawosławie było osobistym wyborem Kleopy. Trudno natomiast cokolwiek powiedzieć o Zofii z Montferrat, która na jednym statku z Kleopą dotarła do Bizancjum. Jej przewodnikiem duchowym był Wilhelm z Pery²⁰⁹. Wydaje się jednak, że wielokrotnie wzmiankowana brzydota Zofii skazała ją na taki ostracyzm towarzyski, że nikt nie próbował nawrócić jej na prawosławie²¹⁰. Z powyższych danych wynika, że łacińskie żony Paleologów trafiały na dwór mieszany, gdzie cudzoziemcy pełnili istotne funkcje państwowe, jak np. posłujący w imieniu cesarza do Anglii Hilary Doria²¹¹, czy wspomniani w rozdziale drugim członkowie poselstw aranżujących owe mieszane małżeństwa. Znowu wiele przemawia za tym, że łacinniczki nie czuły się obco, a jeśli jeszcze przyjmiemy ich chęć dostosowania się do religii i kultury panującej w kraju męża, czego przecież uczono na Zachodzie, to z całości obrazu można wnosić, że spotkanie z Bizancjum nie było dla nich takim szokiem kulturowym, jak to sugeruje zwłaszcza starsza literatura, np. M. Viller. Zastanowienia wymaga wspomniana już teza S. Runcimana, że dwie łacińskie żony Konstantyna XI, wtedy jeszcze despoty, trwały w swym katolicyzmie²¹². Zarówno Magdalena Tocco, jak i Katarzyna Gattilusio wywodziły się ze środowisk zhellenizowanych, zasiedziały od lat w świecie egejskim. Prawosławne rytury nie były im obce. Okoliczności ślubu z panną Tocco zdają się zaś wskazywać na zmianę przez nią religii.

Czas asymilacji nie zawsze oznaczał przebywanie w towarzystwie cesarza. Kroniki notują liczne rozłąki, odosobnienia cesarzowych, które wynikały albo z troski o ich zdrowie, albo z niechęci do nich. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Takie sytuacje zdarzały się też w małżeństwach czysto bizantyńskich. Faktem jest więc, że w 1299 r. Jolanta z Montferrat i Andronik II po raz ostatni pokazali się publicznie razem. Potem Jolanta żyła osobno w Tesalonice do 1317 r., czyli u boku cesarza spędziła lat 14, rozłąka natomiast trwała

²⁰⁷ S. Runciman, *The Marriages...*, s. 179.

²⁰⁸ *L. cit.*

²⁰⁹ M. Viller, *op. cit.*, s. 44.

²¹⁰ M. Dąbrowska, *Sophia of Montferrat...*

²¹¹ Raynaldus, vol. 16, ad anno 1399, § 5.

²¹² S. Runciman, *The Marriage...*, s. 281.

18 lat²¹³. Po śmierci Michała IX w 1320 r. Rita, jego małżonka, znalazła się także w odosobnieniu, odrzucona przez własnego syna Andronika III²¹⁴. Adoptowała Syrgianesa, jak gdyby na złość własnemu synowi, z którym nie mogła dojść do porozumienia. Pierwsza żona Andronika III, Adelajda z Brunszwiku, nieefektywna zewnętrznie, była kompletnie zaniedbywana przez swego męża, zapewne z uwagi na brak urody. Jej udziałem była samotność, podczas gdy Andronik zabawiał się wesoło, co zakończyło się tragicznie, mianowicie – wspomnianą już – „omyłkową” śmiercią Manuela, jego brata, którego potraktowano niesłusznie jako rywala Andronika III do zdobycia serca pewnej damy. Gdy Andronik III wydorósł i usamodzielniał się, rozpoczął poważną wojnę w Epirze, pozostawiając na czas tej kampanii swą drugą żonę, Annę Sabaudzką, w Didymotyce – głównie z uwagi na klimat²¹⁵. Wojna Anny z Kantakuzenem, a potem pozorne pogodzenie się stron, spowodowało przeniesienie się Anny do Tesaloniki w 1351 r.²¹⁶ Jej własne urzędowanie w tym mieście jest dowodem dużej samodzielności politycznej. Wydawała własne ustawy i biła swoją monetę. Pobyt ten miał inny charakter niż wcześniejsze przebywanie w Tesalonice Jolanty z Montferrat czy Rity z Armenii. Jest rzeczą niezmiernie ciekawą prześledzenie wzajemnego stosunku do siebie teściowych i synowych, czasem obydwóch łacińskich, a czasem bizantyńsko-łacińskich. Trudno powiedzieć, czy istniało jakieś lobby bizantyńskich kobiet przeciwnych mieszanym związkom cesarzy. Można przypuszczać, że nieprzejednana wobec unii Helena Dragasz, serbska żona Manuela II, niechętnie patrzyła na łacińskie małżeństwa swych synów. Janowi VIII, który podpisał unię, odmówiła pochówku prawosławnego²¹⁷. Wiadomo, że Anna Sabaudzka popadła w konflikt z teściową, Ritą-Marią²¹⁸. Wcześniej sama Rita nie była akceptowana przez Jolantę z Montferrat. Rita bowiem była żoną pasierba, którego Andronik II przeznaczył do objęcia władzy. Z tej racji Jolanta nie chciała przebywać razem z nią w Tesalonice²¹⁹. Wynika z tego, że Rita została odsunięta jeszcze przed śmiercią swego męża w 1320 r., możliwe że z racji niechęci do niej jej własnego syna Andronika III. Jolanta zmarła przecież w 1317 r., konflikt zaistniał zatem wcześniej, gdy Rita miała dołączyć do Jolanty przebywającej w Tesalonice. Nie uczyniła jednak tego, dopóki żyła Jolanta czy raczej Jolanta wycofała się do miejscowości Drama, gdzie wkrótce zmarła. Dane w sprawie odosobnienia Rity dalekie są

²¹³ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady...*, s. 52.

²¹⁴ J. Gill, *op. cit.*, s. 44.

²¹⁵ D. Muratore, *op. cit.*, s. 316.

²¹⁶ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady...*, s. 92; D. Muratore, *op. cit.*, s. 452.

²¹⁷ I. Gill, *Personalities of the Council of Florence and Other Essays*, Oxford 1964, s. 106.

Autor sądzi, że rytym, którego pozbawiono Jana, było odmówienie mu pochówku w habicie zakonnym, co było starą tradycją obyczaju funeralnego w Bizancjum.

²¹⁸ D. Muratore, *op. cit.*, s. 280–290.

²¹⁹ S. Runciman, *Thessalonica and the Montferrat Inheritance*, „Gregorios ‘o Palamas”. t. 42 (1959), s. 33.

od klarowności. Ciekawym szczegółem jest fakt oddania Anny Sabaudzkiej, cesarzowej-wdowy pod kuratelę Teodory, matki Kantakuzena²²⁰. Ta opieka zakończyła się wkrótce aresztem domowym Teodory, gdy na Annę zaczął oddziaływać Apokaukos²²¹.

Przyjrzyjmy się teraz wpływowi cesarzowych na wychowanie dzieci. Gwarantowało im to prawo, chociaż jednocześnie ograniczało je w ich wolności²²². Pachymeres zwraca uwagę na to, że cesarzowa Teodora, żona Michała VIII, udziela mu rad w sprawach małżeństwa córki²²³. Jako Bizantynka, w swych wskazówkach nie posuwa się zbyt daleko. Istotny głos w znalezieniu stosownej partii dla cesarskich córek miał także patriarcha. Natomiast obdarzona gwałtownym temperamentem Jolanta z Montferrat, przybywa do Bizancjum z ukształtowanymi wyobrażeniami zachodnimi²²⁴. Szybko popada w konflikt z Andronikiem II, który nie chciał zaakceptować systemu apanaży, czyli obdarowania ziemią ich wspólnych dzieci. O braku akceptacji małżeństwa Teodora Paleologa z Argentią Spinola była już mowa. Drastycznym posunięciem Jolanty, obciążającym jednak także i cesarza, jest wydanie ich małoletniej córki Symonidy za ponad 40-letniego Milutina, władcę Serbii²²⁵. Z jednej strony, Jolanta akceptuje więc związek córki z prawosławnym władcą, z drugiej zaś nie chce widzieć Chumnajny, córki wybitnego dostojnika dworskiego, również prawosławnej, jako żony dla swego syna Jana²²⁶. D. M. Nicol broni Jolanty, uważając, że jej intencją było zabezpieczenie dzieci i że nie zamierzała ona wprowadzić do Bizancjum zachodniego porządku feudalnego²²⁷. Cokolwiek by się jednak nie powiedziało, system apanaży wynikał z tej tradycji feudalnej. Troską Jolanty o dzieci trzeba tłumaczyć zaopatrzenie jej syna Teodora w dużą sumę pieniędzy przed jego wyjazdem do Montferrat²²⁸. Nie zdołała go jednak całkowicie zlatynizować, *Les enseignements* Teodora dowodzą bowiem trwania w nim wpływów zarówno łacińskich, jak i bizantyńskich, co podkreśla zresztą uniwersalność systemu wychowawczego na Zachodzie i Wschodzie²²⁹. Kolejnym przykładem wpływu

²²⁰ J. Cantecuzenus, *op. cit.*, vol. 2, s. 68–69.

²²¹ *Ibidem*, s. 105–106.

²²² J. Beaucamp, *La situation juridique de la femme à Byzance*, „Cahiers de la civilisation médiévale”, vol. 20 (1977), nr 2, s. 173–175.

²²³ G. Pachymeres, *op. cit.*, vol. 1, s. 556.

²²⁴ G. Duby, *Préface*, [w:] *Famille et parenté dans l'Occident médiéval*, ed. G. Duby, J. Le Goff, Rome 1977, s. 20: „Donner la vie ensemble c'est une chose, menager ensemble c'est tout autre chose” Jolanta dotkliwie poznała smak tego zdania.

²²⁵ Cf. rozdział pierwszy tej pracy.

²²⁶ A. Hero, *op. cit.*, s. 121. V. Laurent, *Une princesse byzantine au cloître. Irene–Eulogie Choumnos Paleologine, fondatrice du couvent des femmes tou Filantropo tou Sotēros*. EO, vol. 29 (1939), s. 40.

²²⁷ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady...*, s. 51.

²²⁸ N. Gregoras, *op. cit.*, s. 188.

²²⁹ M. Dąbrowska, *Family Ethos...*, s. 81.

łacinniczek na politykę matrymonialną swych dzieci jest wstrzymywanie przez Annę Sabaudzką małżeństwa jej syna Jana V z córką Jana Kantakuzena. Ten wybieg tłumaczony był przez nią młodością Jana²³⁰, co trudno przyjąć jako argument. W 1347 r. był on już dorosły. Intencja Anny była więc inna – chodziło jej o uniemożliwienie fikcyjnego pokoju z Kantakuzenem, który przypieczętować miało małżeństwo jej syna z Heleną Kantakuzeną. Ciekawym dowodem wpływu matki na syna jest podróż żony Andronika IV, Kyracy–Marii wraz ze swym synem Janem VII do Genui²³¹. Okoliczności tej podróży są tajemnicze, ale zapewne chodziło o uzyskanie wsparcia Genueńczyków, spośród których wywodziła się Eugenia Gattilusio, przyszła żona Jana VII²³².

Obecność Kyracy w Italii jest dowodem aktywności politycznej cesarzowych. Jak zatem prezentowała się owa aktywność w przypadku łacinniczek? Na znaczną rolę kobiet w Bizancjum zwróciła uwagę A. Laiou prowadząca badania nad żeńską społecznością tego państwa. Wykazała, że kobiety z arystokracji pełniły na dworze ważne funkcje polityczne²³³. Takie łacinniczki próbowały zrealizować się w polityce, ale trzeba przyznać rację S. Runcimanowi, że poza Jolantą z Montferrat i Anną Sabaudzką nie miały wielkiego na nią wpływu²³⁴. Szczególna rola Anny Sabaudzkiej wiązała się z regencją i można ją porównać do roli Heleny Dragasz, wdowy po Manuelu II, która była dla swych synów autorytetem i to ona właśnie przyczyniła się do wyniesienia na cesarski tron Konstantyna XI, wcześniej despoty Mistry. Prawdę rzekłszy, rola cesarzowych ograniczała się do funkcji reprezentacyjnych, przeto niewiele można powiedzieć o rządzących łacinniczkach – poza Anną Sabaudzką i Jolantą z Montferrat. Pozostałe nie zdążyły być cesarzowymi aktywnymi. Wyrafinowana dyplomacja bizantyńska wymagała dobrej orientacji tych, którzy się w nią angażowali. Łacinniczki tymczasem musiały dopiero stopniowo poznawać dwór. Były obce arystokracji bizantyńskiej i ona była im obca. Historia działalności politycznej łacinniczek w Bizancjum jest więc *de facto* historią Jolanty z Montferrat i Anny Sabaudzkiej. Pachymeres wspomina wprawdzie o udziale Anny Węgierskiej w ekspedycji wojskowej Andronika II²³⁵, co nie było przypadkiem wyjątkowym, gdyż żony często towarzyszyły mężom podczas wypraw wojennych. Anna Węgierska zmarła zanim zdążyła okazać jakiegokolwiek ambicje polityczne. Jej następczyni, Jolanta z Montferrat chciała wymóc na Androniku, aby Michał IX, syn Anny Węgierskiej, podzielił się władzą z synami Jolanty²³⁶. Gdy nie

²³⁰ J. Cantacuzenus, *op. cit.*, vol. 2, s. 103.

²³¹ J. W. Barker, *John VII and Genoa: A Problem in Late Byzantine Source Confusion*.

„*Orientalia Christiana Periodica*”, vol. 28 (1962), s. 232–233.

²³² *Ibidem*, s. 234–235.

²³³ A. Laiou, *The Role of Women...*, s. 251.

²³⁴ S. Runciman, *The Marriages...*, s. 282.

²³⁵ G. Pachymeres, *op. cit.*, vol. 1, s. 469.

²³⁶ N. Gregoras, *op. cit.*, vol. 1, s. 184–185.

powiodła się jej akcja polityczna w tym względzie, Jolanta zaczęła prowadzić własną politykę wobec Milutina, władcy Serbii, zasypując go pieniędzmi i chcąc pozyskać jego pomoc przeciw Bizancjum²³⁷. Spiskowała także z frakcją sprzyjającą Karolowi Valois, który miał nadzieję wskrzesić Cesarstwo Łacińskie na Wschodzie²³⁸. Jolanta miała jednak ograniczone możliwości, a jej mąż Andronik II prezentował własną, stanowczą postawę polityczną. W porównaniu z Anną Sabaudzką, Jolanta mogła zrealizować się politycznie w mniejszym zakresie, podczas gdy działalność Anny była prawdziwie groźna dla państwa. Jedno natomiast trzeba przyznać – zarówno obecność jednej, jak i drugiej w Tesalonice przyczyniła się do rozkwitu kulturalnego tego miasta²³⁹. Jolanta próbowała jeszcze odegrać rolę polityczną i odzyskać swą pozycję w Konstantynopolu jesienią 1305 r., ale cesarz ostrzegł ją przed podróżą z uwagi na niebezpieczeństwo ze strony katalońskiej. Pozostała jej więc Tesalonika jako pole działania.

Rita z Małej Armenii wyróżniła się tylko tym, że nie akceptowała Kantakuzena, gdyż miał on zbyt duży wpływ na jej syna Andronika III, który nie pozostawał w dobrych stosunkach z matką. Intrygując przeciw Kantakuzenowi, adoptowała Syrgianesa²⁴⁰. Równie niechętnie odnosiła się do Kantakuzena Anna Sabaudzka, żona Andronika III. Od tej niechęci był już krok do wojny. Anna przybyła przeciw do Konstantynopola, gdy panował jeszcze Andronik Stary, czyli Andronik II. Zetknęła się już od początku z wewnętrznym konfliktem w Bizancjum, jakim była wojna między Andronikiem II a Andronikiem III. Po uzyskaniu samodzielności, Andronik III okazał się władcą energicznym i lubianym. Anna odwiedzała go w obozie w Tracji²⁴¹, ale nie słysząc nic o jej roli politycznej. Do jawnego konfliktu z Kantakuzenem dochodzi po śmierci Andronika III. Na wieść o proklamowaniu się cesarzem przez Kantakuzena, Anna poddaje represjom całą jego rodzinę, więzi jego matkę, konfiskuje dobra²⁴². Mimo głosów krytycznych, oskarżających Apokaukosa, doradcę Anny i ją samą o to, że marnują wojsko w walce z Kantakuzenem, Anna nie chciała zawrzeć pokoju²⁴³. Ta opinia pochodzi oczywiście od Kantakuzena, który

²³⁷ *Ibidem*, s. 234.

²³⁸ H. Antoniadis-Bibicou, *Yolande de Montferrat Impératrice de Byzance*, „L'Hellenisme Contemporain”, vol. 4 (1950), fasc. 1, s. 439.

²³⁹ D. M. Nicol, *Thessalonica as a Cultural Centre in the Fourteenth Century*, [w:] *Studies in Late Byzantine History and Prosopography*, London Variorum Reprints 1986, chap. X, s. 122–123.

²⁴⁰ Podobnie jak Kantakuzen, Syrgianes był uczestnikiem koalicji, która wsparła Andronika III przeciw Andronikowi II w wojnie 1221 r. Okazał się potem mało lojalny i zdradził przyjaciół, intrygując przeciw nim z cesarzową Ritą i Stefanem Duszaniem z Serbii. Został zamordowany. Cf.: D. M. Nicol, *The Last Centuries...*, s. 163–166 i 181–182.

²⁴¹ D. Muratore, *op. cit.*, s. 285.

²⁴² Zapis dramatycznych wydarzeń pochodzi od Kantakuzena, (*J. Cantacuzenus*, *op. cit.* vol. 2, s. 164), nie jest więc w pełni obiektywny. Dalsze fakty obiektywizują go jednak.

²⁴³ *Ibidem*, vol. 2, s. 325.

bardzo stara się wybielić swe intencje. Wydaje się, że wina leżała po obu stronach i swą proklamacją, Kantakuzen wyraźnie sprowokował Annę, która doprowadziła do koronacji swego syna na cesarza w miesiąc później. Za jej zachętą patriarcha ekskomunikował Kantakuzena i koronował Jana V. D. Muratore zwraca uwagę na fakt, że Anna była narzędziem w rękach Apokaukosa i że straciła oparcie wraz z jego śmiercią w 1345 r.²⁴⁴ Trudno zgodzić się z tą opinią, zważywszy na późniejszą samodzielność polityczną Anny w Tesalonice. Cesarzowa nie była marionetką polityczną w czyichkolwiek rękach. Jak już powiedziałam przy innej okazji, Anna objawiła się jako zwolenniczka palamitów, przewodniczyła synodowi w Konstantynopolu, przejmując funkcję męża, na co pozwalało prawo. D. M. Nicol wyraźnie podkreśla działalność Anny jako cesarza²⁴⁵, a nie cesarzowej. Już w 1341 r. Anna – jako postać niezależna politycznie – promowała traktaty handlowe z Wenecją i Genuą²⁴⁶. Popęłiła poważny błąd, dając Wenecji pod zastaw insygnia koronacyjne. Nie wykazała tutaj wycucia politycznego – klejnoty nigdy nie powróciły do Bizancjum. Zanim zaczęła sympatyzować z palamitami, próbowała aranżować unię bizantyńsko-łacińską, pisząc do papieża Klemensa VI list w imieniu patriarchy, który bynajmniej nie miał ochoty się nawrócić²⁴⁷. W 1347 r. Anna uwolniła się całkowicie od wpływów patriarchy i przejęła pełnię władzy jako regentka²⁴⁸. Nie chciała wtedy tracić tak dobrej pozycji politycznej. Kantakuzen siłą wszedł do Blachern i potem doszło do ugody stron²⁴⁹. Anna z godnością uczestniczyła w koronacji przeciwnika²⁵⁰, ukrywając swe ambicje polityczne. Czy po zdobyciu miasta przez Kantakuzena bała się zemsty? Wiadomo, że liczyła na Genuńczyków z Pery, ale ci – jak zawsze – przedłożyli koniunkturę ekonomiczną ponad sojusz z łacińską cesarzową²⁵¹. W 1347 r., roku zdobycia władzy przez Kantakuzena, Sabaudia była zajęta wojną z Mediolanem Viscontich i markizatem Montferrat. Ojczyzna Anny pogrążyła się więc w lokalnej wojnie, co uniemożliwiło jej angażowanie sił zachodnich przeciw Kantakuzenowi²⁵². Historycy obciążają Annę odpowiedzialnością za wojnę domową, opierają się jednak na źródłach wrogich cesarzowej, tj. na pismach Gregorasa i Kantakuzena. Nie mając równorzędnych przekazów sympatyzujących z Anną, trudno w tej sprawie ostatecznie wyrokować. Od współodpowiedzialności za wojnę nie da

²⁴⁴ D. Muratore, *op. cit.*, s. 348 i 409.

²⁴⁵ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady...*, s. 87.

²⁴⁶ *Regesten*, 5 Teil, nr 2864, 2876. Dokumenty podpisywał Jan V, trudno jednak przyjąć, że by to jego samodzielny ruch polityczny. Cesarz miał wtedy 9 lat.

²⁴⁷ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady...*, s. 88.

²⁴⁸ *Ibidem*, s. 91.

²⁴⁹ J. Cantacuzenus, *op. cit.*, vol. 3, s. 29.

²⁵⁰ *L. cit.*

²⁵¹ D. Muratore, *op. cit.*, s. 440.

²⁵² *Ibidem*, s. 432.

się jej jednak wybronić. Prawdą jest natomiast, że w przeciwieństwie do innych łacinniczek, Annie było dane przeżyć swoje 5 minut w historii i na trwale zapisać się w pamięci Bizantyńczyków. Monety upamiętniają jej panowanie, najpierw jako współrządzającej z Janem V, a potem samodzielnej władczyni Tesaloniki. Muratore dowodzi, że Anna nie wycofała się całkiem z polityki i to ona przyczyniła się do zwycięstwa Jana V nad Kantakuzenem w 1354 r.²⁵³ Użyła wszelkich wpływów wobec Genui, w tym szczególnie rodziny Gattilusio, aby pozyskać ją dla siebie. Czas Kantakuzena dobiegł końca – Genueńczycy stanęli po stronie Jana V. F. Dölger przedstawiając Kantakuzena jako prawowitego władcę, zwraca uwagę, że ten traktował Annę jak „siostrę”, a Jana V jak „syna”²⁵⁴. Gładkim słowem trudno jednak było pozyskać Annę Sabaudzką.

J. Chrysostomides powiada, że porównywalną do Anny rolę w świecie bizantyńskim odegrała Magdalena Buondelmonti, regentka na wyspie Kefalini²⁵⁵. Porównanie to nie wytrzymuje próby. Trudno bowiem stawiać na równi te dwie dyspozytury władzy. Po aktywności dzielnej łacinniczki Anny przyszedł czas na aktywność Bizantynki. W trakcie wojny z Genuą w 1348 r. Irena, żona Kantakuzena, dowodziła obroną, podczas gdy Jan VI odpoczywał w Didymotyce jako rekonwalescent²⁵⁶. Na koniec wspomnieć trzeba o godnej postawie Kyracy-Marii i jej synowej Eugenii Gattilusio, które towarzyszyły Janowi VII w Konstantynopolu obleganym przez Turków²⁵⁷. Jan VII mniej więcej w tym czasie, tj. pod koniec XIV w., zwrócił się do króla Francji Karola VI z propozycją oddania mu Bizancjum w zamian za dobry zamek we Francji i roczną rentę. Kto wie, czy prawdziwą autorką pomysłu nie była Eugenia Gattilusio lub raczej jej rodzina z Lesbos, która odwoływała się do Genueńczyków, a ci przecież od 1396 r. byli pod panowaniem Karola VI²⁵⁸.

Pozostaje jeszcze pytanie o zabezpieczenie finansowe łacinniczek. Posag Jolanty z Montferrat, którym dysponowała za życia, po jej śmierci znalazł się w rękach Andronika II. Ten zaś wyremontował z tego funduszu Hagia Sophia, a resztę podzielił między dzieci²⁵⁹. W istocie, obok wpływowych teściów, liczone w tych małżeństwach na posagi i spadki. Można jednak było bardzo się przy tym rozczarować. Bartolomea Acciaiuoli, żona Teodora I Paleologa, córka Nerio, władcy Aten, dostała w spadku po ojcu prawie 10 tysięcy złotych dukatów²⁶⁰. Nerio pozbawił ją jednak prawa do ateńskiego

²⁵³ D. Muratore, *op. cit.*, s. 459.

²⁵⁴ F. Dölger, *Johannes VI Kantakuzenos als dynastisches Legitimist*, [w:] *Paraspora*, Ettal 1961, s. 206–207.

²⁵⁵ J. Chrysostomides, *op. cit.*, s. 123–124.

²⁵⁶ D. M. Nicol, *The Last Centuries...*, s. 229.

²⁵⁷ F. Dölger, *Johannes VII, Kaiser der Rhomäer 1390–1408*, BZ, Bd. 31 (1931), s. 31.

²⁵⁸ E. Jarry, *Les origines de la domination française à Gênes (1392–1402)*, Paris 1896.

²⁵⁹ H. Antoniadis-Bibicou, *op. cit.*, s. 441.

²⁶⁰ J. Buchon, *Nouvelles recherches historiques sur la principauté française de Morée et ses hautes baronnies*, Paris 1843, vol. 2, partie I, s. 258–259.

spadku, przypuszczalnie dlatego, że była żoną Bizantyńczyka, ten zaś zapewne miał nadzieję na taki zapis. Schedę po cesarzowych dzielono więc, gdy umierały wcześniej od mężów, natomiast gdy ci ostatni odchodzili pierwsi, żonom pozostawała tzw. oprawa wdowia. Dobrym tego przykładem jest los Eugenii Gattilusio, żony Jana VII. Przeżyła męża o 32 lata i zmarła w 1440 r. Rezydowała w zamku Kokkinos na wybrzeżu Lemnos. Wyspa należała do Bizancjum, tylko Kokkinos było własnością Gattilusio²⁶¹. Można więc sądzić, że wniosła tę posiadłość jako posag swemu mężowi, a po jego śmierci Kokkinos stało się dla niej zapleczem finansowym. Z kolei gdy ona zmarła, zamek przejął Dorino Gattilusio, brat Eugenii, co dowodzi, że zamek należał do rodziny²⁶². Styl życia Eugenii odbiegał jednak od tradycyjnego sposobu życia cesarzowych, którym śmierć odebrała mężów. Cesarzowe-wdowy na ogół resztę życia spędzały w klasztorze. Ceremoniał dworski nie przewidywał dla nich żadnej roli politycznej po śmierci małżonka. Szły do klasztoru i tam oczekiwały na własną śmierć. Wyjątkiem jest los Anny Sabaudzkiej, której aktywność polityczna była efektem regencji w imieniu syna. Inne kobiety, po stracie mężów, miały już na tyle dorosłe potomstwo, że wstępowały do klasztoru, traktując to jako całkiem naturalną drogę życia. Pozostając przy przykładzie Anny Sabaudzkiej, gdyż jest tu najwięcej źródeł do wyeksploatowania, trzeba przypomnieć tezę o jej wstąpieniu do Trzeciego Zakonu Świętego Franciszka. D. Muratore wyraźnie forsuje taki przebieg ostatnich lat życia Anny, podając rok 1359 jako datę jej wyjazdu do Włoch, wstąpienia do zakonu i wyrażenia chęci bycia pochowaną w Asyżu²⁶³. Trzeba to jednak uznać za legendę, szerzoną przez franciszkanów, obecnych na Wschodzie. Taki ładny obraz powrotu Anny na łono Kościoła rzymskiego byłby dobrym *exemplum* dla franciszkańskich kazań. I może rzeczywiście był. Anna tymczasem wstąpiła do klasztoru prawosławnego jako siostra Anastasia i tam zmarła w 1365 r.²⁶⁴ Zwyczaj przywdziewania habitu i przyjmowania drugiego imienia był popularny wśród cesarzy i cesarzowych od końca ikonoklazmu. Nawet najbardziej aktywne politycznie jednostki, wdziewały przed śmiercią habit jako znak drugiego chrztu. Rita-Maria, która po śmierci Michała IX wstąpiła do klasztoru, przyjmując imię Xene, czyniła to jednak jakby przeciw sobie. Jej syn Andronik III pozbawił ją możliwości działania w polityce, dlatego też adoptowała Syrgianesa, włączając się tym samym do polityki, mimo pobytu w klasztorze²⁶⁵. Śmierć Rity nastąpiła w rok i parę miesięcy po

²⁶¹ W. Miller, *The Gattilusij of Lesbos (1355–1462)*, BZ, Bd. 22 (1913), s. 425.

²⁶² *Ibidem*, s. 422.

²⁶³ D. Muratore, *op. cit.*, s. 324–325; T. Bertelè, *op. cit.*, s. 6, przyp. 1.

²⁶⁴ D. M. Nicol, *The Byzantine Lady...*, s. 93.

²⁶⁵ J. Gill, *Matrons...*, s. 43.

śmierci jej teścia Andronika II²⁶⁶. Jak wskazują ostatnie dane, Rita przebywała w różnych klasztorach, aby wreszcie zakończyć życie w Tesalonice²⁶⁷. Życie klasztorne podtrzymywało czy nawet podnosiło poziom intelektualny przebywających w konwentach kobiet. Przykładem jest wspomniana wcześniej Irena–Eulogia Chumnajna, synowa Jolanty z Montferrat i wdowa po despoście Janie²⁶⁸. Alice Talbot odnosi do niej i do kobiet jej podobnych określenie „Bluestocking Nuns”, co ma swoją współczesną wymowę i stanowi prawdziwy komplement dla klasztornych kobiet²⁶⁹. Niewiasty bizantyńskie prowadziły też działalność fundacyjną. Dla przykładu Teodora, żona Michała VIII Paleologa, doprowadziła do restauracji klasztoru Lipsa w Konstantynopolu. Stał się on schronieniem dla 50 zakonnic. Cesarzowa wraz z matką darowały klasztorowi dochody ze swych posiadłości w Azji Mniejszej, Macedonii i z samego Konstantynopola. Klasztor prowadził też działalność hospicyjną. Dysponował 12 łózkami szpitalnymi oraz 21-osobowym personelem, w skład którego wchodził m. in. ksiądz, 3 lekarzy i 3 aptekarzy²⁷⁰. Również Eulogia Chumnajna, mając 16 lat, tuż po nieoczekiwanej śmierci swego męża, ufundowała klasztor *tu Filantropou Soterou*²⁷¹. A jak zachowały się łacinniczki, które wkroczyły w świat Bizancjum? Z działalności na rzecz klasztorów bizantyńskich znana jest Jolanta z Montferrat, która traktując okolice Tesaloniki jako własne zaplecze finansowe, wspierała płynącymi stąd dochodami klasztor w Konstantynopolu i na Górze Athos²⁷². W sensie pośrednim wsparła klasztor także Anna Sabaudzka. Znaczna część dokumentów podpisanych przez małoletniego Jana V w latach 1341–1347 dotyczy donacji na rzecz klasztorów. Zważywszy na rolę, jaką odegrała Anna, rządząc jako regentka w imieniu swego syna, można przypuszczać, że donacje Jana V były po części przez nią inspirowane²⁷³. Nie jest przypadkiem, że spośród łacińskich żon cesarzy, te właśnie wyróżniły się działalnością na rzecz Kościoła. Ich aktywność na tym polu jest wprost proporcjonalna do roli politycznej, jaką odegrały w cesarstwie. Inne nie miały wystarczającego zaplecza finansowego, by móc pozwolić sobie na podobne donacje. Łacinniczki zachowujące wierność

²⁶⁶ R.-J. Loenertz, *Ordre et désordre dans les Mémoires de Jean Cantacuzène*, REB, vol. 22 (1964), s. 117 = idem, *Byzantina et Franco-Graeca*, Roma 1970. Rita jest przykładem kobiety, dla której klasztor był koniecznością, a nie wyborem. Cf.: A. M. Talbot, *Late Byzantine Nuns: By Choice or Necessity?*, BF, Bd. 9 (1985), s. 103–117.

²⁶⁷ PLP fasc. 9 ed. E. Trapp, Wien 1989, nr 21 394.

²⁶⁸ V. Laurent, *op. cit.*, s. 44–45.

²⁶⁹ A. M. Talbot, *Bluestocking Nuns: Intellectual Life in the Convents of Late Byzantium. Essays Presented to Ihor Sevčenko on His Sixtieth Birthday by His Colleagues and Students*, „Harvard Ukrainian Studies. Okeanos”, vol. 7 (1983), s. 604–618.

²⁷⁰ A. M. Talbot, A. Cutler, *Lips Monastery*, [w:] ODB, vol. 2, New York–London 1991, s. 1233.

²⁷¹ A. M. Talbot, *Bluestockings Nuns...*, s. 606.

²⁷² H. Antoniadis-Bibcou, s. 440–441.

²⁷³ *Regesten*, 5 Teil, nr 2863–2914.

swej religii nie miały natomiast możliwości okazania hojności wobec prawosławnych konwentów. Ich donacje nie zostałyby przyjęte.

Powróćmy jeszcze raz do przykładu Kleopy Malatesta, żony Teodora II Paleologa, despoty Mistry. Gdyby jej mąż zmarł wcześniej, miała zagwarantowany powrót do domu²⁷⁴. Wątpię jednak, czy chciałaby z tego przywileju skorzystać. Podobnie rzecz się miała z Zofią z Montferrat, jej towarzyszką ze statku. Ta skorzystała ostatecznie ze swego prawa, Jan VIII odrzucił ją bowiem jako małżonkę. Zofia powróciła więc do Montferrat i tam wstąpiła do klasztoru²⁷⁵. Jan VIII dał Zofii odprawę pieniężną, co wyraźnie podkreśla Dukas²⁷⁶. Gill zakłada, że Jan przeprowadził formalny rozwód, małżeństwo z Zofią zostało rozwiązane²⁷⁷. Łacińskie żony przyszłego cesarza Konstantyna XI nie zdążyły zrealizować się ani w życiu politycznym, ani religijnym. Magdalena Tocco zmarła nagle w zamku Saint Omer w listopadzie 1429 r. Początkowo pochowano ją w Klarency, ale potem trumnę z jej zwłokami przewieziono do Mistry²⁷⁸. Podobny los spotkał drugą żonę Konstantyna, Katarzynę Gattilusio, poślubioną w Mitylenie na Lesbos w sierpniu 1441 r. We wrześniu Konstantyn zostawił żonę u teściów i ruszył do Morei, skąd powrócił w kwietniu 1442 r. Spędzili razem trochę czasu na Lesbos, po czym wsiedli na statek, by płynąć do Morei. Atak turecki zmusił ich do zatrzymania się na Lemnos. Tam Katarzyna rozchorowała się i zmarła w sierpniu 1442 r. Pochowano ją w Palaiokastro na Lemnos²⁷⁹. Z dala od Konstantynopola zmarła Anna Węgierska, pierwsza żona Andronika II. Śmierć zabrała ją w Nimfajon. Zwłoki przewieziono do Nicei, obrządkiem pogrzebowym kierował Bekkos, przewodniczący stronnictwa sprzyjającego unii liońskiej²⁸⁰. To on rozdał złoto otoczeniu Anny²⁸¹. W stolicy nie umarła również Jolanta z Montferrat. Śmierć zaskoczyła ją w Dramie. Adelajda Brunszwicka rozchorowała się i zmarła w Rodosto, po czym jej zwłoki zostały przewiezione do Konstantynopola. W Tesalonice zmarła Rita i jej synowa Anna Sabaudzka, w Kokkinos na Lemnos Eugenia Gattilusio. Wymienione kobiety, jako cesarzowe lub współcesarzowe, miały „prawo” do wiecznego spoczynku w Konstantynopolu. Inaczej rzecz się miała z żonami Konstantyna XI, wówczas jeszcze despoty, których przeznaczeniem była Mistra na Peloponezie. Wszystkie łacińskie małżonki zostały jednak pochowane w ziemi bizantyńskiej. Tylko

²⁷⁴ D. A. Zakythinos, *Le Déspotat grec de Morée (1262–1460)*, vol. 1, *Histoire politique*. Paris 1932, s. 189.

²⁷⁵ M. Dąbrowska, *Sophia of Montferrat...* [w druku].

²⁷⁶ Ducas, *op. cit.*, s. 102.

²⁷⁷ J. Gill, *Personalities...*, s. 106. Kronikarze genueńscy widzą powód upadku tego związku w różnicy religijnej. Jest to typowa eksplikacja Zachodu. Cf.: G. et J. Stella, *Annales Genuenses*, ed. G. Petti Balbi, [w:] RISS, vol. 17, p. II, Bologna 1975, s. 302.

²⁷⁸ D. A. Zakythinos, *op. cit.*, s. 211.

²⁷⁹ D. M. Nicol, *The Immortal Emperor...*, s. 18–19.

²⁸⁰ G. Pachymeres, *Relations historiques*, ed. A. Failler, vol. 2, Paris 1984, s. 628, przyp. 5.

²⁸¹ *Ibidem*, s. 632, przyp. 1.

Zofia z Montferrat, rozwiedziona z Janem VIII, zmarła w państwie, z którego przyjechała. Bizancjum nie respektowało w modlitwie za zmarłych Anny Węgierskiej, pochowanej – w wyniku unii liońskiej – w obrządku katolickim, tak jak odmówiło prawosławnego pochówku jej teściowi Michałowi VIII Paleologowi²⁸². Takiej samej odmowy mógł się spodziewać Jan V, nawrócony na katolicyzm, nie znam jednak dowodu takiej postawy otoczenia. Odmówiono natomiast pochówku prawosławnego Janowi VIII, który podpisał unię florencką. Helena Dragasz, wroga unii matka Jana podjęła taką decyzję. Oczywiście norma zachowań cesarzy po śmierci ich żon była żałoba. Podporządkowywali się oni konwencji zwyczajów żałobnych. Po śmierci bliskich, w tym także żony, władca nosił strój biały, potem żółty, aż wreszcie po upływie określonego czasu wracał do kolorów żywych, w tym zastrzeżonej dla siebie purpury²⁸³. Bardzo wyraźnie objawił żałobę Andronik II po śmierci Anny Węgierskiej i można wierzyć, że było to szczere, bo nie ma śladów, aby związek ten był nieudany. Konwencjonalną żałobę okazał natomiast Andronik III po śmierci Adelajdy Brunswickiej, której wcale nie kochał. Odizolował się od spraw publicznych na 15 dni, demonstrując tym samym żal po śmierci żony²⁸⁴. Trudno uwierzyć w szczerość tego gestu. Andronik III miał za życia Adelajdy kochanki, ba, wdychał do swej ciotki Symonidy, od której nie dzieliła go wielka różnica wieku.

Tyle więc można powiedzieć o życiu łacinniczek na bizantyńskim dworze. Pseudo-Kodinos przedstawia pewną normę zachowań dworskich, ale w niewielkim stopniu odnosi się ona do świata kobiet. Z rozproszonych informacji kronikarskich wynika, że łacinniczki dostosowały się do obyczaju. Czy poza zwykłym protokołem dworskim było im dane odgrywać większą rolę na dworze? Tylko Annie Sabaudzkiej, ze względu na wyjątkowe okoliczności. Czy miały otoczenie, na którym mogły się oprzeć? Czy można mówić o swego rodzaju partii łacińskiej w Konstantynopolu? Trudno powiedzieć, aby wykreowały takie stronnictwo łacińskie żony. Czy poza rodzeniem dzieci łacinniczki przysłużyły się w czymkolwiek bizantyńskiej racji stanu? Źródła skąpią wiadomości na ten temat. Mówią natomiast o tych kobietach, które szkodziły „bizantyńskiej sprawie”, czyli o Jolancie z Montferrat i Annie Sabaudzkiej. Czy język, obyczaje, kuchnia stanowiły dla tych kobiet bariery kulturowe – nie. W przemierzonym świecie Paleologów Bizancjum nie tworzyło monolitu kulturowego trudnego do przyjęcia, było dwujęzyczne i eklektyczne. Czy łacińskie żony miały wpływ na wychowanie dzieci? Tak, jeśli służyło to interesom Bizancjum. Jolanta z Montferrat, która chciała utrzymać łacińskość swych dzieci – przegrała. Jan i Symonida poślubili partnerów prawosławnych. Teodor, który odziedziczył Montferrat i ożenił się z Argentiną Spinola, wykazuje w swym traktacie wpływ

²⁸² D. J. Geanakoplos, *Emperor Michael Palaeologus and the West 1258–1282. A Study in Byzantine-Latin Relations*, Cambridge Mass. 1959, s. 370.

²⁸³ Pseudo-Kodinos, *op. cit.*, s. 284.

²⁸⁴ D. Muratore, *op. cit.*, s. 232.

wychowania tak bizantyńskiego, jak i łacińskiego. W świetle tego zapisu wszelkie podziały na bizantyńskość i łacińskość, okazują się sztuczne. Mimo rozdźwięku religijnego, dwa światy funkcjonują we wspólnej kulturze chrześcijańskiej. Bizantynizacja łacińskich kobiet nie jest procesem narzuconym. Ulegają jej same, poddane urokowi obyczajów i splendorowi dworu. Chcą nadto swą postawą pozyskać sympatię mężów. Tak przecież zostały wychowane na Zachodzie. Czy jako cesarzowe-wdowy odegrały jakąś polityczną rolę poza Anną Sabaudzką? Nie. Czy wykazały się w życiu klasztornym? Brak takiego śladu, poza informacją, że dla Rity klasztor był przymusowym zesłaniem. Czy opłakiwano ich odejście? Tak, ale nie było w tym nic szczególnego. Honorowano tylko w ten sposób typowy zwyczaj bizantyński. Cóż więc miały z żywota spędzonego na bizantyńskiej ziemi, w której zostały także pochowane? Zyskały bez wątpienia splendor tytułu cesarskiego oraz świadomość, że były żonami i matkami cesarzy lub współcesarzy. Tylko tyle? Aż tyle.

ROZDZIAŁ CZWARTY

Pożytek z małżeństw bizantyńsko-łacińskich dla cesarstwa Paleologów i dla Zachodu

Podstawowym problemem dla Bizancjum było utrzymanie się przy życiu, uniknięcie inwazji najpierw łacińskiej, potem tureckiej. Zachód interesowały dwie kwestie: powrót do idei IV krucjaty i odzyskanie dawnych wpływów łacińskich na obszarze egejskim oraz robienie interesów dzięki albo kosztem cesarstwa. Cele jednej i drugiej strony wykluczały się nawzajem. Zachód z trudem rezygnował z idei powrotu łacinników nad Bosfor, natomiast stopniowe opanowywanie przez Turków obszarów bałkańskich nie wywoływało początkowo żadnej jego reakcji¹. Bizancjum natomiast czyniło wszystko, aby nie powtórzyła się IV krucjata, bo w konsekwencji oznaczałoby to łatinizację i wpływy kościelne Rzymu, nie do przyjęcia dla prawosławnego państwa. Także robienie interesów kosztem cesarstwa nie mogło podobać się Paleologom. Ale Bizancjum trwało i Paleologowie utrzymali rządy w Konstantynopolu przez prawie dwa stulecia. To dużo, zważywszy na słabość polityczną i ekonomiczną państwa. Zachód natomiast nie zdołał zorganizować repliki IV krucjaty, a nadto w wieku XV zaczął wyraźniej przejawiać zainteresowanie niebezpieczeństwem tureckim. Nie ulega wątpliwości, że poczyniono intratne transakcje na bizantyńskim Wschodzie, co dawało rządzącym cesarzom wrażenie przydatności i atrakcyjności ich państwa. Mimo rozbieżności interesów istniały jednak nici porozumienia. Komu i co udało się zrealizować, a co nie przyniosło pożądanych skutków angażującym się stronom? Każde z analizowanych w poprzednich rozdziałach małżeństw pieczętowało transakcję polityczną, mającą spełnić konkretne oczekiwania, którym podporządkowano dziewięć łacinniczek. Podobnie jak ich poprzedniczki, miały zapewnić Bizancjum następców tronu. W układach tych liczyły się też jednak wpływy teścia i nadzieje zięcia oraz interes tych wszystkich, którzy popierali owe typowo polityczne mariaże.

Biorąc pod uwagę proveniencję cesarskich małżonek, nie można powiedzieć, że były to dla Bizancjum pierwszorzędne partie. Najlepszymi parantelami w sensie hierarchii tytułów są bez wątpienia: córka króla Węgier i córka króla Małej Armenii. Potem w kolejności pojawiają się: córka księcia Brunszwiku

¹ Nie licząc wyprawy Amadeusza Sabaudzkiego.

i córka hrabiego Sabaudii, następnie dwie kobiety wywodzące się z markizatu Montferrat i wreszcie dwie niewiasty pochodzące z zasymilowanej z Bizancjum rodziny genueńskich posiadaczy Gattilusio, osiadłych na Lesbos oraz jedna panna z rodziny Tocco, władców wyspy Kefalirii. Nie są to powiązania genealogiczne przynoszące wielki splendor cesarstwu, ale czy na inne mogło sobie pozwolić słabe i odbudowujące swą substancję państwo Paleologów? Przewaga rodzin włoskich jest ewidentna. Montferrat to północne Włochy, a sąsiadująca z markizatem Sabaudia wprawdzie ciąży ku Francji, ale wywodzi się z tego samego kręgu kulturowego. Podobnie Brunszwik skoligacony z Montferrat. Gattilusio i Tocco to odpowiednio genueńscy i weneccy *nouveaux-riches*. Wyróżniają się więc: Anna Węgierska, ale nie jest to pierwsze małżeństwo polityczne w stosunkach Węgier z Bizancjum, oraz Rita z Małej Armenii. Nie jest to także pierwszy związek małżeński między Bizancjum a łacińskim Bliskim Wschodem. Jak zatem wygląda bilans zysków i strat dla obu stron: łacińskiej i bizantyńskiej? Kto zyskał więcej? Jak przedstawia się dyplomacja Zachodu przy świadomości tamtejszych nastrojów antybizantyńskich, a jak wygląda polityka Bizancjum w obliczu występującego tam antylatynizmu? Czy równoważyły je: filohellenizm i filolatynizm? Kto wywodzący się spoza wymienionego kręgu chciał zbić kapitał na związkach z Bizancjum? A samo cesarstwo, jakie dalsze koneksje zyskiwało dzięki mariażom z Zachodem? Nie ulega wątpliwości, że ciągle liczył się tytuł cesarza bizantyńskiego. Mimo wielu krytycznych sytuacji politycznych, Bizancjum miało świadomość swej rangi i dawało to odczuć. Spójrzmy jeszcze raz na tablicę genealogiczną odzwierciedlającą powiązania Bizancjum z Zachodem. Schizma kościelna uniemożliwiła wiązanie się z wielkimi domami królewskimi. Liczono się w tej mierze ze stanowiskiem papieskim, stąd trudności w poszukiwaniu łacińskich teściów. Nic dziwnego, że najłatwiej było we Włoszech, w których drobne państewka od wieków dzieliły się na zwolenników papieża, czyli gwelfów, i jego przeciwników, czyli gibelinów. Pod koniec XIII w. przywódcą tego drugiego stronnictwa był markiz Montferrat. Nie licząc się z opinią papieża, śmiało wiązał losy swej rodziny z Bizancjum, nawiązując przy tym do tradycji jeszcze XII-wiecznej. Z takich zatem środowisk rekrutowała się klientela matrymonialna cesarstwa. Rzecz ulegała zmianie, gdy Bizancjum czyniło gesty pojednawcze wobec papieża, obiecując unię. Wtedy ten błogosławił związkom z Anną Węgierską czy z Zofią z Montferrat. Wsparcie markizatu przez papieża w XV w. dowodziło zmian sympatii politycznych na Półwyspie Apenińskim. Jedna rzecz pozostała wszakże niezmienną – Bizancjum wiązało się głównie z Włochami, którzy szukali możliwości robienia interesów na Wschodzie, dzięki czemu mogli stanowić dobrych partnerów dla cesarstwa.

Samo Bizancjum miało nadal poczucie swej wielkości. Paleologowie wykreowali wielkość dynastii, czego dowodem jest choćby *Autobiografia* Michała VIII

Paleologa, którą J. Munitiz kwalifikuje jako swego rodzaju „święcką hagiografię”². Michał nawiązywał do starej myśli politycznej, wedle której bizantyńscy uważali się za społeczność niezwykłą i z tej niezwykłości wywodzono ideę zakazu związków mieszanych. Wyjątek stanowili Frankowie, czyli mieszkańcy Zachodu, należący do wspólnoty chrześcijańskiej³. Mimo widocznych znaków upadku w XIV i XV w. Bizancjum podtrzymywało swe wysokie wyobrażenie o tytule cesarskim. Wypada raz jeszcze przypomnieć Gregorasa, który tłumacząc związek Andronika II z Jolantą z Montferrat, zwraca uwagę, że rangę markiza można porównać do bizantyńskiego tytułu chorążego, ale dzierzącego chorągiew cesarską⁴. Trzeźwo przyglądający się Bizancjum Zachód dostrzegał jednak upadek cesarstwa. Szczególnie świadectwo pozostawili tu podróżnicy, a zwłaszcza wspomniany już Pero Tafur, który nazwał cesarza biskupem bez stolicy⁵, wymownie określając jakoś władzy cesarskiej. Jakby na przekór tym ocenom, Paleologowie podtrzymywali wyszukany ceremoniał dworski, który nadal robił wrażenie na przybyszach. Tak było zapewne z łacinniczkami przybywającymi nad Bosfor. Bizancjum nie chciało uchodzić za „ubogiego krewnego” Europy. Nawet po wydaniu przez Annę Sabaudzką prawdziwych klejnotów koronnych Wenecji, także te mniej kosztowne, stanowiące imitację, miały swój blask, którego atrakcyjność pociągała nie tylko świat prawosławny, ale i Zachód. Małżeństwo bizantyńsko-łacińskie dawało parantelę niezwykłą, co najlepiej wyraził Macheras, opisując argumentację poselstwa bizantyńskiego na dworze cypryjskim, gdzie chciano pozyskać zięcia. Owe kapitalne zdanie brzmiało: „Cesarz będzie twym ojcem, a ty będziesz mu synem”⁶. Trawestując je i odnosząc do łacinniczek, można rzec: „Cesarz będzie twym ojcem, a ty będziesz mu córką”. Jakże wiele znaczyła taka koneksja, nawet odnosząca się do schizmatycznego cesarza. Dodawało to splendoru tym rodom, które zdecydowały się wysłać swe córki do Bizancjum. Nie ulega wątpliwości, że była to korzyść pierwszorzędna. Europa średniowieczna była równie snobistyczna, jak w czasach późniejszych, przeto i ceremoniał, i sama tytułatura imponowały Sabaudii czy Montferrat. Był to bowiem nie lada awans – przeistoczyć się z córki hrabiego czy markiza w cesarzową bizantyńską! Być tytułowaną, jak np: Zofia z Montferrat, *basilis, gyne tou basileos, despoina kyra*⁷. Każde z tych określeń niepomiernie

² J. Munitiz, *Hagiographical Autobiography in the 13th Century*, Bsl., t. 53 (1992), s. 246–247.

³ D. M. Nicol, *Byzantine Political Thought*, [w:] *The Cambridge History of Medieval Political Thought c. 350–1450*, ed. by J. H. Burns, Cambridge 1988, s. 57.

⁴ N. Gregoras, *Byzantina Historia*, [w:] CSHB, vol. 1, ed. L. Schopen, Bonnae 1829, s. 238.

⁵ P. Tafur, *Travels and Adventures 1435–1439*, ed. M. Letts, London 1926, [za:] A. Vasiliev, *Pero Tafur. A Spanish Traveller of the Fifteenth Century and His Visit to Constantinople, Trebizond and Italy*, Byz., vol. 7 (1932), s. 112.

⁶ L. Makhairas, *Recital Concerning the Sweet Land of Cyprus Entitled „Chronicle”*, ed. R. M. Dawkins, vol. 2, Oxford 1932, s. 328.

⁷ Ducas, *Historia Byzantina*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1934, s. 101; G. Phrantzes, *Annales*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1838, s. 122.

podnosiło rangę zarówno łacińskiej żony, jak i rodziny, z której się wywodziła. Wyraziła to jasno sama Zofia, która miała opuścić Bizancjum. Nie dbała o odprawę pieniężną, za cały skarb bowiem uważała tytuł basilissy⁸. Najwyraźniej dobrze pamiętała bogatą ceremonię koronacji. Nie okazała swego upokorzenia. Do Włoch zajechała dumnie jako cesarzowa bizantyńska⁹. Imponowały zatem Zachodowi bizantyńskie tytuły, luksusowe przedmioty, którymi obdarowywano narzeczone¹⁰, imponowało także obracanie się pośród starej arystokracji wschodniorzymskiej¹¹. Dodatkowego splendoru łacińskim damom przysparzała obecność ich wizerunków na monetach. Czyż mogły o tym marzyć w najśmielszych snach? Tymczasem Jolanta z Montferrat i Rita z Armenii, a zwłaszcza Anna Sabaudzka zostały uwiecznione w materiale numizmatycznym i sfragistycznym, w całej okazałości swego tytułu i znaczenia na dworze. Każdą z nich przedstawiano tak samo, jako cesarzową bizantyńską, w ubiorze typowym dla cesarskich małżonek, z insygnium władzy w rękach, jakim było berło wysadzone drogimi kamieniami¹². Ten fakt stanowi kolejną korzyść ze związków z Bizancjum, korzyść tym większą, że splendor tytułu dosięgał nawet kupieckich rodów włoskich, jak Gattilusio, nie mówiąc już o atrakcyjności cesarskiej paranteli dla rodzin: Tocco, Acciaiuoli czy Zaccaria, powiązanych z Peloponezem i rządzącymi tam despotami z rodu Paleologów. Ci, którzy weszli w związek z Bizancjum, rysowali z większą dumą swe drzewa genealogiczne. Miraż tytułu trwał, podobnie jak trwał snobistyczny smak nazywania się tytularnym łacińskim cesarzem Konstantynopola, na co pozwalali sobie de Courtenay i de Valois, marząc o odnowieniu wpływów łacińskich na Wschodzie, na miarę tych, które były następstwem IV krucjaty¹³. Zatem tytuł władcy Konstantynopola – prawomocny bizantyński lub łaciński, będący przecież uzurpacją – miał swe mityczne wręcz znaczenie i przyciągał klientelę zachodnią.

⁸ Ducas, *op. cit.*, s. 101–102. Cf.: M. Dąbrowska, *Sophia of Montferrat or the History of One Face*, „Acta Universitatis Lodziensis” [w druku].

⁹ G. et J. Stella, *Annales Genuenses*, ed. G. Petti Balbi, [w:] RISS, vol. 17, P. II, Bologna 1975, s. 302.

¹⁰ R. Macrides, *Dynastic Marriages and Political Kinship*, [w:] *Byzantine Diplomacy. Papers from the Twenty-fourth Spring Symposium of Byzantine Studies*, Cambridge March 1990, ed. J. Shepard and S. Franklin, London 1992, s. 279.

¹¹ E. Patlagean, *Le début d'une aristocratie byzantine et la témoignage de l'historiographie: système des noms et liens de parenté aux IX^e–X^e siècles*, [w:] *The Byzantine Aristocracy IX–XIII Centuries*, ed. by M. Angold, Oxford 1984, s. 23–43.

¹² S. Bendall, P. J. Donald, *The Later Palaeologan Coinage*, Bristol 1979, s. 116–139 i 246–253. G. Zacos, A. Vegliery, *Byzantine Lead Seals*, vol. 1, p. 1, Basel 1972, s. 120–122 i 124, nr 125, 126 i 127.

¹³ Przejawiało się to m. in. w korespondencji, gdzie używano tego tytułu. Cf.: J. Buchon, *Nouvelles recherches historiques sur la principauté française de Morée et ses hautes baronnies*, Paris 1843, vol. 2, partie I, s. 131.

H. Antoniadis-Bibicou nazywa transplantacją przeniesienie się z Montferrat do Bizancjum¹⁴. To określenie oddaje istotę związków łacińsko-bizantyńskich. Pozostając przy terminologii botaniczno-medycznej, można powiedzieć, że jest to przeszczepienie łacińskości na Wschód. We wszystkich omawianych przypadkach przeszczep się udał, jedyny przykład nieprzyjęcia to Zofia z Montferrat odrzucona z powodu wyraźnych defektów urody. D. M. Nicol ma rację mówiąc, że łacinniczki wołały komfort Bizancjum, a może nawet bizantyńską wiarę, od zimnych i surowych zamków w rodzimych krajach¹⁵. Przeszczepienie odbywało się więc bezboleśnie, nie ma w źródłach śladów narzekania czy tęsknoty za domem. Asymilacja była nadzwyczaj szybka, co dowodzi, że bariery dzielące oba światy zostały wyolbrzymione przez literaturę. Często liczone także na awans, jak np: Gattilusio, którzy usadowili się na Lesbos dzięki poparciu dla Jana V Paleologa. Nie byłoby ich tam, gdyby nie odpowiednia pomoc udzielona w odpowiednim czasie. Efektem tego zbratania się był ślub siostry Jana V z Franciszkiem Gattilusio, później małżeństwo współcesarza Jana VII z Eugenią Gattilusio i wreszcie związek despoty, przyszłego Konstantyna XI, z Katarzyną Gattilusio. Pozostańmy przy żonach tego ostatniego władcy. Pierwsza z nich, Magdalena Tocco nie mogła chyba liczyć na karierę cesarzowej, o czym wspominałam w poprzednich rozdziałach. Bez wątpienia jednak, dla rodu Tocco władającego Kefalinią, związek z cesarstwem był wielkim awansem, nawet jeśli początkowo poprzedzała go wrogość stron. Drugie małżeństwo Konstantyna XI dawało jego wybrance, czyli Katarzynie Gattilusio nadzieję na koronę. Konstantyn sprawował władzę w Konstantynopolu podczas nieobecności Jana VIII, który wyjechał na sobór do Florencji¹⁶. Wreszcie ten sam Jan VIII nie posiadał męskiego potomka. Nie miał go także Teodor II, ożeniony z Kleopą Malatesta, a Andronik, trzeci syn Manuela II nie żył już od 1429 r.¹⁷ Objęcie władzy przez Konstantyna było więc w zasięgu ręki i tytuł cesarzowej czekał na Katarzynę Gattilusio, ale nie dożyła ona tego zaszczytu, umierając rok po ślubie, tj. w roku 1442. Aspiracje rodziny Gattilusio są nie do zaprzeczenia, podobnie jak oczywista szansa ich realizacji, gdyby

¹⁴ H. Antoniadis-Bibicou, *Yolande de Montferrat Impératrice de Byzance*, „L'Hellenisme Contemporain”, vol. 4 (1950), fasc. 1, s. 431.

¹⁵ D. M. Nicol, *Mixed Marriages in Byzantium in the Thirteenth Century*. [w:] *Studies in Church History*, vol. 1, London 1964, s. 164 = idem, *Byzantium: Its Ecclesiastical History and the Relations with the Western World*, London Variorum Reprints 1972, chap. IV, s. 163.

¹⁶ Idem, *The Immortal Emperor. The Life and Legend of Constantine Palaiologos, Last Emperor of the Romans*, Cambridge 1992, s. 15. D. A. Zakythinos, *Le Déspotat grec de Morée (1262-1460)*, vol. I, *Histoire politique*, Paris 1932, s. 189, 216.

¹⁷ Dane prozopograficzne o Teodorze: PLP, fasc. 9, 1989, nr 21459, o Androniku: *ibidem*, nr 21427, s. 79-80. Proweniencja Kleopy jest późniejsza niż przedstawia to dotąd literatura. Nie była córką władcy Rimini tylko pana na Pesaro, wywodzącego się z bocznej linii Rimini. Cf.: S. Runciman, *The Marriages of the Sons of the Emperor Manuel II*, *RSBS = Miscellanea Agostino Pertusi*, vol. 1, Bologna 1980, s. 278.

przeżył syn Jana VII i Eugenii Gattilusio bądź gdyby Konstantyn miał syna z Katarzyną¹⁸. Nie udało się. Z pewnością jednak Gattilusio byli lepszą partią dla Konstantyna niż rodzina Tocco. Byli bowiem bogatsi i skoligaceni już z rodem Paleologów¹⁹. Dumni ze swoich powiązań z Bizancjum, wkomponowali cesarskiego orła do swej pieczęci²⁰. W Genui rodzina ta cieszyła się wielkim respektem, brano pod uwagę jej opinię przy zawieraniu traktatów międzynarodowych²¹. Takie oto korzyści przyniósł temu rodowi związek z Bizancjum. Jeżeli zaś wziąć pod uwagę koligacje włoskie Gattilusio, cały klan rodziny zyskiwał na znaczeniu dzięki małżeństwom kobiet do niego należących z cesarzami bizantyńskimi²². Eugenia Gattilusio była wychowana w duchu ambicji ojca, który wydał ją za Jana VII ok. 1397 r., ten zaś – najwyraźniej za sprawą swego teścia – scedował prawa do cesarstwa Karolowi VI, królowi Francji²³. Czy w geście tym nie pojawia się idea wskrzeszenia panowania francuskiego nad Bosforem, czyli powrotu do Cesarstwa Łacińskiego? Spoglądając na ową propozycję od tej strony, trzeba postawić pytanie o lojalność Gattilusio wobec Bizancjum. Ale pytanie to dotyczy także Jana VII, który również nie był lojalny w stosunku do swego panującego dziadka Jana V, a potem stryja Manuela II. Wydaje się więc, że obie strony połączyła – na szczęście krótkotrwała – zgubna dla Bizancjum idea powrotu łacinników nad Bosfor. Łączenie się Bizancjum z niełojalnymi wobec niego rodzinami zdarzało się także wcześniej. U progu XIV w. Andronik II wynajął Kompanię Katalońską na czele z Rogerem de Flor, aby bronili oni bizantyńskich posiadłości w Azji Mniejszej przed Turkami. Sojusz umocniło małżeństwo Rogera z siostrzenicą Andronika II – Marią²⁴. Okazało się jednak upokarzającym dla Bizancjum mariażem. Roger był wyrzuconym z zakonu templariuszem, najemnym bandytą bez skrupułów i bez znajomości etykiety. W bezczelności swej posunął się do tego, że domagał się bizantyńskiej żony także dla swego towarzysza²⁵. Katalończycy krótko utrzymali się w służbie Bizancjum. W 1311 r. zajęli francuskie Księstwo Aten, relikw IV krucjaty. Obecność dwóch nacji: francuskiej i katalońskiej na tym terenie wywoływała konflikty, czemu starał się zapobiec późniejszy papież Kle-

¹⁸ G. T. Dennis, *An Unknown Byzantine Emperor Andronicus V Palaeologus (1400–1407?)*, „Jahrbuch der Österreichischen Byzantinischen Gesellschaft”, Bd. 16 (1967) = idem, *Byzantium and Franks (1350–1420)*, London 1982, chap. II, s. 175–187.

¹⁹ D. M. Nicol, *The Immortal Emperor...*, s. 17.

²⁰ A. Luttrell, *John V's Daughters: A Palaiologan Puzzle*, DOP, vol. 40, 1986, s. 111.

²¹ W. Miller, *The Gattilusij of Lesbos (1355–1462)*, BZ, Bd. 22 (1913), s. 492. s. 420.

²² Cf.: J. Heers, *Le clan familial au Moyen Age. Etude sur les structures politiques et sociales des milieux urbains*, Paris 1974, s. 63.

²³ W. Miller, *op. cit.*, s. 415.

²⁴ D. M. Nicol, *The Last Centuries of Byzantium 1261–1453*, London 1972, s. 136–139. O Rogerze i jego przybyciu do Bizancjum Cf. R. Muntaner, *Cronica*, cd. E. B., vol. 2, Barcelona 1951, s. 20.

²⁵ R. Muntaner, *op. cit.*, s. 25.

mens VII²⁶. Takie sytuacje trudno zaliczyć do korzystnych dla cesarstwa, a polityczne matrimonium Rogera z Marią do niczego się nie przysłużyło. Następcą Katalończyków w Atenach został Nerio Acciaiuoli, wywodzący się z rodziny finansistów Królestwa Neapolu. Założyciel rodu był florenckim parweniusem²⁷, wszelako rodzina wybiła się tak dalece w świecie egejskim, że córka Nerio okazała się pożyteczną partią dla Bizancjum. Mowa o Bartolomei, żonie Teodora I Paleologa. Mariaż zdawał się tym atrakcyjniejszy, że brat Nerio, Karol Angelo, miał duże wpływy w Kurii Rzymskiej i omal nie został papieżem²⁸.

Kariery bizantyńskie Rogera de Flor czy Nerio Acciaiuoli są przykładami wyjątkowego awansu zupełnie poślednich rodzin dzięki koneksjom z Bizancjum. Bardziej godne nazwisko Montferrat związało się z cesarstwem jeszcze z czasów Manuela I Komnena, czyli w II połowie XII w. Późniejszą konsekwencją tych koneksji były aspiracje Bonifacego z Montferrat, jednego z przywódców IV krucjaty. Jego syn Wilhelm nie miał już talentu ojca i dom Montferrat uległ dekadencji²⁹. Szansą więc na podniesienie prestiżu rodu było małżeństwo Jolanty z Andronikiem II, a rozpowszechniana legenda o Giordanie, rzekomej żonie Aleksego II, syna Manuela I, świadczy o tym, jakim magnesem w wieku XIV było wykazanie paranteli z Bizancjum³⁰. Z kolei Edward, brat Joanny Sabaudzkiej, był zachwycony jej małżeństwem z Andronikiem III³¹. Sabaudia miała znaczne koneksje z Francją i Flandrią³², była też „oddaną córką” Kościoła. Filip Sabaudzki towarzyszył papieżowi w drodze do Lyonu³³, na sobór w 1274 r., podczas którego podpisano nieudaną unię Kościołów. Nic dziwnego, że potem, w związku z małżeństwem Andronika III z Joanną, papież Jan XXII miał nadzieje na nawrócenie cesarza³⁴. Okazało się jednak, że były

²⁶ K. M. Setton, *The Archbishop Simon Atmano and the Fall of Thebes to the Navarrese in 1379*, „Byzantinische Neugriechische Jahrbücher”, Bd. 18 (Athens 1945–1949, publ. 1960) = idem, *Europe and the Levant in the Middle Ages and the Renaissance*, London Variorum Reprints 1974, chap. VI, s. 107.

²⁷ Cf.: A. Carile, *La rendita feudale nella Morea Latina del XIV secolo*, Bologna 1974, s. 47.

²⁸ K. M. Setton, *Catalan Domination of Athens (1311–1388)*, Cambridge Mass. 1948, s. 191.

²⁹ A. Barbero, *La corte dei marchesi di Monferrato allo specchio della poesia trobadorica. Ambizioni signorili e ideologia cavalleresca fra XII e XIII secolo*, „Bollettino Storico-Bibliografico Subalpino”, vol. 81, (1983), s. 700–701.

³⁰ W. Haberstrumph, *Continuità di rapporti fra Bisanzio e la corte dei Paleologi di Monferrato nei secoli XIV–XVI: Realtà e leggende*, „Studi Piemontesi”, vol. 15, (1986), fasc. 1, s. 77–81.

³¹ J. Cantacuzenus, *Historia*, vol. 1, [w:] CSHB, ed. L. Schopen, Bonnac 1828, s. 195. Edward przedkładał ten związek nad małżeństwo swej siostry z królem Francji.

³² E. Cox, *The Eagles of Savoy. The House of Savoy in Thirteenth Century Europe*, Princeton N. J. 1974, s. 56.

³³ *Ibidem*, s. 412.

³⁴ Raynaldus, vol. 15, ad anno 1334, § 3.

one pónne. Wszystko to s przykady maestw, w ktorych liczy si presti Bizancjum.

Nieatwo byo wystpowa Bizancjum z propozycjami matrymonialnymi w atmosferze istniejcych nastrojw antybizantyskich. Ich szczegolne nateenie przypado na koniec wieku XIII, po fiasku unii lyoskiej w 1282 r., i na poczatek wieku XIV, gdy prawa do Konstantynopola zacz uzurpowa sobie Karol de Valois, brat kroa Francji. Idea krucjaty przeciwko Grekom nie bya nowa, a pomysodawcami nie byli uczestnicy IV krucjaty. Z podobnym projektem wystpi Ludwik VII po powrocie z II wyprawy krzyowej. Poparli go tak wybitni intelektualici Kocioa jak Piotr z Cluny i Bernard z Clairvaux, na szczecie nic z tych planw nie wyszo, gdy partner Ludwika VII z II krucjaty, wadca niemiecki Konrad III trzyma stron Bizancjum, a „zakadniczk” tego ukladu bya żona Manuela I, Berta von Sulzbach³⁵. Ide podboju Konstantynopola zrealizowaa IV krucjata w roku 1204, a po odzyskaniu miasta przez Michaa Paleologa w 1261 r., nie cichy na Zachodzie gosy sprzyjajce nowej wyprawie. Oryginalnym projektodawc by Piotr Dubois, ktory wspiera ambicje rodziny de Valois odnonie do Konstantynopola. W roku 1305 Piotr wystpi z inicjatyw sterowania polityk zwizkww mieszanych, acinsko-bizantyskich, aby w ten sposob przeniknc do Bizancjum i przejc tam wplyw³⁶. Plany krucjaty antybizantyskiej wspar bardzo wymownie traktat Brocarda z 1332 r. Jego autor twierdzi, że Grecy skonni s do schizmy ju od poczatku istnienia Kocioa³⁷. Maj opini zdrajcw, najedzcw i tyranw³⁸. Ofiar ich polityki staa si Anna Sabaudzka przemieniona w „perwersyjn Greczynk”. Pozbawiono j wplyww francuskich i dam dworu katolickiego³⁹. Brocard napisa tekst jak dobry wywiadowca. By w Konstantynopolu i przyjrza si Bizantyczykom. Lansowa ide łatwego podboju kraju, bo jego mieszkancy byli sabi i pozbawieni ducha bojowego⁴⁰. Autor nostalgicznie wspomina Tesalonik radzon niegdys przez rodzin Montferrat i zastanawia si, jak j ponownie zdobyc⁴¹. Nie widzi problemw z aprowizacj, bo ziemia bizantyska jest bogata. Uwaa za, że Grekw, niczym zgubion owieczk, trzeba przywroci owczarni⁴². Wtoruje Brocardowi

³⁵ Ch. Diehl, *Imperatrices de Byzance*, Paris 1959, s. 231–232.

³⁶ M. Viller, *L'union des Eglises entre Grecs et Latins, depuis le concile de Lyon jusqu' celui de Florence (1274–1438)*, p. VIII, *Les auxiliaires de l'union*, „Revue d'Histoire Ecclesiastique”, vol. 18 (1922), s. 43.

³⁷ Brocardus, *Directorium ad passagium faciendum*, [w:] RHC, DA, p. II, Paris 1906, s. 424.

³⁸ *Ibidem*, s. 429–431.

³⁹ *Ibidem*, s. 424.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 447–449.

⁴¹ *Ibidem*, s. 461.

⁴² *Ibidem*, s. 462. Ide odzyskania Konstantynopola przez Francuzw wspierao tamtejsze lokalne stronnictwo acinskie, co nie mogo budzi entuzjazmu cesarza. Cf.: H. Antoniadis-Bibicou, *op. cit.*, s. 437.

Wilhelm de Adam, ubolewając, że Jolanta z Montferrat i Adelajda Brunszwicka przeszły na wiarę grecką⁴³. Potępia cesarza bizantyńskiego, który prześladował mnichów katolickich w Konstantynopolu⁴⁴. Idzie zapewne o dominikanów, których Andronik II pozbawił siedziby w tym mieście w 1307 r.⁴⁵ Taka propaganda owocuje krucjatą, w której niewiele waży los Bizancjum. Liga założona przez Klemensa VI zdobywa Smyrnę w roku 1344, pokonując flotę Umura z Aydin. W tym przypadku była to z punktu widzenia Bizancjum „niedźwiedzia przysługa”, Umur był bowiem wówczas sojusznikiem Jana Kantakuzena w wojnie domowej⁴⁶. Dla partii Anny Sabaudzkiej było to natomiast niewątpliwie korzystne. Tego typu uczucia antybizantyńskie uruchamiały z kolei w Bizancjum nastroje antyłacińskie. Nie są one rzeczą nową. Już Manuel I Komnen, skądinąd władca filolaciński, wystąpił przeciw łacinnikom w roku 1171, gdy miał już dosyć rosnących wpływów Wenecji⁴⁷. Uprzedzenia antyzachodnie uosabiała partia wroga Michałowi VIII Paleologowi i jego polityce prounijnej⁴⁸. W kontekście posunięć łacinników wobec Turków Kantakuzen był także antyłaciński⁴⁹ i trudno się temu dziwić. Takie nastroje utrzymały się w Bizancjum do końca trwania państwa, ich wyrazem jest także postawa Marka Eugenikosa, który nie podpisał unii florenckiej w 1439 r.⁵⁰ Faktem jest jednak, że zwiększenie zagrożenia ze strony Turków od czasów zajęcia przez nich Półwyspu Galipolis w roku 1354, hamuje niechęć do łacinników, ba, skłania młodego Jana V do szukania przeciw Turkom pomocy na Zachodzie już w 1355 r.⁵¹

Antypatie równoważyły w jakimś sensie uczucia sprzyjające obu stronom, czyli filohellenizm i filolatynizm. Postawę przychylną Grekom przejawia wielu Genuńczyków, np. rodzina Lomellini związana działalnością handlową ze Wschodem. Parsiwal Lomellini jest adresatem listu papieskiego, będącego reakcją na pojednawcze gesty Jana V wobec papieża. Filip Lomellini natomiast tak dalece sympatyzuje z Bizantyńczykami, że przechodzi na prawosławie⁵². Wyprawa Amadeusza Sabaudzkiego i odbicie Galipolis z rąk Turków w 1366 r.

⁴³ G. de Adam, *De modo Sarracenos extirpandi*, [w:] RHC, DA, p. II, Paris 1906, s. 547.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 548.

⁴⁵ M.-H. Congourdeau, *Notes sur les dominicains de Constantinople au début du 14^e siècle*, REB, vol. 45 (1987), s. 178.

⁴⁶ D. M. Nicol, *The Last Centuries...*, s. 208.

⁴⁷ M. Angold, *Cesarstwo bizantyjskie 1025–1204. Historia polityczna*, przeł. W. Brodzki, Wrocław 1993, s. 196–203.

⁴⁸ D. J. Geanakoplos, *Emperor Michael Palaeologus and the West 1258–1282. A Study in Byzantine-Latin Relations*, Cambridge Mass. 1959, s. 269–273.

⁴⁹ M. Balard, *La Romanie génoise XII^e–début XV^e siècle*, Rome 1978, s. 78.

⁵⁰ J. Gill, *Personalities of the Council of Florence and Other Essays*, Oxford 1964, s. 55–64.

⁵¹ O. Halecki, *Un empereur de Byzance à Rome. Vingt ans de travail pour l'union des Eglises et pour la défense de l'Empire d'Orient 1355–1375*, Varsovie 1930, s. 31–44.

⁵² *Ibidem*, s. 45.

ma charakter nie tylko rodzinnej pomocy (Amadeusz jest stryjecznym bratem Jana V). „Zielony Hrabia” odwołuje się do obrony haseł chrześcijaństwa w imię wyższych celów. W jego działaniach jest jednak czytelna myśl o unii, która powinna połączyć Bizancjum z Kościołem rzymskim⁵³. Podobnie Gattilusio z Lesbos, godnie bronią wyspy przed Turkami⁵⁴. Montferrat wreszcie występuje z planem krucjaty przeciw Turkom w 1454 r.⁵⁵ Znacznie wcześniej Rzym zmienia swój stosunek do Kantakuzena, gdy ten abdykuje w 1354 r. i wstępuje do klasztoru⁵⁶. Katarzyna Sieneńska próbująca zlikwidować schizmę zachodnią, a także uratować Europę przed Turkami, pisze list do Elżbiety Łokietkówny, matki króla Węgier Ludwika Wielkiego, z prośbą o wsparcie idei krucjaty. „Ty i Twój syn możecie pomóc Kościołowi modlitwami, ale i udzielić mu ludzkiej pomocy. Słyszałaś, jak Turcy prześladowują chrześcijan – pisze dalej – i zabierają ziemie świętego Kościoła”⁵⁷. W kontekście nowych wydarzeń, Turek okazuje się gorszy od Greka. Nic dziwnego, że Marcin V zgadza się na małżeństwa Zofii z Montferrat i Kleopy Malatesta z Bizantyńczykami⁵⁸, tym bardziej że liczy na unię kościelną. Nie ma więc złudzeń – za przychylnością wobec Greków kryje się nadzieja Zachodu na pozyskanie ich dla Kościoła rzymskiego. Z przytoczonych przykładów, tylko Filip Lomellini jest filohelleński w prawdziwym znaczeniu tego słowa. W obliczu tych nowych nastrojów i gestów także Bizancjum staje się bardziej filolatyńskie, w każdym razie niektóre jego kręgi polityczne. Uosobieniem tej postawy jest Demetriusz Kydones, który w kancelarii Kantakuzena stykał się z tekstami pisanymi po łacinie, a także z samymi łacinnikami⁵⁹. Widząc upadek państwa, wielu arystokratów bizantyńskich przenosi się do Wenecji, Kydones natomiast żałuje, że tam nie został⁶⁰. Bizantyńscy kupcy starają się o obywatelstwo Genui czy Wenecji, aby lepiej włączyć się w tamtejsze życie ekonomiczne, ale też ująć z Bizancjum zachowując całe fortuny⁶¹. Łukasz Notaras, jeden z najbogatszych ludzi w Bizancjum, wolał lokować swe pieniądze w bankach włoskich niż fundować klasztor na „niepewnym terenie”, który lada moment czekała okupacja turecka⁶². Prolatynizm Bizantyń-

⁵³ D. M. Nicol, *The Last Centuries...*, s. 276–277. E. Cox, *The Green Count of Savoy. Amadeus VI and Transalpine Savoy in the Fourteenth Century*, Princeton N. J. 1967, s. 211–221.

⁵⁴ W. Miller, *op. cit.*, s. 426.

⁵⁵ W. Haberstumpf, *op. cit.*, s. 73–74.

⁵⁶ Raynaldus, vol. 15, ad anno 1367, nr 9.

⁵⁷ Katarzyna ze Sieny, *Listy*, przeł. L. Grygiel, Poznań 1988, list CXLX, z lipca lub sierpnia 1375 r., s. 93.

⁵⁸ Raynaldus, vol. 18, Romae 1659, ad anno 1418, nr 17.

⁵⁹ M. Jugie, *Demetrios Cydones et la théologie latine à Byzance aux XIV^e et XV^e siècles*, EO, vol. 31 (1928), s. 389.

⁶⁰ E. Francès, *Constantinople byzantine aux XIV^e et XV^e siècles*, RESEE, vol. 7, (1969), s. 407.

⁶¹ N. Oikonomides, *Hommes d'affaires grecs et latins à Constantinople (XIII^e–XV^e s.)*, *Conference Albert le Grand 1974*, Montreal 1979, s. 126.

⁶² *Ibidem*, s. 127.

czków jest często postawą wynikającą z wyrachowania, nie wszystkich bowiem było stać na refleksję intelektualisty typu Kydonesa, który przełożył na grecki teksty Tomasza z Akwinu i docenił jego myśl teologiczną. Kydones łamał stereotypowe wyobrażenia Bizantyńczyków o łacinnikach, przekonując ich o wysokim poziomie łacińskiej cywilizacji⁶³. Żyjący wcześniej od niego dominikanin Jan, będący tłumaczem na dworze Andronika II, powiadał, że żaden dobrze wychowany i wykształcony Grek nie występował przeciw łacinnikom, chyba że dyskusja dotyczyła pochodzenia Ducha Świętego⁶⁴. Po upadku Konstantynopola wielu Greków znalazło schronienie we Włoszech, tworząc w niektórych miastach bardzo liczne wspólnoty – m. in. w Wenecji, która Bessarion nazwał „prawie drugim Bizancjum” (*quasi alterum Byzantium*)⁶⁵.

Cóż więc, poza splendorem tytułu i awansem w hierarchii średniowiecznej, zyskał Zachód w obliczu owych afektów anty- i probizantyńskich? Jakie korzyści odniosło Bizancjum, targane nastrojami anty- i prołacińskimi? Jak dalece cesarstwo pozwoliło się upokorzyć, a w jakiej mierze zachowało godność, mimo ewidentnego upadku państwa? Trzeba przypomnieć, że papieństwo zdecydowanie popierało Andegawenów z Neapolu, ci zaś – wiążąc się z Francją – montowali plan najazdu na Konstantynopol i odrodzenia tam panowania łacińskiego. Ten plan był dla Bizancjum groźnym memento, ale na szczęście dla niego nie powiódł się. Dla zrównoważenia niebezpieczeństwa Bizantyńczycy apelowali o pomoc gibelinów przeciw gwelfom, wykorzystując stare podziały polityczne Italii. Przyglądając się geografii małżeństw bizantyńsko-łacińskich można stwierdzić przewrotnie, że korzyści odniosły raczej nie tyle angażujące się strony, ile stojące za nimi siły polityczne. Jaki bowiem pożytek miały Węgry z małżeństwa Anny z Andronikiem II? Czy ludziły się utrwaleniem wiary katolickiej w Bizancjum po podpisaniu unii lyońskiej? Zanim doczekały się jakichkolwiek efektów tego mariażu, Anna zmarła, unia została odwołana, wkrótce zaś wygasta na Węgrzech dynastia Arpadów i zastąpili ją francuscy Andegawenowie rodem z Neapolu, sprzymierzeni z papieżem i wroddy „schizmatyckiemu” Bizancjum. Biorąc pod uwagę tę mało sprzyjającą aurę, trudno było im cieszyć się z faktu, że węgierska królowna była matką i babką współcesarza i cesarza bizantyńskiego. Węgry Karola Roberta, a później Ludwika Wielkiego, były wyraźnie propapieskie i jeśli Bizancjum przyszło

⁶³ I. Ševčenko, *The Decline of Byzantium Seen through the Eyes of Its Intellectuals*, DOP, vol. 15 (1961), s. 176 = idem, *Society and Intellectual Life in Late Byzantium*, London Variorum Reprints 1981, chap. II.

⁶⁴ M.-H. Congourdeau, *op. cit.*, s. 177. Kwestia pochodzenia Ducha Świętego była podstawową różnicą dogmatyczną dzielącą Wschód od Zachodu, gdzie wprowadzono do *Credo* formułę o pochodzeniu Ducha Świętego od Ojca i Syna (*Filioque*). Kościół bizantyński nie akceptował „Filioque”.

⁶⁵ Cf.: D. J. Geanakoplos, *Interaction of the „Sibling” Byzantine and Western Cultures in the Middle Ages and Italian Renaissance (330–1600)*, New Haven–London 1976, s. 177.

odwoływać się do ich pomocy, to jej warunkiem była unia kościelna czy choćby nawrócenie się Jana V Paleologa. Węgry prowadziły wobec Bizancjum politykę pełną rezerwy, a czasem i politycznego szantażu. Sytuacja zmieniła się nieco, gdy Turcy niebezpiecznie zbliżyli się do granic królestwa. Wtedy Zygmunt Luksemburski, a potem Władysław III, późniejszy Warneńczyk, usiłowali wpływać na losy bizantyńskiego świata, ale trudno rzec, aby były to działania bezpośrednie, sprzyjające cesarstwu, raczej trzeba je nazwać wojnami węgiersko-tureckimi, przegranymi przez stronę chrześcijańską. Wątpliwe, aby przy tym odwoływano się do dawnych sentymentów wynikających z małżeństwa Andronika z Anną Węgierską. Czy Bizancjum zyskało coś dzięki temu mariażowi? Owszem, w czasie negocjacji unijnych dowiodło, że chce związać swe losy z królestwem katolickim, rozwiewając tym samym wątpliwości sceptyków i licząc na papieskie zaufanie. Unia jednak upadła, a Węgry w żaden sposób nie przyczyniły się do jej podtrzymania. To nie one zresztą były główną stroną w owej politycznej grze. W relacjach Bizancjum z Zachodem zwyciężył wówczas Karol Adegaweński, król Sycylii i Neapolu, doprowadzając do elekcji powolnego sobie papieża i zerwania unii. Bizancjum nie odniosło więc daleko idących korzyści ze związku z Węgrami. Nie mogło ich osiągnąć, bo karuzela polityczna uczyniła pół obrotu i cesarstwo znów znalazło się w obozie przeciwnym Rzymowi, a więc pośrednio wrogim także katolickim Węgrom. A gdy Arpadów zastąpili Andegawenowie, nie było już o czym mówić. Skoro górą byli teraz propapiescy gwelfowie, należało poszukać sojusznika wśród gibelinów i taką rolę miał odegrać markizant Montferrat, skąd wywodziła się Jolanta, druga żona Andronika II. Z punktu widzenia Montferrat związek ten poza prestiżem nie przynosił żadnych korzyści temu państewku. Pozornie zyskując wpływy na Wschodzie, w rzeczywistości traciło je. Jolanta bowiem wniosła jako posag Tesalonikę, zdobytą przez Bonifacego z Montferrat w czasie IV krucjaty. Wraz ze ślubem Jolanty kończyły się ewentualne pretensje markizatu do Tesaloniki, co tym razem trzeba zapisać po stronie zysków Bizancjum. Odtąd cesarstwo miało Tesalonikę dla siebie. Zważywszy jednak na fakt, że miasto występowało wielokrotnie w opozycji do Konstantynopola, z racji rezydowania w nim Jolanty z Montferrat czy Anny Sabaudzkiej, trudno rzec, by zysk Bizancjum był wielki. Z Tesaloniki bowiem wychodziły nieprzyjazne gesty wobec stolicy i panujących tam cesarzy. Sama obecność Jolanty przyczyniła się niewątpliwie do powstania sytuacji konfliktowych, niekorzystnych dla Bizancjum, czego przykładem jest jej próba pozyskania Serbii przeciw Konstantynopolowi. Jolanta włączyła się także w plany Karola de Valois zmierzające do odbudowania panowania łacinników nad Bosforem⁶⁶. Z punktu widzenia interesów Bizancjum jej polityka była szkodliwa. Przyjaźń z serbskim Milutinem, za którego wydała swą małąletnią córkę Symonidę, kosztowała Jolantę tyle, ile

⁶⁶ H. Antoniadis-Bibicou, *op. cit.*, s. 439.

kosztowałyby 100 trirem⁶⁷. Była to więc polityka nielojalna, na szczęście krótkotrwała. Czy jednak Montferrat zyskało cokolwiek, tracąc prawa do Tesaloniki? Cieszyło się znów korzystną parantelą z cesarskim rodem, czego podkreśleniem było przekazanie rządów w markizacie synowi Jolanty i Andronika II, Teodorowi, którego rodzina będzie odtąd nosić podwójne nazwisko: Paleolog-Montferrat, co można mylnie odczytać jako próbę przeniesienia wpływów bizantyńskich na Półwysep Apeniński. Teodor bowiem, mimo przywiązania do ojczyzny nad Bosforem, szybko się latynizował. Czy z faktu posiadania tego niby-przyczółka bizantyńkości na Zachodzie, cesarstwo czerpało jakieś korzyści? Raczej nie, poza profitem z paranteli rodzinnych Montferrat z Brunszwikiem, co zaowocowało małżeństwem Andronika III z Adelajdą Brunszwicką, o czym za chwilę.

Cóż zyskała Mała Armenia dzięki małżeństwu Michała IX z Ritą, siostrą tamtejszego króla? Praktycznie nic, tym bardziej, że związek ten był ostatecznością polityczną, jako że nie zdołano znaleźć dla Michała żony na Zachodzie. Nie ma dowodów, aby Mała Armenia miała cieszyć się jakimikolwiek awantażami z racji tego małżeństwa. Podobnie Bizancjum, zwłaszcza że brat Rity, Hetum odsunął się od władzy, a zajęty życiem religijnym, przestał liczyć się w polityce bliskowschodniej. Małżeństwo Rity z Michałem graniczy więc z pur nonsensem, gdy idzie o korzyści polityczne, ponieważ nikomu żadnych nie dało. A sama Rita? Odsuwając się do Tesaloniki i adoptując Syrgianesa, co było gestem przeciw własnemu synowi Andronikowi III, odegrała rolę destrukcyjną w stosunku do państwa, które było jej drugą ojczyzną. Podobnie abstrakcyjnym mariażem okazał się związek Andronika III z Adelajdą Brunszwicką. Czegóż mogło oczekiwać leżące w środku Rzeszy księstwo? Trudno odpowiedzieć na to pytanie, ale liczyło chyba – jak inne – na splendor tytułu cesarskiego, nic więcej. Brunzwik był skoligacony z Montferrat i przez te pośrednie koligacje, jak i małżeństwo Adelajdy związał się z Bizancjum. Czy miał z tego jakieś korzyści polityczne? Nie umiem ich wskazać. Księżę Brunzwiku został potępiony przez papieża, przypuszczalnie za związanie się ze stronnictwem Ludwika Bawarskiego. Rodzina Adelajdy brała udział w pielgrzymkach do Konstantynopola i Ziemi Świętej, trudno jednak powiedzieć aby skoligacenie z Bizancjum było jej potrzebne do osiągnięcia tego celu⁶⁸. Co zyskało Bizancjum

⁶⁷ *Ibidem*, s. 434.

⁶⁸ Henryk, brat Adelajdy, zwany Henrykiem Greckim, odwiedził w 1328 r. swego szwagra w Konstantynopolu, po czym udał się do Ziemi Świętej i do klasztoru na Synaju. Cf. P. Zimmermann, *Das Haus Braunschweig-Grubenhagen. Ein genealogisch-biographischer Versuch*, Wolfenbüttel 1911, s. 10. Andronik III sprzymierzył się z Ludwikiem Bawarskim zapewne za pośrednictwem Brunzwiku, jak słusznie przypuszcza A. Laiou, *Constantinople and the Latins. The Foreign Policy of Andronicus II 1282–1328*, Cambridge Mass. 1972, s. 325. Henryk bowiem uczestniczył w tryumfalnym wkroczeniu Ludwika Bawarskiego do Rzymu w 1328 r. Cf. P. Zimmermann, *l. cit.*

dzięki temu mariażowi? Bezpośrednio nic, Brunszwik bowiem nie angażował się w wojnę Andronika II z Andronikiem III, w każdym razie nic mi o takim udziale Niemców nie wiadomo. Owszem z racji powiązań Brunszwiku z Montferrat, któraś z walczących stron mogła zyskać pośrednio ewentualne wsparcie tych rodów. Do czego jednak było ono wtedy potrzebne? Jakąkolwiek liczącą się pomoc Zachodu mógł wówczas gwarantować tylko papież, a jej warunkiem była unia. Związek z Brunszwikiem i poprzedni związek z Montferrat były mariażami antypapieskimi, nie można więc przypuszczać, aby ich intencją było zbliżenie z Rzymem. Chodziło raczej o stworzenie ewentualnego bloku przeciw papiestwu, gdyby chciało ono wesprzeć ideę powtórzenia IV krucjaty.

Na zbliżenie Bizancjum z Kościołem rzymskim liczył papież akceptując związek Joanny Sabaudzkiej z Andronikiem III. Było to drugie małżeństwo tego cesarza. Sabaudia, podobnie jak Brunszwik, była skoligacona z Montferrat, należała więc jakby do tej samej „rodziny”⁶⁹. Brat Joanny, Aimon Sabaudzki, był mężem Jolanty (Violanty), córki Teodora z Montferrat, a zatem wnuczki Jolanty i Andronika II Paleologa. Jakie korzyści odniosła Sabaudia poza awansem w tablicy genealogicznej? Właściwie żadne. Papiestwo liczyło na unię, ale doczekało się w 1369 r. tylko osobistego nawrócenia Jana V, syna Anny Sabaudzkiej. Trudno też powiedzieć, aby swą postawą przyłożyła ona do tego rękę. W swej polityce starała się być bardzo bizantyńska, a tym samym respektować prawosławie. Wprawdzie w 1343 r. obiecywała papieżowi podporządkowanie religijne siebie, patriarchy i ministra Apokaukosa, ale był to krok podyktowany sytuacją polityczną i nigdy nie podjęto prób jego realizacji⁷⁰. Nawrócenie Jana V było raczej efektem doraźnej koniunktury politycznej i miało na celu zdobycie pomocy Zachodu przeciw Turkom. Niczego takiego nie zdołał jednak uzyskać. Z punktu widzenia Bizancjum, egoistyczna polityka Anny Sabaudzkiej doprowadziła do osłabienia państwa w wyniku wojny domowej między nią a Kantakuzenem. Byłoby dramatem, gdyby do tej wewnętrznej awantury włączył się Zachód, na którego pomoc liczyła cesarzowa⁷¹. Anna uzależniła jeszcze bardziej cesarstwo od republik włoskich, szczególnie od Wenecji, u której zapożyczyła się do tego stopnia, że oddała w zastaw klejnoty koronacyjne Bizancjum. Samodzielne rządy Anny w Tesalonice, zwłaszcza za panowania Kantakuzena jako cesarza, były niekorzystne dla cesarstwa, podtrzymywały bowiem aurę wzajemnych animozji. Anna planowała rozwód swego syna Jana V z córką Kantakuzena i powtórne małżeństwo z kobietą wywodzącą się z rodziny władcy Serbii, Stefana Duszana⁷². Wyrazem pożytku

⁶⁹ M. D. Sturdza, *Grandes familles de Grèce, d'Albanie et de Constantinople. Dictionnaire historique et généalogique*, Paris 1983, s. 543.

⁷⁰ D. M. Nicol, *The Last Centuries...*, s. 204.

⁷¹ D. Muratore, *Una principessa sabauda sul trono di Bisanzio. Giovanna di Savoia, Imperatrice Anna Paleologina*, Chambery 1909, s. 368.

⁷² D. M. Nicol, S. Bendall, *Anne of Savoy in Thessalonica: The Numismatic Evidence*, „Revue Numismatique”, vol. 19 (1977), s. 89.

koligacji Bizancjum z Sabaudią była dopiero pomoc udzielona przez Amadeusza Sabaudzkiego Janowi V w 1366 r. W efekcie tej wyprawy odebrano Turkom Półwysep Galipolis, zdobyty przez nich 10 lat wcześniej. Ekspedycja Amadeusza jest niewątpliwym rezultatem związków Paleologów z Sabaudią, popartych także aliansami między Sabaudią i Montferrat. Amadeusz miał również namawiać Jana V do unii⁷³, można więc doszukiwać się jego wpływu na osobiste nawrócenie się cesarza 3 lata później. Cokolwiek byśmy nie powiedzieli, bilans korzyści dla cesarstwa i dla Sabaudii nie jest nadmiernie pozytywny.

Kolejnym związkiem bizantyńsko-łacińskim na dworze cesarskim było małżeństwo Jana VII z Eugenią Gattilusio. Rodzina Gattilusio była już skoligacona z Paleologami dzięki małżeństwu siostry Jana V z Franciszkim Gattilusio. Cóż dał temu rodowi kolejny mariaż, tym razem z Janem VII? Niewątpliwie utrwalenie wpływów rodziny w Konstantynopolu. A co zyskało Bizancjum? Gattilusio rezydując na Lesbos byli dobrym, bo bliskim sojusznikiem. Stanowili rodzaj zwornika między światem egejskim a Zachodem. Na Lesbos zatrzymali się powracający z niewoli tureckiej uczestnicy niefortunnej bitwy pod Nikopolem w 1396 r.⁷⁴ Stąd wzięła się znajomość z marszałkiem Boucicaut, który niedługo potem przybył do Konstantynopola na czele 1200 rycerzy. Na tym jednak skończyła się pomoc Zachodu, o którą zabiegał Manuel II w czasie swej podróży i gdyby nie pogrom Turków w bitwie z Mongołami pod Ankarą w 1402 r., los Bizancjum zostałyby wcześniej przesądzone⁷⁵. Franciszek Gattilusio pośredniczył w złożeniu królowi Francji propozycji Jana VII, chcącego odsprzedać mu Bizancjum w zamian za zamek we Francji⁷⁶. Była to propozycja równie niebezpieczna, jak angażowanie się Jolanty z Montferrat w plany rewindykacyjne Karola de Valois, nawiązywała bowiem do pomysłu powrotu łacinników nad Bosfor. Gattilusio, którzy zyskali prestiżowo na związku z Bizancjum, okazali się jednak nielojalni wobec swego matrymonialnego partnera. Na początku XV w. zbliżyli się do Turków, ale można to zrozumieć, państwo osmańskie było bowiem osłabione po bitwie pod Ankarą i prowadziło politykę pojednawczą wobec świata egejskiego, także wobec Bizancjum, któremu pozwoliło na samodzielność odstępując od traktowania go jako wasala⁷⁷.

Małżeństwo Jana VIII z Zofią z Montferrat było powrotem do koneksji z markizatem rządzonym przez Paleologów-Montferrat, wywodzących się od

⁷³ G. Paradin, *Chronique de Savoie*, Lyon 1561, s. 246.

⁷⁴ K. M. Setton, *The Papacy and the Levant (1204–1571)*, vol. 2, *The Fifteenth Century*, Philadelphia 1978, s. 363.

⁷⁵ M. Dąbrowska, *Francja i Bizancjum w okresie wielkiej schizmy zachodniej*, „Acta Universitatis Lodzianensis”. Folia historica 48 (1993), s. 132. Pośrednim efektem tej podróży był list Karola VI do Jagiełły z lutego 1402 r., ukazujący zagrożenie ze strony Bajazeta i nawołujący do pomocy dla Bizancjum, [w:] E. Jarry, *Les origines de la domination française à Genève (1392–1402)*, Paris 1896, s. 595–596.

⁷⁶ K. M. Setton, *The Papacy...*, l. cit.

⁷⁷ D. M. Nicol, *The Last Centuries...*, s. 335.

Teodora, syna Jolanty i Andronika II. Družbą ze strony Montferrat był papież, skąd można wnosić, że na Półwyspie Apenińskim nastąpiło przegrupowanie polityczne⁷⁸. Trudno w tym wypadku określić, czy osobiste ambicje Montferrat zostały spełnione. Po raz kolejny ta rodzina związała się z domem cesarskim Paleologów, którzy jednak nie zyskali prawie nic na tym mariażu poza wsparciem papieża dla obrony Peloponezu przeciw Turkom; wsparciem dwuznacznym, na Półwyspie rządzili bowiem nie tylko Bizantyńcy, ale jeszcze i łacinnicy, spadkobiercy IV krucjaty. Papież Marcin V liczył na unię, ale za jego życia nie doszła ona do skutku. Jan VIII podpisał ją już po oddaleniu Zofii z Montferrat, gdy niebezpieczeństwo tureckie dawało się coraz bardziej we znaki Bizancjum. Unia florencka z 1439 r. miała charakter równie powierzchowny, jak unia lyońska i trudno rzec, aby jej podpisanie oznaczało prawdziwy tryumf papieżstwa na Wschodzie. Bizancjum trwało bowiem w przywiązaniu do prawosławia. Ostatnie dwa związki bizantyńsko-łacińskie omawiane tu szczegółowo, to mariaże przyszłego Konstantyna XI z Magdaleną Tocco i Katarzyną Gattilusio. Co zyskali Tocco? Małżeństwo to pieczętowało ich przegraną z Paleologami na Peloponezie, nie mieli więc na co liczyć, musieli kontentować się faktem, że Magdalena została żoną despoty Mistry, jak wiadomo, na krótko. Cóż dał ten związek Bizancjum? Zyskanie przewagi na Peloponezie kosztem wpływów łacińskich. Po tym sukcesie pozostał już tylko krok do pokonania ostatniego księcia Achai, Centuriona Zaccaria, co nastąpiło w 1430 r. Wywodzący się z Wenecji Tocco, byli powiązani z królestwem Neapolu i rodziną Acciaiuoli, które to koneksje nie były dla Bizancjum bez znaczenia⁷⁹. Kolejne małżeństwo Konstantyna XI było powrotem do koligacji Bizancjum z rodziną Gattilusio, rezydującą na Lesbos. Związek ten nie zdążył przynieść wielkich skutków politycznych, Katarzyna zmarła bowiem po roku. Gattilusio zyskali następną parantelę cesarską. Bizancjum mogło liczyć na ich ewentualne wsparcie przeciw Turkom, skoro nic nie przyniosły wysyłane na Zachód poselstwa z prośbą o pomoc⁸⁰.

Z powyższej analizy wynika, że strony angażujące się bezpośrednio w politykę matrymonialną bizantyńsko-łacińską, nie miały spektakularnych korzyści. Odnosi się wrażenie, że mariaże te nie spełniły oczekiwań, mimo że wybór łacińskich małżonek był kunsztownie przemyślany przez dyplomację bizantyńską, co

⁷⁸ Montferrat było wcześniej związane z gibelinami, czyli przeciwnikami papieża.

⁷⁹ J. Chrysostomides, *Italian Women in Greece in the Late Fourteenth and Early Fifteenth Centuries*, RSBS, vol. 2 (1982) = *Miscellanea Agostino Pertusi*, vol. 2, Bologna 1982, s. 127. A. Lutrell, *Guiglielmo de Tocco, Captain of Corfu 1330-1331*, BMGS, vol. 3 (1977), s. 45-56.

⁸⁰ C. Marinescu, *Notes sur quelques ambassadeurs byzantins en Occident à la veille de la chute de Constantinople sous les Turcs*, [w:] *Mélanges Henri Grégoire*, vol. 2, Bruxelles 1950, s. 419-428.

staralam się ukazać w rozdziale pierwszym. Nie można też twierdzić, aby właśnie te małżeństwa przyczyniły się do promowania polityki filołacińskiej czy filohelleńskiej. Zjawisko to pozostawało jakby poza ich zasięgiem, albo raczej łacińszczyzny i ich mężowie uczestniczyli w nim, ale nie sposób powiedzieć, aby je wywołali. Sądzę, że to, o czym mówiłam do tej pory, to pierwszy plan wydarzeń, bynajmniej nie najważniejszy. Najważniejsze dzieje się bowiem w drugim planie, by nie rzec – za kurtyną. Któż więc korzysta naprawdę i z jakim partnerem *de facto* zyskuje aliance Bizancjum? Wiele wskazuje na republiki włoskie, w pierwszym rzędzie na Genuę, potem Wenecję. Kto bowiem towarzyszy Jolancie z Montferrat? – Jakub Doria. Na czym statku przyplują do Bizancjum? – na geneńskim. Kogo poślubia syn Jolanty, Teodor, markiz Montferrat? – Argentinę Spinola. Te dwa nazwiska potężnych klanów geneńskich o obliczu gibelińskim, padają w kontekście wielu wydarzeń bizantyńskich. Fakt powiązań tych rodów z domami włoskich markizów czy hrabiów stwarza okazję do udziału w wielkiej polityce. Nawet jeśli tego nie widać na zewnątrz – Doria i Spinola grają pierwsze skrzypce w dyplomatycznej orkiestrze związanej z Bizancjum. To na statku należącym do rodziny Spinola Zofia z Montferrat wraca do domu, to Hilary Doria zostaje mężem naturalnej córki Manuela II Paleologa, to na cześć Doriów, spowinowaconych z Gattilusio, jeden z władców Lesbos będzie nosił imię Dorino⁸¹. To poprzez Gattilusio Bizancjum zyskuje dodatkowe wsparcie w Genui. To Genueńczycy są podestami Pery, łacińskiej dzielnicy Konstantynopola, itd. Ta dobra *passa* Genui na Wschodzie trwa od czasu układu z Michałem VIII Paleologiem w Nimfajon w 1261 r. Ma on oczywiście ostrze antyweneckie, Wenecja bowiem była uczestniczką IV krucjaty. Spinola i Doria usadawiają się nad Bosforem, zyskując nie tylko wpływy finansowe, ale i polityczne⁸². Genua zasiada do stołu z Bizancjum i nie jest to wyłącznie metafora stylistyczna. W dni świąteczne przedstawiciele świata łacińskiego przybywają do pałacu cesarskiego, aby złożyć symboliczny hołd bizantyńskiemu władcy i potwierdzić akceptację jego władzy. Podesta Genueńczyków i mniej ważni konsulowie Pizy i Ankony mają prawo zasiąść do obiadu z cesarzem i jego dworzanami. Wenecjanie, ciągle traktowani niechętnie, mimo uzależnienia się od nich Bizancjum w sensie finansowym, zwłaszcza za Anny Sabaudzkiej, głodni wracają do swych siedzib nad Bosforem, nad czym ubolewa D. M. Nicol⁸³. Podesta geneński ma prawo pocałować cesarski policzek, rękę i stopę, wenecki bajlif musi klękać i uniesieniem kapelusza podkreślać swój dystans wobec osoby cesarza⁸⁴. Genueńczyków łączący z Bizancjum wieczny pokój, Wenecji natomiast pamięta się IV krucjatę

⁸¹ W. Miller, *op. cit.*, s. 419.

⁸² M. Balard, *op. cit.*, s. 290.

⁸³ D. M. Nicol, *Byzantium and Venice. A Study in Diplomatic and Cultural Relations*, Cambridge 1988, s. 290.

⁸⁴ Pseudo-Kodinos, *Traité des offices*, ed. par. J. Verpeaux, Paris 1966, s. 234–236.

I cesarstwo jest z nią w stanie wojny, przerywanej rozejmami, za którymi idzie, niestety, coraz większe uzależnianie się finansowe od państwa dożów.

W początkowym okresie panowania Paleologów, dyplomacja cesarstwa stara się utrzymać pewien poziom doboru łacińskich żon. Punkt wyjścia jest tego dowodem: małżonką Andronika II zostaje córka króla Węgier. Potem nastąpi czas markizów i hrabiów, schyłek Bizancjum zaś będą znamionowały małżeństwa z pannami wywodzącymi się z geneueńskiej rodziny Gattilusio czy weneckiej Tocco. Za wieloma tymi mariażami stoją interesy rodzin kupieckich, pragnących związać swój interes ekonomiczny z interesem politycznym Bizancjum. Genua czy Wenecja stwarzają im okazję do kariery⁸⁵. Nie są to miasta jednolite politycznie, targają nimi spory giblińsko-gwelfowskie, dzielące klany kupieckie na zwolenników każdej z tych stron⁸⁶. Na ten generalny podział Półwyspu Apenińskiego, nakładają się animozje dzielące wewnętrznie republiki włoskie. Dla dyplomacji bizantyńskiej sztuką jest więc opowiedzenie się po odpowiedniej stronie, aby osiągnąć korzyści polityczne. W interesie cesarstwa leży odciąganie Wenecji od wszelkich aliansów wrogich Bizancjum, a popieranych przez papieża, np. koalicji z udziałem Karola Andegaweńskiego⁸⁷, czy pozyskiwanie dla siebie państwa dożów, jak podczas aranżowania ligii antytureckiej w latach 1333–1334⁸⁸. Związki z gibelińskimi klanami geneueńskimi Doria i Spinola datują się już od czasów Michała Paleologa⁸⁹. Nie przeszkodziła im schizmatyckość państwa, czy też pozorne nawrócenie, łączył interes polityczny i niechęć do odwiecznej rywalki – Wenecji. Geneueńczycy osiedlają się w Bizancjum, a Pera jest ich przystanią w dalszych wypadach na wschód czy północ. Ich *prosperity* zacznie wzrastać wraz z ugruntowaniem wpływów na Morzu Czarnym i ustanowieniem tam geneueńskich przyczółków, wśród których wyróżnia się Kaffa⁹⁰. Doria i Spinola świadomie inwestują w Bizancjum, by stać się dla cesarstwa niezbędnym sojusznikiem, czego wyrazem będzie rezygnacja Andronika II z utrzymania własnej floty i oparcie się na flocie geneueńskiej⁹¹. Czy nie ma w tym subtelnego wpływu Montferrat, którego mariaż z Bizancjum poparła Genua, przywożąc na swym statku Jolantę? Poprzez koneksje Genui z Montferrat, a markizatu z Brunszwikiem odbywa się dyskretny przepływ geneueńskiej racji

⁸⁵ Cf.: R. Lopez, *Le marchand génois. Un profil collectif*, „Annales”, vol. 13 (1958), s. 501–515.

⁸⁶ E. Jarry, *op. cit.*, s. 6. O pozycji kupców włoskich cf.: A. Saporì. *Le marchand italien au Moyen Age*, Paris 1952.

⁸⁷ M. Dąbrowska, *Bizancjum, Francja i Stolica Apostolska w drugiej połowie XIII wieku*. Łódź 1986, s. 28.

⁸⁸ D. M. Nicol, *Byzantium and Venice...*, s. 254–256. Dla Wenecji była to okazja do związania się z Bizancjum korzystnym traktatem. Nicol przypomina konstatację Jana Kantakuzena, dla którego ugody z dożami były bardziej rozejmami, niż traktatami (*ibidem*, s. 256).

⁸⁹ M. Balard, *op. cit.*, s. 46–50.

⁹⁰ Cf.: M. Małowist, *Kaffa, kolonia geneueńska na Krymie i problem wschodni 1453–1475*. Warszawa 1947.

⁹¹ M. Balard, *op. cit.*, s. 67–68.

politycznej, której bardzo zależy na intratnym Bizancjum. Andronik III nie ukrywa swoich związków z rodami Doria i Spinola⁹², chociaż nie znajduje to wyrazu w jego polityce małżeńskiej. Doria i Spinola, jak i inne genueńskie klany, antyszambrowują w Bizancjum, ale faktycznie wchodzą na pokoje cesarskie. Te kupieckie rody pozornie nie dorastają swą proveniencją do wielkości Paleologów. Czynią jednak wszystko, aby stylem życia dostosować się do poziomu zachodniej czy bizantyńskiej arystokracji. Poddają się m. in. snobistycznym regułom, aby nie wypaść z gry. Gdy przekraczają dopuszczalne normy, spotyka ich niechęć ze strony cesarstwa już u progu sojuszu, czyli za Michała VIII Paleologa⁹³. Potrafią jednak zgrabnie się ukorzyć, prosić o pokój i dalej utrzymywać swe wpływy w Bizancjum, tym samym uzależniając to państwo od siebie⁹⁴. Nie ulega wątpliwości, że małżeństwa Paleologów z Jolantą z Montferrat i Adelajdą z Brunszwiku są mariażami z grupą gibelińską, do której w owym czasie przynależą czołowe rody genueńskie. Mariaże te są więc bardzo korzystne dla Genui, bardziej dla niej niż dla samych zainteresowanych stron. Genua była niejako gwarantem politycznych korzyści tych mariaży.

Inaczej rzecz miała się z Anną Węgierską czy Anną Sabaudzką, chociaż sam mechanizm był podobny. Z racji wspierania Sabaudii przez papieża można wnosić, że hrabstwo należało do obozu gwelfowskiego. Anna Sabaudzka była ciotką Amadeusza VI Zielonego, który wspomógł Jana V w walce z Turkami na Półwyspie Galipoli. Nic dziwnego, że partia gwelfów z Genui szukała politycznego wsparcia u Amadeusza VI przeciw Viscontim z Mediolanu, którzy zagrozili niezależności Genui⁹⁵. W wojnie Kantakuzena z Anną Sabaudzką, Genueńczycy opowiedzieli się po jej stronie, ale nie wszyscy. Paganino Doria sprzyjał Kantakuzenowi⁹⁶. Amadeusz próbował namówić Jana V na unię z Rzymem, co dowodzi jego bliskich związków z papieżstwem. W tej przedziwnej mozaice politycznej, jaką były Włochy, Sabaudia pozostawała także skoliigacona z Montferrat, a przez te związki również pośrednio z Bizancjum, obok bezpośredniej paranteli, do jakiej przyczyniło się małżeństwo Anny Sabaudzkiej z Andronikiem III⁹⁷. Anna starała się protegować Genuę, chociaż za jej

⁹² L. cit.

⁹³ G. Pachymeres, *De Michaelae et Andronico Palaeologis*, [w:] CSHB, vol. 1, ed. I. Bekker, Bonnae 1835, s. 420–426. Genueńczycy źle traktowali Greków, Michał wysłał więc przeciw nim swoje wojska, aby ich upokorzyć.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 426.

⁹⁵ E. Cox, *The Green Count of Savoy...*, s. 212. Siostra Amadeusza VI była żoną Galeazzo Viscontiego.

⁹⁶ C. P. Kyrris, *John Cantacuzenus, the Genoese, Cyprus, the Venetians and the Catalans (1348–1354)*, B., t. 4 (1972), s. 342.

⁹⁷ E. Cox, *The Green Count of Savoy...*, s. 325; G. Paradin, *op. cit.*, s. 217–218. Autor wykazuje związki Bizancjum z Montferrat i Sabaudią, co dowodzi ważności tych powiązań na Zachodzie. Dynastia cesarska nazwana jest „la maison impériale des Paléologues” i widać, jak dalece imponują kronikarzowi koneksje Sabaudii z Bizancjum.

panowania nastąpiło także zbliżenie z Wenecją, do której zasobów finansowych cesarzowa będzie się odwoływać, by w końcu zastawić klejnoty koronne. Potem kolejni cesarze będą otrzymywać od doży informacje o procencie od narastającego długu, co nie przeszkodzi im w zaciąganiu nowych pożyczek, aby zachować państwo przy życiu. Zdominowanie Konstantynopola przez Genuńczyków będzie równoważone niezależnością Tesaloniki, która w końcu znajdzie się w rękach weneckich, Bizancjum bowiem nie zdołało jej utrzymać⁹⁸. Sygnałem tego było już odwoływanie się do pomocy Wenecji w czasie, gdy Manuel II rezydował w Tesalonice jako niemal samodzielny władca z ramienia Jana V⁹⁹. Do kolejnych małżeństw cesarzy z łacinniczkami przyczyniły się także republiki włoskie. Eugenia Gattilusio, żona Jana VII ma za sobą poparcie Genui, pozostającej od 1396 r. pod rządami Francji. Król Francji jako suweren Genui wysłał 1200 rycerzy, na czele z Boucicaut, nie tyle na pomoc Konstantynopolowi oblężonemu przez Bajazeta, ile dla wsparcia Genuńczyków w Perze, w jakimś sensie mu poddanych. Cesarstwo łudziło się jednak pomocą Francji, licząc zapewne na pośrednictwo Sabaudii, pozostającej po stronie Francji w wojnie stuletniej¹⁰⁰.

Zofia z Montferrat, jak przystało na kandydatkę popieraną przez papieża, przybywa do Bizancjum na statku weneckim. W tym mariażu Jan VIII liczy nie tyle na Montferrat, ile właśnie na papieża, na jego wsparcie Peloponezu i ewentualnej akcji antyturskiej. Podobnie jak w przypadku małżeństwa z Anną Węgierską czy Anną Sabaudzką, papieństwo ma nadzieję na nawrócenie się Bizancjum. Z aliansu korzystają ponownie raczej republiki włoskie. Gdy Zofia zostanie odrzucona i przyjdzie jej wracać do Montferrat, ugoszczą ją najpierw przedstawiciele rodziny Spinola w Genui, skoliigaconej przecież z markizatem.

Dwa ostatnie małżeństwa łacińskie, to związki Konstancy XI z Tocco i Gattilusio. Konstancy XI miał otrzymać anonimowy list, ostrzegający go przed wiązaniem się z Tocco, którym nie można ufać¹⁰¹. Można domniemywać, że list powstał w środowisku genueńskim, przeciwnym Wenecji, z której pochodziła rodzina Tocco. Zrozumiałe jest więc, że następnym związkiem Konstancy był mariaż z Katarzyną Gattilusio, którą wspierali zarówno Genueńczycy w Perze, jak i zapewne w macierzystym kraju. Zważywszy na powiązania Gattilusio z Perą czy pojedynczymi władcami wysp egejskich, np. z rodziną Crispo¹⁰², oraz na wenecką obecność w tym rejonie (wyspy Eubea, Kreta, i inne), Bizancjum starało się utrzymać politykę równowagi ekonomicznych

⁹⁸ E. Frances, *op. cit.*, s. 408–412; D. M. Nicol, *Byzantium and Venice...*, s. 360–361.

⁹⁹ G. T. Dennis, *The Reign of Manuel II Palaeologus in Thessalonica 1382–1387*, Romac 1960, s. 123.

¹⁰⁰ E. Cox, *The Green Count of Savoy...*, s. 29.

¹⁰¹ D. M. Nicol, *The Immortal Emperor...*, s. 8–9.

¹⁰² W. Miller, *op. cit.*, s. 412, 425.

wpływów obu potęg, kolejno angażując się w mariaże polityczne wyraźnie popierane przez jedną ze stron.

Bizancjum było więc kartą przetargową w grze między Genuą a Wenecją, między papieżem a gibelinami, natomiast pionkami na tej szachownicy złudzeń były narzeczone z Montferrat, Brunszwiku czy Sabaudii. W obliczu upadku państwa, dyplomacja bizantyńska zaczęła prowadzić politykę zupełnie pozbawioną dynastycznego snobizmu, szukając żon dla przyszłych cesarzy (Jan VII i Konstantyn XI) w rodzinach genueńskich i weneckich. Dodatkowym tego dowodem jest poszukiwanie trzeciej żony dla Konstantyna wprost w Wenecji, z nadzieją, że zostanie nią córka doży. Liczono tym samym na nowe wsparcie finansowe, o klejnotach koronnych nawet nie wspomiano¹⁰³. Odnosi się wrażenie, że cesarstwo znalazło się w bolesnym uścisku Wenecji i Genui, które nie pozwalały Bizancjum na samodzielność polityczną. Nie bez dotkliwych skutków politycznych pozostawało także poparcie papieża, łudzącego się nadzieją na unię kościelną, której społeczność bizantyńska była generalnie przeciwna. Bizancjum właściwie nie było już stać na niezależność. Dyplomacja cesarska prowadziła do coraz większego uzależniania się, nawet jeśli od czasu do czasu cesarze przejawiali samodzielność polityczną. Trudno było obejść się bez republik handlowych, a w sytuacjach szczególnie krytycznych, także i bez papieża. Dowodem bizantyńskiej niesamodzielności jest choćby kariera Hilarego Dorii, zięcia Manuela II i jego posła, przybywającego na obce dwory, m. in. do Anglii¹⁰⁴. Informacje, które przekazywał Hilary były zapewne doskonale znane i w Genui, gdzie rezydowali Doriowie, i na Lesbos, gdzie panowali spokrewnieni z nimi Gattilusio, i we Francji, która była zwierzchnikiem Genui w tym czasie. Montferrat, Brunszwik, Sabaudia, a wraz z nimi rodzina Gattilusio, tworzą wielką „rodzinę” Europy katolickiej o doskonałych koligacjach, powiązanych w dużej mierze przez Genuę i jej klany. W tę sieć powiązań próbuje dostać się Wenecja, co staje się szczególnie wyraźne za Anny Sabaudzkiej, a wojna genueńsko-wenecka o bizantyńską wyspę Tenedos jest wymownym dowodem aspiracji obu republik¹⁰⁵.

Jeszcze jedna kwestia jawi się w tle owej polityki małżeńskiej: przeciwstawienie się przez Bizancjum łacinnikom i Turkom. W 1301 r. Filip Sabaudzki zostaje księciem Achai na Peloponezie¹⁰⁶, w 25 lat później Sabaudia zostanie pozyskana dla Konstantynopola przez małżeństwo Anny z Andronikiem III. W początkach XV w. rządzący Lesbos (do 1428 r.) Jakub Gattilusio sprzymierza

¹⁰³ M. Carroll, *Constantine XI Palaeologus: Some Problems of Image*, [w:] *Maistor. Classical, Byzantine and Renaissance Studies for Robert Browning*, ed. A. Moffatt, Canberra 1984, s. 338.

¹⁰⁴ Raynaldus, vol. 16, ad anno 1399, § 5.

¹⁰⁵ D. M. Nicol, *Byzantium and Venice...*, s. 312–314.

¹⁰⁶ A. Bon, *La Morée franque. Recherches historiques, topographiques et archéologiques sur la principauté d'Achaïe (1204–1430)*, vol. 1, Paris 1969, s. 172–173.

się z Turkami. Przyszły Konstantyn XI zeni się z Magdaleną Tocco, proweniencji weneckiej. Bizancjum uczyni jednak wszystko, by Lesbos poczuło się od nowa związane z interesem cesarstwa, czego przykładem będzie późniejsze małżeństwo Konstantyna z Katarzyną Gattilusio. Apele króla francuskiego Karola VII o pomoc dla Lesbos¹⁰⁷ w 1459 r. są nie tylko reakcją na zajęcie Konstantynopola przez Turków, ale także dowodzą silnych powiązań Francji z tym genueńskim rodem oraz jej aspiracji do odegrania roli wyzwoliciela. W tym przeciąganiu liny między Zachodem a Wschodem, a jeszcze bardziej – między poszczególnymi potęgami zachodnimi, Bizancjum zajmuje pozycję wyczekującą. Kokietuje papieżstwo obietnicą unii, jednocześnie czyniąc wszystko, by jej nie podpisać. Do ostatnich chwil stara się nie zdradzić swojej wiary, a jednocześnie utrzymać egzystencję państwa, co jest zadaniem karkołomnym. Cesarstwo umiejętnie korzysta ze swych sojuszy, tych pozornych – jakimi są w większości małżeństwa bizantyńsko-łacińskie – i tych prawdziwych, tj. odwołując się do potęg republik włoskich. Szczególnie odpowiada mu sytuacja, gdy dochodzi do nieporozumień między łacinnikami, co z pewnością przedłuża jego egzystencję. Ilustracją tej postawy jest scena zanotowana przez katalońskiego dziejopisa Muntanera, który zwrócił uwagę, iż Andronik II przyglądał się z okna sprzeczcze Katalończyków z Genueńczykami, w ogóle nie reagując¹⁰⁸. Bizancjum najchętniej pozostawało z boku, przyglądając się łacinnikom i ustalając, w jakiej mierze toczona między nimi gra polityczna przynosi pożytek cesarstwu. Zabiegano o tę korzyść także polityką małżeństw, które jednak, jak staram się to wykazać, były właściwie pośrednią drogą do uzyskania wsparcia takich potęg, jak: Genua, Wenecja czy papieżstwo. Czasem Bizancjum prowokowało wręcz wojny wenecko-genueńskie, jak za panowania Kantakuzena¹⁰⁹. Intencją cesarstwa było też rozbitcie sojuszu papiesko-weneckiego lub pozyskanie go dla Bizancjum. Czy to związanie się z niektórymi państwami zachodnimi, a praktycznie z Genuą, oznaczało symbiozę Zachodu ze Wschodem? Historycy są skłonni raczej wskazywać zjawiska, które tę symbiozę utrudniały¹¹⁰. Należy jednak postawić pytanie, czy gdziekolwiek indziej następowało bezkonfliktowe przenikanie wpływów? Wydaje się, że w przypadku Bizancjum, przeciwwskazaniem dla tej symbiozy były nie tyle różnice religijne, łacinniczki bowiem łatwo akceptowały prawosławie, czy kulturowe, których właściwie nie było, ale rozbieżności polityczne. Pod tym względem cesarstwo nie odbiegało więc od normy. Jednolita religijnie i kulturowo Europa Zachodnia także była politycznie podzielona. Trzeba przyznać natomiast, że polityka małżeństw mieszanych sprawiła, że Bizancjum przestało być strukturą zamkniętą, zwłaszcza że w stanie zamknięcia i ksenofobii nie zdołałoby

¹⁰⁷ W. Miller, *op. cit.*, s. 437. Lesbos bohatercko broniła się przed Turkami mając wsparcie Genui, Orietta Doria była bowiem żoną Dorino, chociaż A. Luttrell, *John V's Daughters...*, s. 108 stawia tu znak zapytania.

¹⁰⁸ R. Muntaner, *op. cit.*, s. 24.

¹⁰⁹ C. P. Kyrris, *op. cit.*, s. 333–339.

¹¹⁰ D. J. Geanakoplos, *Interaction of the „Sybling”...*, s. 16–17.

przetrwąć ekonomicznie. Powstaje też pytanie, czy Bizantyńczycy mieli na tyle silne poczucie idei Imperium Romanum, aby chronić je przed ingerencją z zewnątrz? Jest to temat do osobnych rozważań, wiadomo jednak, że społeczność bizantyńska miała świadomość swej słabości politycznej, liczyła się przeto z wpływami obcych potęg. Van der Vin piszący o podróżnikach zwiedzających Bizancjum powiada, że politycznie nic ono nie znaczyło dla ich zachodnich protektorów¹¹¹. Wydaje się, że nie można temu przytaknąć. Choćby najczęściej cytowani w tej pracy: Bertrandon de la Broquière i Pero Tafur pełnili dyskretnie funkcję politycznych zwiadowców. Bertrandon udawał pielgrzymą burgundzkiego, a Tafur szukał swych katalońskich korzeni, obaj jednak zgromadzili w swoich dziełach dużą wiedzę o wymiarze politycznym, przyczyniając się tym samym do lepszego poznania Bizancjum przez Zachód. Trudno powiedzieć, aby było to poznanie powszechne, czego dowodem jest pojawienie się np. w źródłach francuskich określenia Bizancjum jako „dalekiego kraju”¹¹². Nie był to jednak kraj daleki dla republik włoskich, które najbardziej (zwłaszcza Genua) skorzystały na omawianej polityce małżeństw. Nie można więc zgodzić się z S. Runcimanem, że związki te nic nie dały. Nie dały, czy raczej dały niewiele, bezpośrednio angażującym się stronom, trudno bowiem mówić o wielkich korzyściach w przypadku Brunszwiku czy Sabaudii. Pośrednio jednak zyskało cesarstwo, bo za tymi związkami kryły się interesy geneueńskie czy weneckie, podtrzymujące „oddech” Bizancjum. Można wprawdzie nazwać to „sztucznym oddychaniem”, bo gdyby nie statki Genui i finanse Wenecji, Bizancjum o wiele szybciej skazane byłoby na zagładę. Przetrwało jednak aż do roku 1453, płacąc oczywiście dużą cenę swojej samodzielności politycznej. Czy jednak cesarstwo dysponowało tą samodzielnością nawet u progu panowania Paleologów? Przez całe dwa stulecia oglądało się na czyjaś pomoc. Z punktu widzenia republik włoskich tylko pozornie był to marny interes, do Bizancjum trzeba było bowiem dokładać pieniędzy. Faktycznie jednak republiki uzależniały cesarstwo od siebie, co dawało im duże awantaze polityczne i ekonomiczne na Wschodzie. Słabnąc z dnia na dzień, Bizancjum długi czas ratowało jednak swój byt polityczny, mimo że wielu jego mieszkańców opuściło kraj¹¹³, szukając intratnych posad i lokując pieniądze we Włoszech. W tej walce o przetrwanie niewiele znaczyła schizma, niewiele także oznaczała unia kościelna z Lyonu czy

¹¹¹ J. P. A. Van der Vin, *Travellers to Greece and Constantinople. Ancient Monuments and Old Traditions in Medieval Travellers Tales*, vol. 1, Istanbul 1980, s. 92.

¹¹² *Chronique du religieux de Saint-Denis contenant le règne de Charles VI de 1380 à 1422*. ed. M. Bellaquet, vol. 1, Paris 1839, s. 562. Cf.: M. Dąbrowska, *Falszywy patriarcha Konstantynopola i prawdziwy cesarz Bizancjum w Paryżu u schyłku XIV wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia historica 44 (1992), s. 83, 85.

¹¹³ A. E. Vacalopoulos, *The Flight of the Inhabitants of Greece to the Aegean Islands, Crete and Man during the Turkish Invasions (Fourteenth and Fifteenth Centuries)*, [w:] *Charanis Studies. Essays in Honour of P. Charanis*, ed. A. E. Laiou-Thomadakis, New Jersey 1980, s. 272–273.

z Florencji. To nie porozumienie religijne miało decydować o sukcesie czy klęsce. Od tej strony małżeństwa nie spełniły swej roli, ale też spełnić jej nie mogły. Bizantyńscy władcy żenili się bowiem nie tyle z katolicyzmem, ile z pieniędzmi, głównie włoskimi. Dla papieżstwa była to więc klęska planów politycznych, jakie wiązało ono z mariażami mieszanymi, np. Joanny Sabaudzkiej czy Zofii z Montferrat. Tu, gdzie najczytelniej widać oczekiwania papieża, szczególnie jasno objawia się niepowodzenie polityki zmierzającej do unifikacji religijnej Europy. To prawda, że w imieniu Michała VIII Paleologa podpisano unię w Lyonie, Jan V nawrócił się na katolicyzm, a Jan VIII udał się do Włoch, by podpisać unię florencką. Wszystkie to jednak były pozorne gesty Bizancjum, które składało ofiarę swej religii za cenę neutralności czy pomocy Zachodu, czego efekty były przy tym znikome, zwłaszcza w XIV i XV w. To jest gorzki bilans, w którym żadna ze stron nie odniosła takiego zysku, na jaki liczyła. Bizancjum nie nawróciło się na katolicyzm, Zachód natomiast nie pospieszył mu z pomocą. W ostatecznym rozrachunku Bizancjum jednak zyskało: nie powtórzyła się bowiem IV krucjata, której idea przestała być atrakcyjna wobec niebezpieczeństwa tureckiego na Bałkanach. W obronę swych chrześcijańskich braci zaangażowały się właściwie tylko Genua i Wenecja, które swego wsparcia nie udzielały bezinteresownie, ale dzięki niemu Bizancjum ratowało się przed Turkami przez prawie 100 lat. Ani królowie, ani hrabiowie nie zyskali tyle dzięki Bizancjum, ile zyskały rodziny typu *nouveaux-riches*. One bowiem, a szczególnie Gattilusio, ozdobiły swe tablice genealogiczne związkami z cesarzami czy despotami Bizancjum. Dla nich był to największy awans w hierarchii średniowiecznej, większy niż dla Sabaudii czy Montferrat. Dzięki mariażom z dynastią cesarską ich prestiż wzrastał niepomniernie. Za sprawą tak godnej paranteli, znaleźli się na salonach Europy. Bizancjum jednak ostatecznie nie zdołało obronić się przed Turkami mimo stosowania polityki matrymonialnej. Upadło w 1453 r., nie spłaciwszy długów Wenecji, bronione przez niewielką grupę wiernych Genuńczyków na czele z Giustinianim, którzy wraz z niewiele większą grupą Greków nie zdołali stawić czoła Mehmedowi II¹¹⁴. Odnosząc się do wspomnianej sceny ukazującej Andronika II przyglądającego się z okna sprzeczkom łacinników, można powiedzieć, że w połowie XV w. to Europa stała w oknie, czy raczej siedziała w łożu, obserwując teatr wojny na Bałkanach. Czy miała komu przyklasnąć? Akcji łacińskich było niewiele, Turcy natomiast brawurowo zmierzali do zdobycia Konstantynopola, którego nie mógł już uratować żaden alians i małżeństwo polityczne ani filohellenizm Włoch, ani filolatynizm części elity politycznej Bizancjum. Tak jak wszystkie potęgi skazane przez czas na przemijanie, cesarstwo wschodniorzymskie odchodziło

¹¹⁴ S. Runciman, *Upadek Konstantynopola 1453*, przeł. A. Dębnicki, Warszawa 1968, s. 124–125; F. Babinger, *Z dziejów imperium Osmanów. Sultan Mehmed Zdobywca i jego czasy*, przeł. T. Zabłudowski, Warszawa 1977, s. 94–110.

w przeszłość. Jego sojuszników czekał ten sam los. Lesbos, która – dopóki to było możliwe – opłacała swą wolność dużymi sumami pieniędzy, padła wkrótce po Konstantynopolu. Ci zatem, którzy najbardziej związali się z Bizancjum i zyskali najwięcej, tak jak i ono poszli na dno, nie byli bowiem w stanie wystarczająco wspomóc cesarstwa. Podbój Lesbos był okrutny. Jej władca, Dominik Gattilusio, został powieszony, ale przedtem obcięto mu ręce, aby nie mógł dłużej przytulać do siebie swej żony¹¹⁵. Dominik był rówieśnikiem Katarzyny Gattilusio, drugiej żony Konstantyna XI, zmarłej w 1442 r. Ich siostrę, Marię Gattilusio, małżonkę Aleksandra Komnena z Trapezuntu, brata ślicznej żony Jana VIII Paleologa, pochwycono do haremu, a jej syn został paziem Mehmeda¹¹⁶. Gattilusio zapłacili więc wysoką cenę za związanie swych losów z Bizancjum, którego urokowi ulegli. Gdy zapadła kurtyna, Europie kłaniać się mógł tylko Mehmed II, zasługując na aplauz należny zwycięzcy.

¹¹⁵ W. Miller, *op. cit.*, s. 436.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 442.

Zakończenie

„Czas płynie bez przerwy wartkim prądem, zgarńia i unosi ze sobą do otchłani zapomnienia wszystko, co się dzieje, zarówno zdarzenia błahe, nie warte uwagi, jak i wielkie, godne pamięci. Sprawia on, iż rzeczy ukryte stają się jawne, zakrywa natomiast to, co było widoczne. Lecz nauka historii jest tamą silniejszą od potoku czasu. Stawia ona poniekąd zaporę czasowi, któremu oprzeć się niepodobna. Wszystkie zdarzenia, jakie tylko można uchwycić, zatrzymuje i nie pozwala, aby ześlizgnęły się w przepaść zapomnienia”¹. Gdybym miała do XIII–XV w. chociaż jedno źródło napisane przez kobietę i to tego wymiaru, co Anna Komnena! Anna przedstawia bizantyński świat na przełomie XI i XII w. z kobiecej perspektywy. Prawdę o czasie Paleologów rejestrowali tylko mężczyźni, piszący głównie o mężczyznach i wyjątkowo zajmując się takimi kobietami, jak Jolanta z Montferrat czy Anna Sabaudzka.

Podejmując temat łacińskich żon Paleologów stanęłam przed problemem ogromnych dysproporcji materiału źródłowego. Okazał się on bogaty w wiadomości, gdy idzie o dwie wspomniane wyżej cesarzowe i bardzo skąpy w zapisach na temat pozostałych cesarskich małżonek proveniencji zachodniej. Stereotyp informacji sprowadzał się do mniej więcej następujących danych: kiedy przybyły do Bizancjum i zostały zaślubione, jakiej były prezencji, tzn. czy mieściły się w bizantyńskim kanonie urody, ile miały dzieci, kiedy zmarły i gdzie zostały pochowane. Na tej podstawie można napisać wątle *curricula vitae*. Dlatego też kompozycja tej pracy nie mogła sprowadzić się do prostego zabiegu narracji na temat każdej łacinniczki po kolei, w porządku chronologicznym. Wówczas okazałoby się, że o Annie Węgierskiej można napisać mało, o Jolancie z Montferrat znacznie więcej, o Ricie czy Adelajdzie niewiele, o Annie Sabaudzkiej bardzo dużo, o Eugenii Gattilusio bardzo mało, nieco o Zofii z Montferrat i nader skąpo o Magdalenie Tocco oraz Katarzynie Gattilusio. Niemożliwe było zatem przedstawienie pełnych portretów tych postaci. Odwołałam się więc do pewnego stereotypu zachowań na Zachodzie i w Bizancjum. Starłam się zrekonstruować model wychowania młodej panny na Zachodzie, mający na względzie przygotowanie łacińskich dziewcząt do wejścia w wielki świat. Także i w Bizancjum istniał model życia kobiet, które zasiadały obok basileusa na tronie cesarskim. A że intencją moją było pokazanie, jak dalece polityczne były to mariaże, starałam się mówić o motywach ich zawarcia i skutkach dla obu stron: Bizancjum i Zachodu. Próbując zinterpretować

¹ A. Komnena, *Aleksjada*, przeł. O. Jurewicz, t. I, Warszawa 1969, s. 7.

najmniejszy nawet zapis źródłowy, myślałam o tym, co mogło zostać odnotowane przez historyków epoki, a co zarejestrowane nie zostało. Praca ta, jak już pisałam we *Wstępie* zawiera w sobie pewne niedopowiedzenia, które wynikają z braku danych źródłowych. Nie uniknęłam powracania do tych samych kwestii, starałam się jednak traktować je z różnych punktów widzenia. Mam nadzieję, że Czytelnik zdołał w mej pracy ujrzeć polityczną panoramę Bizancjum i Zachodu, a na jej tle losy poszczególnych łacinniczek.

Cesarstwo Bizantyńskie zawierało sojusze z łacinnikami przeciw innym łacinnikom, przeciw Turkom i wreszcie przeciw greckim współbraciom. Wszystko to stanowiło cenę przetrwania na scenie politycznej. Małżeństwa z łacinniczkami były więc starannie dobierane. Można powiedzieć paradoksalnie, że związki te były konsekwencją IV krucjaty. Wydaje się bowiem, że swą polityką matrymonialną Bizancjum chciało jakby „wykupić” pretensje Zachodu do Konstantynopola. Dla Zachodu owe mariaże z cesarstwem były zaś środkiem pozwalającym na dyskretny powrót nad Bosfor, nie będący wszak tak gwałtowną ingerencją, jak IV wyprawa krzyżowa. Obie strony nie mogły bez siebie istnieć, jednakże trwały we wzajemnych uprzedzeniach, które zdecydowanie złagodziło dopiero niebezpieczeństwo tureckie. Strach przed Turkami połączył Bizancjum i łacinników, nie ocaliło to jednak cesarstwa przed islamem.

Bizancjum Paleologów było państwem niejednorodnym kulturowo, w którym mieszały się wpływy zarówno Zachodu, jak i Orientu. Przybywające do Konstantynopola łacinniczki odczuwały z pewnością bizantyńską inność, która sprowadzała się jednak właściwie do zewnętrznych różnic, takich jak strój, formy zachowań, ryty religijne czy protokół dyplomatyczny. Nie ma w źródłach śladu, by przeżywały szok spotkania z inną kulturą, przeciwnie, adaptowały się dość szybko do nowych warunków. Kobiety przybyłe z Zachodu musiały umieć znaleźć się w nowych okolicznościach, poddać wymaganiom solennego ceremoniału dworskiego, zaakceptować religię, przekroczyć barierę języka. Do pokonania owych trudności przygotowywał je system wychowania, swego rodzaju średniowieczny „savoir-vivre”. Jeśli chciały odegrać jakąś rolę polityczną, musiały poznać mechanizmy polityki Konstantynopola, co nie było zadaniem łatwym. Powstaje wszak pytanie, czy wszystkie łacińskie panny wykazywały wielkie aspiracje polityczne. Gdyby były takimi osobowościami, jak Jolanta z Montferrat, z pewnością zdołałyby objawić takie talenty, tymczasem nawet Anna Sabaudzka, będąca dużą indywidualnością jako cesarzowa, za życia męża wiodła cichy tryb życia, nie przysparzając kronikarzom okazji do komentarzy. Indywidualność Anny mogła objawić się dopiero w zmienionej sytuacji, gdy – jako cesarzowa-matka – objęła regencję. Większość łacinniczek pozostawała zatem w cieniu swych małżonków, nie wyróżniły się samodzielnością, jak ich bizantyńskie poprzedniczki, choćby Anna Dalasena, czy Irena Dukajna – babka

i matka Anny Komneny². Wyjątkiem w tym 9-osobowym gronie jest Anna Sabaudzka, trudno jednak uznać jej zachowanie za reprezentatywne dla całej grupy łacińskich kobiet. Gdyby nie okoliczności, nie odegrałaby zresztą takiej roli. Sięgnęła po władzę, chociaż scenariusz bizantyńskiej gry politycznej nie zakładał, by mogła być jedną z głównych *dramatis personae*.

Intrygujący mnie fenomen osmozy, czyli przenikania się wpływów łacińskich i bizantyńskich nie jest sprawą łatwą do zbadania. Część historyków kwestionuje to zjawisko, część przedstawia je jako fakt nie budzący wątpliwości. Przykładem rozbieżności zdań są odmienne opinie na ten temat A. Carile oraz M. Balarda z jednej strony i D. M. Nicola z drugiej. Nicol, wprowadzając z dużą ostrożnością, stara się wykazać zjawisko symbiozy w świecie łacińsko-egejskim. Carile i Balard – zgadzając się co do istnienia związków mieszanych – są zdania, że bizantyńska arystokracja pozostawała poza wpływem tego procesu, czego dowodem są przekazy Akropolitesa i Pachymeresa wskazujące, że osmoza była po IV krucjacie wyjątkowo trudna³. Pozwalając sobie na włączenie się do tej dyskusji sądzę, że przykład Akropolitesa i Pachymeresa jest wyjątkowo dobrze dobrany, dla wykazania niechęci Bizancjum do łacinników. Oba przekazy powstały jeszcze w aurze IV krucjaty, gdy Bizancjum opatrywało swoje rany, wyniesione z konfrontacji z łacińskim światem. Wszelako XIV i XV w. przynoszą inną rejestrację zagadnienia. Bizancjum nie może obejść się bez łacinników, czego dowodem jest także polityka matrymonialna dworu, uwzględniająca związki cesarzy i ich rodzin z łacinniczkami. A rodzina basileusa stanowiła wszak najwyższą arystokrację. Dlaczego A. Carile i M. Balard nie uwzględnili tego w swej argumentacji? Wydaje się, że rzecz trzeba ująć inaczej. Czy z owych mieszanych związków wynikała prawdziwa miksacja kultur, czy też przyjezdne narzeczone dostosowywały się do bizantyńskiego świata, nie przekazując w zamian kulturowych wartości Zachodu? Badając małżeństwa bizantyńsko-łacińskie dochodzę do wniosku, że rzeczywiście niewiele wynikało z łacińskości cesarskich małżonek, ale też bizantyńskość nie była dla nich progiem nie do pokonania. Wydaje się, że wyjazd łacinniczek nad Bosfor nie stanowił o utracie ich tożsamości. Pojawiały się bowiem w świecie, który nie był tak bardzo różny od ich własnego. A jeśli nawet buntowały się przeciw niemu, jak Jolanta z Montferrat, to czy był to bunt przeciw bizantyńskości, czy raczej chęć realizowania własnego planu politycznego, obcego dyplomacji cesarskiej? Wszystkie omawiane łacinniczki pochodziły z kręgu kultury śródziemnomorskiej, nawet Adelajda z Brunszwiku, z racji swych bogatych koligacji włoskich. Do tego samego świata należało także Bizancjum. Cesarstwo ołśniło

² A. Kazhdan, A. W. Epstein, *Change in Byzantine Culture in the Eleventh and Twelfth Centuries*, Berkeley 1985, s. 101.

³ Cf. M. Balard, A. Carile, *Sur la communication de M. D. Nicol*, BF, Bd. 7 (1979), s. 216.

zapewne te kobiety bogactwem tytulatury, ceremoniału i stroju. Musiały umieć znaleźć się w tym świecie, tak jak musiałyby umieć znaleźć się gdzie indziej, dostosowując się – zgodnie z panującym *bon ton* – do obyczajów kraju męża. Wszędzie ponosiły psychiczny koszt porzucenia rodzinnego domu, nie tylko przybywając do Bizancjum, ale i na inne dwory, np. z Włoch do Anglii. Domowy system wychowawczy przygotował je do tego, aby koszta były jak najmniejsze. Odpowiedzialność za własny los przychodziło brać wcześniej, w przypadku kobiet już od 12. roku życia, w którym – zgodnie z ówczesnym prawem – młoda dama mogła wyjść za mąż. Te panny z Montferrat czy Sabaudii, a tym bardziej zhellenizowane kobiety z rodziny Tocco czy Gattilusio, dostosowywały się do warunków bizantyńskich. Jeśli odczuwały obcość, to nie wynikała ona z różnic religijnych i kulturowych, a raczej z odrzucenia tych niewiast przez środowisko dworskie z powodów politycznych, a nawet estetycznych. Zofia z Montferrat została odrzucona przez Jana VIII z uwagi na swą brzydotę. Wcześniej Adelajda z Brunzwiku nie stała się obiektem cesarskiej admiracji również dlatego, że nie była zbyt powabna. W przemieszanym bizantyńskim świecie wzajemna niechęć łacinników i Bizantyńczyków, do której odwołali się Carile i Balard, nie wykluczała bliskości kulturowej i religijnej. Tak naprawdę to głównie polityka dzieliła te dwa światy, spajając je jednocześnie małżeństwami mieszanymi, co jest stałym zabiegiem dyplomatycznym. Czym innym były intencje Karola de Valois czy Piotra Dubois, zmierzających do powtórzenia IV krucjaty, czym innym codzienność europejskiego świata, który nie był aż tak podzielony. To nie obcość kraju decydowała o trudnościach w dostosowaniu się do życia w nim łacińskich żon, ale także, a może przede wszystkim, ich indywidualne cechy charakteru, które – jak w przypadku Jolanty z Montferrat – mogły zaowocować nieporozumieniami rodzinnymi wszędzie, nie tylko w Bizancjum.

Powracając do kwestii różniącej Nicola z Balardem i Carile, trzeba zapytać czy dyskusja o osmozie lub jej braku nie jest sztucznie postawionym problemem, zwłaszcza dla XIII–XV w. Paradoksalnie bowiem IV krucjata, burząc więzi między Wschodem a Zachodem, spowodowała w dłuższej perspektywie ich ściślejsze zadzierzgnięcie. Wydaje się, że mimo rozłamu religijnego, małżeństwa bizantyńsko-łacińskie nie były czymś nadzwyczajnym. Wydaje się też, że łacinniczki nie płaciły wysokiej ceny asymilacji. Elita europejska wymieniła się po prostu dziećmi. Dziećmi, które odebrały odpowiednie wychowanie, wykształcenie. Mogły realizować wszędzie swą rolę polityczną, także w Bizancjum, które nie było bardziej egzotyczne niż np. Skandynawia. Wielka „rodzina” Europy nie wysłała do Bizancjum dziewcząt stanowiących najlepsze partie, ale te nieco gorsze, które odegrały jednak swą rolę, co nie zawsze oznaczało, że grały ją dla siebie, raczej dla papieżstwa i republik włoskich. Faktem jest jednak, że geografia małżeństw wskazuje na pewną dekadencję cesarstwa. Nie poszukiwano cesarzowych w wielkich rodzinach królewskich Zachodu, odwołano

się do mniejszych rodów, a także do zupełnie nowych rodzin, wchodzących na scenę polityczną dzięki swym fortunom. To pieniądź był potrzebny cesarstwu, a nie królewskie pochodzenie narzeczonej zaspokajające potrzeby snobizmu. Bizancjum mogło bowiem oferować w zamian jedyną rzecz, którą jeszcze europejskim rodom. Wszystko odbyło się więc w ramach wielkiej kultury chrześcijańskiej, gdzie podział na Wschód i Zachód nie odegrał takiego znaczenia, jak to sugerują niektórzy badacze.

Czytelnik ma prawo zapytać, czy poza polityką było w tych mariażach choć trochę miłości. Bardzo trudno opowiadać o uczuciach, łatwiej odtworzyć zimno wykalkulowany traktat ślubny. Czyim łzom wierzyć, a czyim nie? Mało przekonujący jest żal Andronika III po śmierci Adelajdy, którą zaniedbywał i zdradzał. Szczera wydaje się rozpacz Jana VIII po śmierci trzeciej żony Marii Komneny z Trapezuntu. Była kobietą jego życia. Fakt, że długo myślano nad tym, w jaki sposób powiadomić o tej smutnej nowinie cesarza wracającego z Włoch, gdzie podpisał unię florencką, dowodzi, że otoczenie miało świadomość uczucia, jakie Jan VIII żywił do żony⁴. Historycy powiadają, że źródło odpowie na każde pytanie, jeśli umiejętnie je zadamy. Ale czy odpowie na pytanie o szczęście, o spełnienie, które rozstrzyga o tym, że związek dwojga ludzi uznaje się za udany? Czy w małżeństwach politycznych jest miejsce na takie pytanie? Wykorzystane przeze mnie źródła są bardzo dyskretnie w tej materii, chociaż można domyślać się np. upokorzenia wzgardzonej Zofii z Montferrat. Łacińskie żony Paleologów, mimo wysiłku włożonego w ich poznanie, nadal są dla mnie tajemnicą. Pytanie G. Duby, dotyczące wiedzy o kobietach średniowiecza, pozostaje więc pytaniem retorycznym⁵.

⁴ J. Gill, *Personalities of the Council of Florence and Other Essays*, Oxford 1964, s. 107.

⁵ G. Duby, *Rycerz, kobieta i ksiądz. Małżeństwo w feudalnej Francji*, przeł. H. Geremek, Warszawa 1986, s. 295. Pytanie G. Duby zacytowałam we *Wstępie*, por. s. 6.

Wykaz ważniejszych skrótów

- B. – „Byzantina”
BMGS – „Byzantine and Modern Greek Studies”
Bsl. – „Byzantinoslavica”
Byz. – „Byzantion”
BF – „Byzantinische Forschungen”
BZ – „Byzantinische Zeitschrift”
CSHB – *Corpus Scriptorum Historiae Byzantinae*
DOP – „Dumbarton Oaks Papers”
EO – „Echo d’Orient”
JÖB – „Jahrbuch der Österreichischen Byzantinistik”
MGH – *Monumenta Germaniae Historica*
MHPS – *Monumenta Historiae Patriae Scriptorum*
ODB – *Oxford Dictionary of Byzantium*
PLP – *Prosopographisches Lexikon der Palaiologenzeit*
Raynaldus – O. R a y n a l d u s, *Annales Ecclesiastici*
REB – „Revue des Etudes Byzantines”
Regesten – *Regesten der Kaiserurkunden des östromischen Reiches*
RESEE – „Revue des Etudes du Sud-Est Européen”
RISS – *Rerum Italicarum Scriptores*
RHC DA – *Recueil des historiens des croisades, Documents arméniens*
RSBS – „Rivista di Studi Bizantini e Slavi”
TM – „Travaux et Mémoires”

Bibliografia

ŹRÓDŁA

- Adam de Guillaume, *De modo Sarracenos extirpandi*, [w:] RHC DA, p. II, Paris 1906, s. 521-555.
- Boccaccio Giovanni, *Dekameron*, przeł. E. Boyé, vol. 1-2, Warszawa 1955
- *Brewiarz mitości. Antologia liryki staroprowansalskiej*, przeł. Z. Romanowiczowa, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963.
- Brocardus, *Directorium ad passagium faciendum*, [w:] RHC DA, p. II, Paris 1906, s. 367-517.
- Broquière de la Bertrandon, *Le voyage d'Outremer*, ed. par. Ch. Schefer, Paris 1892.
- Cantacuzenus Joannes, *Historia*, vol. 1-3, [w:] CSHB, ed. L. Schopen, Bonnae 1828-1832.
- Carretto del Galeotto, *Cronaca di Monferrato*, [w:] MHPS, vol. 3, Torino 1848, s. 1081-1299.
- Chalcocondyles Laonicos, *Historiarum libri decem*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1843 = *Laonici Chalcocondylae Historiarum Demonstrationes*, ed. E. Darkò, vol. 1-2. Budapest 1922-1927.
- Chiesa della Gioffredo, *Cronaca di Saluzzo*, [w:] MHPS, vol. 3, Torino 1848, s. 841-1176.
- Choniates Nicetas, *Historia*, [w:] CSHB ed. I. Bekker, Bonnae 1835.
- *Chronique du religieux de Saint-Denis contenant le règne de Charles VI de 1380 à 1422*, ed. M. Bellaquet, vol. 1, Paris 1839.
- *Cronica ducum de Brunswick*, [w:] MGH, *Scriptores qui vernacula lingua usi sunt*, vol. 2. *Deutsche Chroniken und Andere Geschichtsbücher des Mittelalters*, Hannover 1877, s. 577-587.
- *Crusaders as Conquerors. The Chronicle of Morea*, trans. from Greek by H. E. Lurier. London 1964.
- Dardel Jean, *Chronique d'Arménie*, [w:] RHC DA, vol. 1, Paris 1869, s. 1-109.
- Deuil de Odo, *Croisade de Louis VII*, [w:] *Collection des mémoires relatif à l'histoire de la France*, Paris 1829.
- *Die Byzantinische Kleinchroniken*, ed. P. Schreiner, t. 1-2, Wien 1977.
- Ducas, *Historia Byzantina*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1834 = *Istoria turco-bizantina 1341-1462*, ed. V. Grecu, Bucureşti 1958.
- Gregoras Nicephoros, *Byzantina Historia*, [w:] CSHB, vol. 1-3, ed. L. Schopen. Bonnae 1829-1830-1855 = *idem, Rhomäische Geschichte*, übersetzt von J. L. van Dieten, vol. 1-3. Stuttgart 1973.
- Katarzyna ze Sieny, *Listy*, przeł. L. Grygiel, Poznań 1988.
- Komnena Anna, *Aleksjada*, przeł. O. Jurewicz, t. 1, Warszawa 1969; t. 2. Wrocław 1972.
- Kydones Demetrios, *Briefe*, übersetzt und erläutert von F. Tinnefeld, vol. 1-2, Stuttgart 1981-1982.
- Makhairas Leontios, *Recital Concerning the Sweet Land of Cyprus Entitled „Chronicle”*, ed. R. M. Dawkins, vol. 1-2, Oxford 1932.
- Muntaner Ramon, *Cronica*, red. E. B. (sic!), vol. 1-2, Barcelona 1927-1951.
- Pachymeres Georgios, *De Michaele et Andronico Palaeologis*, [w:] CSHB, vol. 1-2, ed. I. Bekker, Bonnae 1835 = *idem, Relations historiques*, vol. 1-2, ed. A. Failler, trad. par V. Laurent. Paris 1984 (dotyczy Michała Paleologa).
- Plethon Georgios Gemistos, *Monodia epi te aoidimo Basilidi Kleópe*, [w:] *Palaiologia kai Peloponnesiakà*, vol. 4, ed. S. Lambros, Athenai 1930, s. 161-175.

- Palaeologos Manuel, *Dialogum de matrimonio. Peri gamu*, ed. C. Bevegni, Università di Catania 1989.
- Palaeologos Manuel, *The Letters*, ed. by G. T. Dennis, Dumbarton Oaks 1977.
- Paléologue Theodore, *Les enseignements*, ed. Ch. Knowles, London 1983.
- Paradin Guillaume, *Chronique de Savoie*, Lyon 1561.
- Phrantzes Georgios, *Annales*, [w:] CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1838 = G. Sphrantzes. *Memorii 1401-1477*, ed. V. Grecu, Bucarest 1966.
- *Poème de Hethum II roi d'Arménie*, [w:] RHC DA, vol. I, Paris 1869, s. 541-555.
- Pseudo-Kodinos, *Traité des offices*, ed. par J. Verpeaux, Paris 1966.
- Raynaldus Odoricus, *Annales Ecclesiastici*, vol. 13-18, Romae 1648-1659.
- *Regesten der Kaiserurkunden des östromischen Reiches*, ed. F. Dölger, Teil 3, 1204-1282. Teil 4, 1282-1341, Teil 5, 1341-1453, München 1932, Berlin 1965.
- Šěmpad, *Chronique du Royaume de la Petite Arménie*, [w:] RHC, DA, vol. I, Paris 1869. s. 610-672.
- Stella Georges et Joannes, *Annales Genuenses*, ed. G. Petti Balbi, [w:] RISS, vol. 17, p. II. Bologna 1975.
- Św. Jan Chryzostom, *Katechezy chrzcielne*, przeł. ks. W. Kania, opr. ks. M. Starowieyski. Lublin 1993.
- *The Short Chronicle of Lesbos 1355-1428*, ed. by G. T. Dennis, „Lesbiaka”, vol. 5 (1965). s. 123-142 = G. T. Dennis, *Byzantium and the Franks 1350-1420*, London Variorum Reprints 1982, chap. I.

LITERATURA

- *A History of Private Life*, vol. 2, *Revelations of the Medieval World*, ed. by Ph. Ariès and G. Duby, trans. by A. Goldhammer, Cambridge Mass. 1988.
- Anderson A. D., *The Structure of the Ottoman Dynasty*, Oxford 1956.
- Angold M., *Cesarstwo bizantyńskie 1025-1204. Historia polityczna*, przeł. W. Brodzki. Wrocław 1993.
- Antoniadis-Bibicou H., *Yolande de Montferrat Impératrice de Byzance*, „L'Hellenisme Contemporain”, vol. 4 (1950), fasc. 1, s. 425-442.
- Babinger F., *Z dziejów imperium Osmanów. Sultan Mehmed Zdobywca i jego czasy*, przeł. T. Zabłudowski, Warszawa 1977.
- Balard M., *La Romanie génoise XII^e - début XV^e siècle*, Rome 1978.
- Balard M., Carile A., *Sur la communication de M. D. Nicol*, BF, Bd. 7 (1979), s. 215-216.
- Barbero A., *La corte dei marchesi di Monferrato allo specchio della poesia trobadorica. Ambizioni signorili e ideologia cavalleresca fra XII e XIII secolo*, „Bolletino Storico-Bibliografico Subalpino”, vol. 81 (1983), s. 641-703.
- Barker J. W., *John VII and Genoa: A Problem in Late Byzantine Source Confusion*, „Orientalia Christiana Periodica”, vol. 28 (1962), s. 213-238.
- Barker J. W., *Manuel II Palaeologus (1391-1425). A Study in Late Byzantine Statesmanship*. New Brunswick N. J. 1968.
- Barker J. W., *The Problem of Apanages in Byzantium during the Palaeologian Period*, B. t. 3 (1971), s. 105-122.
- Beaucamp J., *La situation juridique de la femme à Byzance*, „Cahiers de la civilisation médiévale”, vol. 20 (1977), nr 2, s. 145-176.
- Bendall S., Donald P. J., *The Later Palaeologan Coinage*, Bristol 1979.
- Bensammar E., *La titulature de l'impératrice de Byzance et sa signification. Recherches sur les sources byzantines de la fin du VIII^e siècle à la fin du XII^e siècle*, Byz., vol. 46 (1976). s. 270-291.

- Bertelé T., *Giovanna (Anna) di Savoia, Imperatrice di Bisanzio*, „Atti e Memorie dell' Instituto Italiano di Numismatica” vol. 6, (1930), s. 3-19.
- Bertelé T., *Monete e sigilli di Anna di Savoia, imperatrice di Bisanzio*, Roma 1937.
- Binon S., *Guy d'Armenie et Guy de Chypre. Isabelle de Lusignan à la cour de Mistra*, „Annuaire de l' Institut de Philologie et d' Histoire Orientales et Slaves”, vol. 5 (1937), s. 125-142.
- Bon A., *La Morée franque. Recherches historiques, topographiques et archéologiques sur la principauté d'Achaïe (1204-1430)*, vol. 1-2, Paris 1969.
- Bosch U., *Kaiser Andronikos III. Palaiologos. Versuch einer Darstellung der byzantinischen Geschichte in den Jahren 1321-1341*, Amsterdam 1965.
- Brand Ch. M., *Byzantium Confronts the West 1180-1204*, Cambridge Mass. 1968.
- Bratianu G. I., *Notes sur le projet de mariage entre l' empereur Michael IX Paléologue et Catherine de Courtenay (1288-1295)*, „Revue Historique du Sud-Est Européen”, vol. 1 (1924), s. 59-63.
- Bréhier L., *La femme dans la famille à Byzance*, [w:] *Mélanges Henri Grégoire*, Bruxelles 1949, s. 105-108.
- Brese H., *L' Europe des villes et des campagnes XIII^e-XV^e siècles*, [w:] *Histoire de la famille*, ed. A. Burguière, Ch. Klapisch-Zuber, M. Segden, F. Zonabend, vol. 1. Paris 1986, s. 385-419.
- Browning R., *Byzantine Scholarship*, „Past and Present”, vol. 28 (1964), s. 3-20 = idem. *Studies on Byzantine History, Literature and Education*, London Variorum Reprints 1977, chap. XIII.
- Bryer A., *Cultural Relations between East and West in the Twelfth Century*, [w:] *Relations between East and West in the Middle Ages*, ed. D. Baker, Edinburgh 1973, s. 77-94.
- Bryer A., *Greeks and Türkmens: The Pontic Exception*, DOP. vol. 29 (1975), s. 113-151 = idem, *The Empire of Trebizond and the Pontos*, London Variorum Reprints 1980, chap. V.
- Buchon J., *Nouvelles recherches historiques sur la principauté française de Morée et ses hautes baronnies*, Paris 1843, vol. 2, partie I.
- Carile A., *La rendita feudale nella Morea Latina del XIV secolo*, Bologna 1974.
- Carr A. W., *Women and Monasticism in Byzantium: Introduction from an Art Historian*, BF, Bd. 9 (1985), s. 1-15.
- Carroll M., *A Minor Matter of Imperial Importance in the Sphrantzes „Chronicle”*, Byz., vol. 49 (1979), s. 88-93.
- Carroll M., *Constantine XI Palaeologus. Some Problems of Image*, [w:] *Maistor. Classical, Byzantine and Renaissance Studies for Robert Browning*, ed. A. Moffatt, Canberra 1984, s. 329-343.
- Chrysostomides J., *Italian Women in Greece in the Late Fourteenth and Early Fifteenth Centuries*, RSBS, vol. 2 (1982) = *Miscellanea Agostino Pertusi*, vol. 2, Bologna 1982, s. 119-132.
- Closson M., *Cour d'amour et célébration du mariage à travers les miniatures aux XIII^e, XIV^e et XV^e siècles*, [w:] *Amour, mariage et transgressions au Moyen Age. Actes du colloque des 24, 25, 26 et 27 mars 1983*, Université de Picardie, Centre des Etudes Medievales, ed. B. Breschinger et A. Crépin, Göpingen 1984, s. 515-524.
- Cognasso F., *Una crisobulla di Michele IX Paleologo per Teodoro I di Monferrato*, „Studi Bizantini” vol. 2 (1927) s. 39-47.
- Congourdeau M.-H., *Notes sur les dominicains de Constantinople au début du 14^e siècle*, REB, vol. 45 (1987), s. 175-181.
- Cox E., *The Eagles of Savoy. The House of Savoy in Thirteenth Century Europe*, Princeton N. J. 1974.
- Cox E., *The Green Count of Savoy. Amadeus VI and Transalpine Savoy in the Fourteenth Century*, Princeton N. J. 1967.

- Darkò E., *Ungarische Hilfe für die Byzantiner in der Schlacht von Pelagonia*, [w:] *Byzantinisch-Ungarische Beziehungen in der Zweiten Hälfte des XIII. Jahrhunderts*, Weimar 1933, s. 8–19.
- Dawson Ch., *Formowanie się chrześcijaństwa*, przeł. J. Marzęcki, Warszawa 1987.
- Dąbrowska M., *Bizancjum, Francja i Stolica Apostolska w drugiej połowie XIII wieku*, Łódź 1986.
- Dąbrowska M., *Być piękną w Bizancjum*, „Mówią Wieki” [w druku].
- Dąbrowska M., *Falszywy patriarcha Konstantynopola i prawdziwy cesarz Bizancjum w Paryżu u schyłku XIV wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia historica 44 (1992), s. 75–90.
- Dąbrowska M., *Family Ethos at the Imperial Court of the Palaiologos in the Light of the Testimony by Theodore of Montferrat*, „Byzantina et Slavica Cracoviensia”, vol. 2, ed. A. Różycka-Bryzek and M. Salamon, Cracow 1994, s. 73–81.
- Dąbrowska M., *Francja i Bizancjum w okresie wielkiej schizmy zachodniej*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia historica 48 (1993), s. 127–141.
- Dąbrowska M., *Peter of Cyprus and Casimir the Great in Cracow*, „Byzantiaka”, t. 14 (1994), s. 257–267.
- Dąbrowska M., *Sophia of Montferrat or the History of One Face*, „Acta Universitatis Lodziensis” [w druku].
- Dennis G. T., *An Unknown Byzantine Emperor Andronicus V Palaeologus (1400–1407?)*, „Jahrbuch der Byzantinischen Österreichischen Gesellschaft”, Bd. 16 (1967), s. 175–187.
- Dennis G. T., *The Reign of Manuel II Palaeologus in Thessalonica 1382–1387*, Romae 1960.
- Diehl Ch., *Etudes byzantines*, Paris 1905.
- Diehl Ch., *Impératrices de Byzance*, Paris 1959.
- Djurić I., *Sumrak Vizantije. Vreme Jovana VIII Paleologa 1392–1448*, Beograd 1984.
- Dölger F., *Die dynastische Familienpolitik des Kaisers Michael Palaiologos (1258–1282)*, [w:] *Paraspora*, Ettal 1961, s. 178–188.
- Dölger F., *Johannes VI Kontakuzenos als dynastisches Legitimist*, [w:] *Paraspora*, Ettal 1961, s. 206–207.
- Dölger F., *Johannes VII, Kaiser der Rhomäer 1390–1408*, BZ, Bd. 31 (1931), s. 21–36.
- Dölger F., *Zum Kaisertum der Anna von Savoyen (1938–1960)*, [w:] *Paraspora*, Ettal 1961, s. 208–221.
- Dräseke J., *Aus dem Athen der Acciaiuoli*, BZ, Bd. 14 (1905), s. 239–253.
- Duby G., *Rycerz, kobieta i ksiądz. Matżeństwo w feudalnej Francji*, przeł. H. Geremek, Warszawa 1986.
- Evert-Kappesowa H., *Bizancjum a Kuria Rzymska w okresie unii lyońskiej (1274–1282)*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia historica 14 (1983), s. 3–25.
- Evert-Kappesowa H., *La tiare ou le turban*, Bsl., t. 14 (1953), s. 245–257.
- Evert-Kappesowa H., *Stronictwo antytacińskie w Konstantynopolu w przeddzień jego upadku*, „Przegląd Historyczny”, t. 44 (1949), s. 128–143.
- Failler A., *Quelques remarques sur le fascicule 9 du „Prosopographisches Lexikon der Palaiologenzeit”*, REB, t. 49 (1991), s. 263–270.
- *Famille et parenté dans l’Occident médiéval*, ed. G. Duby et J. Le Goff, Ecole Française de Rome, Rome 1977.
- Francès E., *Constantinople byzantine aux XIV^e–XV^e siècles*, RESEE, vol. 7 (1969), nr 2, s. 405–412.
- Gardner A., *The Lascarids of Nicaea. The Story of Empire in Exile*, London 1912.
- Garland L., *„Be Amorous, but Be Chaste”. Sexual Morality in Byzantine Learned and Vernacular Romance*, BMGS, vol. 14 (1990), s. 64–120.
- Garland L., *„The Eye of the Beholder”: Byzantine Imperial Women and Their Public Image from Zoe Porphyrogenita to Euphrosyne Kamaterissa Doukaina (1028–1203)*, Byz., vol. 64 (1994), fasc. 1, s. 19–39.

- Garland L., *The Life and Ideology of Byzantine Women: A Further Note on Conventions of Behaviour and Social Reality as Reflected in Eleventh and Twelfth Century Historical Sources*, Byz., vol. 58 (1988), s. 361–393.
- Geanakoplos D. J., *Emperor Michael Palaeologus and the West 1258–1282. A Study in Byzantine-Latin Relations*, Cambridge Mass. 1959.
- Geanakoplos D. J., *Interaction of the „Sibling” Byzantine and Western Cultures in the Middle Ages and Italian Renaissance (330–1600)*, New Haven–London 1976.
- Gill J., *Byzantium and the Papacy 1198–1400*, New Brunswick N. J. 1979.
- Gill J., *Matrons and Brides of Fourteenth Century Byzantium*, BF, Bd. 10 (1985), s. 39–56.
- Gill J., *Personalities of the Council of Florence and Other Essays*, Oxford 1964.
- Gill J., *Venice, Genoa and Byzantium*, BF, Bd. 10 (1985) s. 57–73.
- Guillard R., *Etudes byzantines*, chap. XI, *Les noces plures à Byzance*, Paris 1959, s. 233–261.
- Guillou A., *Il matrimonio nell’Italia Bizantina nei secoli X e XI*, [w:] *Il matrimonio nella società altomedievale*, t. 2, Spoleto 1977, s. 869–886.
- Haberstumpf W., *Continuità di rapporti fra Bisanzio e la corte dei Paleologi di Monferrato nei secoli XIV–XVI: Realtà e leggende*, „Studi Piemontesi” vol. 15 (1986), fasc. 1, s. 73–81.
- Halcecki O., *Un empereur de Byzance à Rome. Vingt ans de travail pour l’union des Eglises et pour la défense de l’Empire d’Orient 1355–1375*, Varsovie 1930.
- Hamilton B., *Manuel I Comnenos and Baldwin IV of Jerusalem*, [w:] *Kathegetria. Essays Presented to Joan Hussey*, London 1988, s. 353–375.
- Hamilton B., *Women in the Crusader States: The Queens of Jerusalem 1110–1190*, [w:] *Medieval Women*, ed. by D. Baker, *Dedicated and Presented to Professor Rosalind M. T. Hill on the Occasion of Her Seventieth Birthday*, Oxford 1978, s. 143–174.
- Heers J., *Gènes au XV siècle. Civilisation méditerranéenne, grand capitalisme et capitalisme populaire*, Paris 1971.
- Heers J., *Le clan familial au Moyen Age. Etude sur les structures politiques et sociales des milieux urbains*, Paris 1974.
- Herlihy D., *Life Expectancies for Women in Medieval Society*, [w:] *The Role of Women in the Middle Ages*, ed. R. T. Morewedge, New York, N. Y. 1975, s. 1–22.
- Herlihy D., *Medieval and Renaissance Pistoia. The Social History of an Italian Town 1200–1430*, New Haven–London 1967.
- Herlihy D., *The Generation in Medieval History*, „Viator”, vol. 5 (1974), s. 347–364.
- Herlihy D., *The Medieval Marriage Market*, [w:] *Medieval and Renaissance Studies*, vol. 6, Durham N. C. 1976, s. 3–27 = idem, *The Social History of Italy and Western Europe 700–1500. Collected Studies*, London Variorum Reprints 1978, chap. XIV.
- Herlihy D., *Vieillir à Florence au Quattrocento*, „Annales”, vol. 24 (1969), nr 6, s. 1338–1352.
- Herlihy D., *Women in Medieval Society, The Smith History Lecture 1971*, University of St Thomas Houston Texas 1971, s. 3–17 = idem, *The Social History of Italy and Western Europe 700–1500. Collected Studies*, London Variorum Reprints 1978, chap. IX.
- Herlihy D., Klapisch-Zuber Ch., *Les Toscans et leurs familles. Une étude du catastro florentine de 1427*, Paris 1978.
- Hero A., *Irene–Eulogia Choumnaina Palaiologina, Abbess of the Convent of Philanthropos Soter in Constantinople*, BF, Bd. 9 (1985), s. 119–147.
- Hunger H., *Un roman byzantin et son atmosphère: Callinaque et Chrysorrhôé*, TM, vol. 3 (1968), s. 405–422.
- Iorga N., *Brève histoire de la Petite Arménie*, Paris 1930.
- Iorga N., *La France de Chypre*, Paris 1931.
- Iorga N., *Philippe de Mézières et la croisade au XIV siècle*, Paris 1896.
- Jarry E., *Les origines de la domination française à Gènes (1392–1402)*, Paris 1896.

- Jeffreys M. and Jeffreys E., *Imberios and Margorana: The Manuscripts, Sources and Edition of a Byzantine Verse Romance*, Byz., vol. 41 (1971), s. 122-160.
- Jehel G., *Le rôle des femmes et du milieu familial à Gênes dans les activités commerciales au cours de la première moitié du XIII^e siècle*, „Revue d'Histoire Economique et Sociale” vol. 53 (1975), s. 193-215.
- Jones A. H. M., *The Later Roman Empire 284-602. A Social and Administrative Survey*, vol. 1, Oxford 1964.
- Jugie M., *Demétrios Cydonès et la théologie latine à Byzance aux XIV^e siècles*, EO, vol. 31 (1928), s. 385-402.
- Jurewicz O., *Historia literatury bizantyńskiej*, Warszawa 1984.
- Kazhdan A., *Certain Traits of Imperial Propaganda in the Byzantine Empire from the Eighth to the Fifteenth Centuries*, [w:] *Prédication et propagande au Moyen Age. Islam, Byzance, Occident*, ed. G. Makdisi, D. Sourdel et J. Sourdel-Thomine, Paris 1983, s. 13-28.
- Kazhdan A., *Epi tes katastaseos*, [w:] ODB, vol. 1, New York-London 1991, s. 722.
- Kazhdan A., *Logothetes*, [w:] ODB, vol. 2, New York 1991, s. 1247.
- Kazhdan A., *Koubikularios*, [w:] ODB, vol. 2, New York-London 1991, s. 1154.
- Kazhdan A., *Megas Douks*, [w:] ODB, vol. 2, New York-London 1991, s. 1330.
- Kazhdan A., *Parakoimomenos*, [w:] ODB, vol. 3, New York-London 1991, s. 1584.
- Kazhdan A., Epstein A. W., *Change in Byzantine Culture in the Eleventh and Twelfth Centuries*, Berkeley 1985.
- Kelso R., *Doctrine for the Lady of the Renaissance*, Illinois 1956.
- Klapisch-Zuber Ch., *Die Frau und die Familie*, [w:] *Der Mensch des Mittelalters*, cd. J. Le Goff, Frankfurt 1989, s. 312-339.
- Klapisch-Zuber Ch., *Le complexe de Griselda. Dot et dons de mariage au Quattrocento*, „Mélanges de l'Ecole Française de Rome”, t. 94 (1982), nr 1, s. 7-43.
- Kyrris C. P., *John Cantacuzenus, the Genoese, Cyprus, the Venetians and Catalans (1348-1354)*, B., t. 4 (1972), s. 333-356.
- Laiou A. E., *A Byzantine Prince Latinized: Theodore Paleologus; Marquis of Montferrat*, Byz., vol. 39 (1968), s. 386-410.
- Laiou A. E., *Constantinople and the Latins. The Foreign Policy of Andronicus II 1282-1328*, Cambridge Mass. 1972.
- Laiou A. E., *Mariage, amour et parenté à Byzance aux XI^e-XIII^e siècles*, TM, vol. 7 (1992).
- Laiou A. E., *Marino Sanudo Torsello, Byzantium and the Turks. The Background to the Anti-Turkish League of 1332-1334*, „Speculum”, vol. 45 (1970), s. 374-392.
- Laiou A. E., *Observations on the Life and Ideology of Byzantine Women*, BF, Bd. 9 (1985), s. 59-101.
- Laiou A. E., *Quelques observations sur l'économie et la société de Crète vénitienne (ca 1270-1305)*, [w:] *Bisanzio e l'Italia. Raccolta di studi in memoria di Agostino Pertusi*, Milano 1982, s. 177-198.
- Laiou A. E., *The Role of Women in Byzantine Society*, [w:] *XVI. Internationaler Byzantinistenkongress. Akten*, Bd. 1, Teil 1, Wien 1981, s. 233-260.
- Langille E., *La Constantinople de Guillaume de Tyr*, Byz., vol. 63 (1993), s. 173-197.
- Larivière G., *Le mariage à Toulouse aux XIV^e et XV^e siècles*, „Annales du Midi”, vol. 79 (1967), s. 335-361.
- Larner J., *Italy in the Age of Dante and Petrarch 1216-1380*, London 1980.
- Laskaris M., *Vizantijskije princeze u srednovekovoj Srbii*, Beograd 1926.
- Laurent V., *Une princesse byzantine au cloître. Irene-Eulogie Choumnos Paleologine, fondatrice du couvent de femmes tou Filantropo tou Sotēros*, EO, vol. 29 (1939), s. 29-60.
- Lehmann A., *Le rôle de la femme dans l'histoire de la France au Moyen Age*, Paris 1952.

- Livermore H., *A History of Spain*, London 1958.
- Loenertz R.-J., *Chronologie de Nicolas Cabasilas 1345-1354*, „Orientalia Christiana Periodica”, vol. 21 (1955), s. 205-231 = idem, *Byzantina et Franco-Graeca*, Paris 1970, s. 303-328.
- Loenertz R.-J., *Fragment d'une lettre de Jean V Paléologue à la communauté de Gênes 1387-1391*, BZ, Bd. 51 (1958), s. 37-40 = idem, *Byzantina et Franco-Graeca*, Paris 1970, s. 393-397.
- Loenertz R.-J., *Les dominicains byzantins Théodore et André Chrysobergès et les négociations pour l'union des Eglises grecque et latine de 1415 à 1430*, „Archivum Fratrum Praedicatorum”, vol. 9 (1939), s. 5-61.
- Loenertz R.-J., *Ordre et désordre dans les Mémoires de Jean Cantacuzène*, REB, vol. 22 (1964), s. 117 = *Byzantina et Franco-Graeca*, Roma 1970.
- Loenertz R.-J., *Une erreur singulière de Laonic Chalcocondyle: le prétendu second mariage de Jean V Paléologue*, REB, vol. 15 (1957), s. 176-181.
- Longnon J., *L'Empire Latin de Constantinople et la Principauté de Morée*, Paris 1949.
- Lopez R., *Le marchand génois. Un profil collectif*, „Annales”, vol. 13 (1958), s. 501-515.
- Luttrell A., *Guiglielmo di Tocco, Captain of Corfu 1330-1331*, BMGS, vol. 3 (1977), s. 45-56.
- Luttrell A., *John V's Daughters: A Palaiologan Puzzle*, DOP, vol. 40 (1986), s. 103-112.
- Macrides R., *Dynastic Marriages and Political Kinship*, [w:] *Byzantine Diplomacy. Papers from the Twenty-fourth Spring Symposium of Byzantine Studies, Cambridge March 1990*, ed. J. Shepard and S. Franklin, London 1992, s. 263-280.
- Madden T. F., *The Fires of the Fourth Crusade in Constantinople 1203-1204, A Damage Assessment*, BZ, Bd. 84/85 (1993), s. 72-93.
- Małowist M., *Kaffa, kolonia genueńska na Krymie i problem wschodni 1453-1475*, Warszawa 1947.
- Mango C., *Discontinuity with the Classical Past in Byzantium*, [w:] *Byzantium and the Classical Tradition. University of Birmingham Thirteenth Spring Symposium of Byzantine Studies 1979*, ed. by M. Mullett and R. Scott, Birmingham 1981, s. 48-57.
- Marinesco C., *Notes sur quelques ambassadeurs byzantins en Occident à la veille de la chute de Constantinople sous les Turcs*, [w:] *Mélanges Henri Grégoire*, vol. 2, Bruxelles 1950, s. 419-428.
- Marinesco C., *Tentatives de mariage de deux fils d'Andronic II Paléologue avec des princesses latines*, „Revue Historique du Sud-Est Européen”, vol. 1 (1924), s. 139-143.
- Matta A., *Filippo Maria Visconti*, [w:] *Encyclopaedia Italiana*, vol. 15, Roma 1932, s. 324-326.
- Mavromatis L., *La fondation de l'empire serbe du kralj Milutin*, Thessaloniki 1978.
- Metz R., *Le statut de la femme en droit canonique médiéval*, „Recueil de la Société Jean Bodin”, vol. 12, *La femme*, 2 partie, (1962), s. 59-113.
- Meyendorff J., *Introduction à l'étude de Grégoire Palamas*, Paris 1959.
- Miller W., *Essays on the Latin Orient*, Cambridge 1921.
- Miller W., *The Gattilusj of Lesbos (1355-1462)*, BZ, Bd. 22 (1913), s. 406-447.
- Miller W., *The Historians: Doukas and Phrantzes*, „The Journal of Hellenic Studies”, vol. 46 (1926), s. 63-71.
- Miller W., *Trebizond. The Last Greek Empire*, New York 1926, reprinted in Amsterdam 1968.
- Missiou D., *Über die institutionelle Rolle der Byzantinischen Kaiserin*, JÖB, Bd. 32, Teil 2 (1982) = XVI. *Internationaler Byzantinistenkongress*, Akten, Bd. 2, Teil 2, Wien 1982, s. 489-498.
- Mollat M., *Średniowieczny rodowód Francji nowożytnej*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1982.
- Moravčik G., *Byzantium and the Magyars*, Amsterdam 1970.
- Munitiz J., *Hagiographical Autobiography in the 13th Century*, Bsl., t. 53 (1992), s. 243-249.
- Muratore D., *Una principessa sabauda sul trono di Bisanzio. Giovanna di Savoia, Imperatrice Anna Paleologina*, Chambéry 1909.

- Negri de T. O., *Storia di Genova*, Milano 1968.
- Nicol D. M., *Byzantine Political Thought*, [w:] *The Cambridge History of Medieval Political Thought c. 350–1450*, ed. by J. H. Burns, Cambridge 1988, s. 51–79.
- Nicol D. M., *Byzantium and Venice. A Study in Diplomatic and Cultural Relations*, Cambridge 1988.
- Nicol D. M., *Mixed Marriages in Byzantium in the Thirteenth Century*. [w:] *Studies in Church History*, vol. I, London 1964 = idem, *Byzantium: Its Ecclesiastical History and the Relations with the Western World*, London Variorum Reprints 1972, chap. IV, s. 160–172.
- Nicol D. M., *Refugees, Mixed Population and Local Patriotism in Epiros and Western Macedonia after the Fourth Crusade*, [w:] *XV^e Congrès International d'Etudes Byzantines. Rapports et co-rapports*, Athènes 1976, s. 3–33.
- Nicol D. M., *Symbiosis and Integration. Some Greco-Latin Families in Byzantium in the 11th to the 13th Centuries*, BF, Bd. 7 (1979), s. 113–135.
- Nicol D. M., *The Abdication of John VI Cantacuzene*. BF, Bd. 2 (1967) = *Polychordia. Festschrift Franz Dölger zum 75. Geburtstag*, Amsterdam 1967, s. 269–283.
- Nicol D. M., *The Byzantine Lady. Ten Portraits 1250–1500*, Cambridge 1994.
- Nicol D. M., *The Despotate of Epiros 1267–1479. A Contribution to the History of Greece in the Middle Ages*, Cambridge 1984.
- Nicol D. M., *The Immortal Emperor. The Life and Legend of Constantine Palaiologos, Last Emperor of the Romans*, Cambridge 1992.
- Nicol D. M., *The Last Centuries of Byzantium 1261–1453*, London 1972.
- Nicol D. M., *The Prosopography of the Byzantine Aristocracy*, [w:] *The Byzantine Aristocracy IX–XIII Centuries*, ed. by M. Angold, Oxford 1984, s. 79–91.
- Nicol D. M., *Thessalonica as a Cultural Centre in the Fourteenth Century*, [in:] *Studies in Late Byzantine History and Prosopography*, London Variorum Reprints 1986, chap. X, s. 121–131.
- Nicol D. M., Bendall S., *Anne of Savoy in Thessalonica: The Numismatic Evidence*, „Revue Numismatique”, vol. 19 (1977), s. 87–102.
- Obolensky D., *Six Byzantine Portraits*, Oxford 1988.
- Obolensky D., *Some Notes Concerning a Byzantine Portrait of John VIII Paleologus*. „Eastern Churches Review”, vol. 4 (1972), s. 141–146.
- Ohnsorge W., *Abendland und Byzanz. Gesammelte Aufsätze zur Geschichte der byzantinisch-abendländischer Beziehungen und des Kaisertums*, Darmstadt 1958.
- Oikonomides N., *Hommes d'affaires grecs et latins à Constantinople (XIII^e–XV^e s.)*. *Conference Albert le Grand 1974*, Montreal 1979.
- Origone S., *Tra i marchesi di Monferrato e la corte di Constantinopoli*, [w:] *Il Barbarossa e i suoi alleati liguri-piemontesi*, *Atti del Convegno Storico Internazionale*, ed. C. Bergaglio. Gavi 1987, s. 99–105.
- Ostrogorski G., *Dzieje Bizancjum*, przekł. pod red. H. Evert-Kappesowej, Warszawa 1967.
- Papadopoulos A., *Versuch einer Genealogie der Palaiologen 1259–1453*, Amsterdam 1962.
- Partner P., *Florence and Papacy in the Earlier Fifteenth Century*, [w:] *Florentine Studies. Politics and Society in Renaissance Florence*, ed. N. Rubinstein, London 1968, s. 381–402.
- Pasdermadjian H., *Histoire de l'Arménie depuis les origines jusqu'au traité de Lausanne*. Paris 1949.
- Patlagean E., *L'enfant et son avenir dans la famille byzantine (IV^e–XII^e siècles)*, „Annales de démographie historique”, (1973), vol. *Enfant et sociétés*, s. 85–93.
- Patlagean E., *Le début d'une aristocratie byzantine et le témoignage de l'historiographie: système des noms et liens de parenté aux IX^e–X^e siècles*, [w:] *The Byzantine Aristocracy IX–XIII Centuries*, ed. by M. Angold, Oxford 1984, s. 23–43.
- Paviot J., *Cuisine grecque et cuisine turque selon l'expérience des voyageurs (XV^e–XVI^e siècles)*, BF, Bd. 16 (1991), s. 167–177.

- Pernaud R., *Kobieta w czasach katedr*, przeł. I. Badowska, Warszawa 1990.
- Poljakovskaja M. A., Čekalova A. A., *Vizantija: byt i nrawy*, Swierdlovsk 1989.
- *Prosopographisches Lexikon der Palaiologenzeit*, erstellt von E. Trapp, fasc. 1–11, Wien 1976–1990.
- Protonotarios P., *Le monnayage d'or et d'argent d'Andronik III avec Jean V et Anne de Savoie*, „Revue Numismatique”, vol. 19 (1977), s. 77–86.
- Queller D. E., Madden T. F., *Father of the Bride: Fathers, Daughters and Dowries in Late Medieval and Early Renaissance Venice*, „Renaissance Quarterly”, vol. 46 (1993), s. 685–711.
- Rek S., „*Partitio terrarum Imperii Romanie*” i markiz Bonifacy z Montferrat, „Balcanica Posnaniensia”, t. 4 (1989), s. 69–78.
- Renouard Y., *L'Italie au XIV siècle*, fasc. 1–3, Paris 1964.
- Richard J., *L'enseignement des langues orientales en Occident au Moyen Age. Colloque: Islam et Occident au Moyen Age, 25–28 X 1976*, „Revue des Etudes Islamiques”, vol. 44 (1976), s. 149–163.
- Richard J., *Les papes d'Avignon et l'evangelisation du monde non-latin à la veille du grand schisme*, [w:] *Génèse et débuts du grand schisme d'Occident, Avignon 25–28 Septembre 1978*, Avignon 1978, s. 305–315.
- Richard J., *Le statut de la femme dans l'Orient latin*, „Recueil de la Société Jean Bodin”, vol. 12 (1962), s. 377–388.
- Rudt de Collenberg W. H., *Les dispenses matrimoniales accordées à l'Orient latin selon les Registres du Vatican d'Honorius III à Clément VII (1223–1385)*, „Mélanges de l'Ecole Française de Rome. Moyen Age – Temps Modernes”, t. 89 (1977), nr 1, s. 11–93.
- Runciman S., *Some Notes on the Role of the Empress*, [w:] *Medieval Women*, ed by D. Baker. *Dedicated and Presented to Professor Rosalind M. T. Hill on the Occasion of Her Seventieth Birthday*, Oxford 1978, s. 119–124.
- Runciman S., *The Marriages of the Sons of the Emperor Manuel II*, RSBS = *Miscellanea Agostino Pertusi*, vol. 1, Bologna 1980, s. 273–282.
- Runciman S., *The Sicilian Vespers. A History of the Mediterranean World in the Late Thirteenth Century*, Cambridge 1958.
- Runciman S., *Thessalonica and the Montferrat Inheritance*, „Gregorios 'o Palamas”, t. 42 (1959), s. 27–34.
- Runciman S., *Upadek Konstantynopola 1453*, przeł. A. Dębnicki, Warszawa 1968.
- Runciman S., *Women in Byzantine Aristocratic Society*, [w:] *The Byzantine Aristocracy IX–XIII Centuries*, ed. M. Angold, Oxford 1984, s. 10–22.
- Saponi A., *Le marchand italien au Moyen Age*, Paris 1952.
- Savvides A. G. C., *The Fate of Constance-Anna of Hohenstaufen, Empress of Byzantium in Exile*, „Byzantiaka”, t. 8 (1988), s. 99–118.
- Sayons A. S., *Aristocratie et noblesse à Gênes*, „Annales d'Histoire Economique et Sociale”, vol. 9 (1937), s. 366–381.
- Schreiner P., *Réflexions sur la famille impériale à Byzance (VIII^e–X^e siècles)*, Byz., vol. 61 (1991), s. 181–193.
- Setton K. M., *Catalan Domination of Athens (1311–1388)*, Cambridge Mass. 1948.
- Setton K. M., *The Archbishop Simon Atmano and the Fall of Thebes to the Navarrese in 1379*, „Byzantinisch-Neugriechische Jahrbücher”, Bd. 18 (1945/1949, publ. 1960) = *idem, Europe and the Levant in the Middle Ages and the Renaissance*, London Variorum Reprints 1974, chap. VI, s. 105–122.
- Setton K. M., *The Papacy and the Levant (1204–1571)*, vol. 1, *The Thirteenth and Fourteenth Centuries*, Philadelphia 1976, vol. 2, *The Fifteenth Century*, Philadelphia 1978.
- Ševčenko I., *The Decline of Byzantium Seen through the Eyes of Its Intellectuals*, DOP, vol. 15 (1961), s. 169–186 = *idem, Society and Intellectual Life in Late Byzantium*, London Variorum Reprints 1981, chap. II.

- Ševčenko N. P., *Divetesion*, [w:] ODB, vol. 1, New York-London 1991, s. 639.
- Ševčenko N. P., *Loros*, [w:] ODB, vol. 2, New York-London 1991, s. 1251.
- Sturdza M. D., *Grandes familles de Grèce, d'Albanie et de Constantinople. Dictionnaire historique et généalogique*, Paris 1983.
- Talbot A. M., *Bluestocking Nuns: Intellectual Life in the Convents of Late Byzantium, Essays Presented to Ihor Ševčenko on His Sixtieth Birthday by His Colleagues and Students*, „Harvard Ukrainian Studies. Okeanos”, vol. 7 (1983), s. 604-618.
- Talbot A. M., *Late Byzantine Nuns: by Choice or Necessity?* BF, Bd. 9 (1985), s. 103-117.
- Talbot A. M., Cutler A., *Lips Monastery*, [w:] ODB, vol. 2, New York-London 1991, s. 1233.
- Tivčev P., *Tendences patriotiques dans la „Chronique chypriote” de Léontios Machaeras*. „Byzantinobulgarica”, vol. 5 (1978), s. 147-174.
- Treadgold W. T., *The Bride-shows of the Byzantine Emperors*, Byz., vol. 49 (1979), s. 395-413.
- Uguñieri della Berandenga C., *Gli Acciaiuoli di Firenze nella luce dei loro tempi (1160-1834)*, Firenze 1962.
- Vacalopoulos A. E., *The Flight of the Inhabitants of Greece to the Aegean Islands, Crete and Man during the Turkish Invasions (Fourteenth and Fifteenth Centuries)*, [w:] *Charanis Studies. Essays in Honour of P. Charanis*, ed. A. E. Laiou-Thomadakis, New Jersey 1980, s. 272-283.
- Van der Vin J. P. A., *Travellers to Greece and Constantinople. Ancient Monuments and Old Traditions in Medieval Travellers Tales*, vol. 1-2, Istanbul 1980.
- Vasiliev A., *Pero Tafur. A Spanish Traveller of the Fifteenth Century and His Visit to Constantinople, Trebizond and Italy*, Byz., vol. 7 (1932), s. 75-122.
- Verpeaux J., *Nicéphore Choumnos homme d'état et humaniste byzantin (ca 1250/1255-1327)*. Paris 1959.
- Viller M., *L'union des Eglises entre Grecs et Latins, depuis le concile de Lyon jusqu'à celui de Florence (1274-1438), p. VIII. Les auxiliaires de l'union*, „Revue d'Histoire Ecclesiastique”. vol. 18 (1922), s. 36-60.
- Zacos G., Veglery A., *Byzantine Lead Seals*, vol. 1, p. I, Basel 1972.
- Zakythinis D. A., *Le Déspotat grec de Morée (1262-1460)*, vol. 1, *Histoire politique*. Paris 1932.
- Zimmermann P., *Das Haus Braunschweig-Grubenhagen. Ein genealogisch biographischer Versuch*, Wolfenbüttel 1911.

The Latin Ladies on the Bosporos. Byzantine-Latin Marriages in the Imperial Family of the Palaiologoi (13th–15th Centuries)

(Summary)

Francesco Filelfo, an Italian humanist married to a Byzantine lady, is the author of a brief note about women of Constantinople. His comment has often been used and interpreted by scholars in many ways. What conclusion can we draw from that? Basically, the historian preoccupied with history of Byzantium cannot complain about the abundance of information on women's life. The reasons cannot only be sought in gynaeceum which effectively prevented women from the free contact with the external world. The actual explanation is suggested by the fact that the life of medieval women was eclipsed by men's activities. The statement constituted a challenge which encouraged me to attempt the description of the impossible. I was inspired by a doubt which had been raised in the writings of G. Duby. In the conclusion to his book on marriage in medieval France the author stated the following: „Il foudrait toutefois ne pas oublier parmi tous ces hommes qui seuls, vociferant, claimaient ce qu'ils avaient fait ou ce qu'ils rêvaient de faire, les femmes. On en parle beaucoup. Que sait-on d'elles"? In my recent research I have endeavoured to provide a possible answer to the question.

The Palaiologoi are the last Byzantine dynasty that ruled in Constantinople in 1261–1453. Out of fifteen imperial matches (since Michael VIII till Constantine XI) nine were concluded with the Latin ladies. The marriages under consideration include two unions of Constantine XI when he was a Despot. The research also involved marriages which had been planned but not realised (for example the intended union of Michael IX with Catherine de Courtenay). Nine other Byzantine-Latin marriages were arranged within the same family (Emperor's children and siblings). This gives us the total of eighteen matches. The phenomenon is worth attention in the light of the schism and particularly in the context of hostility between the two worlds caused by the Fourth Crusade. What struck me was what I could call „marriage geography". The countries which fathered forth the Latin brides of the Palaiologoi became one of the subjects discussed in this book. I focused on the imperial matches, resorting to others for the sake of comparison. The main dramatis personae of this dissertation are: Anne of Hungary, Yolanda of Montferrat, Rita of Armenia,

Adelaide of Brunswick, Anne of Savoy, Eugenia Gattilusio, Sophia of Montferrat, Magdalene Tocco and Catherine Gattilusio.

While approaching the subject of the Latin wives of the Palaiologoi, I faced a remarkable discrepancy in the sources. They proved to abound in the data concerning Yolanda of Montferrat and Anne of Savoy. At the same time there was only negligible information on the other Latin ladies. The structure of this thesis could not therefore follow the chronological pattern presenting the Latin ladies in succession. A construction like that could only reflect the framework adopted by Ch. Diehl and D. M. Nicol who presented the portraits of Yolanda and Anna while leaving aside the other Latin ladies. Quite a great deal has already been written on the subject of mixed marriages in Byzantium. However, there is no thesis that would adopt a holistic approach focusing on all Byzantine-Latin marriages of the Palaiologoi and not only on the chosen examples.

In chapter one I attempted to present the political problems in the reign of Palaiologoi and the circumstances in which the mixed marriages were concluded. I sought an answer to the question about the motives that both parties may have had. At the same time my aim was to show those unions against the background provided by marriages with women of the same Creed, that is Orthodox. I hope I managed to prove the point that each match had been arranged by the Byzantine diplomacy with great precision and the particular goal in mind. None of the choices could be accidental.

In spite of a complete absence of data concerning the maiden time of the Latin ladies, I strove to recreate their collective portrait based on the cultural background they had brought to Byzantium. That is the subject of chapter two. Having determined the age at which a particular marriage was concluded, I attempted to depict the opulence of matrimonial embassy and to reconstruct the marriage contract, where possible. In the same chapter I tried to arrive at the conclusions concerning the model of education received by a young lady in the West, her familiarity with culture and the extent of her attachment to the Catholic religion. While drawing the collective portrait, I wondered whether it differed greatly from the one that was binding in Byzantium. I also asked myself a question about the extent to which those ladies may have been influenced by the anti-Byzantine propaganda spread by certain milieux in the West.

Chapter three engages with the status of an Empress of Latin origin at the Byzantine court. Having first discussed the wedding and crowning ceremony, I took a closer look at the age of imperial mothers. I was also interested in the amount of time the Latin ladies spent in Byzantium. What fascinated me was to what extent the Latin women had cultivated their home customs and how far their „Byzantinization” actually reached. Did they find it difficult and painful to yield to the Byzantine influence? Were their rites of passage a source of suffering or a matter of course? I was intrigued by the Latin women’s

influence on the imperial policy and on their children's education. Finally, I attempted to show what role those women had played as Empresses dowagers.

In chapter four I dealt with the political advantages of mixed matches. What good did they bring to the negotiating parties, and how did they affect the political powers that had ostensibly remained in the background. I hope I managed to prove the point that the failures of marriage diplomacy had been caused by political discontent rather than religious differences.

I attempted to tell the truth about the subject even though it is nearly impossible to achieve. It often happens that a historian provides many more questions than answers. Such is the status of my book which handles the delicate matter of an individual life intertwined with a historical event. Still, the questions are as important as the answers. The fact that the answers are often missing results from the scanty data which cause the historian to face a barrier of cognition. My story resembles the fragments of a broken mirror which only partly reflects the faces of Empresses of the Latin origin. I reserve the right to go back to some issues as the quest for information cannot end here.

The Byzantine Empire made treaties with Latins against other Latins, against Turks and finally against Orthodox brethren. This was the cost of survival on the political stage. The marriages with Latin ladies were arranged with great care. Paradoxically, it might be suggested that the matches were the consequence of the Fourth Crusade. It seems that Byzantium used its matrimonial policy in order to „buy off” the Latins, that means to put an end to their claims concerning Constantinople. The West treated mixed marriages as a guarantee of the discreet return on to the Bosphoros even though that was not a sudden invasion like the Fourth Crusade. The two sides could not exist without mutual contacts which did not alleviate the animosities. The prejudice could only be toned down by the Turkish threat. Fear of the Turks united Byzantium and the Latins but it failed to save the Empire from Islam.

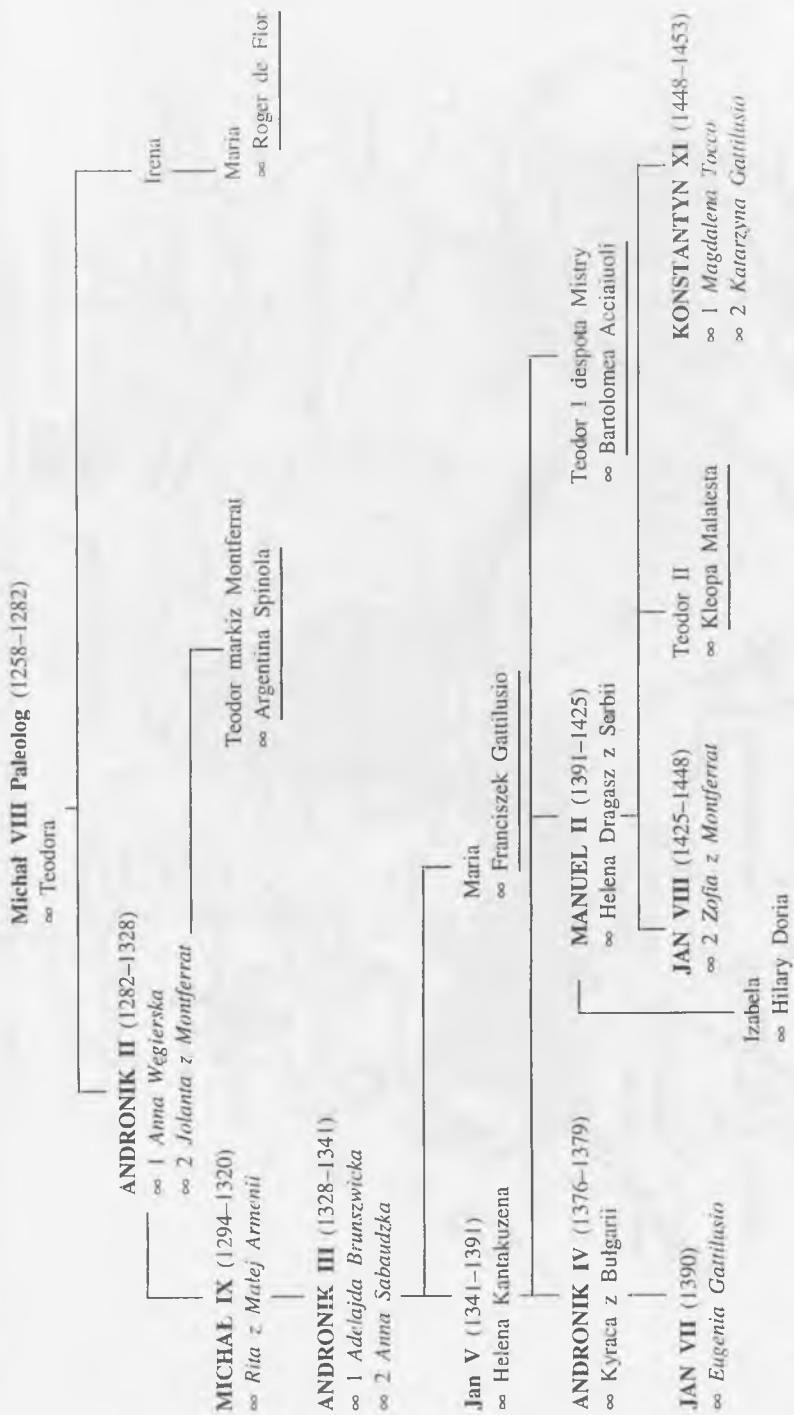
Byzantium in the time of the Palaiologoi was not uniform. Certainly, on the arrival in Constantinople the Latin ladies experienced the Byzantine otherness which manifested itself in the external differences such as appearance, language, etiquette, religious rites and diplomatic protocol. Sources however do not testify to any cultural shock. On the contrary, the Latin women seemed to adjust themselves to the new situation easily. The medieval „savoir-vivre” was meant to prepare them to live in another country. If they wanted to play an important role in politics they had to familiarise themselves with the political mechanism, which was a difficult thing to do. A question arises however, if all the ladies under consideration had political ambitions. Most of them remained in the background. The only exception here is Anne of Savoy but her behaviour cannot be regarded as representative. But for the political circumstances she would never have played such a role. She reached for power although the scenario of Byzantine policy had not foreseen a leading part for her.

Dealing with Byzantine-Latin matches I came to the conclusion that the Latin ladies arrived in the world which did not differ from their own. Even if they rebelled against this world, like Yolanda of Montferrat, the reaction was not caused by the contact with „Byzantinity” but, which is more likely, by the ambitions to pursue a different political aim that did not agree with the strategy of Byzantine diplomacy. All the Latin ladies discussed here came from the same Mediterranean world, even Adelaide of Brunswick who had numerous Italian connections. Byzantium had been a part of the same world. The cost of separation from home had always been the case, no matter whether the bride travelled from Italy to England or from Italy to Byzantium. The home education was meant to make this cost as little as possible. It was very early that one had to shoulder responsibility for one’s life, as in the light of the canon law women became nubile at the age of twelve.

It seems that in spite of religious division, the Byzantine-Latin matches were nothing out of the ordinary. The Latin ladies do not appear to have paid a high price for assimilation. The European élite simply exchanged their children, who had been educated to suit the purpose. They were able to play their political role anywhere also in Byzantium which was not more exotic than for example Scandinavia. The big European family did not offer its best offsprings to Byzantium. Only the less important candidates came along and played their role. It did not mean that they played it for their own sake, rather for Papacy and Italian republics. The geography of political marriages testifies to the decline of the Empire. The Empress was not sought in the important royal families in the West. Families of minor importance were preferred as well as the nouveaux riches who entered the political circles due to the power of money. It was money that the Empire needed more than the snobbery of royal connections. Byzantium was able to offer only one thing in return, that is the éclat of imperial title which certainly promoted minor houses. Everything took place within the great Christian culture, where the division into East and West did not prove to be so important as some scholars are willing to suggest.

Historians say that the source will answer any question that is correctly phrased. Will it be capable of yielding an answer to the question whether a union of two people was a success or a disaster from their private point of view? Is there any room for a question like that in a discussion of political matches? The sources I had at my disposal are very discreet on the matter although I can imagine for example the misery of Sophia of Montferrat. In spite of the efforts to learn as much as possible, the Latin wives of Palaiologoi are still a mystery for me. Georges Duby’s question concerning the knowledge on medieval women still remains a rhetorical one.

Tablica genealogiczna. Małżeństwa bizantyńsko-lacińskie w cesarskiej rodzinie Paleologów



Tablica uproszczona, z wyraźnym wskazaniem związków cesarzy z *lacińniczkami* oraz zaznaczeniem innych małżeństw bizantyńsko-lacińskich, w których strona lacińska jest wyróżniona podkreśleniem. W nawiasach podano daty panowania Paleologów jako cesarzy. Według wzoru: D. M. Nicol, *The Last Centuries of Byzantium 1261–1453*, London 1972.



Ilustracja 1. Cesarzowa Anna Sabaudzka w uroczystym stroju bizantyńskim. Za: T. Bertelé, *Monete e sigilli di Anna di Savoia, imperatrice di Bisanzio*, Roma 1937, s. 7. Fot. J. Frenkel



Ilustracja 2. Anna Sabaudzka w stroju zachodnim. Artysta zaznaczył w opisie zarówno sabaudzką proweniencję Anny, jak i fakt, że była małżonką cesarza Andronika III. Za: T. Bertelé, *Giovanna (Anna) di Savoia. Imperatrice di Bisanzio*, „Atti e Memorie dell’Istituto Italiano di Numismatica”, vol. 6, (1930) tav. 1. Fot. J. Frenkel

Indeks osobowy

Indeks obejmuje nazwiska i przydomki występujące zarówno w tekście, jak i w adnotacjach. Za podstawę haseł przyjęto brzmienie nazwisk w postaci najczęściej używanej w książce. Nazwiska pisane alfabetem niełacińskim podano w formie transliteracji. Inne wersje nazwisk zostały zaopatrzone w odsyłacze do formy podstawowej. Pominięto postacie literackie. Nazwiska współczesnych autorów, wydawców i tłumaczy wyróżniono kursywą.

- Acciaiuoli, ród florencki, późniejsi władcy Księstwa Aten 28, 38, 39, 43, 63, 78, 108, 133, 145, 164, 170
- Acciaiuoli Antoni, syn Nerio Acciaiuoli 63
- Acciaiuoli Bartolomea, córka Nerio Acciaiuoli, żona Teodora I Paleologa 38, 43, 63, 78, 110, 124, 136, 175
- Acciaiuoli Franciszka, córka Nerio Acciaiuoli, żona Karola I Tocco 43, 110
- Acciaiuoli Karol Angelo, brat Nerio Acciaiuoli 136
- Acciaiuoli Mikołaj, bankier florencki 28
- Acciaiuoli Nerio, władca Księstwa Aten 38, 43, 63, 78, 124, 136
- Adam Wilhelm de, dominikanin, pisarz łaćniński 33, 34, 137, 138, 161
- Adelajda Brunswicka, córka Henryka Pięknego, żona Andronika III Paleologa 9, 12, 29–31, 48–50, 74, 79, 84, 86, 89, 91, 97–99, 119, 127, 128, 138, 142, 148, 155, 157–159, 172, 174, 175
- Adelajda z Montferrat zob. Alasia z Montferrat
- Agnieszka, córka króla francuskiego Ludwika VII, żona Aleksego II Komnena 16, 109
- Agnieszka Saraceni, żona Nerio Acciaiuoli 63
- Agnieszka z Turyngii, matka Adelajdy Brunswickiej 29
- Aimon Sabaudzki, syn Amadeusza V Sabaudzkiego, mąż Violanty, córki Teodora I z Montferrat 31, 143
- Akropolites, kronikarz bizantyński 157
- Alasia z Montferrat, babka Adelajdy Brunswickiej 29
- Albrecht Brunswicki, książę Brunswiku, dziadek Adelajdy Brunswickiej 29
- Aleksander Komnen z Trapezuntu, brat cesarza Trapezuntu Jana IV i Marii z Trapezuntu, żony Jana VIII Paleologa, mąż Marii, córki Dorino Gattilusio 44, 98, 99, 105, 154
- Aleksy I Komnen, cesarz bizantyński 104

- Aleksy II Komnen, syn Manuela I Komnena, mąż Agnieszki, córki Ludwika VII 75, 109, 136
- Aleksy III Komnen, cesarz Trapezuntu 98
- Alfons X Kastylijski 20, 22, 23, 31
- Amadeusz V Sabaudzki, hrabia 31, 32
- Amadeusz VI Sabaudzki (Zielony), syn Aimana Sabaudzkiego i Jolanty, córki Teodora I, hrabia 31, 32, 35–37, 70, 71, 82, 130, 138, 139, 144, 148, 149, 163
- Anastasia (imię klasztorne) zob. Anna Sabaudzka
- Andegawenowie (Anjou), ród francuski sprawujący władzę w Królestwie Neapolu, później także na Węgrzech 20–22, 24–28, 30–33, 38, 39, 43, 45, 74, 80, 81, 140, 141
- Anderson A. D.* 10, 162
- Andronik I Komnen, cesarz bizantyński, drugi mąż Agnieszki Francuskiej, córki Ludwika VII 62, 109
- Andronik II Paleolog, cesarz bizantyński, syn Michała VIII Paleologa, mąż Anny Węgierskiej, później Jolanty z Montferrat 8, 18, 20–30, 32, 40, 41, 48–50, 52, 54, 56, 59, 61, 67, 73, 75, 82, 84, 88, 89, 94–96, 100, 106, 110, 114–116, 118–122, 124, 126–128, 132, 135, 136, 138, 140–143, 145, 147, 148, 151, 153, 161, 166, 167, 175
- Andronik III Paleolog, cesarz bizantyński, syn Michała IX Paleologa i Rity z Małej Armenii, mąż Adelajdy Brunswickiej i Anny Sabaudzkiej 29–34, 36, 39, 49, 50, 55, 58, 59, 61, 63, 80, 82, 84, 89, 96–99, 105, 110–112, 115–117, 119, 122, 125, 128, 136, 142, 143, 148, 150, 159, 163, 169, 175, 179
- Andronik IV Paleolog, syn Jana V Paleologa, mąż Kyracy–Marii 37–39, 50, 121, 175
- Andronik V Paleolog, syn Jana VII Paleologa 50, 97, 135, 164
- Andronik, zarządca Tesaloniki, syn Manuela II Paleologa 41, 134
- Andronik Młody zob. Andronik III Paleolog
- Andronik Stary zob. Andronik II Paleolog
- Andronik Tornikes, parakoimomenos 55
- Andrzej II, król węgierski 20
- Angelosi, dynastia bizantyńska, później także dynastia władców Epiru 17, 83
- Angold Michael* 5, 10, 16, 72, 94, 133, 138, 162, 168, 169
- Anna, córka księcia moskiewskiego Wasyla I, pierwsza żona Jana VIII Paleologa 41, 93
- Anna, córka Michała VIII Paleologa 67
- Anna Dalasena, cesarzowa bizantyńska, babka Anny Komneny 156
- Anna Hohenstauf, córka Manfreda Hohenstaufa, siostra Manfreda Sycylijskiego, żona Jana Watzesa 18, 94, 169
- Anna Komnena, córka cesarza bizantyńskiego Aleksego I Komnena 104, 155, 157, 161
- Anna Notaras, córka Łukasza Notarasa 45

Anna Paleologina zob. Anna Sabaudzka

Anna Sabaudzka, córka Amadeusza V Sabaudzkiego, żona Andronika III Paleologa 7, 9, 10, 12, 13, 24, 30–34, 36, 39, 48, 50, 55, 56, 58, 59, 61, 72, 74, 79, 80, 82–86, 89, 91, 94–97, 99, 104–107, 110–112, 115–117, 119–129, 132, 133, 136–138, 141, 143, 146, 148–150, 153, 155–157, 163, 164, 167–169, 172, 173, 175, 178, 179

Anna Węgierska, córka króla węgierskiego Stefana V, żona Andronika II Paleologa 21, 22, 48, 49, 55, 61, 78, 84, 86, 89, 91, 93, 95–97, 114, 121, 127, 128, 131, 140, 141, 148, 149, 155, 171, 175

Antonidadis-Bibicou Hélène 122, 124, 126, 134, 137, 141, 162

Apokaukos Aleksy, dygnitarz bizantyński (megaduks) 99, 115, 120, 122, 123, 143

Aragończycy, dynastia 25, 31

Ariès Philippe 6, 162

Arpadowie, dynastia węgierska 9, 21, 79, 140, 141

Atanazy, patriarcha Konstantynopola 62

Atmano Simon, arcybiskup Teb 136, 169

Babinger Franz 153, 162

Badowska Iwona 6, 71, 169

Bajazet, sułtan turecki 38, 40, 77, 144, 149

Baker D. 10, 79, 92, 163, 165, 169

Balard Michel 7, 28, 30, 39, 60, 76, 79, 89, 98, 108, 138, 146, 147, 157, 158, 162

Baldwin I Flandryjski, władca Cesarstwa Łacińskiego w Konstantynopolu 20

Baldwin II de Courtenay, władca Cesarstwa Łacińskiego w Konstantynopolu 19, 24, 33, 80

Baldwin IV, król jerozolimski 109, 165

Baldwin A. H. 111

Barberino Francesco, pisarz włoski 60, 69

Barbero Alessandro 73, 74, 81, 136, 162

Barker John W. 38, 40, 41, 106, 121, 162

Bartłomiej Paleolog, syn Andronika II i Jolanty z Montferrat 52

Bazyli II Bułgarobójca, cesarz bizantyński 16

Bąkowska Eligia 12, 167

Beatrice Sabaudzka, pierwsza żona Manfreda Hohenstaufa, władcy Sycylii 31

Beaucamp Joëlle 120, 162

Bekker Immanuel 8, 18, 22, 44, 49, 51, 60, 63, 89, 100, 132, 148, 161, 162

Bekkos Jan, duchowny bizantyński, patriarcha Konstantynopola 67, 127

Bela III, król węgierski 20

Bela IV, król węgierski 20, 21, 54

Bellaquet M. 113, 152, 161

Bendall S. 8, 111, 112, 133, 143, 162, 168

Benedykt XII (Jacques Fournier), papież 36

Bensammar Elisabeth 92, 162

- Bergaglio Giuseppe* 23, 168
 Bernard z Clairvaux, opat cysterski 137
 Bernard ze Sieny, pisarz 68
 Berta von Sulzbach, żona Manuela I Komnena 12, 16, 29, 99, 137
Bertelé Tomasso 105, 111, 112, 125, 163, 178, 179
 Bessarion, biskup Nicei, kardynał rzymski 140
Bevegni Claudius 11, 54, 162
Binon Stephane 107, 163
 Blanka Sabaudzka, siostra Amadeusza VI Zielonego, żona Galeazzo II Viscontiego 82
 Boccaccio Giovanni, poeta włoski 7, 74, 75, 161
Bodin Jean 52, 108, 167, 169
Bon Antoine 19, 28, 43, 150, 163
 Bonifacy VIII (Benedetto Gaetani), papież 27
 Bonifacy z Montferrat, król Tesaloniki, syn Wilhelma Starego, mąż Małgorzaty Węgierskiej, wdowy po Izaaku II Angelosie 16, 20, 23, 73, 75, 109, 136, 141, 169
 Born Bertran de, poeta prowansalski 73
Bosch Ursula 30, 163
 Boucicaut (Jean de Meingre), dowódca francuski 40, 77, 144, 149
Boyé Edward 7, 74, 161
Brand Charles M. 16, 20, 23, 107, 163
Bratianu George Ioan 24, 163
Bréhier Louis 5, 163
Breschinger Danielle 68, 93, 163
Brese Henri 52, 53, 68, 163
 Brocardus (Brocard), pisarz łaciński 33, 80, 81, 84, 137, 161
Brodzki Władysław 16, 163
 Broquière Bertrandon de la, poseł burgundzki 7, 64, 85, 86, 99, 103–105, 109, 112, 113, 152, 161
Browning Robert 44, 60, 72, 150, 163
 Brunszwik-Grubenhagen, ród niemiecki 29, 142, 170
Bryer Anthony 57, 79, 98, 163
Buchon Jean 78, 125, 133, 163
 Buondelmonti Krzysztof, podróżnik 101–103
 Buondelmonti Magdalena, żona Leonarda I Tocco, władcy Kefalinii 101, 124
Burguière André 52, 163
Burns J. H. 132, 168
 Cabasilas (Kabasilas) Nikolaos, uczoney bizantyński 97, 167
Carile Antonio 38, 136, 157, 158, 162, 163
Carr A. W. 71, 101, 163

- Carretto Galeotto del, kronikarz 7, 30, 161
Carroll Margaret 44, 60, 98, 150, 163
Čekalova Aleksandra A. 102, 169
 Celestyn V (Pietro del Murrone), papież 27
 Centurion II Zaccaria, książę Achai 43, 145
Ceran Waldemar 13
 Certaldo Petro, pisarz 69
 Chalkokondyles (Chalcocondyles) Laonicos, kronikarz bizantyński 7, 8, 57, 63–65, 89, 98, 161, 167
Charanis Peter 152, 170
 Chiesa Gioffredo della, kronikarz 30, 161
 Chomatianos Demetrios, arcybiskup Ochrydy 17
 Choniatas Nicetas, kronikarz bizantyński 100, 161
 Choumnos Nicéphore (Nikefor Chumnos), dygnitarz bizantyński, teść Andronika II 52, 72, 88, 170
 Chrysobergès (Chryzoberges) André, dominikanin bizantyński 54, 56, 167
 Chrysobergès (Chryzoberges) Théodore, dominikanin bizantyński 54, 56, 167
 Chrysoloras Jan, uczonec bizantyński 5
Chrysostomides Julian 71, 78, 108, 110, 124, 145, 163
Closson Monique 93, 163
Cognasso Francesco 22, 89, 163
Congourdeau Marie-Hélène 56, 116, 138, 140, 163
 Courtenay, ród francuski 33, 133
Cox Eugene L. 30–32, 36, 37, 71, 81–83, 136, 139, 148, 149, 163
Crépin André 68, 93, 163
 Crispo, ród władców Księstwa Naksos 149
Cutler Anthony 126, 170
- Dante Alighieri, poeta włoski 52, 166
 Dardel Jean, kronikarz 26, 161
Darkò Eugen 8, 20, 161, 164
Dawkins Richard M. 37, 56, 110, 132, 161
Dawson Christopher 114, 164
Dąbrowska Małgorzata 19, 24, 37, 40, 80, 97–99, 106, 110, 113, 118, 120, 127, 133, 144, 147, 152, 164
 Demetriusz, król Tesaloniki, syn Bonifacego z Montferrat 23
 Demetriusz Paleolog, despota, syn Andronika II i Jolanty z Montferrat 52
 Demetriusz Paleolog, despota na Peloponezie, syn Manuela II 41
Dennis George T. 8, 35, 50, 52, 64, 91, 97, 135, 149, 162, 164
 Deuil Odo de, kronikarz 12, 95, 161
Dębnicki Antoni 153, 169
Diehl Charles 10, 95, 99, 105, 107, 113, 117, 137, 164, 172

- Dieten Jan Louis van* 8, 161
Djurić Ivan 99, 164
Dölger Franz 8, 36, 38, 40, 49, 111, 123, 124, 162, 164, 168
Donald P. J. 8, 111, 133, 162
 Doria, ród genueński 30, 39, 40, 76, 77, 81, 146–148, 150
 Doria Hilary, mąż Izabeli, córki Manuela II 39, 40, 98, 114, 118, 146, 150, 175
 Doria Jakub, poseł genueński 88, 146
 Doria Orietta, domniemana żona Dorino Gattilusio 151
 Doria Paganino, genueński sojusznik Jana VI Kantakuzena 148
 Doria Walentyna, domniemana żona Jakuba Gattilusio 64
Dräseke Johannes 38, 164
 Dubois Piotr, pisarz 137, 158
Duby Georges 6, 9, 16, 17, 120, 159, 162, 164, 171, 174
 Dukas (Ducas, Doukas), kronikarz bizantyński 7, 8, 36, 44, 51, 57, 63, 65, 89, 99, 127, 132, 133, 161, 167

 E. B. (krypt.) 135, 161
 Edward III, król angielski, wnuk Filipa Pięknego 32, 82
 Edward Sabaudzki, przyrodni brat Joanny Sabaudzkiej 56, 136
 Elżbieta Łokietkówna, matka króla węgierskiego Ludwika Wielkiego 139
 Enveri, poeta turecki 63
Epstein A. W. 83, 157, 166
 Eudajmonojoannes Mikołaj, poseł bizantyński 56
 Eudokia, żona despoty Konstantyna, brata Michała IX 101
 Eudokia z Trapezuntu, córka Aleksego III Komnena, cesarza Trapezuntu, wdowa po emirze Tacedinie 57, 98
 Eugenikos Marek, duchowny bizantyński 138
 Euphrosyne (Eufrozyna) Kamaterissa, cesarzowa bizantyńska, żona Aleksego III Angelosa 62, 164
 Eurenikos Michał, poeta 94
Evert-Kappesowa Halina 16, 22, 113, 114, 164

Failler Albert 8, 18, 20, 49, 97, 127, 161, 164
 Filelfo Franciszek, humanista włoski 5, 8, 104, 171
 Filip I Sabaudzki, książę Achai na Peloponezie, bratanek Amadeusza V 31, 32, 136, 150
 Filip IV Piękny, król francuski 24, 27, 28, 30, 32
 Filip VI, król francuski, syn Karola Walezjusza 33–35, 80
 Filip Andegaweński, książę Tarentu i Achai, syn Karola II Andegaweńskiego (Kulawego), mąż Tamary z Epiru i Katarzyny de Valois 61, 75
 Filip Andegaweński, syn Karola I Andegaweńskiego, brat Karola II, mąż Izabeli Villehardouin 25, 28, 32

- Filip de Courtenay, cesarz łaciński w Konstantynopolu, syn Baldwina II 19, 24
 Filip z Tarentu zob. Filip Andegaweński, syn Karola II Andegaweńskiego
 Flor Roger de, wódz Kompanii Katalońskiej 25, 35, 135, 136, 175
 Foscarini Francesco, doża wenecki 44, 60
Francès E. 85, 139, 149, 164
 Franciszek II Gattilusio, władca Lesbos, domniemany mąż córki Jana V 39–41, 53
 Franciszek z Asyżu, św. 27
Franklin S. 59, 90, 133, 167
Frenkel Janusz 178, 179
Froissart Jean 11
 Fryderyk I Barbarossa, cesarz rzymsko-niemiecki 23, 168
 Fryderyk II, cesarz rzymsko-niemiecki 29, 31
 Fryderyk III Aragoński, król Sycylii 24, 25
 Fryderyk Turyngski, wnuk Fryderyka II, brat Agnieszki z Turyngii 29, 31
- Galezzo II Visconti, władca Mediolanu, mąż Blanki z Sabaudii, siostry Amadeusza VI 82, 148
Gardner A. 94, 164
Garland Lucy 62, 70, 74, 164, 165
 Gattilusio, ród geneeński osiadły na Lesbos 34–37, 40, 43, 46, 53, 57, 60, 62, 76–79, 81, 83, 89, 90, 99, 108, 124, 125, 131, 133–135, 139, 144–147, 149, 150, 153, 154, 158, 167
 Gattilusio Dominik, władca Lesbos 154
 Gattilusio Dorino, władca Lesbos, brat Eugenii Gattilusio, żony Jana VII Paleologa 40, 44, 99, 107, 125, 151
 Gattilusio Eugenia, żona Jana VII Paleologa 38–40, 48, 50, 52, 76, 77, 84, 89–91, 97, 121, 124, 125, 127, 134, 135, 144, 149, 155, 172, 175
 Gattilusio Franciszek, pierwszy geneeński władca Lesbos, mąż siostry Jana V Paleologa 35–38, 76, 77, 134, 144, 175
 Gattilusio Jakub zob. Franciszek II Gattilusio
 Gattilusio Jakub, syn Franciszka II (Jakuba) Gattilusio, mąż Walentyny Doria 64, 150
 Gattilusio Katarzyna, córka Dorino Gattilusio, żona Konstantyna despoty, późniejszego Konstantyna XI 44, 48, 51, 57, 60, 76, 77, 84, 89, 91, 92, 97, 118, 127, 134, 135, 145, 149, 151, 154, 155, 172, 175
 Gattilusio Maria, córka Dorino Gattilusio, żona Aleksandra Komnena z Trapezuntu 99, 154
Geanakoplos Deno J. 17–19, 22, 94, 128, 138, 140, 151, 165, 176
Geremek Hanna 6, 159, 164
 Germanos, patriarcha Konstantynopola 54
Gill Joseph 5, 26, 36, 39, 43, 51, 57, 59, 68, 107, 119, 125, 127, 138, 159, 165
 Giordana z Montferrat (postać legendarna) 75, 136
 Giustiniani, ród panujący na Chios 77

- Giustiniani Longo, obrońca Konstantynopola 153
Goldhammer Arthur 6, 162
 Grancerio Wilhelm de, kapelan Joanny Sabaudzkiej 84
Grécu V. 8, 161, 162
Grégoire Henri 5, 145, 163, 167
 Gregoras Nicephoros, kronikarz 7–9, 29, 35, 46, 52, 63, 73, 97, 101, 105–108, 110, 115, 117, 120, 121, 123, 132, 161
 Grimaldi, ród genueński 60
Grygiel Ludmiła 139, 161
 Grzegorz VI, katolikos (zwierzchnik Kościoła armeńskiego) 26
 Grzegorz X (Teobaldo Visconti), papież 21, 22
Guilland Rodolphe 96, 113, 165
Guillou André 6, 7, 11, 165
 Guy d'Arménie, władca nowej Armenii 107, 163
 Guy de Chypre (Gvidon Cyprijski), brat Piotra I, króla Cypru 107, 163
- Haberstumpf Walter* 75, 136, 139, 165
 Habsburgowie, ród niemiecki 32
Halecki Oskar 31, 36, 138, 165
Hamilton Bernard 10, 109, 165
Heers Jacques 38, 135, 165
 Helena Dragasz z Serbii, żona Manuela II Paleologa 38, 39, 92, 99, 119, 121, 128, 175
 Helena Kantakuzena, córka Jana VI Kantakuzena, żona Jana V Paleologa 98, 100, 121, 175
 Helena Paleolog, córka Teodora II Paleologa i Kleopy, żona Jana II Lusignana z Cypru 44, 110
 Henryk I, cesarz łaciński w Konstantynopolu 20
 Henryk II Lusignan, król Cypru 26, 27
 Henryk III, król angielski 31
 Henryk Brunszwicki zob. Henryk Piękny
 Henryk Grecki (z Brunszwiku), syn Henryka Pięknego, brat Adelajdy z Brunszwiku 142
 Henryk Piękny, władca Brunszwiku, ojciec Adelajdy 29, 30
Herlihy David 6, 10, 52–54, 57–60, 68, 69, 81, 83, 89, 165
Hero Angela 101, 120, 165
 Hetum II, król Małej Armenii, brat Torosa, Sempada i Rity, żony Michała IX Paleologa 26, 27, 55, 78, 109, 116, 117, 142, 162
Hill Rosalind M. T. 10, 92, 165, 169
 Hohenstaufowie, ród niemiecki 29, 31,
 Honoriusz III (Cencio Savelli), papież 17, 169
Hunger Herbert 72, 165

Hussey Joan 109, 165

Hypatia z Aleksandrii, uczona 101

Iorga Nicolas 27, 37, 44, 78, 110, 117, 165

Irena, siostra Andronika II Paleologa 175

Irena (Eulogia) Choumnajna Paleologina, żona Jana Paleologa despoty, synowa Jolanty z Montferrat 72, 100, 101, 120, 126, 165, 166

Irena Dukajna, cesarzowa bizantyńska, żona Aleksego I Komnena, matka Anny Komnenny 156

Irena Kantakuzena, żona Jana VI Kantakuzena 124

Irena Paleologina zob. Adelajda Brunszwicka

Irena Paleologina zob. Jolanta z Montferrat

Isabelle de Lusignan, córka Guy de Lusignan, żona Manuela Kantakuzena, syna Jana VI Kantakuzena 107, 163

Izaak II Angelos, cesarz bizantyński, mąż Małgorzaty Węgierskiej 20, 109

Izaak Paleolog, syn Andronika II i Jolanty z Montferrat 52

Izabela (Zampia), naturalna córka Manuela II Paleologa, żona Hilarego Dorii 39, 40, 98, 99, 114, 175

Izabela Villehardoin, córka Wilhelma II, żona Filipa, syna Karola I Andegawęskiego 19, 28, 32

Izabela z Małej Armenii, siostra Hetuma II, żona brata Henryka II, króla Cypru 27

Jakub II, król Aragonu 24, 26

Jakub z Cahors zob. Jan XXII

Jan II Komnen, cesarz bizantyński 20

Jan II Lusignan, król cypryjski, mąż Heleny, córki Teodora II Paleologa i Kleopy 44

Jan III Watatzes, cesarz nicejski 18, 94

Jan IV, cesarz Trapezuntu 44, 46

Jan IV Laskarys, syn Teodora II Laskarysa 18, 94

Jan V Paleolog, cesarz bizantyński, syn Andronika III i Anny Sabaudzkiej, mąż Heleny Kantakuzeny 34–39, 44, 50, 53, 56, 57, 63–66, 70, 76, 82, 95, 98–100, 105, 111, 112, 117, 121, 123, 124, 126, 128, 134, 135, 138, 139, 141, 143, 144, 148, 149, 151, 153, 167, 169, 175

Jan VI Kantakuzen, cesarz bizantyński 7, 8, 29, 33–36, 46, 50, 63, 89, 96, 100, 101, 107, 111, 115–117, 119–124, 126, 136, 138, 139, 143, 147, 148, 151, 161, 164, 166–168

Jan VII Paleolog, cesarz bizantyński, mąż Eugenii Gattilusio, syn Andronika IV i Kyracy 35, 38–41, 50, 52, 76, 83, 89, 97, 121, 124, 125, 134, 135, 144, 149, 150, 162, 164, 175

Jan VIII Paleolog, cesarz bizantyński, syn Manuela II, mąż Anny Moskiewskiej, Zofii z Montferrat i Marii Komnenny 41–44, 50, 51, 54, 56, 60, 64, 65.

- 76, 82, 84, 93, 97–99, 101, 103, 105, 109, 119, 127, 128, 134, 144, 145, 149, 153, 154, 158, 159, 164, 168, 175
- Jan XXII (Jacques Duèse), papież 28–30, 32, 34, 116, 136
- Jan, dominikanin, tłumacz na dworze Andronika II 140
- Jan, sebastokrator, narzeczony Teofano z Małej Armenii 55
- Jan Angelos, dominikanin, tłumacz 56
- Jan Chryzostom, św. (Ojciec Kościoła) 64, 102, 162
- Jan Damasceński (Ojciec Kościoła) 102
- Jan Gibelet, wielki kubikularius 55
- Jan Glykys, patriarcha Konstantynopola 55
- Jan Paleolog, despota, syn Andronika II i Jolanty z Montferrat, mąż Ireny Chumnajny 52, 120, 126, 128
- Jarry Eugène* 124, 144, 147, 165
- Jeffreys Elisabeth* 72, 166
- Jeffreys Michel* 72, 166
- Jehel G.* 82, 166
- Joanna d'Arc 109
- Joanna Sabaudzka zob. Anna Sabaudzka
- Jolanta, siostra króla Aragonu Jakuba II i króla Sycylii Fryderyka III 24
- Jolanta z Montferrat, córka Teodora I z Montferrat, żona Aimona Sabaudzkiego 31, 107, 143
- Jolanta z Montferrat, córka Wilhelma V z Montferrat, żona Andronika II Paleologa 10, 12, 23–25, 28–30, 41, 48, 49, 52, 57, 59, 61, 63, 67, 69, 72–75, 79, 84, 86, 88, 89, 91, 95–97, 100, 102, 105–107, 110, 112, 115, 116, 118–122, 124, 126–128, 132–134, 136, 138, 141–148, 155–158, 162, 171, 172, 174, 175
- Jones Arnold Hugh Martin* 5, 166
- Jugie M.* 77, 101, 139, 166
- Jurewicz Oktawiusz* 78, 104, 155, 161, 166
- Justynian I Wielki, cesarz bizantyński 106
- Kania Wincenty* 64, 162
- Kantakuzen (Cantacuzenus) zob. Jan VI Kantakuzen
- Kantakuzen Mateusz, syn Jana VI Kantakuzena 36
- Kapetyngowie, dynastia francuska 32
- Karol I Andegaweński, władca Neapolu i Sycylii 21, 24, 26, 28, 31, 35, 36, 45, 81, 141
- Karol I Tocco, władca Epiru i Kefalinii 43, 59, 60
- Karol II Andegaweński, władca Neapolu 19–22, 24, 25, 75, 147
- Karol II Kulawy zob. Karol II Andegaweński
- Karol IV, król francuski, syn Filipa IV Pięknego 32
- Karol VI (Szalony), król francuski 113, 124, 135, 144, 152, 161

- Karol VII, król francuski 151
 Karol Robert, król węgierski 140
 Karol Walezjusz (de Valois), brat króla francuskiego Filipa IV Pięknego 24, 25, 27, 28, 30, 32, 33, 35, 122, 137, 141, 144, 158
 Katarzyna de Courtenay, córka Filipa de Courtenay, wnuczka Baldwina II i Karola I Andegaweńskiego, żona Karola Walezjusza 6, 24–28, 56, 163, 171
 Katarzyna de Valois (Walezjuszka), córka Karola Walezjusza i Katarzyny de Courtenay, żona Filipa z Tarentu, syna Karola II Kulawego 28, 75
 Katarzyna de Valois-de Courtenay zob. Katarzyna de Valois
 Katarzyna ze Sieny, św. 139, 161
Kazhdan Aleksander 54–56, 62, 83, 87, 157, 166
 Kazimierz III Wielki, król polski 37, 164
Kelso Ruth 69, 103, 166
Klapisch-Zuber Christiane 6, 10, 52, 57–60, 68, 69, 79, 163, 165, 166
 Klemens V (Bertrand de Got), papież 25, 27, 28
 Klemens VI (Pierre Roger de Beaufort), papież 123, 138
 Klemens VII (Robert z Genewy), antypapież 17, 135, 169
 Kleopa Malatesta, żona Teodora II, despoty Mistry 41, 42, 44, 70, 81, 91, 110, 118, 127, 134, 139, 161, 175
Knowles Christine 100, 162
Kodinos Georgios 87
 Komnenowie, dynastia cesarzy bizantyńskich 16, 18, 20, 48
 Kondumnes, poseł bizantyński 67
 Konrad III, władca niemiecki 137
 Konstancja–Anna Hohenstauf zob. Anna Hohenstauf
 Konstancja Hohenstauf, córka Manfreda Sycylijskiego i Beatrice Sabaudzkiej, żona Piotra III Aragońskiego 31
 Konstantyn VII Porfirogeneta, cesarz bizantyński 53, 105
 Konstantyn XI Paleolog, cesarz bizantyński 6, 12, 35, 40, 41, 43–45, 51, 56, 57, 60, 76, 83, 84, 89, 92, 94, 97, 109, 118, 121, 127, 134, 135, 145, 149, 150, 151, 154, 163, 168, 171, 175
 Konstantyn Paleolog, brat Michała IX, mąż Eudokii 101
 Kydones Demetriusz (Cydones Démétrios), pisarz bizantyński 8, 77, 100, 101, 139, 140, 161, 166
 Kyraca z Bułgarii, żona Andronika IV, matka Jana VII 38, 121, 124, 175
Kyrris Costas P. 100, 148, 151, 166
- Lachanas, uzurpator, władca Bułgarii, mąż Marii, siostrzenicy Michała VIII 67
Laiou Angeliki E. 5, 8, 11, 24, 25, 28, 30, 34, 59, 62, 71, 72, 75, 78, 101, 104, 115, 121, 142, 152, 166, 170
Laiou-Thomadakis A. E. zob. *Laiou A. E.*
Lambros Spiros 70, 110, 161

- Langille Edouard M.* 95, 166
 Lannoy Gilbert de, podróżnik 103
Larivière Geneviève 58, 166
Larner John 52, 69, 82, 166
Laskaris Michailo 52, 166
 Laskarydzi, dynastia cesarzy nicejskich 20, 94, 164
Laurent Vitalien 8, 18, 72, 120, 126, 161, 166
Le Goff Jacques 6, 17, 120, 164, 166
Lehman André 6, 72, 166
 Leon V, król Małej Armenii 34
 Leonard I Tocco, władca Kefalinii 101
Letts M. 7, 98, 132
 Lionel, syn Edwarda III, króla angielskiego 82
Livermore Harald 23, 25, 26, 166
Loenertz Raymond-Joseph 39, 54, 56, 57, 97, 98, 126, 167
 Lomellini, ród genueński 138
 Lomellini Filip 138, 139
 Lomellini Parsiwal 138
Longnton Jean 19, 24, 28, 43, 167
Lopez Robert 43, 147, 167
 Ludwik I Wielki, król węgierski, syn Karola Roberta i Elżbiety Łokietkówny
 36, 139, 140
 Ludwik VII, król francuski 16, 95, 109, 137, 161
 Ludwik IX, król francuski 19, 31
 Ludwik Bawarski, cesarz rzymsko-niemiecki 28, 32, 142
Lurier Harold E. 28, 161
 Lusignanowie, ród francuski władający na Cyprze 26, 34, 44, 55, 65, 66, 79
Luttrell Anthony 38–40, 43, 53, 64, 66, 76, 99, 114, 135, 145, 151, 167

 Macheras Léontios (Machaeras, Makhairas), kronikarz 37, 56, 65, 66, 79, 110,
 132, 161, 170
Macrides Ruth 59, 89, 90, 133, 167
Madden Thomas F. 58, 59, 85, 167, 169
 Magdalena Tocco, bratanica Karola Tocco, żona Konstantyna XI 43, 48, 51,
 57, 59, 60, 83, 84, 89, 91, 92, 97, 118, 127, 134, 145, 151, 155, 172, 175
 Mahaut de Hainaut, ostatnia dziedziczka Morei z rodu Villeharduinów 28
Makdisi George 62, 166
 Malatesta, ród hrabiów Rimini 42
 Malatesta de Montefeltro Batista, dama dworu Kleopy Malatesta 118
 Małgorzata (Prowansalska), żona Ludwika IX, króla francuskiego 31
 Małgorzata Węgierska, córka Beli III, króla węgierskiego, żona Izaaka II
 Angelosa 20, 109

- Małgorzata z Małej Armenii zob. Rita z Małej Armenii
Matowist Marian 147, 167
 Manfred Hohenstauf zob. Manfred Sycylijski
 Manfred Sycylijski, król, brat Konstancji–Anny, żony Jana Watazesa 18, 19, 21, 31, 94
Mango Cyryl 9, 167
 Manuel I Komnen, cesarz bizantyński 12, 16, 20, 23, 29, 62, 75, 99, 100, 105, 107, 109, 114, 136–138, 165
 Manuel II Paleolog, cesarz bizantyński, syn Jana V 8, 11, 29, 36, 38–42, 50, 51, 54, 57, 77, 89, 91–93, 98, 99, 111, 113, 114, 119, 121, 134, 135, 144, 146, 149, 150, 162, 164, 169, 175
 Manuel Paleolog, brat Andronika III 63, 98, 119
 Marcin IV (Simon de Brie), papież 22
 Marcin V (Odo Colonna), papież 41, 42, 118, 139, 145
 Maria, córka Manuela I Komnena, żona Reniera z Montferrat 23, 75
 Maria, naturalna córka Michała VIII Paleologa, żona chana mongolskiego Abagi 114
 Maria, córka Stefana V, króla węgierskiego, żona Karola II Andegaweńskiego 21, 24
 Maria, córka Teodora I Laskarysa 20, 21, 54
 Maria, siostrzenica Andronika II, żona Rogera de Flor 135, 175
 Maria, siostrzenica Michała VIII, żona Lachanasa 67
 Maria Komnena, córka cesarza Trapezuntu, żona Jana VIII 43, 51, 64, 93, 98, 99, 103–105, 109, 113, 159
 Maria Laskaryda, babka Anny Węgierskiej, żona króla węgierskiego Beli IV 78
 Maria Paleolog, córka Andronika III, siostra Jana V, żona Franciszka Gattilusio, władcy Lesbos 53, 175
 Maria Rendi, związana z Nerio Acciaiuoli 63
 Maria Węgierska zob. Małgorzata Węgierska
 Maria z Antiochii, żona Manuela I Komnena 62, 107
 Maria z Bułgarii zob. Kyraca z Bułgarii
 Maria z Małej Armenii zob. Rita z Małej Armenii
 Maria z Trapezuntu zob. Maria Komnena
Marinesco Constantin 24, 25, 145, 167
 Marzęcki Józef 114, 164
Matta Antonio 41, 167
Mavromatis Leonidas 67, 167
 Mehmed II Zdobywca, sułtan turecki 99, 153, 154, 162
 Metochites Teodor, wielki logoteta 67, 88
Metz René 52, 68, 167
Meyendorff Jean 115, 167
 Mézières Philippe de, kanclerz cypryjski 37, 165

- Michał VIII Paleolog, cesarz bizantyński, mąż Teodory 6, 8, 15, 17–22, 24, 30, 33, 35, 36, 45, 49, 54, 67, 80, 89, 94, 112–114, 120, 126, 128, 131, 132, 137, 138, 146–148, 153, 161, 164, 165, 171, 175, 176
 Michał IX Paleolog, cesarz bizantyński, mąż Rity z Małej Armenii 6, 22, 24–27, 29, 49, 50, 55, 56, 62, 78, 81, 82, 89, 96, 98, 101, 109, 110, 112, 119, 121, 125, 142, 163, 171, 175
 Michał Laskarys, megaduks, brat Teodora I Laskarysa, cesarza nicejskiego 54, 55
 Michał z Anchialos 114
 Mikołaj IV (Giorolamo Masei), papież 24, 27
Miller William 35–37, 40, 41, 44, 46, 57, 60, 76, 77, 79, 99, 125, 135, 139, 146, 149, 151, 154, 167
 Milutin, władca Serbii, syn Stefana I Urosza 25, 27, 28, 52, 67, 96, 120, 122, 141, 167
Missiou Dionyssia 92, 167
Moffatt Anne 44, 60, 150, 163
Mollat Michel 12, 167
 Montferrat, ród włoski 42, 73, 75, 76, 81, 136, 137, 142
Moravčik Gyula 20, 21, 167
Morewedge Rosemarie T. 58, 165
Mullett Margaret 9, 167
Munitiz Joseph 132, 167
 Muntaner Ramon, kronikarz kataloński 135, 151, 161
 Murad I, sułtan turecki 35
Muratore Dino 7, 30, 32, 55, 58, 59, 61, 81, 83, 85, 95, 99, 105, 107, 110, 115–117, 119, 122–125, 128, 143, 167

 Nabuchodonozor, władca Babilonii 104
Negri Teofilo Ossian de 41, 168
Nicol Donald M. 8–11, 17, 23, 24, 29, 32, 36, 41, 43, 45, 46, 48, 51, 53–55, 57, 60–63, 71, 89, 92, 95, 96, 98, 100, 106, 108–110, 112, 114, 115, 119, 120, 122–125, 127, 132, 134, 135, 138, 143, 144, 146, 147, 149, 150, 157, 158, 162, 168, 172
 Notaras Łukasz, dygnitarz bizantyński 115, 139

Obolensky Dimitri 41, 51, 168
 Offrida Luce de, kapelan Anny Sabaudzkiej 118
Ohnsorge Werner 29, 97, 168
Oikonomides Nikos 139, 168
 Orchan, emir turecki 98
Origone Sandra 23, 168
Ostrogorski Georg 16, 113, 168

- Pachymeres Georgios, kronikarz 7, 8, 18, 20–22, 26, 49, 52, 54–56, 67, 84, 89, 92, 94–96, 114, 120, 121, 127, 148, 157, 161
- Palamas Grzegorz (Grégoire), duchowny bizantyński 23, 115, 120, 167, 169
- Paleologowie, ród bizantyński 6, 10–13, 15–17, 26, 38, 40–48, 53, 68, 74–76, 90, 96, 100, 103, 106–108, 111, 114, 117, 118, 128, 130–133, 135, 144, 145, 147, 148, 152, 155, 156, 159, 164, 168, 169, 171–175, 177
- Paleologowie-Montferrat, ród wywodzący się od Teodora I Paleologa, markiza Montferrat 41, 75, 76, 136, 142, 144, 165
- Panaretos z Trapezuntu, kronikarz 57
- Pandulf Malatesta, biskup Patras, brat Kleopy 42
- Papadopoulos A.* 10, 168
- Paradin Guillaume, kronikarz sabaudzki 7, 32, 70, 144, 148, 162
- Partner Peter* 39, 168
- Pasdermadjian H.* 27, 34, 168
- Patlagen Evelyne* 51, 133, 168
- Paviot Jacques* 102, 168
- Pernaud Regine* 6, 71, 169
- Pertusi Agostino* 11, 29, 71, 77, 91, 108, 134, 145, 163, 166, 169
- Petrarka (Petrarca) Francesco, poeta włoski 52, 68, 75, 166
- Petti Balbi G.* 7, 127, 133, 162
- Piotr I Lusignan, król cypryjski 37, 164
- Piotr II Lusignan, król cypryjski 37, 44, 65, 66
- Piotr III Aragoński, król Sycylii 21–24, 31
- Piotr de Courtenay, cesarz łaciński w Konstantynopolu 20
- Piotr z Cluny, opat benedyktyński 137
- Piotr z Cypru zob. Piotr I Lusignan
- Plethon Georgios Gemistos, uczonec bizantyński 70, 110, 161
- Poljakovskaja Margarita A.* 102, 169
- Protonotarios P.* 112, 169
- Pseudo-Kodinos, kronikarz 8, 87, 88, 90, 92, 93, 100, 103, 104, 111, 128, 146, 162
- Queller Donald E.* 58, 59, 169
- Raulowie, ród bizantyński pochodzenia łacińskiego 114
- Raynaldus Odoricus, kronikarz 7, 21, 27, 34, 36, 42, 118, 136, 139, 150, 160, 162
- Rek Stanisław* 16, 169
- Renier z Montferrat, brat Bonifacego, zięć Manuela I Komnena 16, 23, 75
- Renouard Yves* 38, 169
- Richard Jean* 34, 79, 169
- Rita z Małej Armenii, siostra Hetuma II, żona Michała IX 27, 48, 49, 55, 62, 78, 84, 86, 89, 91, 95–97, 107, 109, 110, 112, 116, 119, 122, 125–127, 129, 131, 133, 142, 155, 171, 175

- Robert Andegaweński, król Neapolu 30, 32
 Robert Neapolitański zob. Robert Andegaweński
 Roche de la, ród burgundzki panujący w Atenach 25
 Rochette de la, ród sabaudzki 117
 Rochette Izabela de la, dama dworu Anny Sabaudzkiej 84, 117
Romanowiczowa Zofia 73, 161
Różycka-Bryzek Anna 100, 164
Rubinstein N. 39, 168
Rudt de Collenberg Wipertus H. 17, 169
Runciman Steven 5, 18, 21–23, 29, 31, 42, 45, 72, 77, 91–94, 104, 116–119, 121, 134, 152, 153, 169
- Salamon Maciej* 100, 164
 Sanudo, ród włoski rządzący na Naksos 33
 Sanudo Torsello Marino, pisarz 33–35, 166
Sapori A. 147, 169
Savvides A. G. C. 18, 169
Sayons André S. 39, 169
Schefer Christian 7, 64, 99, 161
Schiaffini A. 69
Schopen Ludwig 8, 29, 50, 52, 89, 97, 132, 136, 161
Schreiner Peter 16, 55, 161, 169
Scott Robert 9, 167
Segden Martine 52, 163
 Sěmpad, brat Hetuma II z Małej Armenii 109, 117, 162
Setton Kenneth M. 25, 42, 63, 83, 136, 144, 169
Ševčenko Ihor 126, 140, 169, 170
Ševčenko Nancy P. 111, 170
 Sfrantzes (Sphrantzes, Phrantzes) Georgios, kronikarz 7, 8, 44, 56, 57, 60, 64, 85, 89, 93, 97, 132, 162, 167
Shepard Jonathan 59, 90, 133, 167
 Sofonias, mnich bizantyński 26, 56
Surdel Dominique 62, 166
Surdel-Thomine Janine 62, 166
 Spinola, ród geneński 30, 39, 115, 146–149
 Spinola Argentina, żona Teodora z Montferrat 30, 40, 41, 61, 75, 115, 120, 128, 146, 175
 Spinola Opicino, teść Teodora I z Montferrat 30
Starowiejski Marek 64, 162
 Stefan I Urosz, król serbski 67
 Stefan V, król węgierski 21, 24, 54, 55
 Stefan Duszan, król serbski 34, 122, 143

- Stella Georges, kronikarz 7, 127, 133, 162
 Stella Joannes, kronikarz 7, 127, 133, 162
 Strategopulos Aleksy, wódz bizantyński 94
Sturdza M. D. 29, 76, 143, 170
 Symonida (Symonis), córka Andronika II i Jolanty z Montferrat, żona Milutina 28, 52, 67, 96, 120, 128, 141
 Syrgianes, wódz bizantyński 119, 122, 125, 142
 Szymon (Zelota) apostoł, św. 96
- Tacedin, emir turecki, mąż Eudokii z Trapezuntu 98
 Tafur Pero, podróżnik hiszpański 7, 83, 85, 86, 95, 98, 99, 101–103, 105, 109, 132, 152, 170
Talbot Alice M. 126, 170
 Tamara, córka despoty Epiru Nicefora I, żona Filipa z Tarentu 61
 Tenda Beatryce de, żona Filipa Viscontiego 76
 Teodor I Laskarys, cesarz nicejski 20, 21, 54, 55
 Teodor I z Montferrat, markiz, syn Andronika II i Jolanty z Montferrat, mąż Argentyny Spinola 22, 30, 31, 40, 41, 52, 59, 61, 75, 89, 100, 102, 106, 107, 110, 115, 120, 128, 142, 143, 145, 146, 162–164, 166, 175
 Teodor I Paleolog zob. Teodor I z Montferrat
 Teodor I Paleolog, despota Mistry, syn Jana V, mąż Bartolomei Acciaiuoli 38, 39, 43, 63, 78, 124, 136, 175
 Teodor II Laskarys, cesarz nicejski, syn Jana III Watatzesa 17, 18
 Teodor II z Montferrat, markiz 41
 Teodor II Paleolog zob. Teodor z Mistry
 Teodor Metochites, logoteta 55
 Teodor z Mistry, despota Morei, syn Manuela II, mąż Kleopy Malatesta 41–44, 51, 70, 91, 110, 118, 127, 134, 175
 Teodora, bratanica Manuela I Komnena 99
 Teodora, córka Jana IV, cesarza Trapezuntu, żona Uzun Hasana 46
 Teodora, żona Justyniana Wielkiego 106
 Teodora, żona Michała VIII Paleologa 18, 55, 94, 95, 112, 120, 126, 175
 Teodora Kantakuzena, córka Jana VI, żona Orchana, siostra Heleny Kantakuzeny, żony Jana V 46, 98
 Teodora Kantakuzena, matka Jana VI 107, 120
 Teodora Paleolog, córka Andronika II i Jolanty z Montferrat 52
 Teodora Raulajna, siostrzenica Michała VIII Paleologa 115
 Teodora Tocco zob. Magdalena Tocco
 Teodora z Arty, św. 71
 Teodora z Małej Armenii zob. Teofano z Małej Armenii
 Teofano z Małej Armenii, siostra Hetuma II 55, 62
 Teoleptos, mnich bizantyński 101

- Tergoni Tozzetti O.* 69
 Timur Lenk (Tamerlan), chan mongolski 40
Tinnefeld Franz von 8, 77, 101, 161
Tivčev P. 37, 56, 170
 Tocco, ród wenecki 43, 46, 62, 108, 131, 133–135, 145, 147, 149, 158
 Tocco Guglielmo de 43, 145, 167
 Tomasz Paleolog, despota na Peloponezie, syn Manuela II 41, 43
 Tomasz Sabaudzki, brat Filipa I Sabaudzkiego 31
 Tomasz z Akwinu, uczonec dominikanin 101, 140
 Toros z Małej Armenii, brat Hetuma II 27
Trapp Erich 10, 49, 96, 126, 169
Treadgold Warren T. 16, 62, 170
- Ugurieri della Berandenga Curzo 28, 63, 78, 170
 Umur z Aydin, emir turecki 138
 Urban V (Guillaume de Grimoard), papież 36
 Uzun Hasan, chan tureckiego plemienia Białych Owiec 46
- Vacalopoulos A. E.* 152, 170
Van der Vin J. P. A. 101, 103, 104, 152, 170
 Vaquieras Rimbaud de, poeta 73, 74
Vasiliev Aleksandr A. 7, 83, 85, 86, 95, 98, 101, 132, 170
Veglery A. 8, 49, 112, 133, 170
Verpeaux Jean 8, 52, 87, 88, 146, 162, 170
 Vidal Peire, poeta prowansalski 73
 Villehardouinowie, ród francuski osiadły na Peloponezie 28
 Villehardouin Godfryd, kronikarz, uczestnik IV krucjaty 85
Viller M. 98, 114, 115, 117, 118, 137, 170
 Violanta z Montferrat zob. Jolanta z Montferrat
 Visconti, władcy Mediolanu 42, 76, 83, 123, 148
 Visconti Filip Maria, władca Mediolanu, narzeczony Zofii z Montferrat, mąż Beatryce de Tenda 41, 42, 76, 82, 167
- Walezjusze (Valois), ród francuski, dynastia królewska 28, 33, 80, 133, 137
Walicki Jacek 176, 177
 Wardales Jerzy, poseł bizantyński 56
 Wilhelm II Villehardouin, książę Achai 19, 20, 28
 Wilhelm IV z Montferrat, syn Bonifacego 23, 136
 Wilhelm V z Montferrat, markiz, brat Alasii, ojciec Jolanty 23, 24, 29
 Wilhelm z Pery, kapelan Zofii z Montferrat 118
 Wilhelm z Tyru, kronikarz 12, 95, 166
 Władysław II Jagiełło, król polski 144

Władysław III (Warneńczyk), król polski i węgierski 141
 Władysław, syn Stefana V, króla węgierskiego 21
Wolski Józef 177

Xene zob. Maria z Antiochii
 Xene z Małej Armenii zob. Rita z Małej Armenii

Zabłudowski Tadeusz 153, 162

Zaccaria, ród genueński władający na Chios 18, 19, 28, 35, 43, 108, 133

Zaccaria Benedykt, genueński władca Chios i Fokei 76

Zaccaria Katarzyna, córka Centuriona II Zaccarii, żona Tomasza Paleologa 43

Zaccaria Manuel 19

Zaccaria Paleolog, syn Benedykta 76

Zacos G. 8, 49, 112, 133, 170

Zakythinos Dennis A. 44, 91, 127, 134, 170

„Zielony Hrabia” zob. Amadeusz VI Sabaudzki

Zimmermann Paul 29, 142, 170

Zoe Porphyrogenita, cesarzowa bizantyńska, córka Konstantyna VIII 62, 164

Zofia z Montferrat, żona Jana VIII 41–43, 48, 50, 51, 53, 54, 56, 63–65, 75,
 76, 78, 81, 84–86, 89, 91, 97–99, 103, 111, 118, 127, 128, 131–134, 139,
 144–146, 149, 153, 155, 158, 159, 164, 172, 174

Zonabend Françoise 52, 163

Zygmunt Luksemburski, król węgierski 42, 141



Od Redakcji

Małgorzata Dąbrowska jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Zakładu Historii Bizancjum Uniwersytetu Łódzkiego. W swych badaniach zajmuje się dziejami Bizancjum w okresie panowania Paleologów (XIII–XV w.). Problematykę tę uwzględnia także w swych wykładach, które dotyczą głównie historii powszechnej średniowiecza. Specjalizacją Autorki jest więc bizantynistyka, a szerzej – mediewistyka. M. Dąbrowska nie skupia się bowiem wyłącznie na historii Bizancjum, ale bada jego związki z Zachodem. Problematyce tej poświęciła swoje dwie książki. Pierwsza powstała na bazie rozprawy doktorskiej i nosi tytuł *Bizancjum, Francja i Stolica Apostolska w drugiej połowie XIII w.* (Łódź 1986). Drugą pracą jest niniejsza rozprawa habilitacyjna.

M. Dąbrowska jest autorką wielu artykułów, z których do najważniejszych należą: *L'attitude probyzantine de Saint Louis et les opinions des sources françaises concernant cette question* („Byzantinoslavica” 1989), *Hellenism at the Court of the Despots of Mistra in the First Half of the Fifteenth Century*, („Byzantina et Slavica Cracoviensia” 1991), *Falszywy patriarcha Konstantynopola i prawdziwy cesarz Bizancjum w Paryżu u schyłku XIV w.* („Acta Universitatis Lodziensis” 1992, Folia Historica 44), *Francja i Bizancjum w okresie wielkiej schizmy zachodniej* („Acta Universitatis Lodziensis” 1993, Folia Historica 48), *Family Ethos at the Imperial Court of the Palaiologos in the Light of the Testimony by Theodore of Montferrat* („Byzantina et Slavica Cracoviensia” 1994), *Peter of Cyprus and Casimir the Great in Cracow* („Byzantiaka” 1994), *Cantacuzen-„the Wolf” or Matthias Strykowski's Recollection of Byzantium* („Byzantinoslavica” 1995), a także recenzji prac bizantynistycznych oraz 148 haseł do *Encyklopedii kultury bizantyńskiej* pod red. O. Jurewicza, która wkrótce ukaże się drukiem. Obecnie przygotowuje popularnonaukową książkę o kobiecie bizantyńskiej oraz zbiera materiały do pracy dotyczącej urodziwych księżniczek Cesarstwa Trapezuntu.

Jest członkiem Komisji Bizantynologicznej PAN afiliowanej przy Association Internationale des Etudes Byzantines. Należy także do British Society for the Promotion of Byzantine Studies. W 1991 r. otrzymała nagrodę naukową Łódzkiego Oddziału PAN i Konferencji Rektorów Łódzkich Szkół Wyższych, przyznawaną corocznie wyróżniającym się młodym pracownikom nauki.

Spis treści

WSTĘP	5
ROZDZIAŁ PIERWSZY	
Polityczny aspekt małżeństw Paleologów z łacinniczkami	15
ROZDZIAŁ DRUGI	
„Panięskie lata” łacińskich żon Paleologów	48
ROZDZIAŁ TRZECI	
Rola łacińskich małżonek na cesarskim dworze	87
ROZDZIAŁ CZWARTY	
Pożytek z małżeństw bizantyńsko-łacińskich dla cesarstwa Paleologów i dla Zachodu	130
ZAKOŃCZENIE	155
WYKAZ WAŻNIEJSZYCH SKRÓTÓW	160
BIBLIOGRAFIA	161
SUMMARY	
The Latin Ladies on the Bosphoros. Byzantine-Latin Marriages in the Imperial Family of the Palaiologoi (13th–15th Centuries)	171
TABLICA GENEALOGICZNA, MAPY I ILUSTRACJE	175
INDEKS OSOBOWY	180
OD REDAKCJI	199



